



Początki polskości



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ DRAWSKA „MEANDER”

Marcin Tomasz Kuchto

Początki polskości  
Wybrane wątki z historii powiatu  
drawskiego 1945–1950

Drawsko Pomorskie 2017

Konsultacja historyczna

dr Eryk Krasucki (Uniwersytet Szczeciński)

dr Radosław Ptaszyński (Uniwersytet Szczeciński)

Redakcja

Jan Kuchciński

Korekta

Zofia Walenciej

Projekt okładki

Grzegorz Czapski

Na okładce umieszczono zdjęcie przedstawiające odgruzowywanie rynku złocienieckiego autorstwa Zbigniewa Czepe.

Łamanie

Przemysław Gamdzyk

Publikacja została sfinansowana ze środków z programu „Społecznik – zachodniopomorskiego systemu wspierania inicjatyw oddolnych”, realizowanego przez Zachodniopomorski Urząd Marszałkowski oraz z darowizny Nadleśnictwa Drawsko.

Wydawca

Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”

meander.drawsko@gmail.com

Copyright © by Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”

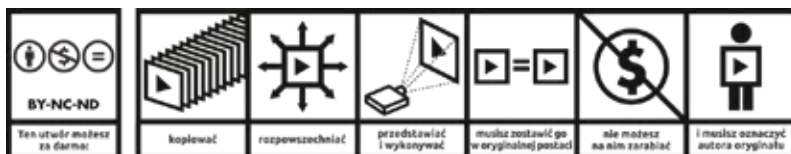
Copyright © by Marcin Kuchto

Wydanie I

ISBN 978-83-939367-5-5

Druk

KAdruk, kadruk.com.pl



Użycie autorstwa-4tycie niekomercyjnie-bez utworów zależnych 3.0 Polska – Licencja ta pozwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych). Jest to najbardziej restrykcyjna z licencji <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

Wstęp .....	7
1. Przed końcem wojny. Walki o zdobycie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego w lutym i na początku marca 1945 r. ....	9
2. Zasiedlanie. Stosunki ludnościowe w powiecie drawskim w latach 1945–1950 .....	53
3. Nowa władza. Kształtowanie się polskiej administracji w powiecie drawskim (1945–1950) .....	79
4. Wiedza, słowo, rozrywka. Tużpowojenne życie oświatowe i kulturalne w powiecie drawskim .....	119
5. Zakorzenianie. Działalność społeczna na terenie powiatu drawskiego w latach 1945–1950 .....	159
6. Zagospodarowanie. Powojenna odbudowa gospodarki i infrastruktury w powiecie drawskim.....	177
Wykaz skrótów.....	197
Bibliografia .....	198



# Wstęp

Oddając do rąk Państwa niniejszą publikację wyrażam głęboką nadzieję, iż stanie się ona pomocną lekturą, przybliżającą obecnym mieszkańcom powiatu drawskiego historię trudnego dziejowego momentu, jakim były pierwsze powojenne lata.

Ze względu na brak wyczerpującej literatury dotyczącej historii ziem powiatu drawskiego w latach 1945–1950, przygotowanie niniejszej publikacji nie było łatwym zadaniem. Na podstawie materiałów archiwalnych, opracowań historycznych, dawnych czasopism oraz relacji osób prywatnych, udało mi się stworzyć opowieść o narodzinach i funkcjonowaniu polskiej administracji i życia społecznego. Staralem się odtworzyć jak największą liczbę nazwisk i faktów, czasem niewiele znaczących, które jednak w swej wielości składają się na obraz narodzin polskości na tych ziemiach. Początek pracy wyznaczony został przez rok 1945, kiedy to nastąpiło zdobycie powiatu drawskiego i zastąpienie dotychczasowego władztwa niemieckiego przez polskie instytucje. Cezurą końcową jest z kolei rok 1950, kiedy to miejsce miała reforma administracyjno-samorządowa, znosząca w Polsce samorząd terytorialny i wprowadzająca w jego miejsce system rad narodowych.

Podstawą opracowania jest praca mojego autorstwa, napisana w trakcie studiów historycznych w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku (dziś to Akademia Pomorska), zatytułowana *Drawsko Pomorskie w 1945 roku*. Ze swej strony poczyniłem wiele starań, aby zawarte w pracy informacje były jak najbardziej rzetelne.

\* \* \*

Dziękuję pani Małgorzacie Cieleisz i panu Sławomirowi Miarze, pracownikom Archiwum Państwowego w Szczecinku, za okazaną mi życzliwość i pomoc w zdobywaniu niezbędnych materiałów potrzebnych do napisania niniejszej pracy.

Za okazaną mi pomoc dziękuję pani Agnieszce Szczęsnej, pani Reginie Witkowskiej, pani Kazimierze Woszczek ze Złocienca, panu Sylwiuszowi Jędrzejczykowi, panu Romualdowi Kurzątkowskiemu, państwu Annie i Janowi Rozenkom, pani Zofii Czarneckiej, panu Michałowi Widockiemu z Kalisza Pomorskiego, panu Eugeniuszowi Pieciewiczowi, pani Lucynie Jabłońskiej oraz pani Feliksie Woźniak.

Dziękuję również pani Zofii Walenciej za korektę pracy.

Dziękuję instytucjom, dzięki którym zostało sfinansowane wydanie książki: Starostwu Powiatowemu w Drawsku Pomorski, Urzędowi Marszałkowskiemu w Szczecinie oraz Nadleśnictwu Drawsko.

Szczególne podziękowania za pomoc w wydaniu niniejszej publikacji składam mojemu wydawcy, Stowarzyszeniu Przyjaciół Drawska „Meander”, a szczególnie panu Erykowi Krasuckiemu oraz pani Joannie Sawce.

Wszystkich ludzi dobrej woli, którzy podtrzymywali mnie w moim przedsięwzięciu i w jakikolwiek sposób służyli mi pomocą, pragnę zachować w swojej pamięci.

## 1.

# Przed końcem wojny. Walki o zdobycie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego w lutym i na początku marca 1945 r.

Przełamanie Wału Pomorskiego (*Pommernstellung*) w lutym 1945 r. i likwidacja niemieckiego zgrupowania pod Wałczem pozwoliły wojskom 61 Armii – dowodzonym przez generała pułkownika Pawła Aleksiejewicza Bielowa – na uderzenie w kierunku Kalisza Pomorskiego (*Kallies*). 12 lutego 1945 r. oddziały radzieckie zajęły miasto. Była to część operacji przeprowadzanej na południowych obszarach Pomorza Zachodniego przez prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego<sup>1</sup>.

Zadanie opanowania Kalisza otrzymała 75 Dywizja Piechoty Gwardii generała majora Wasilija Akimowicza Gorysznija z 9 Korpusu Piechoty Gwardii. Wykorzystując dogodny do organizacji obrony położenie miasta (jeziora), Niemcy przekształcili je w silny węzeł oporu, którego bronił liczny garnizon, wzmocniony artylerią i bronią pancerną. Próba zdobycia Kalisza z marszu, jaką podjęto 11 lutego, nie przynosiła efektów. Wszystkie ataki załamywały się bowiem pod zaporowym ogniem nieprzyjaciela, prowadzonym z broni maszynowej i moździerzy. Wówczas wojskom Gorysznina z pomocą pospieszyła 12 Dywizja Piechoty Gwardii generała D. Malkowa. Wydzielony z jej składu 1 Batalion (37 Pułk Piechoty Gwardii) kapitana Pawła Aleksandrowicza Afanasjewa, wzmocniony grupą czołgów i baterią moździerzy, około godziny 16:00 uderzył od zachodu w skrzydło niemieckiej obrony. Prowadzące ogień w marszu czołgi wraz z desantem piechoty, na maksymalnej szybkości wdarły się do miasta. Wykorzystując ten fakt uderzyły od południa pułki 75 Dywizji. Walki uliczne trwały całą noc, a garnizon niemiecki rozbito 12 lutego 1945 r. Kalisz Pomorski został zdobyty, miasto jednak było bardzo zniszczone. Najbardziej ucierpiało śródmieście<sup>2</sup>.

Niemcy nie ustawali w próbach odbicia miasta i 14 oraz 15 lutego ponawiali kontrataki, przedzierając się niewielkimi grupami do centrum. Zostały one odparte. Następnie walki, w wyniku kontrataku radzieckiego, przeniosły się w rejon Cybowa (*Gutsdorf*) (położonego przy drodze Kalisz Pomorski–Recz). Między 14 lutego a 1 marca 1945 r. front ustabilizował się na linii Stara Studnica (*Alt Stüdnitz*)–Kalisz Pomorski–Cybowo–Suchowo (*Zuchow*), przy czym wszystkie wymienione miejscowości z wyjątkiem Kalisza znajdowały się w rękach niemieckich. Niemcy, tj. 3 Korpus Pancerny ze składu 11 Armii generała Waltera Luchta,

<sup>1</sup> *700 lat Kalisza Pomorskiego 1303–2003*, Kalisz Pomorski 2003, s. 4.

<sup>2</sup> B. Dolata, T. Jurga, *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 329.

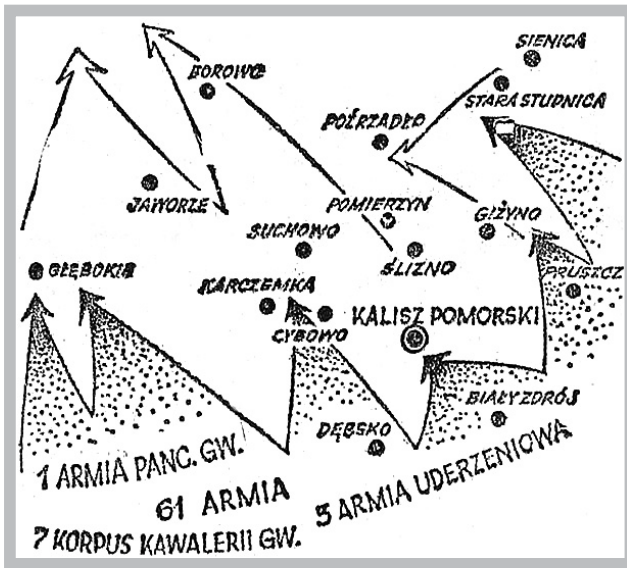
bronili się twardo, gdyż szosa stanowiła rubież ich obrony, zapewniała komunikację oraz ewentualny odwrót. Oddziały sowieckie okopały się wykorzystując nasyp linii kolejowej<sup>3</sup>. W wyłom powstały w rejonie Głębokie–Kalisz Pomorski weszły następnie radzieckie czołgi i nacierając w kierunku północnym zajęły pozostałą część gminy<sup>4</sup>. Tak walki o Kalisz wspomina jeden ze świadków: „Rosjanie zjawili się w Kaliszu w późnych godzinach wieczornych. Na południu i wschodzie jaśniały łuny pożarów. W ostatnich godzinach przed wejściem wojsk radzieckich, długie kolumny niemieckie ciągnęły przez miasto w kierunku Cybowa i Pożrzadła (*Groß Spiegel*). W rejonie przejazdu kolejowego i szosy na Mirosławiec (*Märkisch Friedland*) Niemcy wykopali rowy strzeleckie. Rozpoczęła się strzelanina. Samochody niemieckie przewoziły żołnierzy na pierwszą linię walki, w której poległo kilkuset ludzi. Niemcy wycofali się widząc grupę żołnierzy radzieckich idących szosą od strony Mirosławca. Wyszedłem z ukrycia. Na szosie koło Cybowa wybuchały miny założone przez hitlerowców. Wojska radzieckie zostały zatrzymane w rejonie Cybowa i Pożrzadła. Po wkroczenia do Kalisza żołnierze radzieccy utworzyli szpital polowy, w organizacji którego brali udział Polacy”<sup>5</sup>.

Wierzchowo (*Virchow*) wchodziło w skład niemieckiej (już ostatniej) pozycji obronnej na Pomorzu Środkowym zwanej pozycją ryglową Wału Pomorskiego, na którą w lutym 1945 r. przybywały nowe wojska niemieckie. Niemcom chodziło głównie o obsadzenie tej rubieży świeżo zorganizowanymi siłami i uniemożliwienie I Armii Wojska Polskiego jej przełamania. W dniach 9 i 10 lutego przybyła transportem kolejowym do Złocieńca (*Falkenburg*) 5 Lekka Dywizja Piechoty (w składzie 56 i 75 Pułk Piechoty oraz 5 Pułk Artylerii) i 281 Dywizja Piechoty (przetransportowana drogą morską z Kurlandii). 11 lutego dywizja ta wstąpiła na pozycji ryglowej do walki z oddziałami polskimi. 12 lutego wszystkie jej oddziały przeszły do obrony, przy czym 56 Pułk Piechoty bronił odcinka Będolino (*Neuhof*)

<sup>3</sup> T. Gasztold, *Walki o Kalisz Pomorski*, cz. II, „Głos Koszaliński” 1980, s. 10.

<sup>4</sup> Na terenie Kalisza Pomorskiego zginęli w lutym i marcu 1945 r. następujący żołnierze sowieccy: Michaił Amrałow – szeregowiec, H. Puzin – szeregowiec (obaj polegli 11 lutego), I.I. Wysockij – kapitan (19 lutego), Aleksander Kudrin – młodszy porucznik, Kiniow – porucznik, M. Amrajew – szeregowiec, Wasylj Makarow – szeregowiec (27 lutego), Michaił Szalachow – starszy strzelec (25 marca), P.D. Korniejew – młodszy porucznik, Sergiej Subbotin – szeregowiec (12 lutego), M.A. Aruszanian – młodszy porucznik, Paweł Pluszczow – kapitan (19 lutego), D. Obod – szeregowiec, Sergij Aleksej – szeregowiec, Michaił Aksinow – szeregowiec, Lapuskin – szeregowiec (26 marca), W. Kromskij – starszy sierżant, Makowickij – starszy sierżant, A. Lapkowicz – szeregowiec i W. Szpoda – szeregowiec (Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 68, Wykazy cmentarzy i grobów poległych żołnierzy w latach 1945–1946, k. 5).

<sup>5</sup> J. Szwed, *Wspomnienia. Wyzwolenie ziemi drawskiej w 1945 r.*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 155–156.



Fot 1. Walki o zdobycie Kalisza Pomorskiego i okolic.

Źródło: T. Gasztold, *Walki o Kalisz Pomorski*, cz. II, „Głos Pomorza” 1980.

i Żabin (*Groß Sabin*), a 75 Pułk Piechoty odcinka – Żabin i Borujsko (dziś to wieś Żeńsko) (*Schönfeld*)<sup>6</sup>.

Obrońca pozycji ryglowej Wału Pomorskiego została wzmocniona kolejnymi siłami. 21 lutego 1945 r. oddziały niemieckiej 163 Dywizji Piechoty, przybyłej w rejon Wierzchowa z Finlandii przez Norwegię i Danię, „zluzowały” wykrwawioną w bojach 5 Lekką Dywizję Piechoty i od 23 lutego walczyły na rubieży pomiędzy Będlinem i Mazanowem (*Marienhof*). 163 DP miała w swoim składzie trzy pułki piechoty: 307 Pułk Piechoty na odcinku Będolino–Żabin, 324 Pułk Piechoty na odcinku Żabin i Jezioro Gniewosz (Harcerskie) oraz 310 Pułk Piechoty, który stawił z kolei opór na odcinku Jezioro Gniewosz–Mazanowo. Wierzchowa bronił 2 Batalion 324 Pułku Piechoty 163 DP<sup>7</sup>.

Pułk składał się z 3 batalionów, z których każdy miał po trzy kompanie piechoty i jedną kompanię karabinów maszynowych. Uzupełniała je kompania sztabowa. Kompanie miały po dwa plutony i grupę odwodową (10–15 żołnierzy). Stany kompani 2 Batalionu wynosiły od 70 do 90 żołnierzy wraz z taborami. Na uzbrojeniu

<sup>6</sup> M. Kuchto, *Walki o zdobycie Kalisza Pomorskiego i Wierzchowa*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego” 2008, nr 8, s. 14.

<sup>7</sup> Tamże, s. 15.

kompanii piechoty znajdowały się 4 ręczne karabiny maszynowe i karabiny szturmowe. Wszyscy żołnierze niemieccy posiadali pancerfausty, zaś na stanie kompanii karabinów maszynowych było 6 cekaemów. Na prawo od 163 DP broniły się pododdziały 402 Zapasowej Dywizji Piechoty.

Pozycja ryglowa ukształtowała się w toku walki o pozycję główną i opierała się o umocnienia typu polowego. Wszystkie miejscowości dostosowano do obrony okrężnej. Każdy budynek był przygotowany do obrony, dostosowany do prowadzenia ognia na kilku poziomach. Wyjątkowo staranny wybór stanowisk ogniowych dla broni maszynowej i artylerii przeciwpancernej zapewniał duży sektor ostrzału i możliwość prowadzenia skutecznego ognia. Urządzenia obronne ułatwiały ochronę i maskowanie środków ogniowych, transportu i ludzi. Przed przednim skrajem znajdowały się pola minowe, pułapki różnego rodzaju, zapory z drutu kolczastego i zapory przeciwczołgowe, zwłaszcza na odcinkach dostępnych dla czołgów. Jeśli się weźmie pod uwagę, iż lesisto-bagnisty teren walk sprzyjał organizacji obrony, a utrudniał prowadzenie natarcia, to należy stwierdzić, że obrona pozycji ryglowej wroga była dobrze zorganizowana, co umożliwiło obronę tego odcinka przez 25 dni<sup>8</sup>.

Pozycja ryglowa miała 140 km długości i została obsadzona przez 8 dywizji z 70 czołgami. Poszczególne niemieckie dywizje miały do obrony odcinek o długości 36 km. Na każdy kilometr linii frontu przypadało jedno działo, jeden ciężki karabin maszynowy, dwa ręczne karabiny maszynowe i 40 żołnierzy. Na każde 2,5 km przypadało jedno działo przeciwpancerne, na 4 km jeden czołg, a na 6 km batalion<sup>9</sup>. Główny wysiłek obrony przypadł 10 Korpusowi SS i skupił się na odcinku ok. 15 km w rejonie Wierzchowa. Na 1 km frontu przypadało tu ok. 500 żołnierzy niemieckich<sup>10</sup>.



Fot. 2. Widok na Wzgórze Smolne od strony Wierzchowa. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

<sup>8</sup> K. Przytockki, *Rajd ku morzu*, Warszawa 1985, s. 10.

<sup>9</sup> P. Tsourasa, *Niemieckie wojska pancerne na froncie wschodnim*, Warszawa 2002, s. 218.

<sup>10</sup> J. Śliwiński, *Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie*, Warszawa 1965, s. 135.

Wobec załamania się działań wojennych wojsk 2 Frontu Białoruskiego, dowódca 1 Frontu Białoruskiego, marszałek Geоргий Żukow, postanowił podjąć jeszcze jedną próbę odciążenia sił niemieckich sprzed frontu prawego sąsiada. W tym celu zamierzał wykonać ponowne natarcie wiążące siłami 1 Armii Wojska Polskiego, 3 Armii Uderzeniowej, 7 Korpusu Kawalerii Gwardii oraz 9 Korpusu Pancernego. Polskie oddziały otrzymały następujące zadanie: przejść w godzinach rannych 19 lutego do natarcia (w pasie: na prawo – Krajenka (*Krojanke*), Nadarzyce (*Rederitz*), Czochryń (*Klein Zacharin*), Liszkowo (*Altenwalde*), Barwice (*Bärwalde*), a na lewo – Tuczno (*Tütz*), Łowicz Walecki (*Alt Lobitz*), Lubieszewo (*Güntershagen*), Zarańsko (*Sarranzig*) i Łabędzie (*Labenz*)). Główne uderzenie wojska miały wykonać w kierunku Wierzchowa i Złocieńca, aby do końca 21 lutego opanować rubież: Liszkowo, Łubowo (*Lubow*), Rakowo Szczecineckie (*Rackow*), Sikory (*Zicker*), Stare Drawsko (*Alt Draheim*), Czaplunek (*Tempelburg*) i Drawsko Pomorskie (*Dramburg*).

Natarcie rozpoczęło się 19 lutego o godzinie 10.00. Po pięciominutowym ostrzale ogniowym artylerii i uderzeniu lotnictwa pułki pierwszo-rzutowe, wspólnie z czołgami, ruszyły do ataku. Napotkały one jednak na silny opór ogniowy i kontratak piechoty niemieckiej. Kilkuminutowy ostrzał artyleryjski i moździerzowy nie zniszczył większości nieprzyjacielskich punktów ogniowych. 4 Pułk Piechoty 2 Dywizji Piechoty 1 AWP przeszedł do ataku we współdziałaniu z batalionem 1 Brygady Pancernej. Czołgi przekroczyły ugrupowanie piechoty i kierowały się w kierunku Wierzchowa. Zostały jednak zatrzymane przez silny ogień przeciwpancerny nieprzyjaciela. Żołnierze niemieccy ostrzelali również pododdziały 4 Pułku Piechoty z trzech kierunków: z Będlina, ze stacji kolejowej Wierzchowo oraz z Żabina. Z lasów koła Żabina Niemcy rzucali wciąż nowe jednostki do kontrataków. W związku z tym ruch pułku do przodu zamierał, a walki się przedłużały. Sytuacji polskich oddziałów nie poprawiło w żaden sposób wprowadzenie do walki kolejnego batalionu. Nieprzyjaciel cały czas kontratakował. W ciągu dnia odparto aż 12 niemieckich uderzeń (dochodziło czasem nawet do walki wręcz)<sup>11</sup>.

W celu zabezpieczenia prawego, odsłoniętego skrzydła 4 Pułku, o godzinie 16.00 dowódca 2 Dywizji Piechoty zdecydował posłać do boju część sił 5 Pułku Piechoty. Ich celem było zdobycie Będlina. Pułkownik Antoni Szabelski wyznaczył do ataku jeden batalion. Jego czołowe pododdziały wdarły się do wsi, jednak zostały tam ostrzelane przez wroga silnym ogniem z pistoletów i karabinów maszynowych oraz zaatakowane przez niemiecką piechotę i zmuszone do wycofania się na pozycje oddalone ok. pół kilometra na południe od Będlina. Do działań 1 batalionu dowódca pułku skierował również 3 batalion. Jego żołnierze również dostali się pod silny ostrzał nieprzyjaciela i w sytuacji kiedy 1 batalion został zmuszony do

<sup>11</sup> J. Margules, *Drugie dywizje w bojach o Polskę 1776–2000*, Warszawa 2003, s. 282.

wycofania ze wsi, 3 batalion pozostał na bezpośrednich podejściach do Będlina od strony południowo-zachodniej.

Po ostrzale artyleryjskim trwającym ok. 20 minut – trzy bataliony ruszyły do ataku. 1 batalion poruszał się wzdłuż torów kolejowych w kierunku Wierzchowa, natomiast 2 batalion kierował się na Żabin. Czołgi 2 batalionu 1 Brygady Pancerniej oderwały się od piechoty i posuwając się do przodu, spowodowały ogromne zamieszanie w szeregach niemieckich. 1 batalion nie był jednak w stanie atakować, gdyż był ciągle ostrzeliwany ze stanowisk wroga znajdujących się na wzgórzach. Ponadto o godzinie 16:00 na stację kolejową Wierzchowo wjechał niemiecki pociąg pancerny, który ostrzeliwał pododdziały pułku. Pod ostrzałem znajdowały się również punkty dowodzenia pułku, 1 Brygady Pancerniej i artylerii wzmacniającej 2 Dywizję Piechoty. W czasie całodziennych walk trwał pojedynek moździerzowy.

W godzinach popołudniowych 19 lutego polskie bataliony wznowiły natarcie. Zakończyło się ono kolejną klęską. Wieczorem został wprowadzony do walki 3 batalion, który jednak ustąpił pod silnym ogniem niemieckim. Straty pułku wyniosły tego dnia 12 zabitych i 75 rannych. Drugorzutowy 5 Pułk Piechoty, znajdujący się w rejonie kolonii Żabina, jedną kompanią zabezpieczył lewe skrzydło 6 Pułku Piechoty. 2 batalion szkolny, jako obwód ogólny dowódcy, był cały czas ześrodkowany w Nowych Laskach. Podczas walk 19 lutego 1945 r. 2 Dywizja Piechoty straciła 311 żołnierzy: 75 zabitych i 236 rannych. Straty niemieckie wyniosły łącznie około 370 zabitych i rannych<sup>12</sup>.

Wskutek silnego oporu ogniowego oraz niemieckich kontrataków, bez powodzenia zakończyły się także działania sąsiadów 2 Dywizji, tj. 1 Brygady Pancerniej i 1 Dywizji Piechoty. Na negatywny wynik natarcia polskich oddziałów wpłynęło również niewłączenie się do walki lewego sąsiada – 3 Armii Uderzeniowej (generała Nikołaja Pawłowicza Simoniaka). Konsekwencją tego stanu rzeczy było to, iż operacja wojsk polskich przekształciła się w krwawe lokalne natarcie na szerokim froncie o ograniczonych szansach na powodzenie. Rozpoczęte 19 lutego 1945 r. i prowadzone w ciągu 20 lutego zaczepne działania wiążące, nie przyniosły polskim oddziałom sukcesów terenowych. Zmusiły one natomiast nieprzyjaciela do zaangażowania na kierunku natarcia 1 Armii Wojska Polskiego świeżego związku taktycznego – 163 Dywizji Piechoty (przybyłej z Finlandii). W tej sytuacji radzieckie Naczelne Dowództwo nakazało obu Frontom Białoruskim przejść do obrony na zajmowanych rubieżach. Podczas walk w dniach od 10 do 20 lutego 1945 r. 1 Armia Wojska Polskiego poniosła następujące straty: 1 350 zabitych żołnierzy, 3 138 rannych, 902 zaginionych oraz 236 chorych i ewakuowanych (łącznie 5 626 osób)<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, s. 283.

<sup>13</sup> R. Dżipanow, *Bitwa o Wał Pomorski*, Warszawa 1965, s. 78.



Fot. 3. Miejsce upamiętniające atak polskich ułanów na niemieckie lotnisko w Borujsku. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

1 marca 1945 r. na wschód od wsi Borujsko zgrupowano brygadę kawalerii pod dowództwem majora Waleriana Bogdanowicza. Wydzielono z niej dwa szwadrony ułanów porucznika Zbigniewa Staraka i podporucznika Mirosława Spisackiego. Borujsko było niewielką wsią, ulicówką, przeważnie murowaną, z kościołem w części południowej i gorzelnią z wysokim kominem. Mieściło się na skarpie, która od strony wschodniej opadała w głęboki jar obejmujący wieś półkołem. Wszystkie zabudowania zostały przystosowane do obrony, do prowadzenia ognia, długotrwałe stanowiska bojowe znajdowały się również na skarpie. Wieżę kościelną wykorzystano jako punkt obserwacyjny. Okoliczny teren był pokryty krzakami i częściowo zadrzewiony, przy czym większe kępy leśne znajdowały się na południowy wschód i północ od Borujaska (sąsiadując z terenami pobliskiego lotniska). Zadrzewienie to zagrodzono zwałami, a miejscami drutem kolczastym i polami minowymi. Na wyższych drzewach znajdowali się niemieccy snajperzy. Kilkaset metrów na wschód od wsi, przed szosą Mirosławiec–Wierzchowo (o którą na tym odcinku opierał się przedni skraj obrony niemieckiej), na rozległym, biegnącym wzdłuż szosy wzniesieniu terenowym mieściły się wysunięte stanowiska ogniowe. Przed przednim skrajem nieprzyjaciel zbudował różne zapory z drutu kolczastego i pola minowe. W południowej i zachodniej okolicy Borujaska, obok wzgórz, znajdowało się kilka rozległych wgłębień terenowych (żwirowisk), które żołnierze niemieccy wykorzystywali do rozmieszczenia i ukrycia sprzętu bojowego, zwłaszcza artylerii do ognia pośredniego. Temu samemu celowi służył teren znajdujący się w kierunku zachodnim, zalesiony, pełen wzgórz i wąwozów<sup>14</sup>.

Od rana 1 marca trwało pierwsze polskie natarcie na jedyne w rejonie przejście w kierunku północno-zachodnim. Miejsce to było przegrodzone rowami przeciwczołgowymi i polami minowymi oraz wzmocnione systemem schronów,

<sup>14</sup>J. Margules, dz. cyt., s. 300–301.

a także gniazd broni maszynowej i przeciwpancernej. Niemcy bronili nie tylko przejścia, ale również lotniska (bardzo ważnego dla walk o Wał Pomorski). Pierwsze natarcie nie przyniosło większych rezultatów, jedynie poważne straty osobowe i materialne. Po krótkim ostrzale artyleryjskim, ok. godziny 16:00, ponowiono atak, lecz mimo dużych strat w ludziach i czołgach nie zmienił on sytuacji. W celu wzmocnienia natarcia 5 Pułku i opanowania Borujaska, w godzinach południowych 1 marca dowódca 2 Dywizji zdecydował się wprowadzić do walki drugorzutowy 4 Pułk Piechoty. Popołudniu z linii toru kolejowego Mirosławiec–Złocieniec ruszyli do walki 1 i 3 batalion tego pułku, wspierany pułkowymi bateriami armat 76 mm i moździerz 120 mm. Wraz z pułkiem przeszedł do działań 1 Batalion Czołgów (12 czołgów T-34) wraz z batalionem piechoty zmotoryzowanej (którego jedna kompania stanowiła desant czołgowy). Czołgi wspierała jedna bateria 13 Pułku Artylerii Pancernej. W ślad za czołgami, z rejonu Kątów, ruszyła w kierunku Borujaska konna grupa brygady złożona z dwóch szwadronów, 4 dział 76 mm i dwóch plutonów ciężkich karabinów maszynowych.

Rozpoczęła się zaciepka walka o niemieckie stanowiska bojowe. W bezpośrednim szturmie pozycji wroga, przy wsparciu artylerii i moździerzy uczestniczyli żołnierze 4 i 5 Pułku Piechoty, czołgiści 1 Brygady Pancernej i ułani grupy konnej 1 Brygady Kawalerii<sup>15</sup>. Tak walki o Borujasko opisany został w meldunku 2 batalionu 1 Brygady Pancernej: „O godzinie 11:00, 1 marca 1945 r., po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim, wykonując rozkaz batalion we współdziałaniu z 5 Pułkiem Piechoty rozpoczął natarcie. Nieprzyjaciel stawia silny opór i stosuje w walce z naszymi czołgami silny ogień pancerfaustów i moździerzy, cekaemy nie dają piechocie możliwości posuwania się za czołgami. Czołgi przechodzą przedni skraj 5 Pułku Piechoty i zbliżając się do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela otworzyły silny ogień po obsługach pancerfaustów i innych ogniowych ośrodków nieprzyjaciela, lecz nieprzyjaciel nakrył ogniem pole boju, nie dając 5 Pułkowi Piechoty podnieść się z miejsca. O godzinie 11:30 czołg numer 211 został podbity”<sup>16</sup>.

W pierwszej fazie natarcia, za cenę utraty około 100 osób, udało się 5 Pułkowi Piechoty przesunąć o 200-300 metrów, a sąsiadowi z prawej, 6 Pułkowi, nacierającemu na Żabin, dotrzeć do jeziora przed wsią. Kontynuowanie szturmu wymagało nie tylko pokonania oporu ogniowego, lecz także głębokiego wąwozu okalającego ufortyfikowane Borujasko półkolem od wschodu, wypełnionego miejscami wodą i zabagnionego. Ogień przygotowania artyleryjskiego był jednak niewystarczający do zniszczenia przeciwnika. Przy każdej próbie podniesienia się z ziemi polskiej piechoty natychmiast dawały znać o sobie niemieckie karabiny maszynowe, któ-

<sup>15</sup> Z. Matuszak, *Ostatnia szarża kawalerii, w: Bitwa o Wał Pomorski i Kołobrzeg luty–marzec 1945 r. w cyklu: Zwycięstwa oręża polskiego, „Rzeczpospolita” 2006, 22 lipca.*

<sup>16</sup> Z. Flisowski, *Pod Mirosławcem, Borujaskiem i Złocińcem*, Warszawa 1974, s. 72.



Fot. 4. Miejsce, w którym znajdował się punkt dowodzenia generała Stanisława Popławskiego, dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego w marcu 1945 r. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

re celnym ogniem zamykały drogę. Niemcy mieli linię okopów za szosą, a nadto wiele wnęk dla strzelców przeciwpancernych, którzy, nie biorąc właściwie udziału w walce, czekali na moment pojawienia się polskich czołgów. Tak więc kombinacja ognia maszynowego, a także celnie strzelających moździerzów paraliżujących piechotę i pancerników, stanowiących śmiertelne zagrożenie dla czołgów, była tamą trudną do przebycia.

W lesie, który otaczał półkolem przestrzeń między Borujskiem a wsią Nowe Laski (*Neu Laatzig*), znajdował się 1 Batalion Czołgów liczący 14 wozów pancernych i kompania batalionu fizylierów, natomiast dwa kilometry dalej na północ, w rejonie wsi Kąty, stacjonowała wydzielona z 1 Brygady Kawalerii grupa konna licząca 170 kawalerzystów, baterię dział 76 mm i plutony cekaemów oraz moździerzy. Grupą dowodził wspomniany już major Bogdanowicz. Miała ona w razie potrzeby wesprzeć działania czołgów oraz piechoty, przeciąć pozycje niemieckie pod ostrym kątem i wdrzeć się do wsi Borujsko. W przełomowym momencie do ataku pchnięto kawalerię. W kilka minut przebyła ona dwukilometrową przestrzeń. Pod samym Borujskiem wyprzedziła polskie czołgi. Mijała zasieki, przeszkody, tratując i rąbiąc szablami pojawiających się w polu ataków żołnierzy niemieckich. Niemcy starali się opanować panikę, ale część ich żołnierzy porzucała swe obronne stanowiska<sup>17</sup>.

Wielu kawalerzystów spieszyło, aby obsadzić najważniejsze punkty wsi i lotniska. Ich zadaniem było ubezpieczać szosę Mirosławiec–Wierzchowo. Przeciwnik starał się zatrzymać falę polskiego natarcia na najbliższych podejściach do wsi i to w wąwozie zaczęły rozrywać się niemieckie pociski moździerzowe. Polskim ułanom udało się zdobyć niemiecką mapę z naniesionymi pozycjami wroga oraz kil-

<sup>17</sup> W. Mechło, *Wojenne tajemnice Pomorza*, Świnoujście 2007, s. 44–45.

kadziesiąt książeczek wojskowych. Prowadząc ogień w ruchu, w zacieklej walce, od południowego wschodu do wsi wdarł się także obwód dowódcy 5 Pułku. Do walki tej włączyły się od południa 2 batalion, od wschodu 3 batalion, a od północy 1 batalion. Natomiast od strony północno-wschodniej na nieprzyjaciela uderzyły niespodziewanie dwa plutony 3 kompanii 1 batalionu 4 Pułku Piechoty, które przedostały się do wsi wężozem. W podobny sposób w lewo od 1 batalionu dotarły do wsi kompanie 3 batalionu tegoż pułku. Około godziny 17:00 na prawe skrzydło 4 pułku wyszedł niemiecki kontratak w sile wzmocnionego batalionu, poprzedzony nawałą ogniową. Polskie oddziały odparły go ogniem piechoty oraz baterii 76 mm i baterii 120 mm. Walki o Borujsko trwały do godziny 19:00 i zakończyły się polskim zwycięstwem<sup>18</sup>.

Upadek Borujaska, bronionego przez wyborowe i dobrze uzbrojone siły niemieckie 163 Dywizji Piechoty, był wielkim sukcesem, osiągniętym przez połączone i współdziałające ze sobą siły polskiej piechoty, kawalerii i czołgów. Tak bitwę o Borujsko wspomina Zbigniew Starak: „Niemcy przed samą szosą zrobili szachownicę z pancernych fantastycznie zamaskowanych, każdy w dołku, obok po dziesięć sztuk poukładanych pancernych. Widziałem to jakimś rzutem oka z rozpędzonego konia. Plutony pędziły teraz prawie w jednej linii cwałem. Zdzierałem sobie gardło, poprawiając szyki. Wspaniały to był widok, ta rwąca fala naszego natarcia. Minęliśmy piechotę, minęliśmy czołgi. O czym myśli się w takiej chwili? Tylko o jednym: dorwać się do wroga. Przeskoczyliśmy przez wnęki pancernych, konie brały rowy, kto się wychylił lub uciekał dostawał szablą! (...) Ale linia niemiecka nie próżnuje. Nie zważając, że może razić swoich, wali do nas seriami – krótkimi, długimi, ogniem sztyletowym i posiewowym. Uciekający niemiecki żołnierz – we właściwych momentach pada i prowadzi ogień. Jeszcze chwila, a ułani zalegną. Sami bez rozkazu, przyduszeni do ziemi ogniem wroga. Za żadną cenę nie można do tego dopuścić. Taki szwadron nie łatwo będzie podnieść z ziemi”<sup>19</sup>. Była to ostatnia, historyczna, szarża polskiej kawalerii.

W trakcie dalszych działań należało zdobyć wzgórze Smolne. Siły wroga obliczano na batalion (około 600 żołnierzy). Linia obrony niemieckie biegła u podnóża wzgórza w linii prostej na południowy zachód w kierunku północnego skraju Borujaska. Gotowość do natarcia wyznaczono na godzinę 9:00 1 marca. 14 Pułk Piechoty miał uderzyć w kierunku wzgórza „186” i zaraz potem zaatakować Wierzchowo. Wiedzano, że główne punkty oporu niemieckiego oprócz wzgórza Smolnego znajdują się w Żabinie w rejonie stacji kolejowej i w samym Wierzchowie. Dowództwo niemieckie znajdowało się w Osieku Drawskim (*Wutzig*). Ani 1, ani 2 marca nie udało się zdobyć strategicznego wzgórza, bo Niemcy sku-

<sup>18</sup> J. Margules, dz. cyt., s. 304–305.

<sup>19</sup> C. Leżeński, *Ostania szarża*, Kraków 1972, s. 177.

tecnie kontratakowali. Zdobyć tej pozycji frontowym atakiem było niemożliwe, dlatego podjęto udaną próbę oskrzydlenia pozycji. Atak dwóch polskich kompanii bez przygotowania artyleryjskiego przyniósł nieoczekiwane efekty. Tak wspomina te wydarzenia jeden ze świadków: „Zbliżał się decydujący moment. Należało teraz umiejętnie wykorzystać ogniową nawałę. Piechota ruszyła, to był sygnał, że ogień należy przenieść w głąb obrony niemieckiej. Tym razem Niemcy nie spodziewali się tak gwałtownego natarcia, zostawiając rannych i zabitych wycofali się pospiesznie. Drugi rów zdobyty. To, czego nie udało się dokonać wczoraj przez kilka godzin krwawych zmagañ, osiągnięto dziś w niespełna trzydzieści minut. Nacierano dalej, bez chwili odpoczynku na Wzgórze Smolne. Ale niemieckie moździerze i broń maszynowa ocknęły się już z zaskoczenia: były teraz ze wzmożoną wściekłością. Bataliony zaległy, zaczęły się okopywać. Przed nimi jeżyły się umocnienia położonego nieco głębiej trzeciego rowu<sup>20</sup>. Wkrótce wzgórze zostało prawie całkowicie okrążone i Niemcy musieli się wycofać. Zostawili w okopach niewielkie siły osłowne. W wyniku zmasowanego ataku dział i grup szturmowych obrona pękła na całej szerokości pozycji ryglowej i wzgórze Smolne dostało się w ręce polskie.



Fot. 5. Pozostałości niemieckich okopów na Wzgórzu Smolnym. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Kolejny punkt oporu niemieckiego, który należało pokonać znajdował się w Wierzchowie. Po przełamaniu pierwszych linii obronnych wroga 4 Pułk Piechoty rozwinął 2 marca 1945 r. działania na Wierzchowo. Do godziny 15:00, 3 Batalion Piechoty kapitana M. Račkowa wspólnie z batalionem czołgów, łamiąc opór niemiecki, opanował południowe zabudowania stacji kolejowej. Dalsze natarcie pułku zostało jednak zatrzymane skrzydłowym ogniem broni maszynowej i okopanych dział pancernych wroga. Kompanie 2 batalionu walczyły wzdłuż szosy z Żabina

<sup>20</sup>J. Korczak, *Klucz do Berlina*, Warszawa 1976, s. 411.

do Wierchowa. Z lewej strony nacierała 6 kompania. Jej sąsiadem były kompanie karne. Z prawej strony szosy działała 5 kompania, a obok niej, wysunięte do przodu oddziały 3 batalionu. Żołnierze niemieccy usadowili się w transejach (okopach) przed stacją Wierchowo, której zabudowania stanowiły silny punkt oporu. Pod ogniem niemieckim pododdziały, wsparte czołgami, przesuwaly się z trudem skokami do przodu. W tym czasie wróg wykonał silny kontratak. Kilka polskich czołgów zostało spalonych. 3 batalion cofnął się, a za nim także część sąsiednich oddziałów. W godzinach przedwieczornych do ataku na stację i parowozownię ruszył ponownie 1 i 2 batalion. Bez rezultatów. Niemcy ciągle kontratakowali czołgami i działami szturmowymi. O północy wznowiono natarcie. 3 marca w godzinach rannych 4 Pułk Piechoty zdobył stację kolejową i wyszedł na przedpola Wierchowa, tocząc ciężkie walki o wieś<sup>21</sup>.

Tak walki o dworzec kolejowy w Wierchowie wspomina dowódca kompanii 14 Pułku Piechoty, porucznik Jan Nowotarski: „Moje stanowisko dowodzenia znajdowało się wówczas na dworcu kolejowym. Na peronie i na torach stały moździerze chorążego Nałęcza-Komornickiego. Piechota i moździerze prowadziły silny ogień do nacierającej tyraliery nieprzyjaciela. Niemcy ostrzeliwali nasze szeregi z dział pancernych, czołgów i moździerzy. Stacja kolejowa i moździerze chorążego Nałęcza-Komornickiego znalazły się pod silnym bezpośrednim ogniem dział pancernych. Było kilku rannych, a wśród moździerzystów nawet ktoś zabity. Zabrakło już amunicji do moździerzy, mogło się stać fatalnie i odbić na dalszym przebiegu działań. W tej chwili nadbiegł dowódca kompanii piechoty i zameldował, że w odległości około 200 metrów w kierunku Żabina, obok porzuconego na stanowisku ogniowym i prawdopodobnie uszkodzonego moździerza, widział stos niemieckich pocisków. Chorąży Nałęcz wysłał po nie amunicyjnych. Tymczasem cały 3 batalion powoli się cofał. Cofały się również 5 i 6 kompania 2 batalionu. Czołgi, ostrzeliwując się z rzadka, również ze względu na brak amunicji, zaczęły się wycofywać. Do walki została rzucona 4 kompania, pozostająca dotąd w drugim rzucie oraz pluton fizylierów z 3 batalionu stanowiący obwód dowódcy batalionu. Czołgi przestały się wreszcie cofać. Otworzyły znów nasze moździerze, okazało się bowiem, że pociski wroga kalibru 81 mm nadawały się do nich. Pod ogniem moździerzy i karabinów maszynowych nieprzyjaciela piechota zaległa, a następnie zaczęła się wycofywać. Zagrożony otoczeniem i odcięciem od reszty swych sił przeciwnik, wykorzystując mgłę, począł odwrót ze Smolnych Gór. Znalaziono tam przykutego do karabinu maszynowego niemieckiego żołnierza Waffen SS. Wyciągnął taki los w losowaniu. Twierdził, że taki sam zwyczaj praktykowany jest i w innych jednostkach SS. Nasze siły, opanowawszy na dobre stację kolejową w Wierchowie, rozwinęły w południe natarcie na leżącą w pobliżu gorzelnię i około godziny 13:00, po odparciu jeszcze

<sup>21</sup> M. Kuchto, dz. cyt., s. 15.

jednego kontraktaku, 4 Pułk Piechoty wspomagany przez 14 i 16 Pułki 6 Dywizji, po uderzeniu lotnictwa we współdziałaniu z czołgami, wdarł się około godziny 17:00 do Wierzchowa<sup>22</sup>.



Fot. 6. Budynek dworca kolejowego w Wierzchowie. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Najsilniejszy opór wojska niemieckie stawały w rejonie cegielni, na południowych krańcach wsi. 3 marca o godzinie 13:00 nieprzyjaciel wykonał silny kontratak. 4 Pułk odparł go przez 3 godziny, osiągając południowe zabudowania wsi. Jak się okazało, okoliczny las, w pobliżu którego znajdował się 2 batalion, znajdował się jeszcze w rękach nieprzyjaciela. Żołnierze niemieccy byli tam dobrze zamaskowani oraz mieli dogodne warunki ostrzału z pagórków dominujących nad pozostałym terenem. Za lasem w lewo okopały się wyczerpane w walkach oddziały 5 Pułku. Pomiędzy nimi a kompaniami 2 batalionu 4 Pułku istniała kilkumetrowa luka. Nieprzyjaciel wykorzystał to położenie i ostrzelał najpierw polskie oddziały silnym ogniem, a następnie kilkakrotnie atakował lewe skrzydło 2 batalionu. Wszystkie ataki wroga zostały odparte. Nie dając za wygraną, wróg zaatakował też 1 batalion. Do odparcia niemieckiego uderzenia zmobilizowano telefonistów, pisarzy, kucharzy i woźniców. Wydatnej pomocy udzieliły wówczas piechocie artyleria i broń pancerna. Na odcinku 2 batalionu żołnierze niemieccy usiłowali znów odzyskać cegielnię.

W krytycznym momencie na pole walki przybył nawet dowódca pułku, pułkownik Mieczysław Melenas. Z jego rozkazu na atakującego nieprzyjaciela posypał się grad pocisków oraz uderzyła piechota 1 i 2 batalionu wsparta czołgami. Do pomocy przybyła też kompania karna. W ciężkiej walce bataliony wypierały Niemców z lasu, wzięto do niewoli jeńców oraz zdobyto dwie kuchnie z nieugotowanym posiłkiem<sup>23</sup>. Do godziny 16:00, 3 marca opanowano południowy skraj Wierzcho-

<sup>22</sup>Z. Flisowski, dz. cyt., s. 109–110.

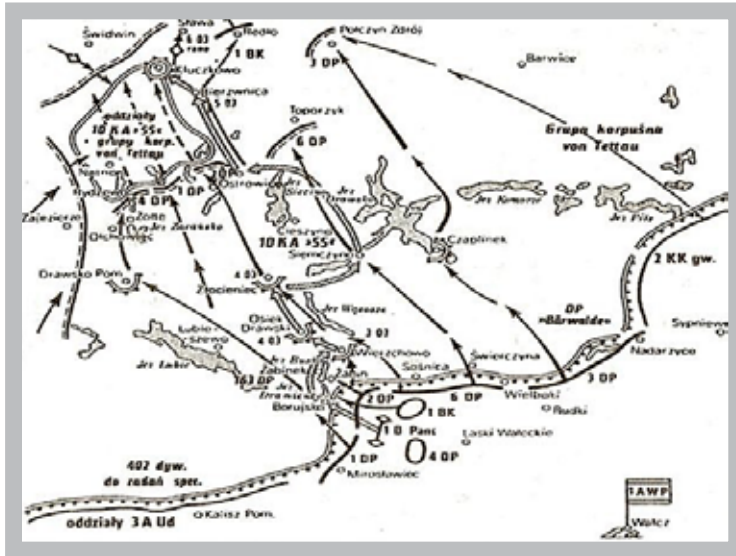
<sup>23</sup>J. Margules, dz. cyt., s. 311.

wa, a godzinę później całą miejscowość. W wyniku dwudniowych krwawych walk o Borujsko, Żabin i stację Wierzchowo 2 Dywizja Piechoty straciła 301 zabitych i 757 rannych żołnierzy. Straty Niemców oceniane były na około 600 zabitych i 80 wziętych do niewoli. Oddziały niemieckie straciły także 18 dział, 16 cekaemów, 3 działa pancerne i 12 samochodów.

Tak walki o Wierzchowo wspomina Tadeusz Dąbrowski, żołnierz 4 Pułku Piechoty 2 Dywizji Piechoty im. Jana Henryka Dąbrowskiego: „Po zdobyciu Żabina nasz batalion przeszedł do pierwszego rzutu i w marcu ubezpieczonym przemieszczał się w kierunku Wierzchowa. Niemal z marszu bez specjalnego przygotowania, rozpoczęliśmy natarcie na tę wieś. Zostało ono zatrzymane ogniem z czołgów niemieckich. Nawet wówczas, gdy nadjechały nasze czołgi, nie można było podierać się z ziemi, tak silny był ogień z broni maszynowej wroga. Niemcy stracili na moich oczach trzy czołgi, naszych zniszczono dwa razy tyle. Do wieczora leżeliśmy na stanowiskach prowadząc ogień. Późnym wieczorem, przy świetle rakiet i pocisków smugowych ruszyliśmy znowu do ataku, wsparci obwodami. Posuwając się za czołgami zajmowaliśmy poszczególne budynki warsztatów kolejowych i fabrykę. Nocny atak był dla Niemców zaskoczeniem i dlatego udało się nam opanować jeszcze prawie całą stację kolejową. Nastąpiła przerwa w dalszej walce, czuliśmy się niezdolni do dalszego wysiłku, a ponieważ Niemcy nie przechodzili do kontrataków, odpoczywaliśmy w okopach, jak kto mógł. W południe następnego dnia rozpoczęły się nowe walki o dalszą część zabudowań. Otrzymaliśmy znaczne posiłki, przewaga w sprzęcie i ludziach była po naszej stronie. Niemcy zaczęli się cofać, ich obrona ograniczała się do osłony wycofujących się oddziałów. Odpoczywaliśmy pod lasem, gdy niespodziewanie, od lewej strony, z tego właśnie lasu wyszło niemieckie kontrnatarcie. Walka rozgorzała z nową siłą i dużymi stratami. Dopiero po południu Niemcu ustąpili całkowicie. Wieczorem nacieraliśmy dalej na Osiek Drawski<sup>24</sup>.

Dwukrotnie większy od Borujskiego Żabina, w całości murowany, z kościołem w centrum oraz folwarkiem i gorzelnią w części północnej, rozciągający się w rozległej dolinie, został przekształcony w punkt oporu. Rozwidlały się w nim ważne drogi z Wierzchowa (w tym ze stacji kolejowej) i Złocieńca. Wysunięty przed wieś przedni skraj obrony opierał się o okoliczne wzniesienia. Punktem oporu stał się również Żabinek (*Klein Sabin*). Od zachodu osłaniała go zabagniona dolina z jeziorem i rzeczką. Wzajemne rozmieszczenie Żabinka i Żabina i możliwość rozmieszczenia we wsiach stanowisk ogniowych, powodowało, iż opanowanie tej drugiej miejscowości było uzależnione od zdobycia pierwszej. Natarcie na Żabin rozpoczęło się 2 marca 1945 r. o godzinie 11:00, początkowo bez wsparcia czołgów. Wskutek wyczerpania wojsk i nadal silnego oporu ogniowego Niemców roz-

<sup>24</sup> T. Dąbrowski, *Żółte kaczeńce czerwone jak maki. Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 167.



Fot. 7. Walki 1 Armii Wojska Polskiego o przełamanie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego w dniach 1–6 marca 1945 r.  
Źródło: Z. Flisowski, *Pod Mirosławcem, Borujkiem, Złocięcem*, Warszawa 1974.

wijało się bardzo wolno. Dopiero po wprowadzeniu do działań o godzinie 14:00 1 i 2 Batalionu Czołgów 1 Brygady Pancernej, natarcie polskich oddziałów rozwinęło się skuteczniej<sup>25</sup>.

4 Pułk Piechoty, mający na prawym, wysuniętym skrzydle 3 batalion, toczył zacieplą walkę z nieprzyjacielem w północno-wschodniej części wsi. W centrum Żabina, a zwłaszcza w okolicy gorzelnii, rozgorzały walki 2 batalionu. Oba bataliony 4 Pułku wraz z kompaniami karnymi wsparte przez 2 Batalion Czołgów i jedną baterię dział pancernych 13 Pułku Artylerii Pancernej, wypierając oddziały niemieckie, zdobyły po południu większość zabudowań w centralnej i północno-wschodniej części wsi. W godzinach rannych 2 marca 5 Pułk zajął podstawę wyjściową na północno-wschodnim skraju Borujaska do natarcia, jednak w godzinach przedpołudniowych, po dojściu do rubieży południowego brzegu jeziora Dramienko, dowódca pułku otrzymał od dowódcy dywizji ustny rozkaz zmiany kierunku posuwania się na Żabin. Około godziny 19:00 5 Pułk dotarł do Żabina i wszedł do walki pomiędzy 4 i 6 Pułkiem w zdobytej już częściowo wsi. Walka o wieś przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. Pułk wypierał resztki niemieckich żołnierzy stawiających opór w północno-zachodniej części Żabina<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> J. Margules, dz. cyt., s. 312.

<sup>26</sup> Tamże, s. 309.

Tak o walkach w Żabinie opowiadał czołgista 2 batalionu, podporucznik Lach: „Według danych piechoty w Żabinie miały być karabiny maszynowe. Po dziesięciominutowym przygotowaniu artyleryjskim ruszyliśmy kompanią czołgów i dostaliśmy ogień z dobrze zamaskowanego działa. Pali się jeden, drugi, trzeci czołg. Patrzę: wokół mnie nikogo nie ma. Mój też został trafiony – walonki mi się palą. To już koniec batalionu. Z 4 czołgów 2 batalionu, który przed natarciem na Mirosławiec liczył 15 wozów, został w końcu tylko jeden czołg dowódcy. Wieś mimo naszych dużych strat, została opanowana całkowicie”<sup>27</sup>.



Fot. 8. Pozostałości okopów na wzgórzu Smolnym. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Po zakończeniu zaciętych walk o Żabin 6 Pułk Piechoty wykonał wyjątkowo trudne zadanie, gdyż zaatakować musiał Żabinek. Najpierw trzeba było jednak pokonać silnie umocniony przesmyk pomiędzy jeziorami Dramienko i Busko. Działania wojenne rozpoczęły się przed południem 2 marca. Nacierające oddziały napotykały silny opór ogniowy i początkowo zostały zatrzymane przed przesmykiem. W godzinach popołudniowych pułk został wsparty przez 1 Batalion Czołgów 1 Brygady Pancerniej z baterią dział pancernych 13 Pułku Artylerii Pancerniej. Zacięty bój o przesmyk trwał całą noc z 2 na 3 marca. To zabarykadowane przejście znajdowało się pod osłoną niemieckiego wału ogniowego, który był ponawiany, jak tylko polskie oddziały ruszały do natarcia. W jego najwęższym miejscu tarasował drogę uszkodzony czołg niemiecki, z którego prowadził ogień snajper. Dzięki ogromnemu wysiłkowi żołnierzy 2 batalionu i pomocy saperów pułkowych, którzy materiałami wybuchowymi torowali drogę w zaporach, przesmyk został zdobyty, co umożliwiło pułkowi rozwinięcie dalszego natarcia w kierunku Żabinka. We wczesnych godzinach rannych 3 marca 6 Pułk kontynuował natarcie na Żabinek wzdłuż zachodniego brzegu jeziora Busko. O godzinie 7:15, pokonując silny niemiecki opór ogniowy, 2 i 3 batalion, przy wsparciu czołgów i dział pancernych,

<sup>27</sup> Z. Flisowski, dz. cyt., s. 96.

wdarł się od strony południowej do płonącej wsi, bronionej do ostatniej chwili przez żołnierzy niemieckich w sile około 2 kompanii. Po stoczeniu ciężkiego boju o godzinie 8:00 Żabinek został zdobyty<sup>28</sup>.

Tak o walkach o Żabinek mówił chorąży Marian Łopuch z 1 Batalionu Czołgów: „Czołgiści 1 batalionu, którzy mieli wspomagać w atakach najpierw 10 Pułk 4 Dywizji, a później 6 Pułk 2 Dywizji, pamiętają, że właśnie wieczorem 2 marca pobierali ciepłą kolację z wielkich termosów, gdy dano rozkaz do szturm Żabinka. W pierwszej fazie czołgi 1 batalionu posuwały się w szykach 10 Pułku w nocnej trudnej walce i miały wesprzeć go w walkach o osiągnięcie szosy z Żabinka do Sienicy. Noc właściwie nie była nocą. Zdawało się, że ze wszystkich stron nadlatują pociski smugowe, wyglądałoby to może i wesoło, gdyby obok nie padali od tych różnorodnych pocisków ludzie. Wokoło rozbłyskiwały ognie karabinów maszynowych, które raziły naszą piechotę. Chciałem je zlikwidować i po każdym rozbłysku kierowałem działą w tamtą stronę. Zniszczyłem w ten sposób siedem gniazd karabinów maszynowych. W pewnym momencie zauważyłem raketę w pobliżu stodoły, koło której za dnia widziałem ruch. Po moim wystrzale w stodole nastąpiła eksplozja – prawdopodobnie mieścił się w niej niemiecki skład amunicji. Kilka godzin trwa tej nocy, z nocy z 2 na 3 marca, wysiłek piechoty. Minie kilka godzin nim kompanie piechoty, wspierane i podciągane przez czołgi, osiągną szosę i mocno o nią się zaczepią. Oznacza to, że Żabinek nadal zionie ogniem z najróżniejszych kalibrów i czasem atakującym czołgistom wydaje się, że oto ziemia pali się im pod nogami. Jeden z czołgów 1 batalionu, w którym radiotelegrafistą jest sierżant Stanisław Pawelczyk, wszedł, może zbyt energicznie nawet, na czoło i dowódca czołgu, podporucznik Lisiecki, dał kierowcy – mechanikowi sygnał zatrzymania wozu. Niestety, nie było przy nich piechoty i wkrótce stało się to, co musiało się stać w tych warunkach: pancerny, wystrzelony z najbliższej odległości, ugodził czołg w lewą burtę. Przebicie uległ lewy zbiornik i ropa zaczęła się wlewać do wnętrza czołgu, a następnie palić. Wskoczyli z niego: Lisiecki z pistoletem w rękę oraz Stanisław i koleinami wyżłobionymi przez gąsienice czołgu poczęli wycofywać się w stronę własnych sił”<sup>29</sup>.

Oddziały niemieckie stawiały także zacięty opór na rubieży: szosa Żabinek–Sienica (*Jakobsdorf*) i w okolicznych lasach, prowadząc intensywny ogień z karabinów maszynowych i moździerzy. W celu złamania oporu wroga na tej pozycji dowódca 4 DP rozkazał dowódcom 10 i 12 Pułku Piechoty w różnych godzinach wieczornych wprowadzić do walki swe drugie rzuty<sup>30</sup>. Jednocześnie do Borujksa został podciągnięty 11 Pułk Piechoty, któremu dowódca dywizji zlecił zorgani-

<sup>28</sup> J. Margules, dz. cyt., s. 311.

<sup>29</sup> Z. Flisowski, dz. cyt., s. 106–107.

<sup>30</sup> A. Sroga, *Karniacy*, Warszawa 1979, s. 216.

zowanie okrężnej obrony tej miejscowości, utrzymanie jej i odparcie możliwych kontrataków nieprzyjaciela na lewe skrzydło dywizji. Dowódca zdecydował się też przydzielić 10 Pułkowi Piechoty 5 czołgów oraz 2 działa pancerne. Dla udzielenia pomocy 10 Pułkowi Piechoty w opanowaniu Żabinka, o godzinie 21:30 został wprowadzony do walki drugi rzut 12 Pułku, a więc 1 batalion, który miał obejść wzgórze „156,6” od południowego zachodu. Batalion przesunął się zaledwie o 150 m i musiał zalec pod ogniem nieprzyjaciela. Wtedy dowódca 12 Pułku Piechoty zdecydował, aby siłami wszystkich trzech batalionów, poprzedzając to silną nawałą ogniewą artylerii i moździerzy, w ciągu nocy przełamać obronę niemiecką wzdłuż szosy. 3 marca o godzinie 2:00 rozpoczął się atak. Do godziny 5:00 piechota przesunęła się zaledwie o 300 m i znów zaległa pod ogniem przeciwnika bezpośrednio przy szosie. O godzinie 23:00 dowódca 10 Pułku Piechoty wprowadził do walki drugi rzut pułku, 3 batalion wzmocniony czołgami. Natarcie to jednak zakończyło się niepowodzeniem. Dowódca zorganizował wówczas desant piechoty na czołgach i działach pancernych. Z dużą szybkością włamał się on pomiędzy obronę niemiecką.

W nocy z 2 na 3 marca dowódca dywizji zdecydował przegrupować siły i środki ogniowe, podciągnąć artylerię i moździerze do przedniego skraju, dywizjony armat ustawić do strzelania ogniem na wprost, przyspieszyć uzupełnienie amunicji w pododdziałach, odeprzeć oczekiwane kontrataki nieprzyjaciela na skrzydło nacierających wojsk i po krótkiej nawale ogniowej rano 3 marca przejść do ogólnego natarcia. W godzinach porannych Niemcy, po silnej nawale ogniowej artylerii i moździerzy, przeszli do kontrataku i uderzyli na lewe skrzydło 4 Dywizji Piechoty, posuwając się kilkaset metrów do przodu. Dowódca dywizji oraz dowódca 12 Pułku Piechoty zorganizowali odparcie kontrataku ogniem. Już ok. 9:30 zarysowała się możliwość załamania uderzenia niemieckiego. Wykorzystując zamieszanie w szeregach obrońców, dowódca dywizji zdecydował po 5-minutowej nawale ogniowej, aby o godzinie 10:00 przejść do natarcia i przełamać obronę nieprzyjaciela na rubieży szosy Żabinek–Sienica. Decyzja ta została wykonana i pierwszy rzut 4 Dywizji Piechoty opanował szosę. Tym samym nastąpił wyłom w pozycji ryglowej Wału Pomorskiego<sup>31</sup>.

Sąsiedzi 4 Dywizji Piechoty kontynuowali w tym czasie natarcie. 2 Dywizja Piechoty nacierała na Osiek Drawski, a 1 Dywizja Piechoty na Sienicę. Nieprzyjaciel rozpoczął szybki odwrót w kierunku północno-zachodnim. Usiłował hamować natarcie dywizji siłami małych grup osłonowych i stosował na szeroką skalę zapory minowe. Wycofujące się oddziały niemieckie miały ściągać 10 i 12 Pułk Piechoty w kierunku na Stawno (*Stöwen*). 11 Pułk Piechoty miał nacierać w drugim rzucie dywizji na lewo, skrzydłowym pułkiem, zabezpieczając tym samym lewe skrzydło 4 Dywizji Piechoty. Podmokły teren utrudniał przesuwanie

<sup>31</sup> J. Śliwiński, dz. cyt., s. 139.



Fot. 9. Wierzchowo i miejsce wejścia do wsi polskich oddziałów. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

ciężkiego sprzętu, zwłaszcza artylerii, oraz ruch transportu samochodowego. Do godziny 18:00 3 marca 4 Dywizja Piechoty osiągnęła rubież Osiek Drawski, Boninek, a 12 Pułk Piechoty wyszedł na rubież Boninek, Gardzka Góra. Dowódcy pułków zdecydowali o umocnieniu opanowanych pozycji, podciągnięciu artylerii i przyspieszeniu dostaw amunicji na przedni skraj. W nocy z 3 na 4 marca 1945 r. 4 Dywizja Piechoty osiągnęła rejon Suliszewo (*Zülshagen*), Kosobudy (*Birkholz*), Rzęśnica (*Grünberg*) i przygotowywała się do realizacji nowego rozkazu dowódcy armii, nakazującego jej częścią sił opanować Drawsko Pomorskie, głównymi siłami ścigać nieprzyjaciela w kierunku Żarańska i sforsować rzekę Drawę na wschód od miasta Drawska<sup>32</sup>.

Walki o przełamanie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego wspomina Antoni Putreza, mieszkaniec Drawska Pomorskiego: „Zaraz po dołączeniu ruszamy już w kierunku na mocno umocniony Mirosławiec, broniony z uwagi na utrzymanie drogi odwrotu dla oddziałów niemieckich wycofujących się z kierunku wschodniego. Z 10 na 11 lutego przełamujemy niemiecką obronę i posuwamy się kawałek drogi, ale Niemcy przygotowali kolejną linię obrony Studnica (*Stüdnitz*)–Sienica–Orle (*Wordell*) i wszelkie natarcia piechoty i czołgów nawet po mocnym przygotowaniu artyleryjskim nie przyniosły efektów. Pułk dwukrotnie próbował przełamać obronę, ale bezskutecznie, gdyż teren był podmokły, czołgi grzęzły i trudno było je wyciągnąć. Na tych pozycjach front się zatrzymał i taka sytuacja trwała aż do marca. My przesunęliśmy się w rejon Żabina, Będlina, Nowych Lasek i tam, pod Borujskiem odbyła się szarża naszej kawalerii, a 3 kompania naszego pułku oczyściła z Niemców lotnisko Mirosławiec. W trójkącie tych miejscowości, w pobliżu masywu leśnego, stała okopana nasza kompania, a niedaleko naszego czołgu urządzono punkt sanitarny w opuszczonym gospodarstwie. (...)

<sup>32</sup>Tamże, s. 140.

20 lutego ruszyła 4 kompania naszego pułku do natarcia będąca odwodem, więc jej stan liczebny i wyposażenie od początku działań było nienaruszone. Dostali rozkaz podejścia pod Żabin i we współdziałaniu z jednym z batalionów 2 Dywizji Piechoty stojącej pod Będlinem zdobycia przyczółka i przecięcia linii kolejowej Złocieniec–Choszczno (*Arnswalde*). Niestety atak się załamał, bo z okolicznych wznieść na nasze czołgi spłynęły niemieckie pantery i tygrysy oraz działa samobieżne i zdusiły ten atak tak doszczętnie, że nikt nie wrócił do pułku – czołgi zniszczono, a fizylierów wybito lub wzięto do niewoli. Minęło kilka dni i 1 marca ruszyliśmy w kierunku Będlina wspierając atak 2 Dywizji Piechoty. Po przełamaniu obrony poszliśmy przez Wierzchowo i Osiek Drawski. Z 5 na 6 marca przejechaliśmy przez nietknięty działaniami wojennymi Złocieniec i sforsowaliśmy rzekę Drawę na ulicy Staszica (most był wysadzony) i zatrzymaliśmy się w Siecinie. Było czysto i cicho. Po drodze napotykalśmy często skołowanych ludzi, niemieckich uciekinierów jadących furmankami w jedną, bądź w drugą stronę.

Po krótkim postoju jedziemy dalej na Gawroniec (*Gersdorf*), Rycerzewo (*Ritzerow*), Rycerzewko (*Neu Ritzerow*), Bierzwnicę (*Reinfeld*) i Kluczkowo (*Klützkow*). Między tymi miejscowościami napotykałyśmy opuszczone przez Niemców pojazdy: ciężarówkę, dwa motory i osobowego opla. Dowódca pułku wydaje mi rozkaz i jeszcze jednemu fizylierowi pilnowania pojazdów, a czołgi odjeżdżają. Zaczyna się zmierzch, oglądamy pojazdy, po radzie ja siadam w ciężarówce, a kolega w osobowym. Zaczyna padać śnieg, jest ciemno, ale widzimy, że z lasu wychodzą postacie. Patrzymy – Wehrmacht! Na szczęście poszli kilkanaście metrów od nas, za chwilę wyjeżdżają zza zakrętu trzy obładowane niemieckie zaprzęgi konne z asystą wojskową, mijają nas spokojnie, my ich nie zaczepiamy, a ni nas. Z oddali Kluczkowa dochodzą odgłosy zażartej walki, jaką toczy nasze wojsko z 10 Korpusem SS, który próbuje uciekać na północny zachód. Nie wiemy co się dokładnie dzieje, ale sytuacja staje się niebezpieczna, myślimy – jak Niemcy zaczną tędy „spacerować” tak często jak dotychczas, to w końcu dojdzie do konfrontacji, a nas tylko dwóch z pepeszkami, a ich zawsze kilkunastu. Po krótkiej radzie pozostawiamy pojazdy i cofamy się w kierunku Brzeźnicy (*Bernsdorf*), w której jest polskie wojsko. Po drodze przez Lasocin (*Friedewald*) napotykałyśmy te niemieckie furmanki, które nas wcześniej mijaly i znów nikt na nikogo nie reaguje – nas dwóch to nie zaczynamy, ich 10, ale strzelanina też im nie na rękę. Po przybyciu do wsi zameldowaliśmy, że nieopodal jest niemiecki oddział, wracamy wzmocnieni i krótko, po oddaniu kilku strzałów w górę, Niemcy się poddają. Rano wracamy do pilnowania pojazdów i za chwilę pojawiają się żołnierze naszego pułku. Docieramy do szkoły w Kluczkowie, gdzie była koncentracja pułku. Po uzupełnieniu i usunięciu uszkodzeń ruszamy na Kołobrzeg (*Kolberg*). Docieramy tam 11 marca<sup>33</sup>.

<sup>33</sup> R. Jurewicz, *Walczyłem o Pomorze*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego” 2004, nr 9, s. 8–9.



Fot. 10. Tablica upamiętniająca zdobycie Żabina przez oddziały polskie 2 marca 1945 r. Stan na 2007 r.  
Fot. Marcin Kuchto

### Walki o zajęcie Złocienca i Ostrowic przez polskich żołnierzy na początku marca 1945 r.

1 marca 1945 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego, działając z zamiarem wyeliminowania z walki pomorskiego zgrupowania Wehrmachtu (czyli Grupy Armii „Wisła”, składającej się z 34 dywizji w tym 3 pancernych i 4 zmotoryzowanych, liczącej sobie ponad 430 tys. żołnierzy, 1 500 czołgów i dział pancernych, 6 600 dział i moździerzy oraz 300 samolotów), wykonały druzgocące uderzenie w rejonie Recza (*Reetz*). Niemiecka 5 Dywizja Strzelecka, wyczerpana wcześniejszymi walkami pod Mirosławcem, niemal natychmiast uległa. Jej pierwszorzutowe oddziały 56 Pułku Strzeleckiego zostały zniszczone doszczętnie przez dwugodzinną nawałę artyleryjską. W wyłom wdarła się radziecka piechota 3 Armii Uderzeniowej. Gwardyjska Armia Pancerna po południu 1 marca wyszła już w przestrzeń operacyjną. Wielokilometrowe kolumny pancerne i zmechanizowane ruszyły na północ. Pod koniec 3 marca wszystkie oddziały 1 Armii Wojska Polskiego przeszły do pościgu za wycofującym się w kierunku północnym nieprzyjacielem. Obrona niemieckich wojsk została przełamana w wyniku pomyślnych działań wojsk radzieckich i armii polskiej. Prawy sąsiad, 2 Korpus Kawalerii Gwardii, nacierając w kierunku na Barwice, wyprzedził pod koniec dnia 2 marca około 20 km prawe skrzydło armii. Z lewej 3 Armia Uderzeniowa wspierana przez 2 Dywizję Artylerii Wojska Polskiego, wyprzedziła lewe skrzydło armii o 30 km<sup>34</sup> i wyszła na rubież Żołędowo (*Mittelfelde*), Zajezerze (*Schönwalde*), Węgorzyno (*Wangerin*), Chociwel (*Freienwalde*)<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> E. Jadziak, *Wyzwolenie zachodnich i północnych ziem Polski przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie*, w: *Ludowe Wojsko Polskie w służbie i pracy na Zachodnich i Północnych 1945–1950*, red. S. Gacia, Poznań 1983, s. 46.

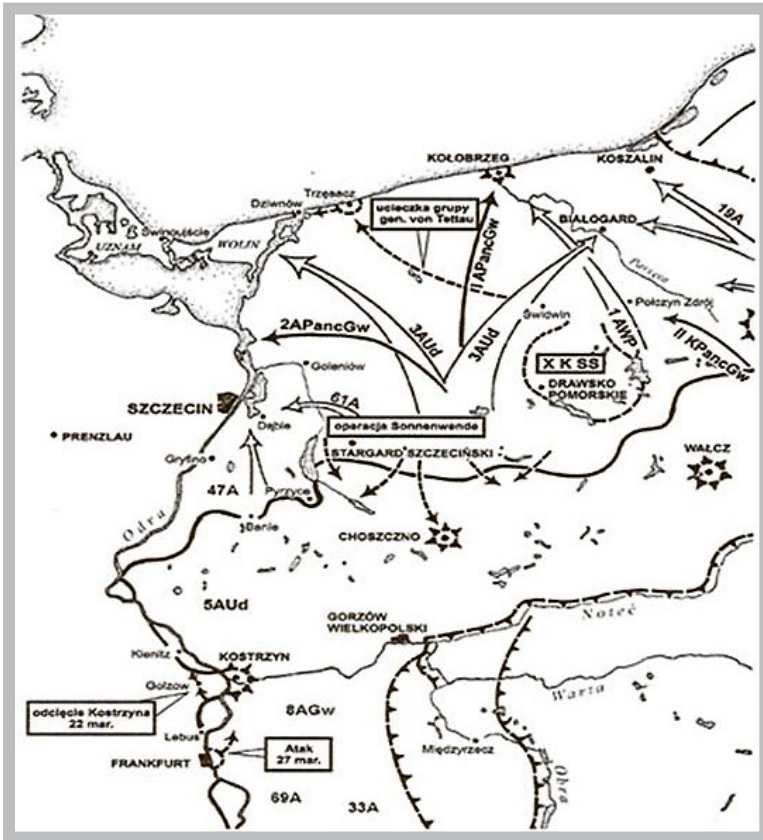
<sup>35</sup> P. Brzeziński, *Gdzie jest generał?*, „Odkrywca” 2006, nr 10.

W rejon Świdwina weszły oddziały 1 Armii Pancерnej Gwardii. Powstał w ten sposób gigantyczny kocioł, którego podstawę stanowiły oddziały 1 Armii Wojska Polskiego. Wojskom niemieckim, wycofującym się spod uderzeń 2 Frontu Białoruskiego i 2 Korpusu Gwardii, groziło przecięcie dróg odwrotu na północ i na północny zachód. 163 Dywizja Piechoty została odcięta. Podobny los spotkał cofającą się pod naporem radzieckim na Połczyn Grupę Korpusną generała Hansa von Tettaua oraz tzw. X Korpus Armijny SS generała Günthera von Krappe. Wycofujące się przed frontu polskiej armii oddziały niemieckich dywizji „Barwalde” i 163 Dywizji Piechoty, usiływały opóźnić posuwanie się do przodu polskich pułków za sprawą uporczywej obroną prawie każdej miejscowości i dogodnych rubieży na przesmykach między jeziorami oraz za przeszkodami wodnymi. Z 3 na 4 marca 1945 r. jednostki niemieckie 163 Dywizji Piechoty, wskutek ponurych wieści z zachodu, rozpoczęły odwrót w kierunku Drawska Pomorskiego. Poszczególne oddziały schodziły z pozycji pod Wierzchowem, Żabinem i Żabinkiem w różnym czasie. 5 marca większość 163 Dywizji Piechoty znajdowała się w Rydzewie. W dniach 3 i 4 rozwijało się pomyślnie polskie natarcie na północ<sup>36</sup>.

W wyniku walk na początku marca 1945 r., 1 Armia Wojska Polskiego złamała opór wojsk niemieckich, które zostały zmuszone do odwrotu w kierunku północnym i północno-zachodnim. Poszczególne związki miały opanować następujące rubieże: 3 Dywizja Piechoty Połczyn Zdrój (*Bad Polzin*), 6 Dywizja Piechoty Redło (*Redel*)–Sława (*Alt Schlage*), 2 Dywizja Piechoty Smardzko (*Simmatzig*)–Świdwin (*Schivelbein*), 4 Dywizja Piechoty Świdwin–Kłępczewo (*Klemzow*), natomiast 1 Dywizja Piechoty miała maszerować w drugim rzucie i pod koniec 4 marca ześrodkować się w Świdwinie. Przegrupowująca się w drugim rzucie 1 Brygada Kawalerii z 4 Pułkiem Czołgów Ciężkich otrzymała zadanie przegrupowania się za 2 Dywizją Piechoty po trasie: Osiek Drawski–Złocieniec–Gronowo (*Groß Grünow*)–Borne (*Born*)–Przyrzecze (*Wartenstein*)–Kluczkowo. W ciągu dnia dowódca brygady pułkownik Aleksander Dawidiuk otrzymał zadanie zorganizowania, wspólnie z pododdziałami pancernymi, grupy konno-pancernej. Zmianę zadania 1 Brygadzie Kawalerii przekazał o godzinie 14:45 generał Marek Karakoz. Brzmiało ono: grupa konno-pancerna przejdzie do pierwszego rzutu armii i będzie prowadzić pościg nieprzyjaciela na trasie Czaplunek–Przytoń (*Klaushagen*)–Gawroniec–Kluczkowo–Świdwin. Miał on przyspieszyć działania armii<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> M. Kuchto, *Powiat drawski w latach 1945–50*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego” 2008, nr 9, s. 8; P. Brzeziński, dz. cyt.

<sup>37</sup> E. Kospath-Pawłowski, S. Pataj, M. Szczurowski, *Hej hej ulani. Z dziejów 1 Warszawskiej Brygady (Dywizji) Kawalerii*, Warszawa 1996, s. 172.



Fot. 11. Walki na Pomorzu Zachodnim w lutym i marcu 1945 r.  
 Źródło: C. Duffy, *Czerwony szturm na Rzeszę*, Warszawa 2007.

W czasie przekazywania tego zadania 1 Brygada Kawalerii maszerowała w kierunku Osieka Drawskiego, a 1 Brygada Pancerna wspierała walki 2 i 6 dywizji na północ od Złocieńca. Jej stan bojowy był opłakany. W walkach podczas ofensywy wiślanodrzańskiej straciła bowiem większość czołgów. Do 5 marca podczas działań bojowych 19 maszyn zostało spalonych, 12 uszkodzonych, 10 remontowanych, a 2 wymagały naprawy. 4 marca o godzinie 18:00 posiadała ona zaledwie 10 sprawnych czołgów (czyli 15% stanu), 3 dalsze po remoncie znajdowały się w drodze. Spowodowało to przydzielenie grupie konno-pancernej 13 Pułku Artylerii Pancernej, posiadającego 11 sprawnych dział 85 mm (co było 54% stanu etatowego). Grupa konna składała się z 2 szwadronów ułanów, baterii 76 mm armat pułkowych, baterii moździerzy 82 mm, plutonu rozpoznania konnego, plutonu 37 mm armat przeciwlotniczych podporucznika Iwanowa

oraz grupy desantowej w składzie 100 żołnierzy, wydzielonej 1 baterią z 4 Dywizjonu Artylerii Konnej. Aby sformować grupę konno-pancerną pułkownik Dawidiuk musiał przesunąć grupę konną około 65 km w rejon Złocieńca i tam połączyć dwie grupy w jeden oddział wydzielony. Przegrupowania kawalerii dokonano w dwóch częściach: 1 bateria 4 Dywizjonu Artylerii Konnej i grupa desantowa przewiezione zostały samochodami, natomiast pozostali, pod dowództwem majora Waleriana Bogdanowicza maszerowała konno w ślad za grupą zmotoryzowaną. Część konna liczyła około 250 żołnierzy. Organizację oddziału zakończono nad ranem 5 marca 1945 r. i wówczas ruszyła do walki. Pewne opóźnienie wynikało z potrzeby wycofania z walki pododdziałów pancernych, które do końca wspierały pościg piechoty. Na czele grupy jechały pododdziały pancerne, w środku batalion czołgów, cztery samochody z ułanami, 1 bateria armat 76 mm 4 Dywizjonu i dowództwo brygady czołgów, dalej dowództwo brygady kawalerii i grupa konna, a zamykała kolumnę 3 bateria 13 Pułku Artylerii Pancernej<sup>38</sup>.

Patrol rozpoznawczy po wyminięciu Siemczyna (*Heinrichsdorf*) podzielił się. Pododdziały z brygady pancernej podążyły w kierunku Czaplinka, natomiast pluton rozpoznania konnego w kierunku Rzepowa (*Reppow*). Marsz utrudniał głęboki śnieg. Przed podejściem do Siemczyna napotkano na drodze pierwszą przeszkodę, mianowicie wykonaną z drzew zawałę leśną obwieszoną minami przeciwpancernymi i przeciwpiechotnymi. Saperzy dość szybko zneutralizowali miny, a czołgi odciągnęły powalone drzewa. Na trasie Siemczyno–Czaplinek natknięto się na następne niemieckie przeszkody, szczególnie dużo było podpiłowanych drzew z umieszczonymi pod nimi ładunkami wybuchowymi kierowanymi elektrycznie. Ich eksplozja spowodowałaby powalenie drzew na szosę. Saperzy musieli staranie wyszukiwać i przecinać przewody elektryczne, co opóźniało marsz<sup>39</sup>.

Po minięciu Siemczyna, 2 km na północ od wsi, oddziały polskie natknęły się na działania opóźniające grupy 163 Dywizji, cofającej się w kierunku północnym. Teren był doskonały do zasadzki, po lewej stronie znajdowały się podmokłe łąki i jeziora, a po prawej zalesione małe wzgórza oraz jezioro Piasecznik Mały. Czołowe oddziały pancerne, podejrzewając zasadzkę, zwiększyły prędkość, rozwinęły się i prowadząc ogień w ruchu zmusiły żołnierzy niemieckich do wycofania. Podobnie słaby opór stawały ariergardy 163 Dywizji w Rzepowie. Następnie główne siły bez walki zajęły Stare Worowo (*Alt Wuhrow*), Nowe Worowo (*Neu Wuhrow*) oraz Cieminko (*Zemmin*). W rejonie Nowego Worowa grupa pościgowa nawiązała łączność z oddziałami 6 Dywizji Piechoty i wspólnie przełamała opór wroga w rejonie Gawronca. Nieprzyjaciel stracił 75 żołnierzy, a 113 wzięto do niewoli<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Tamże, s. 172–173.

<sup>39</sup> Tamże, s. 173.

<sup>40</sup> J. Malczewski, *Osiemnasty Kołobrzesci. Z dziejów 18 Kołobrzesckiego Pułku Piechoty 1944–1948*, Warszawa 1974, s. 221.

W czasie walk o Wał Pomorski Złocieniec stanowił dla dowództwa niemieckiego ważny punkt przeładunkowy dla wojsk przerzucanych na Pomorze Zachodnie z innych frontów. W odległym o kilka kilometrów Budowie (*Büddow*) znajdował się z kolei do połowy lutego 1945 r. sztab Heinricha Himmlera, który dowodził wojskami niemieckimi na Pomorzu<sup>41</sup>. Miasteczko posiadało silną obronę przeciwlotniczą.

Złocieniec został zajęty rano 4 marca 1945 r. przez żołnierzy 2 Dywizji Piechoty pod dowództwem generała Jana Rotkiewicza, wspieranych przez 1 Brygadę Pancerną pod dowództwem pułkownika Aleksandra Malutina i 13 Pułk Artylerii Pancernej podpułkownika Michała Curoczkina. Oddziały 2 Dywizji Piechoty, wspólnie ze wspierającymi je pododdziałami czołgów i dział, po opanowaniu w godzinach rannych 4 marca Osieka Drawskiego, ścigały nieprzyjaciela wzdłuż szosy Mirosławiec–Złocieniec. W miarę zbliżania się do miasta potyczki z grupami osłonowymi wroga urastały do większych starć. O godzinie 11:00 oddziały poszczególnych pułków nawiązały walkę ogniową z nieprzyjacielem, obsadzającym wzgórza osłaniające od południa podejście do miasta. Po zniszczeniu tych ubezpieczeń wojska dywizji podeszły pod Złocieniec, opanowując go bez trudności. Miasto zdobyła grupa pościgowa uformowana w rejonie Osieka Drawskiego w składzie: dwa szwadrony kawalerii, oddział piechoty zmotoryzowanej, batalion dział 76 mm oraz 1 i 3 Batalion Czołgów ze składu 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. Oddziały niemieckie wycofały się nie stawiając oporu<sup>42</sup>.

Podczas zdobywania miasta nie doszło do intensywnych walk ulicznych, dlatego też Złocieniec był zniszczony w niewielkim stopniu. Tak przybycie do Złocienca wspomina Zbigniew Flisowski: „Po wzięciu Osieka Drawskiego nad ranem 4 marca oddziały 2 Dywizji poczęły koncentrycznie podchodzić pod miasto Złocieniec. 4 marca 1945 r. około godziny 11:00 na jego ulicach pojawiają się pierwsze czołgi i działa pancerne z desantem fizylierów, a za nimi wkraczają piechurzy 2 Dywizji Piechoty. Żołnierze z mordowani, o twarzach czerwonych lub poblakłych z wysiłku, ale promieniujących – jedni z karabinami w rękach, drudzy pod pachą, z pepeszami gotowymi do strzału, przeczesywali domy i ulice. Toczyły się nasze działa, a czołgi już wchodziły na północny skraj miasta, wyniesiony ponad dolinę Drawy i płaszczyzną, która rozpościerała się ku północy w stronę Połczyna i Świdwina. Pamiętam tam na rogu dwu głównych ulic, koło sklepu papierniczego, nikt nie słuchał tego, co wykrzykiwał uszczęśliwiony czołgista, oparty o nasadę działa, wszyscy gapili się w butelkę, którą trzymał w ręku.

W Złociencu przy głównej ulicy był sklep z zabawkami, otwarty na oścież – leżały tu poukładane na półkach lub poustawiane na podłodze psy i niedźwiedzie plu-

<sup>41</sup> A. Beevor, *Berlin 1945. Upadek*, Kraków 2009, s. 100.

<sup>42</sup> B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1971, s. 279.

szowe, samochody z blachy świecące latarniami i pędzące z zawrotną prędkością, jakieś czołgi, armaty i konie na biegunach. Właściciela oczywiście nie było – zostawił niedojedzone śniadanie i uchodził pewnie przez pola razem z oddziałami 163 Dywizji Piechoty. (...) Przedpołudnie jest raczej pogodne i żołnierz nasz, choć zmęczony walkami i uciążliwym pochodem, przeżywa najradośniejsze chwile: duże dziesięciotysięczne miasto z zakładami przemysłowymi, starymi kościołami, malowniczo położone nad zakolem Drawy, wolne od nieprzyjaciela! Ale rzecz charakterystyczna: miasto jest zupełnie puste, Niemcy najwyraźniej w ostatniej chwili ewakuowali całą swą ludność. Drzwi domów są otwarte, otwarte też sklepy, gdzieś tam na stołach stoi niedopita kawa, ślady cudzego życia. Przeciwnik odchodził na północ, ale jego artyleria utrudniała przeprawę przez Drawę. Saperzy jednak rozpoczęli już budowę przeprawy na miejscu zniszczonego mostu. A następnego dnia rano ruszyliśmy na północ przez kładki i przeprawy ułożone w nocy przez naszych saperów, a potem szosą ostrzeliwaną pociskami, które rwały wzdłuż osi naszego marszu<sup>43</sup>.

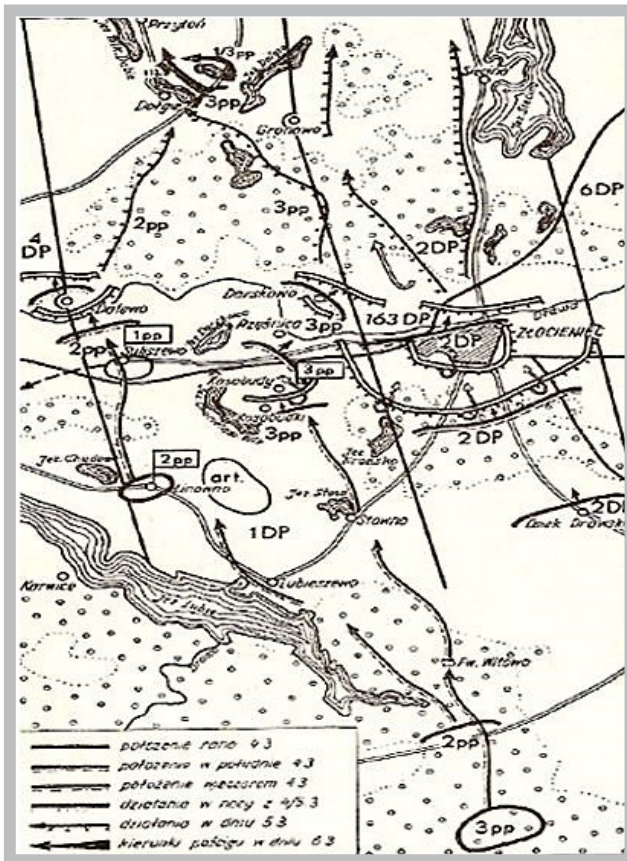
W celu opóźnienia postępów polskich oddziałów, wycofujący się żołnierze niemieccy wysadzili mosty na Drawie (na dzisiejszej ul. Połczyńskiej) i Wąsawie. W ciągu nocy z 4 na 5 marca 1945 r., 2 Batalion Saperów, pod kierownictwem majora Edmunda Żarczyńskiego, przeprowadził w Złocięncu szczegółowe rozpoznanie miejsc dogodnych do sforsowania Drawy. Dowódca plutonu tego batalionu chorąży S. Malicki osobiście rozpoznał most kolejowy przez Drawę i ustalił, że został on tylko częściowo zniszczony przez nieprzyjaciela. Dowodzona przez niego grupa saperów podciągnęła do miejsca istniejącej przeprawy kilka kładek łodzi znalezionych nad rzeką. Umocowano na nich przygotowane przęsła kładek szturmowych, umożliwiających przejście piechoty bez ciężkiego sprzętu. Druga grupa saperów dowodzona przez plutonowego Kosmę rozpoznała most drogowy w Złocięncu, wyprowadzający na zachodnie odgałęzienie głównej szosy, zniszczony w połowie długości i w podobny sposób przystosowała go do przeprawy. W nocy saperzy dywizyjni przygotowali również materiał do budowy mostu stałego o długości 25 m. Materiał został wykorzystany do odbudowy przez 9 Batalion Saperów 1 Brygady Saperów mostu stałego o nośności 60 ton (był to środkowy most w mieście, pomiędzy zachodnim (kolejowym) a wschodnim (drogowym)). Oddano go do użytku 5 marca o godzinie 14:00. Z kolei 10 Batalion Saperów, zabezpieczający działania 2 Dywizji, zbudował w Złocięncu między mostami (środkowym i wschodnim) most pontonowy o nośności 8 ton<sup>44</sup>.

Na terenie Złocięńca i w jego okolicach zginęło ok. 60 polskich żołnierzy, którzy po ekshumacji zostali uroczystie złożeni do wspólnego grobu 1 listopada 1945 r.<sup>45</sup>

<sup>43</sup> Z. Flisowski, *Pomorze – reportaż z pola walki*, Warszawa 1987, s. 174–175.

<sup>44</sup> J. Margules, dz. cyt., s. 316.

<sup>45</sup> T. Gasztołd, J. Lindmajer, *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985, s. 123.



Fot. 12. Działania oddziałów polskich na terenie gminy Złocieniec w dniach 3–6 marca 1945.  
 Źródło: M. Kallaur, *Trzeci Berliński. Z dziejów 3 Berlińskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1977.

Wieczorem i nocą z 3 na 4 marca 3 Pułk Piechoty, pozostawiwszy swoje tabory z dywizyjnymi, kontynuował pościg za wycofującymi się oddziałami niemieckimi. Posuwał się, jako samodzielna grupa, przez ogromne kompleksy leśne, mając z dywizją jedynie łączność radiową. Po osiągnięciu jeziora Lubie, zagrządzającego dalszy kierunek natarcia, 1 Dywizja przeszła nad ranem 4 marca do odwodu armii, lecz pozostawała w nim niedługo. Po ześrodkowaniu w rejonie Kosobudki (Kotzbude), Suliszewo, Linowno (Woltersdorf) już popołudniu weszła ponownie do pierwszego rzutu armii, pomiędzy 2 a 4 Dywizję Piechoty. Otrzymała zadanie podjęcia pościgu w kierunku na Suliszewo, Dołgie (Dolgen) i uderzenia częścią sił na Mielonko Drawskie (Klein Mellen) w celu współdziałania i nawiązania stycz-

ności z wychodzącymi tu oddziałami radzieckimi. Zadanie to zostało powierzone 1 Pułkowi Piechoty, podczas gdy 2 Pułk miał ścigać przeciwnika na Darskowo (*Friedrichsdorf*). Jako awangarda 2 Batalion Piechoty dotarł do rejonu Rzęśnicy, gdzie został zatrzymany zdecydowanym oporem ogniowym pododdziałów niemieckich. Pod ogniem broni maszynowej i ognia nieprzyjacielskich 81 mm moździerzcy ze wzgórz zza rzeki Drawy, pułk rozwinął się do natarcia od południowo-wschodniego skraju wsi do szosy. O godzinie 3:30 pierwszorzutowe bataliony ruszyły do ataku i zdobyły Rzęśnicę, następnie przygotowały się do walki o położone nad Drawą Darskowo. Posuwając się wolno i przeprawiając przez rzekę po zburzonym moście, wojska polskie o 8:00 zdobyły Darskowo, a kontynuując pościg za Niemcami o 11:00 opanowały Gronowo, gdzie zajęły pozycje obronne<sup>46</sup>.

5 Pułk Piechoty rozpoczął forsowanie Drawy w Złocięncu 5 marca przed świtem. Oddział przeszedł do pościgu za nieprzyjacielem i tocząc potyczki ogniowe z jego rozproszonymi grupami, ok. godziny 13:30 dotarł do Gronowa. Kontynuując pościg oddziały osiągnęły popołudniu wschodnie brzegi sąsiadujących ze sobą jezior Dołgie i Ostrowiec. Po pokonaniu przesmyku około godziny 18 Pułk zdobył Borne i ok. 22:00 podszedł do północnego skraju lasu, gdzie się zatrzymał na odpoczynek. W nocy z 4 na 5 marca dowódca 4 Pułku, przeprawił na nieobsadzone odcinki północno-zachodniego brzegu Drawy po jednej kompanii z każdego batalionu. W rejonie 2 batalionu nie udało się tego dokonać. Rzeka wylała tam na szerokości kilkudziesięciu metrów. Dopiero po zbudowaniu przez saperów pułkowych kładek, o świcie 5 marca batalion przedostał się na przeciwległy brzeg. W godzinach przedpołudniowych 6 marca 4 pułk ruszył do pościgu za nieprzyjacielem. Jako czołowy oddział ścigał wroga 2 batalion. Szedł on drogą polną przez las w pobliżu jeziora Siecino w kierunku północnym. Kiedy czoło kolumny batalionowej wyszło na skraj lasu żołnierze niemieccy ostrzelali pododdziały silnym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. Wśród dwustronnej strzelaniny 4 kompania kapitana N. Mateckiego przesunęła się naprzód i uchwyciła pasmo wzgórz dominujących nad okolicą. W dolinie znajdowały się Ostrowice (*Wusterwitz*)<sup>47</sup>.

Zostały one opanowane 6 marca 1945 r. przez polskie oddziały. Dowództwo niemieckie wyznaczyło wieś na pozycję pośrednią, mającą powstrzymać ruch polskich oddziałów. Szosą od strony Siecina (*Zetzin*) posuwały się kolumny wojsk niemieckich, należące do 10 Korpusu SS (zamknięte w tzw. kotle świdwińskim). Wojska te ustępowały pod naporem 1 Armii Wojska Polskiego. Niemcy zostali rozbici od strony Złocięńca przez oddziały polskie należące do grupy pościgowej, która miała za zadanie dotarcia do rejonu Bierzwnicy. Ostrowic broniły oddziały 163 Dywizji Piechoty. Dowódca 4 Pułku Piechoty wydzielił jako oddział czołowy

<sup>46</sup> M. Kałaur, *Trzeci Berliński. Z dziejów 3 Berlińskiego Pułku Piechoty*, Warszawa 1977, s. 391.

<sup>47</sup> J. Margules, dz. cyt., s. 317.



Fot. 13. Pomnik wdzięczności Armii Czerwonej w Drawsku Pomorskim. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

2 Batalion kapitana Trubnego, który miał zaatakować wieś. Prowadziła do niej droga zawałona opustoszałymi taborami. Napotkawszy tam opór, dowódca batalionu zaatakował Ostrowice od czoła 4 kompanią, a 5 i 6 kompanii dał rozkaz obejścia od tyłu pozycji niemieckich. W wyniku ostrego ostrzału moździerzowego pozycji niemieckich i uderzenia koncentrycznego z trzech stron, oddziały niemieckie w Ostrowicach skapitulowały. Do niewoli polskiej dostało się 600 żołnierzy, a 150 dalszych jeńców wzięto w pobliskim lesie<sup>48</sup>.

6 Pułk po pokonaniu Drawy ruszył nad ranem 5 marca do dalszego natarcia, które również przekształciło się w pościg za uciekającym nieprzyjacielem. W godzinach popołudniowych, po krótkiej walce, polski oddział opanował wieś Dołgie. W późnych godzinach popołudniowych oddziały pułku dotarły do wsi Borne, gdzie wspólnie z 5 Pułkiem walczyły o zdobycie tej miejscowości. Następnie nacierając w kierunku północnym, w godzinach wieczornych zatrzymały się przed południowym skrajem lasu, ok. 3,5 km na północny zachód od Bornego. Straty 2 Dywizji 1 Armii Wojska Polskiego wynosiły 5 marca 1945 r. łącznie 97 żołnierzy: 26 zabitych (w tym 2 oficerów) i 71 rannych (w tym 15 oficerów). W rejonie wsi Borne zatrzymano 64 jeńców, w tym 14 Polaków, 34 Włochów, 8 Rosjan, 8 Francuzów oraz wzięto do niewoli 32 Niemców. Jeńcy niemieccy należeli głównie do 324 Pułku 163 Dywizji Piechoty, dywizji „Barwalde” i 402 Rezerwowej Dywizji stacjonującej wcześniej w Drawsku<sup>49</sup>.

8 marca 1945 r. przynosi zakończenie rajdu grupy pościgowej, która na swoje konto zapisze wzięcie 706 jeńców i zdobycie 32 dział przy stosunkowo niewielkich stratach własnych<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> Z. Flisowski, *Pomorze – reportaż...*, s. 180.

<sup>49</sup> J. Margules, dz. cyt., s. 318.

<sup>50</sup> Z. Flisowski, *Pod Mirosławcem...*, s. 124.



Fot. 14. Pomnik upamiętniający zdobycie Ostrowiec 6 marca 1945 r. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

### **Walki o zdobycie Drawska Pomorskiego z 4 na 5 marca 1945 r.**

W okolicach Drawska na początku marca 1945 r. walczyło 5 niemieckich dywizji. Były to: 402 i 163 Dywizja Piechoty, 5 Lekka Dywizja Piechoty, niedobitki Dywizji „Markisch Friedland”, oddziały Volksturmu oraz szereg mniejszych rozbitych oddziałów<sup>51</sup>. Miasto „podobne było do obozu wojskowego i roilo się tam od wszystkich rodzajów broni” i stopniowo spływało do niego „wszystko to, co u przeciwnika jeszcze mogło się poruszać na kołach, gąsienicach i nogach”<sup>52</sup>.

Miasto zostało przekształcone w umocniony punkt oporu, a 2 marca ogłoszono je twierdzą<sup>53</sup>. Obronę sformowano z oddziałów wchodzących w skład 10 Korpusu SS. Obsadził je 310 Pułk 163 Dywizji Piechoty. W nocy z 3 na 4 marca 1945 r. 4 Dywizja Piechoty im. Jana Kilińskiego pod dowództwem generała Bolesława Kieniewicza, we współdziałaniu z radziecką 364 Dywizją Piechoty 3 Armii Uderzeniowej oraz 19 Brygadą Piechoty Zmotoryzowanej 1 Armii Pancernej Gwardii, rozpoczęła walkę o Drawsko. Wczesnym rankiem 4 marca generał Kieniewicz, stosownie do otrzymanego rozkazu od dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego, wydał następującą dyspozycję: znajdujący się w rejonie Stawna 12 Pułk Piechoty (dowódca

<sup>51</sup> C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 138.

<sup>52</sup> Z. Flisowski, *Pomorze – reportaż...*, s. 178.

<sup>53</sup> H. Schönrock, *Nowsza historia miasta Drawsko (1800–1945). Dramburg in der Zeit zwischen 1800 und 1945*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. von Zadow, *Dravenborch-Dramburg-Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczyńki do historii miasta*, Szczecin 1997, s. 61.

pułkownik Dymitr Wariończyk) skierować na Drawsko i we współdziałaniu z 2 Batalionem 11 Pułku Piechoty oraz czterema działami pancernymi uderzyć i opanować miasto. Z kolei 10 Pułk Piechoty, kontynuując marsz z rejonu Kosobud, miał sforsować rzekę Drawę na północ od Drawska. 12 Pułk Piechoty ścigał nieprzyjaciela po osi: Gardzka Góra–Linowo–Gudowo (*Baumgarten*)–Drawsko<sup>54</sup>.



Fot. 15. Drawsko Pomorskie, wjazd od strony południowej, miejsce wkroczenia do miasta wojsk 11 Pułku Piechoty 4 marca 1945 r. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Z lewej strony działanie pułku osłaniało jezioro Lubie. Pościg za Niemcami trwał do wsi Lubieszewo, którzy zatrzymali się na wcześniej przygotowanych pozycjach. Ale i tutaj wobec silniejszego ognia polskich moździerzy oraz ataku 1 i 3 Batalionu żołnierze niemieccy nie stawili dużego oporu. Po niespełna półgodzinnej walce oddalili się w kierunku wsi Linowo. Również tam przygotowane wcześniej umocnienia obronne nie zostały wykorzystane i Niemcy opuścili wieś bez walki. Podobnie sytuacja wyglądała w Gudowie.

Do Drawska od strony południowo-wschodniej jako pierwszy dotarł 12 Pułk i z marszu zaatakował miasto. Uderzenie oddziałów polskich nastąpiło od strony dworca kolejowego i zacięta walka trwała tam ok. 2-3 godzin. Nieprzyjaciel otworzył gwałtowny ogień z broni ręcznej i maszynowej oraz moździerzy i artylerii. Kompanie piechoty pod silnym ogniem nieprzyjaciela podchodziły do rowu przeciwczołgowego i nasypu torów kolejowych. Znajdujący się w awangardzie pułku 2 batalion rozwinął się do walki. Wsparty ogniem trzech dział pancernych SU-76 oraz działami 45 mm i 76 mm wdarł się do miasta<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> J. Śliwiński, dz. cyt., s. 140.

<sup>55</sup> *Boje Polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009, s. 94–95.

Rozpoczęły się gwałtowne walki o każdy dom, o każde podwórko i ulicę. Na dachach domów umieszczone były karabiny maszynowe, a z okien wyższych kondygnacji strzelali snajperzy. Niemcy, mimo doskonałych warunków obronnych, gdyż niemal każdy dom stanowił dla nich bardzo skuteczną osłonę, nie potrafili przeciwstawić się sile polskiego ataku. Poniósłszy z miejsca duże straty w ludziach i sprzęcie opuszczali dom za domem. Polskie działa ustawione na ulicach, ogniem wprost łamały ściany domów, zabarykadowane wejścia, obezwładniając strzelające z piwnic karabiny maszynowe nieprzyjaciela. Piechota i saperzy przez wyłomy w ścianach atakowali niemieckich żołnierzy usadowionych w budynkach. Toczone bój o każdy pokój, walczone na schodach, w piwnicach i na strychach domów. Dowódca 12 Pułku Piechoty wprowadził do walki 3 batalion na prawo od nacierającego 2 batalionu. W godzinę później na lewo od 2 batalionu został wprowadzony do walki 1 batalion. 1 Dywizjon 6 Pułku Artylerii Lekkiej wspierał ogniem na wprost bataliony walczące w pierwszych rzutach. O niebywale szybkim ataku pododdziałów 12 Pułku Piechoty świadczy fakt, iż Niemcy nie zdążyli zniszczyć za sobą mostu na pierwszym korycie rzeki (przy dzisiejszej ulicy Kupieckiej). Udało im się tego dokonać na drugim moście (przy dzisiejszym Polu Markecie). Walki w mieście utrudniały niesprzyjające warunki atmosferyczne, gdyż temperatura tego dnia spadła znacznie poniżej zera i padał bardzo obfity śnieg. Jednak do godziny 16:00 południowa część miasta została opanowana<sup>56</sup>.

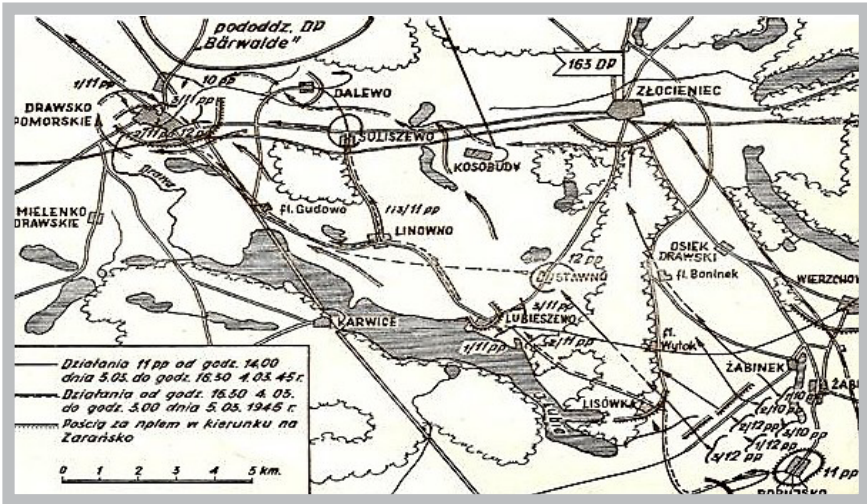
Przystąpiono do budowy mostu. Realizując otrzymane zadanie dowódca 12 Pułku Piechoty zdecydował się przegrupować siły i środki bojowe dla zapewnienia pułkowi dogodniejszych warunków natarcia, po czym rozkazał ogniem artyleryjskim zniszczyć nieprzyjaciela broniącego się w budynkach nad rzeką oraz sforsować rzekę Drawę. W pierwszym rzucie w centrum nacierał 2 batalion z zadaniem opanowania rynku (dzisiejszy Plac Konstytucji). Na lewe skrzydło, przy zachodnich granicach Drawska, przegrupował się 1 batalion z zadaniem nacierania wzdłuż zachodniego i północno-zachodniego skraju miasta w kierunku północnym. Między 1 a 2 batalionem weszła do walki kompania fizylierów<sup>57</sup>. Wzdłuż północno-wschodnich krańców miasta nacierał 3 batalion w kierunku północnym, dowodzony przez kapitana Jakszyna. Mozolnie zdobywał on kolejne budynki, bowiem oddziały niemieckie trzymały się tej części miasta mocno, także w umocnionych punktach położonych na drugim brzegu Drawy<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> R. Dzipanow, *Walki 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty*, Warszawa 1961, s. 105.

<sup>57</sup> J. Śliwiński, dz. cyt., s. 141.

<sup>58</sup> Tamże.



Fot. 16. Walki oddziałów 4 Dywizji Piechoty na terenie powiatu drawskiego.  
Źródło: J. Nafalski, *Wyszli z Kijanicz. Z dziejów 11 Pułku Piechoty*, Warszawa 1965.

Nocne forsowanie rzeki pod ostrzałem niemieckim miało dramatyczny przebieg. Kluczową pozycją zamykającą wejście do atakowanej dzielnicy był kościół. W jego wieży, w odpowiednio dobranych i zabezpieczonych stanowiskach, ustawiono karabiny maszynowe (cekaemy), które nieustannym ogniem paraliżowali każdy ruch polskich oddziałów. Ogień karabinowy atakujących nie mógł do nich dotrzeć. Wówczas „zadziałał” zwiad 1 batalionu. Po upływie 30 minut dowódca baterii działek 45 mm uzyskał dokładne dane o miejscu rozlokowania niemieckich cekaemów. Dwa podprowadzone działka oddały po kilka strzałów. Skutecznie. Żołnierze polscy ruszyli swobodnie w głąb północnej części miasta. Natrafili tam jednak na nowe niespodzianki i trudności. Nieprzyjaciel był prawie niewidoczny, a jego ogień intensywny i dokuczliwy. Strzały padały z różnych stron. Tylko dobry refleks polskich żołnierzy i bezbłędne lawirowanie między domami pozwalały bez szwanku podejść przeciwnika i zlikwidować jego obronę. Posuwali się oni do przodu, nie ponosząc wielkich strat<sup>59</sup>.

Tak walki o Drawsko wspominał ich uczestnik Jan Śliwiński, porucznik 12 Pułku Piechoty: „Nie łatwo było ustalić, który budynek jest nasz, a który wroga, Ulice były przestrzeliwane, a z budynków już przez nas zdobytych hitlerowcy ponownie otworzyli ogień, strzelając nam w plecy. Pułkownik Wariończyk, ja i kilku jeszcze oficerów sztabu ruszyliśmy do przodu. Przesuwaliśmy się początkowo

<sup>59</sup>J. Nafalski, W. Szota, *Wyszli z Kijanicz. Z dziejów 11 Pułku Piechoty*, Warszawa 1965, s. 160.

przez podwórka, później skokami przez główną ulicę. Dookoła trupy. Kilka rozwalonych domów. Na ulicy prowadzącej do rynku – spalone nasze działo SU-76, w nim dwa zwęglone ciała członków załogi. Widok straszny (...) Podeszliśmy do obsługi 76 mm działa 1 Dywizjonu 6 Pułku Artylerii Lekkiej. Ledwo zdążyliśmy wymówić słowa powitania, gdy z odległości około 20 m z piwnicy naprzeciw stojącego budynku otworzył ogień karabin maszynowy. Uratowała nas ochronna tarcza pancerna działa. Jeden artylerzysta został lekko ranny. Obsługa działa zareagowała natychmiast. Strzał... i pocisk 76 mm trafił w okno piwnicy, z którego padały strzały. W piwnicach budynków kryło się kilkunastu hitlerowców, przebranych w cywilne ubrania. (...) Ale gdy bataliony polskie posunęły się do przodu, ci »cywile« z powrotem zajęli stanowiska ogniowe i strzelali naszym w plecy. Dowódca pułku uruchomił swoje odwody, by oczyścić od wroga nasze zaplecze. Rozwinął 1 i 2 kompanię fizylierów kapitana Wojkina i porucznika Kulnisa. Nakazał im, by przetrząsając dokładnie każdy budynek w opanowanej części Drawska ostatecznie zlikwidowali opór Niemców. (...) Na skutek początkowego niedocenienia nieprzyjaciela – co było spowodowane słabym rozpoznaniem jego sił i środków oraz zgrupowanie bojowego, 12 Pułk Piechoty nacierał na niemiecki pułk broniący miasta i dlatego znalazł się w bardzo trudnej sytuacji<sup>60</sup>.



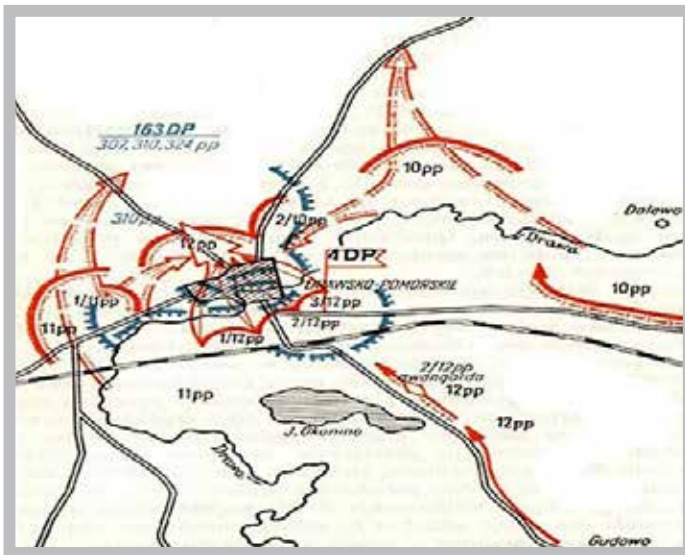
Fot. 17. Most zlokalizowany w tym miejscu został 4 marca 1945 r. wysadzony przez żołnierzy niemieckich, co o kilka godzin wydłużyło walki o zdobycie Drawska Pomorskiego, Stan na 2009 r.

Fot. Marcin Kuchto

Uczestniczący w zdobywaniu Drawska Pomorskiego 10 Pułk Piechoty dotarł w rejon Dalewa (*Dalow*). Nie bez kłopotów, bo przeciwstawić się musiał słabemu oporowi niemieckiemu. We wsi głównym celem oddziału była przeprawa przez Drawę, co nie było sprawą prostą, bo Niemcy broniący się na tym odcinku zniszczyli most. Z kolei 11 Pułk Piechoty, który miał przekroczyć rzekę w tym samym miejscu, został zmuszony do zatrzymania się w Suliszewie, gdzie dotarł o godzinie

<sup>60</sup> J. Śliwiński, *Moja pierwsza akademia*, Warszawa 1974, s. 431– 432.

13:30. Pułk skoncentrował swoje siły w obrębie wsi i prowadził rozpoznanie na drogach w kierunku Drawska. Wskutek powstania takiej sytuacji pościg za Niemcami zaczął się komplikować, zwłaszcza wobec zorganizowania przez nich silnej obrony w Drawsku. Generał Kieniewicz zdecydował w tej sytuacji jak najszybciej uderzyć na miasto z trzech stron. Realizując tę decyzję 11 Pułk Piechoty, dowodzony przez pułkownika Witalisa Kondratowicza, opuścił o godzinie 16:30 rejon Suliszewa i skierował się na zachód. Obszedł Drawsko od strony południowej i po sforsowaniu Drawy wyszedł na szosę Drawsko–Łobez (*Labes*), gdzie przygotował się do uderzenia na miasto od północnego zachodu. O godzinie 23:00 została zakończona budowa mostu o długości 12 m i nośności 16 ton, po którym przeprawił się na drugi brzeg rzeki 12 Pułk Piechoty wraz z batalionem 11 Pułku. W tym samym czasie główne siły 11 Pułku o 23:00 uderzyły na miasto od strony północno-zachodniej. O godzinie 24:00 10 Pułk Piechoty, pod dowództwem pułkownika Wincentego Potapowicza, rozpoczął przeprawę przez Drawę koło wsi Dalewo<sup>61</sup>.



Fot. 18. Walki o zdobycie Drawska Pomorskiego przez 10, 11 i 12 Pułk Piechoty 4–5 marca 1945 r.  
Źródło: J. Śliwiński, *Moja pierwsza akademia*, Warszawa 1974.

Pierwszym pododdziałem tego pułku, który przeprawił się przez rzekę była kompania piechoty pod dowództwem podporucznika Pawłowskiego, wzmocniona dodatkowo kompanią cekaemów. Zaraz po podejściu do miasta weszła ona do walki. Wkrótce przeprawiły się przez rzekę główne siły 10 Pułku Piechoty i rozpo-

<sup>61</sup> J. Śliwiński, *Taktyka 4 Dywizji...*, s. 141.

częły natarcie na północno-wschodni skraj miasta, próbując tym samym odciąć oddziałom niemieckim drogę odwrotu. Następnie sforsowały rzekę pozostałe pododdziały 3 batalionu i po walce, o godzinie 3:30, opanowały rejon cmentarza oraz kilka zabudowań na północ od miasta. Za pododdziałami kapitana Żerdiewa przeprawił się 2 batalion i uderzył na Nowy Dwór (Gogółczyn) (*Stadthof*), zdobywając go po zaciętej walce. Na opanowanym terenie zastosowano obronę typu jeź, stosując zapory przeciwpiechotne, aby uniemożliwić nieprzyjacielowi wycofanie się z Drawska w kierunku północnym lub przerzucenie posiłków do miasta. Batalion wziął 8 jeńców. Żołnierze niemieccy zorientowawszy się, że ich garnizonowi grozi całkowite okrążenie, zaczęli pośpiesznie wycofywać się z miasta. Pozorowali jednak obronę pojedynczymi punktami ogniowymi. Mimo liczebnej przewagi wojsk polskich opanowanie miasta nie było łatwe, bowiem oprócz specjalnie przygotowanych inżynierskich umocnień, każdy niemal dom stanowił ogniewą zaporę. Żołnierze niemieccy strzelali z okien i dachów, a przy każdym narożniku czaił się karabin maszynowy. Bardzo ciężkie boje toczyły na ulicy Starogrodzkiej i w Parku Chopina. W ich wyniku zginęło 53 żołnierzy radzieckich. Jak wspominają świadkowie, w tartaku bronili się najprawdopodobniej żołnierze z rozbitej jednostki SS w sile plutonu (około 20-30 osób). Walki uliczne trwały niemal do świtu 5 marca. Drawsko Pomorskie zostało w końcu zdobyte o godzinie 3:55<sup>62</sup>.

Po zdobyciu miasta żołnierze 12 Pułku Piechoty od rana likwidowali niewielkie grupki nieprzyjaciela, prowadzące ogień z niektórych budynków. Pułk pozostał w mieście do chwili zluźnienia go przez batalion szkolny 4 Dywizji Piechoty. Następnie dywizja marszem ubezpieczonym ruszyła w dalszy pościg za wrogiem w kierunku Zarańska, gdzie zdobyto warsztat remontu czołgów, 4 uszkodzone czołgi, samochód ciężarowy, motocykl, radiostację oraz wzięto do niewoli 11 jeńców niemieckich z 402 Dywizji Zapasowej<sup>63</sup>.

Podczas walk w rejonie Drawska Pomorskiego, według oficjalnych danych, zginęło 16 żołnierzy polskich, a 26 zostało rannych. Należy jednak przypuszczać, iż liczba poległych polskich żołnierzy była większa. Sam 11 Pułk Piechoty stracił aż 12 zabitych (w tym jednego oficera oraz 11 podoficerów i szeregowców) i 75 rannych (11 oficerów, 64 podoficerów i szeregowców)<sup>64</sup>. Burmistrz Drawska Józef Zieliński w jednym z dokumentów podawał, iż na terenie miasta było 40 grobów żołnierzy polskich, zbiorowy grób radziecki i cztery zbiorowe groby niemieckie. Pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej, którego głównym elementem są dwa czołgi T-34, wzniesiono z kolei w 1946 r. w miejscu, gdzie rok wcześniej pochowano 53 żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walkach o ulicę Starogrodz-

<sup>62</sup> S. Ways, *Od Stecówki do Łaby. Z dziejów 10 Pułku Piechoty*, Warszawa 1962, s. 189.

<sup>63</sup> Tamże, s. 190.

<sup>64</sup> J. Nafalski, W. Szota, dz. cyt., s. 161.



Fot. 19. Uroczysty pogrzeb 16 polskich żołnierzy, ekshumowanych na terenie miasta i pochowanych na cmentarzu wojennym, 1 listopada 1945 r.  
Zdjęcie udostępnione przez Romualda Kurzątkowskiego

ką i park Chopina. Straty niemieckie to według oficjalnych danych 130 zabitych i 20 wziętych do niewoli<sup>65</sup>. Prochy żołnierzy poległych 4 i 5 marca 1945 r. zostały ekshumowane i uroczystie pochowane podczas dwóch uroczystości. Pierwsza odbyła się 1 listopada 1945 r. i nadano jej szczególnie podniosły charakter. Przy okazji podkreślono odwieczne prawa Polaków do „Ziem Odzyskanych”. Z kolei żołnierzy pochowanych w grobach polowych przy szosie łobeskiej i uroczystie pochowano 28 czerwca 1947 r. W pogrzebie uczestniczyło trzech księży, władze i ludność miasta. Mowy pożegnalne wygłosili ksiądz proboszcz Seweryn Fikus, starosta powiatowy Karpicki i sekretarz PPR Stefan Aniołkowski<sup>66</sup>.



Fot. 20. Kondukt żałobny na Placu Konstytucji (wówczas Stalina) podczas uroczystego pogrzebu polskich żołnierzy poległych w walkach o Drawsko Pomorskie, 1 listopada 1945.  
Zdjęcie udostępnione przez p. Romualda Kurzątkowskiego.

<sup>65</sup> *Boje Polskie 1939–1945...*, s. 40.

<sup>66</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 141.

Warto także wspomnieć, iż podczas marcowych walk w ręce polskie wpadł Günther von Krappe, dowódca zamkniętego w tzw. kotle świdwińskim 10 Korpusu SS, kierujący wcześniej obroną niemiecką na Wale Pomorskim, którego bezskutecznie poszukiwały specjalne grupy zwiadowców. Rozpaczliwe próby przebicia się z okrążenia nie przynosiły rezultatu. W pierwszej dekadzie marca 1945 r. idąca od południa 1 Armia Wojska Polskiego likwidowała, niczym walec mniejsze lub większe oddziały niemieckiego korpusu. Ranny w rękę von Krappe na czele niedobitków swego oddziału podejmował kolejno trzy nieudane próby przełamania pierścienia. Wreszcie zrozumiał, że sytuacja jest beznadziejna. Pod wieczór 5 marca, gdy rozpętała się śnieżycą, dał sygnał swym jednostkom do samodzielnego wychodzenia z „kotła”, pozostawiając swym dowódcom wolną rękę. Mogli się oni przebijać się z okrążenia pułkami, batalionami, kompaniami, plutonami, a nawet w pojedynkę. Walki zbliżały go do jego rodzinnego majątku Olchowiec (*Aalkist*) (4 km od Zараńska), paliwo i amunicja dobiegały ostatnich limitów, a trzy kolejne próby wyłamania nie przyniosły rezultatu. Ranny generał stracił ducha walki i załamany schronił się w rodzinnym dworku.

W czasie szybkiego pościgu tyły 10 Pułku 4 Dywizji Piechoty nieco odstawały. W pogoni za czołowymi pododdziałami starszy lekarz kapitan Borys Wierstakow wraz z kilkunastoma żołnierzami z kompanii sanitarnej napotkał w pobliżu Olchowca powracającą przymusowych robót grupę Polaków, którzy ostrzegli go, że we wsi znajdują się żołnierze niemieccy. Zaniepokojony kapitan kazał woźnicy podciąć konie, by uniemożliwić Niemcom ucieczkę. Na skraju wsi spotkał 3 niemieckich żołnierzy, którzy się poddali i poinformowali, że we wsi przebywa ich generał z 20-osobową ochroną. W nocy z 6 na 7 marca 1945 r. kapitan Wierstakow ruszył szybko we wskazanym kierunku do majątku, a za nim jego żołnierze. Otoczyli dworek ze wszystkich stron, oddając kilka serii z pistoletów maszynowych. Na odgłos strzałów wybiegli żołnierze z ochrony generała. Jednakże widząc skierowane w swą stronę karabiny maszynowe, zamiast bronić swego dowódcy, podnieśli ręce do góry. Wewnątrz budynku, ku swojemu zaskoczeniu, kapitan Wierstakow zastał żywego dowódcę 10 Korpusu SS. Posiadał on odznaki generała porucznika, a na piersi Krzyż Żelazny I i II klasy oraz Gdański Krzyż I klasy. Towarzyszyła mu żona. Dowódca niemiecki nie stawiał oporu. Bez wezwania oddał swój pistolet i dokumenty<sup>67</sup>.

Wstępne przesłuchanie jeńca przeprowadzili w Rynowie (*Rienow*) podpułkownik Urbanowicz i pułkownik Potapowicz, po czym odesłali go do sztabu 4 Dywizji. Generał Popławski tak wspominał Krappego: „Siedział przed nami chudy, średniego wzrostu mężczyzna w okularach. Włosy miał siwe, starannie zaczesane do tyłu. Na jego bladej twarzy malowało się zakłopotanie. Głęboko osadzone, niebieskie oczy

<sup>67</sup> S. Ways, dz. cyt., s. 191.



Fot. 21. Dworek von Krappego w Olchowie. Stan na 2009 r. Fot. Marcin Kuchto.

biegały niespokojnie, a ranna lewa ręka drżała nerwowo. Na naszywkach munduru widniały esesowskie oznaki oraz orzeł ze swastyką. Gdyby miał na sobie cywilne ubranie, nigdy bym nie wierzył, że to wojskowy, i w dodatku tak wysokiego szczebla. Wziąłbym go raczej za niepozornego nauczyciela. Wpatrywałem się w niego uparczywie i jednocześnie myślałem, jak bardzo może mylić powierzchowność człowieka. Miałem przed sobą przysłowiowego wilka w owczej skórze<sup>68</sup>.

### Sowieci w powiecie drawskim

Swym żołnierzom wkraczającym na ziemię niemieckie na początku 1945 r., Józef Stalin miał powiedzieć: „Zabijacie Niemców, zanim zdążą podpalić następnych sto wsi. Zabijajcie ich za to, co zrobili i co jeszcze zamierzają zrobić! Ukarzcie hitlerowskie bestie, pomścijcie wszystkich<sup>69</sup>. Wojska radzieckie wdzierające się na teren Prus Wschodnich, Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego bezwzględnie wykonywały ten rozkaz. Zniszczenia były tym większe, iż Stalin ziemię tę przeznaczył dla Polski. Należało je ograbić i wywieźć z nich to, co było wartościowe. Zbrodnie i rabunek trwały jeszcze przez wiele miesięcy po zakończeniu działań wojennych. Podobnie działo się na ziemi drawskiej, na której również stacjonowały oddziały radzieckie. Sowieców, którzy wkraczali na niemiecką ziemię w 1945 r. przepełniały różne uczucia. Najsilniejszymi z nich były nienawiść i chęć zemsty. Około pięciu milionów Niemców spośród dwunastu milionów, którzy zamieszkiwali prowincje położone na wschód od wyznaczonej przez Hitlera linii obrony wzdłuż Odry i Nysy, nie zdążyło uciec. Wielu z nich padło ofiarą straszliwej zemsty: masowych gwałtów, zabójstw, rabunków, aktów wandalizmu i deportacji.

Armia Czerwona czuła się gospodarzem zdobytych terenów, niezależnie od decyzji podejmowanych przez polityków. Dobra materialne na tzw. Ziemiach

<sup>68</sup> S. Popławski, *Towarzysze frontowych dróg*, Warszawa 1964, s. 319.

<sup>69</sup> N. Sennerteg, *Zemsta Stalina 1944–1945*, Warszawa 2007, s. 184.

Odzyskanych Sowieci traktowali jak zdobyczą wojenną. Wykorzystywano też bezwzględnie pracę niemieckich jeńców, a także tych, którzy trafili pod okupację. Uznano ich za ludzi przydatnych, bo obeznanych z infrastrukturą przemysłową czy rolniczą. Günter Zahn, niemiecki jeńiec, który wstąpił na służbę u Rosjan, wspominał po wojnie, że ponieważ niemieckie prowincje miały zostać wcielone do Polski: „nie mieli oni [Rosjanie] żadnego interesu w tym, aby doprowadzić do normalizacji życia na tych terenach. Co prawda zdecydowali się przekazać te tereny Polakom, ale zostawiając te ziemie totalnie zniszczone, ograbione ze wszystkiego i z najmniejszą ilością zasobów”<sup>70</sup>. Skutki tej zemsty sowieckiej bardzo często na swojej skórze odczuwała także ludność polska przybyła na „Ziemie Odzyskane”, w tym i polscy mieszkańcy Pojezierza Drawskiego.



Fot. 22. Grób Friedy Voigt, Niemki, mieszkanki Kalisza Pomorskiego, zamordowanej w lipcu 1945 r. przez pijanych żołnierzy radzieckich. Stan na 2010 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Od marca 1945 roku powiat drawski był zarządzany przez tymczasowe wojskowe władze radzieckie. Do sierpnia 1946 r. w Drawsku Pomorskim stacjonowały wojska radzieckie, w liczbie ok. 12 000 żołnierzy. Jak podaje Czesław Partacz dywizja sowiecka zajmowała 104 obiekty, w tym kościół katolicki przy obecnej ulicy Dworcowej. W samym Drawsku władzę sprawowała Radziecka Komendantura

<sup>70</sup> Tamże, s. 495.

Wojenna. Komendantem w Drawsku był bliżej nieznany generał major Michaił Gordijewicz Sachno<sup>71</sup>. Władze radzieckie początkowo oparły swą władzę na zaufanych przedstawicielach niemieckiej administracji. Większością majątku, który ocalał, dysponowały w mieście wojska radzieckie. Faworyzowały one ludność niemiecką, natomiast w stosunku do ludności polskiej prowadziły częstokroć politykę rabunkową, rekwirującą im nasiona, maszyny rolnicze i inwentarz żywy<sup>72</sup>.

Do 15 czerwca 1945 r. władze radzieckie zdążyły wywieźć do Związku Radzieckiego cztery fabryki tekstylne, a pozostałe trzy przygotowano do transportu. Wywieziono również urządzenia trzech tartaków, dwóch fabryk mebli i fabrykę beczek. Wszystkie gorzelnie, magazyny, zbożowe i żywnościowe były zajęte przez armię radziecką. Gospodarowali oni również na dwunastu folwarkach. Sytuacja pogorszyła się w czerwcu 1945 r., kiedy to w Drawsku została zakwaterowana cała dywizja radziecka. Zdemontowano i wywieziono do Związku Radzieckiego 20% linii wysokiego napięcia. Komendantura radziecka zajmowała dwa hotele: „Deutsche Haus” i „Dramburg” (na Placu Konstytucji), a sama dywizja była zakwaterowana w okolicy dzisiejszego dworca kolejowego. W ratuszu siedzibę urządził sobie sowiecki komendant miasta. W lipcu 1945 r., po licznych ekscesach, rabunkach, napadach i gwałtach, dowódca radziecki wydał pod polskim naciskiem ostre zarządzenie dyscyplinujące żołnierzy i oficerów. Dzięki temu zmniejszyła się znacznie liczba przestępstw<sup>73</sup>.

W obwodzie drawskim dnia 28 maja 1945 r. było zameldowanych 120 Rosjan, a już 15 czerwca tegoż roku było ich 172. W dzielnicy radzieckiej znajdowało się jedyne w mieście kino o nazwie „Capitol”. Zostało ono przekazane władzom miasta w czerwcu 1946 r. w stanie kompletnej dewastacji. Aparatura, ekran, tablica rozdzielcza oraz instalacja elektryczna zostały zdemontowane i wywiezione do ZSRR. Wojska radzieckie ostatecznie opuściły miasto w sierpniu 1946 r. Pozostawiły po sobie w dzielnicy dworcowej zdewastowane domy oraz baraki i szopy zbudowane z drewna miejskiego. Zostały one następnie rozebrane na koszt miasta. Wojska sowieckie użytkowały również dwa folwarki miejskie o powierzchni 67 i 225 hektarów<sup>74</sup>.

Innym przykładem bezmyślnej działalności Sowietów jest spalenie pięknego pałacu rodziny Brockhausenów w Żołędowie w 1945 r. (rodzina ta była też właścici-

<sup>71</sup> E. Krasucki, *Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice. Odsłona druga*, red. E. Krasucki, Drawsko Pomorskie 2017, s. 221.

<sup>72</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 147.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: AP w Koszalinie), Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Wykaz liczby i powierzchni gospodarstw rolnych według podziału pod względem wielkości i użytkowników, k. 25.

ciem pałacu w Karwicach). Został on zbudowany przez Otto George von Brockhausena w 1880 r., a budowa pochłonęła 35 000 talarów. W 1945 r. pałac został zajęty przez Sowieców, którzy doprowadzili do nieszczęścia. Upolowanego w okolicznych lasach dzika, pijani żołnierze próbowali opiekać na ognisku rozpalonym na parkiecie w jednym z pałacowych pomieszczeń. Skutkiem tego był pożar, w wyniku którego cały budynek uległ spaleniu. Dziś w miejscu, w którym stał pałac, z zarośli wystaje tylko fragment budowli<sup>75</sup>. Dopełnieniem fatum, wiszącego nad niemieckim rodem, była utrata rodowych kosztowności. Miejsce gdzie były one ukryte zostało w połowie lat 50. rozkopane przez stado dzików. Na ślad skarbu trafił jeden z uczestników polowania. Z dołu wydobyl patelnię z herbem i posłużył się nią do straszenia zwierzyny. Po głębszym rozkopaniu ukazał się oczom myśliwych wspaniały widok: zestawy naczyń stołowych, srebrnych i pozłacanych sztućców, waz serwisów, pater ozdobnych, cennych puzderek, kryształów i wszelakiego innego dobra. Miejsce ukrycia wyznaczały 3 stalowe pręty umocowane w koronach trzech dębów. Szczęśliwi znalazcy nie nacieszyli się jednak długo swoim znaleziskiem, wszystko bowiem zarekwirowała milicja. Do dziś nie otrzymali pokwitowania za zabrane przedmioty<sup>76</sup>.



Fot. 23. Drawsko Pomorskie, ul. Moniuszki. W tej części miasta, w domach dwurodzinnych, od czerwca 1945 r. do sierpnia 1946 r. zamieszkiwali żołnierze radzieccy, dewastując je przy okazji w stopniu niemal kompletnym. Stan na 2009 r.

Fot. Marcin Kuchto

Tak pobyt żołnierzy sowieckich w Drawsku Pomorskim wspomina Zofia Czarnecka, która w okolicy Drawska trafiła podczas wojny jako robotnica przymusowa: „Sowietci pozabierali z pobliskich wiosek bydło – krowy, cielaki, jałówki i zgromadzili je na Placu Gdańskim. Było ono bardzo okaleczone przez Rosjan.

<sup>75</sup> E. Pieciewicz, *Siła mediów*, „Powiatowa Gazeta Drawska” 2000, nr 4, s. 7.

<sup>76</sup> Tenże, *W dżungli Yukatanu*, „Powiatowa Gazeta Drawska” 2000, nr 1, s. 14.

Jak je gnali, to była zajęta przez nie cała ulica Starogrodzka. Wiele z nich padło po drodze z wycieńczenia i głodu. Słyszałam od ludzi, że pociąg z wysiedlonymi Niemcami z Drawska został otoczony przez pijanych żołnierzy na postoju. Wpadli oni do wagonów i rabowali co mogli. Jednej Niemce z pędzącego pociągu Rosjanie wyrzucili wózek z niemowlakiem, tylko dlatego, iż nie chciała pokazać im co tam schowała. W tym wózku oprócz dziecka były jeszcze jej kosztowności w złocie schowane przed Sowieciami. Niemcy do tego pociągu byli załadowani w Jankowie Pomorskim. Mój mąż któregoś razu wracał rowerem do domu. W pewnej chwili usłyszał wołanie o pomoc młodej 20-letniej Niemki. Dobierał się do niej pijany radziecki żołnierz, który chciał ją zgwałcić. Działo się to już wieczorową porą na jakimś ogrodzie na ulicy Kaszubskiej. Mój mąż wpadł tam i stanął w obronie kobiety, nieświadom, że może zaraz zginąć od kuli. W tym momencie Rosjanin wyciągnął pistolet i zaczął krzyczeć do niego: »Czy ty wiesz, że nam Stalin kazał was wszystkich ubić?«. Mąż nie zastanawiając się ani chwili, wytrącił żołnierzowi broń z ręki. Następnie złapał za pistolet, rozładował magazynek i wyrzucił naboje. Niemce udało się uciec. Pijany Rosjanin był bardzo agresywny. Dlatego też żeby go uspokoić, raz a porządnie strzelił go w głowę. I poskutkowało. Żołnierz musiał mocno oberwać, gdyż trzy dni później po tym zdarzeniu jak go widziałam, miał nadal owiniętą twarz bandażem. Mój mąż jak przyjechał do Drawska w 1945 r., to zajął sobie ładne mieszkanie na ulicy Złocienieckiej. Nazbierał sobie wiele rzeczy – na przykład drogich maszyn do szycia czy pisania. Wszystkie te przedmioty trzymał w swoim mieszkaniu. Pracował wtedy jako urzędnik w Energetyce przy Starostwie Powiatowym. Ktoś niestety musiał donieść na męża. Pewnej nocy pijani Sowieci włamali mu się do mieszkania, które zniszczyli i ukradli cały jego uzbierany dobytek<sup>77</sup>.

W Kaliszu Pomorskim żołnierze radzieccy zniszczyli gazownię wysadzając ją w powietrze. Zrabowali całe wyposażenie kaliskiego zamku, kościoła oraz cegielni, mleczarni, gorzelnii, tartaków i młynów. Pijani sowieci okradli wiele mieszkań i zniszczyli sporo budynków w centrum miasta, najczęściej je podpalając. W kościele urządzili magazyn zbożowy. Z kościoła w Pomierzynie Sowieci ukradli organy. Wójt Gminy Konotop Drzazgowski, tak opisywał skandaliczne zachowanie żołnierzy sowieckich w raporcie sytuacyjnym o stanie bezpieczeństwa do Urzędu Pełnomocnika Rządu na obwód Drawsko z dnia 20 października 1945 r.: „Ludność polska jest przygnębiona brakiem żywności dla siebie i bydła. Sowieci wywieźli zboże, siano i obecnie nie dają kopać kartofli. Brak koni, bydła, trzody chlewnej, wozów i uprzęży. Armia sowiecka dotkliwie daje się we znaki ludności polskiej, a szczególnie niemieckiej. Radzieccy żołnierze przychodzą parę razy na dzień do domów napić się wody, a kiedy zastaną tylko kobiety względnie nikogo, kradną co

---

<sup>77</sup> Wspomnienia Zofii Czarneckiej, w posiadaniu autora.

im pod rękę popadnie. Naszych mieszkań, względnie biur trzeba stale pilnować. MO wobec żołnierzy radzieckich jest prawie bezsilna, tym bardziej, że żołnierze ci chodzą gromadami i są uzbrojeni w karabiny czy automaty. W Czarnowie skradziono owce. Sowieci zabrali konia, a następnie powiedzieli, że koń zdechł. W Kotonopie zostało obrabowanych kilku Niemców oraz mieszkanie urzędnika Knefela. Tylko 4 gromady są osiedlone przez Polaków: Czarnowo, Giżyno, Pamięcino i Kotonop. Reszta gromad jest w rękach Sowieców<sup>78</sup>.



Fot. 24. Pozostałości po zniszczonym przez Sowieców pałacu w Żołędowie. Stan na 2011 r.  
Fot. Marcin Kuchto.

---

<sup>78</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, Referat Społeczno-polityczny, sygn. 24, Tygodniowy raport sytuacyjny o stanie bezpieczeństwa z dnia 2 października 1945 r., k. 35.

## 2.

### Zasiedlanie.

#### Stosunki ludnościowe w powiecie drawskim w latach 1945–1950

W wyniku drugiej wojny światowej na Pomorzu Zachodnim zaszły znaczne zmiany w liczbie i strukturze ludności, które były spowodowane głównie jej ubytkiem na skutek działań wojennych, przymusową ewakuacją ludności niemieckiej przez wojska niemieckie na Zachód oraz zasiedlaniem tych obszarów przez ludność polską po zakończeniu działań wojennych. Do lipca 1945 r. zaludnienie na terenie Pomorza Zachodniego odbywało się spontanicznie. Zapoczątkowali je Polacy wywiezieni przez władze niemieckie w czasie wojny na roboty przymusowe oraz osadnicy z sąsiednich powiatów i województw pomorskiego oraz poznańskiego. Samorzutnie przybywały także osoby z województw centralnych Polski, najczęściej byli to rolnicy, rzemieślnicy i kupcy. Do czerwca 1945 r. na Pomorzu Zachodnim osiedliło się około 70 tys. osób narodowości polskiej. W drugiej połowie 1945 r. zaczęli napływać tu „repatrianci” ze Wschodu oraz coraz więcej Polaków z przeludnionych województw centralnych. Rozwój osadnictwa osiągnął w 1945 r. liczbę 350 tys. osób, z czego około 60% (czyli 210 tys.) stanowili osiedleńcy na wsi. W następnych dwóch latach liczba ludności polskiej zamieszkującej na Pomorzu Zachodnim osiągnęła około 900 tys. osób, co znaczy, iż osiedlono w tym czasie prawie 500 tys. osadników<sup>1</sup>.

Z obszaru Litewskiej Republiki Socjalistycznej przyjechało do Polski ponad 197 tys. osób (tj. zaledwie 45% pragnących to uczynić, byli to głównie mieszkańcy Wilna). Na Ukrainie chęć przesiedlenia do Polski wyraziło 860 tys., wyjechało zaś 790 tys. osób. Z Białorusi przesiedlono do Polski tylko 274 tys. osób, spośród 535 tys. zarejestrowanych<sup>2</sup>.

Wśród ponad 1 mln 260 tys. przybyszów z dawnych Kresów 60% stanowiła ludność wiejska, znaczna jej część osiadła w miastach, zwłaszcza na ziemiach północnych i zachodnich. Przesiedlenia polskiej ludności odbywały się w bardzo trudnych warunkach ostatnich miesięcy wojny i w pierwszych kilkunastu miesiącach pokoju. Po obu stronach nowej granicy polsko-radzieckiej zniszczenia wojenne były ogromne, życie społeczne dopiero się odbudowywało, systemy administracyjne i gospodarcze wciąż były niewydolne. Brakowało niemal wszystkiego. Zjawiska

---

<sup>1</sup> M. Kuchto, *Drawsko Pomorskie w 1945 r.*, studencka praca naukowa, WSP Słupsk, 1998, s. 4.

<sup>2</sup> S. Ciesielski, *Kresy Wschodnie – Ziemie Zachodnie*, „Pamięć i Przyszłość” 2008, nr 1, s. 11.

te w sposób zasadniczy musiały wpłynąć na przebieg transferu ludności polskiej ze Wschodu, nadając mu często dramatyczny wymiar, powodując wiele cierpień i ofiar. W pewnej mierze trudności były jednak produktem nieudolności, złej organizacji, czy niechętnego stosunku do Polaków. Szczególne znaczenie miał deficyt środków transportu. Oczekiwanie na sformowanie transportów ogromnie się przedłużało. Pod pretekstem braku miejsca ograniczano wielkość przewożonych bagaży, zmuszając Polaków do pozostawiania dorobku życia lub wyprzedawania go za bezcen. Kryte wagony towarowe zastępowano niejednokrotnie odkrytymi platformami, bądź tak zwanymi węglarkami, narażając przesiedleńców na mrozy, deszcze, a latem na dokuczliwe upały. Długotrwałe wyczekiwanie na transporty i złe warunki podróży były przyczyną zgonów i chorób, zwłaszcza w porze zimowej i jesiennej. Przekroczenie granicy nie kończyło pasma kłopotów przesiedleńców<sup>3</sup>.

W czasie drogi, z powodu braku paszy, często padał inwentarz, a część bydła i trzody zabito, aby uniknąć głodu. Często przesiedleńcy wiele dni oczekiwali na dalszy transport pod gołym niebem, niekiedy w fatalnych warunkach sanitarnych, przy poważnych brakach żywności. Nic dziwnego, iż wśród przesiedlanych szerzyły się choroby, często śmiertelne. Podczas przejazdu przez Ukrainę, Białoruś, Litwę i Polskę, zwłaszcza przez tzw. Ziemie Odzyskane, przesiedleńcy narażeni byli na rabunki, głównie ze strony Armii Czerwonej. Kradzieży często towarzyszyły pobicia i gwałty, w tym zbiorowe, a niekiedy i zabójstwa. Podobne doświadczenia były udziałem kresowiaków już po osiedleniu na Ziemiach Zachodnich i Północnych, zwłaszcza latem 1945 r. Radzieccy komendanci wojskowi wielokrotnie zatrzymywali polskie transporty, a przesiedleńców wykorzystywali jako przymusową siłę roboczą do rozmaitych prac porządkowych, czy w administrowanych przez siebie majątkach ziemskich. Operacji przesiedleńczej towarzyszyła także fala łapownictwa. Łapówki Polacy zmuszeni byli płacić już przy okazji rejestracji, później za zgodę na zabranie bagażu i przy przekraczaniu granicy. Transporty opłacały się kolejarzom po radzieckiej i po polskiej stronie granicy, gdyż w innym wypadku przetrzymywano je wiele dni na stacjach lub zgoła w szczerym polu. Łapówkarstwo kwitło także w związku z przydzielaniem przesiedleńcom gospodarstw w miejscu przeznaczenia. Niekiedy wręcz dramatyczna była sytuacja na punktach przeładunkowych i rozładunkowych<sup>4</sup>.

Na terenach zachodnich i północnych, przyznanych Polsce w roku 1945 i nazwanych Ziemiami Odzyskanymi, osadnictwo polskie z Kresów Wschodnich przebiegało w porównaniu z Polską centralną w nieco odmiennych warunkach. Były to obszary dobrze rozwinięte pod względem gospodarczym, jakkolwiek w znacznym stopniu zniszczone w wyniku działań wojennych, powojennych dewastacji i szabru oraz ra-

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 12.

<sup>4</sup> Tamże.

bunku dokonywanego przez wojskową administrację radziecką. Rozwinięty był przemysł, rozbudowana sieć komunikacyjna. Daleko wyższy niż na utraconych Kresach Wschodnich był stopień urbanizacyjny, przy czym miasta i miasteczka pomorskie dysponowały na ogół dobrą infrastrukturą komunalną. Jednak ogrom zniszczeń wojennych w znacznym stopniu ograniczył ich chłonność osiedleńczą. Rolnictwo cechował wysoki poziom kultury upraw i hodowli, choć ubytki inwentarza żywego były ogromne (sięgały aż 95%). Na wsi dominowały zabudowania murowane, zarówno mieszkalne, jak i gospodarcze. Oznaczało to potencjalny awans przesiedleńców z Kresów Wschodnich, ale zarazem stwarzało początkowo poważne bariery i wzmagало poczucie obcości. Polacy musieli dopiero nauczyć się żyć i gospodarować w nowych warunkach cywilizacyjnych, klimatycznych, glebowych, współlegzystując z nieznanymi sobie kulturowo przedstawicielami ludności rodzimej i osadnikami przybyłymi z województw centralnych. Osobny problem stanowiła zastana ludność niemiecka. Stosunki z nią układały się w bardzo złożony sposób, zdeterminowany poczuciem wzajemnej wrogości, krzyżowaniem się interesów gospodarczych, a zwłaszcza majątkowych, ale także ludzkim współczuciem i swoistą wspólnotą losu z wysiedlonymi dotychczasowymi mieszkańcami. Podstawowe trudności przesiedleńcze, między innymi na Pomorzu Zachodnim, wynikały z rodzenia się nowego systemu gospodarczego i społecznego, stopniowo przezwyciężanego chaosu działań powstającej polskiej administracji, kłopotów aprowizacyjnych i nade wszystko braku bezpieczeństwa<sup>5</sup>.

Chłonność osadnicza tych ziem była potencjalnie duża, ale ograniczały ją zniszczenia wojenne, dewastacje oraz zajęcie wielu obiektów gospodarczych i mieszkalnych na potrzeby Armii Czerwonej. Ograniczeniem możliwości osiedleńczych do pewnego stopnia było także tempo wysiedlenia Niemców. Kwestią o podstawowym znaczeniu dla polskiego osadnictwa było określenie zasad przydziału ziemi oraz nieruchomości wiejskich i miejskich. W 1945 r. główny strumień przesiedleńców płynął na Śląsk Opolski i Dolny i już na początku 1946 r. wystąpiło tam względne przeludnienie, w przeciwieństwie do innych rejonów ziem zachodnich i północnych. Jednakże sposób prowadzenia przesiedleń po stronie radzieckiej oraz chaos organizacyjny po stronie polskiej utrudniały racjonalne sterowanie transferem. Instytucje zajmujące się przesiedleniami i osadnictwem były zaskakiwane pojawieniem się nowych transportów. Sami przesiedleńcy wiedzieli na ogół tylko tyle, iż jadą do Polski i najczęściej dopiero w trakcie podróży przez kraj dowiadywali się o przewidywanym miejscu osiedlenia. Do końca 1947 r. na ziemiach zachodnich i północnych znalazło się 122 tys. Polaków z Litwy, 248 tys. z Białorusi i 612 tys. z Ukrainy<sup>6</sup>.

<sup>5</sup>Tamże, s. 13.

<sup>6</sup>*Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem polskich*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008, s. 85.

Moment osiedlenia kończył etap wędrówki, a rozpoczynał okres zagospodarowania i wrastania w nowe warunki geograficzne, polityczne, społeczne, okres rodzenia się polskości na ziemiach zachodnich – w tym i na Pomorzu Zachodnim – i północnych.

### Ludność powiatu drawskiego

Według niemieckiego spisu ludności z dnia 17 maja 1939 r., na terenie powiatu drawskiego mieszkały 43 tys. 383 osoby, z czego 20 tys. 442 w miastach (47,1%), a na wsi 22 tys. 491 (52,9%). W 1937 r. Drawsko Pomorskie liczyło 7 tys. 778 mieszkańców, a w 1939 r. liczba ta wzrosła do 8 tys. 91 osób. W okresie od listopada 1944 r. do marca 1945 r. na terenie powiatu znajdowało się ponad 42 tys. stałych mieszkańców, około 6 tys. robotników przymusowych oraz 18 tys. 116 osób ewakuowanych z różnych terenów Niemiec (razem ok. 68 tys. osób)<sup>7</sup>.

W wyniku drugiej wojny światowej ludność powiatu drawskiego zmniejszyła się z 43,4 tys. w 1939 r. do 24,1 tys. w 1946 r., czyli o 44,5% w stosunku do stanu przedwojennego. Gęstość zaludnienia powiatu w 1939 r. wynosiła 36 osób/km<sup>2</sup>, a w 1946 r. spadła do 20 osób/km<sup>2</sup><sup>8</sup>. Liczba ludności miejskiej zmniejszyła się z 20,7 tys. w 1939 r. do 7,2 tys. w 1946 r., czyli o 65,2%, natomiast stan ludności wiejskiej zmniejszył się tylko o 26%. Z trzech miast powiatu drawskiego największy spadek ludności, w stosunku do stanu przedwojennego nastąpił w Kaliszu Pomorskim – o 66,7%. Liczba mieszkańców w tych trzech miastach w 1946 r. wynosiła: w Kaliszu Pomorskim 1 175, Złocieńcu 2 553 i w Drawsku 3 504 osoby<sup>9</sup>. Trudno ustalić dokładną liczbę ludności, która pozostała w Drawsku Pomorskim i w powiecie drawskim zaraz po zakończeniu działań wojennych, gdyż brak jest jakichkolwiek danych z tego okresu. Wyludnienie powiatu wynosiło ponad 60%<sup>10</sup>.

Pierwsze dane o liczebnym stanie ludności pochodzą z 28 maja 1945 r. W tym czasie w powiecie przebywało ogółem 7 320 osób, z czego ok. 6 000 to Niemcy i 1 200 Polacy. Resztę, w liczbie 120 osób, stanowili bliżej nieokreśleni cudzoziemcy. Do połowy czerwca 1945 r. wróciło na teren powiatu ok. 11 tys. Niemców<sup>11</sup>.

W Drawsku Pomorskim miał swoją siedzibę Powiatowy Oddział Państwowe-go Urzędu Repatriacyjnego (PUR). 27 maja 1945 r. w mieście utworzono punkt

<sup>7</sup> T. Gasztold, *Za czasów republiki weimarskiej i rządów hitlerowskich (1918–1945)*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 150.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> J. Gaca, *Drawsko w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 5, s. 220.

<sup>10</sup> M. Kuchto, dz. cyt., s. 9.

<sup>11</sup> Z. Romanow, *Ludność niemiecka na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992, s. 9.

Rok/Miasto	Drawsko Pomorskie	Złocieniec	Kalisz Pomorski
1937	7 778	7 656	4 043
1946	3 505	2 553	1 175
1950	4 707	5 099	1 170
1952	5 605	5 595	2 043
1953	5 759	5 965	2 228
1954	5 909	6 466	2 302
1955	6 204	6 871	2 478
1956	6 556	7 171	2 476
1957	6 884	7 462	2 587

Tabela 1. Ludność miast powiatu drawskiego 1937–1957

Źródło: J. Gaca, *Drawsko w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 5, s. 220.

etapowy. Od początku jego istnienia do końca 1945 r. zarejestrowano w nim 1 323 „repatriantów” ze Wschodu, 3 763 przesiedleńców oraz 28 reemigrantów z Zachodu. We wszystkich miastach powiatu drawskiego do 4 sierpnia 1945 r. znalazło się 2 696 osób, a w całym powiecie 6 396<sup>12</sup>. Największa grupa przybyła z województwa łódzkiego (szczególnie licznie z powiatu kutnowskiego) – 50%, drugą grupę wynoszącą 40% stanowili „repatrianci” ze Wschodu, natomiast trzecia grupa to przesiedleńcy z pozostałych województw Polski centralnej – 10%<sup>13</sup>.

W miarę przybywania nowych transportów chłonność powiatu drawskiego znacznie się zmniejszyła. Można ją było zwiększyć poprzez wysiedlenie ludności niemieckiej oraz przez odbudowę i uruchomienie zakładów pracy. Właściwy proces zasiedlania powiatu miał miejsce w latach 1945–1946. Wówczas to na jego terenie osiedliła się największa liczba polskich osadników – 24 tys., co stanowiło około 44,5% stanu mieszkańców z 1939 r. Większość napływającej ludności na teren powiatu drawskiego stanowiła ludność pochodząca z Polski centralnej – 50,6%, drugą co do wielkości grupę stanowili „repatrianci” z ZSRR – 21,9%, a trzecią reemigranci z Niemiec, Francji i Belgii – 14,7%<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> B. Dzwonkowska, *Osadnictwo miejskie w Drawsku Pomorskim w latach 1945–1950*, praca magisterska ze zbiorów Biblioteki Instytutu Historii w WSP Słupsku, s. 89–90.

<sup>13</sup> M. Kuchto, dz. cyt., s. 10.

<sup>14</sup> C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 151.

Rok	1925	1939	1945	1950
Liczba mieszkańców	39 578	43 675	21 817	26 540

Tabela 2. Stan zaludnienia powiatu drawskiego w latach 1925–1950

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydyjne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 6; A. Czarnik, *Szkice z dziejów Pomorza Zachodniego 1939–1945*, Koszalin 1975, s. 13.

Napływ ludności z różnych regionów kraju oraz z zagranicy skutkowałam powstaniem społeczności o specyficznym charakterze, zróżnicowanej pod względem kulturowym i społecznym. Najbarwniejszą kulturowo grupę stanowili osadnicy z Polski centralnej. Byli to bezrolni i małorolni chłopcy z przeludnionej Małopolski, robotnicy z Wielkopolski i Pomorza, drobni kupcy i rzemieślnicy z różnych miast i miasteczek oraz inteligencja. „Repatrianci” stanowili w głównej mierze ludność rolniczą. Niewielki wśród nich był odsetek ludności miejskiej: drobnych kupców i rzemieślników. Reemigranci natomiast tworzyli grupę jednolitą pod względem społeczno-zawodowym. Byli to przeważnie górnicy powracający do kraju z pracy przymusowej z Niemiec<sup>15</sup>.

Miasta i wsie powiatu drawskiego, w których osiedlali się Polacy, były w dużym stopniu zniszczone, zdewastowane i ograbione. W roku 1946 powiat drawski zamieszkiwały 24 042 osoby: 7 232 to ludność miejska (30%), a 16 810 wiejska (70%). Na 1 km<sup>2</sup> przypadało 20 mieszkańców. Sytuacja ulegała szybkiej zmianie i już w 1948 r. w miastach powiatu zamieszkiwało 37% ludności, a na wsi – 63% (na 1 km<sup>2</sup> przypadało 21 mieszkańców)<sup>16</sup>.

W roku 1949 powiat drawski był zamieszkiwany przez 27 165 osób (13 459 – mężczyzn i 13 706 – kobiet). 7 373 z nich to „repatrianci”, 1 475 reemigranci, 17 897 przybysze z centralnej Polski, 68 autochtoni, a 352 Niemcy. 1 125 osób pracowało w PGR, 16 628 było robotnikami rolnymi, 776 to pracownicy umysłowi, 3 509 to młodzież ucząca się, 1 306 pracowało poza rolnictwem, 72 to przedstawiciele innych zawodów<sup>17</sup>.

Duży wpływ na zasiedlanie powiatu do roku 1950 miała ludność pochodząca z następujących województw centralnej Polski: łódzkie – 15,1%, warszawskie – 10,7%, lubelskie – 9,7%, rzeszowskie – 7,8%, kieleckie – 7,6%, poznańskie – 5,5%, bydgoskie – 4,8% i krakowskie – 1,5%. Biorąc natomiast pod uwagę strukturę narodowościową pod koniec 1945 r. na ogólną liczbę ludności powiatu wynoszącą 23,1 tys., ludność niemiecka stanowiła 12,5 tys. osób (54% ogółu)<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> J. Wojciechowska, *Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej...*, s. 197.

<sup>16</sup> S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1947*, Poznań 1963, s. 81.

<sup>17</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydyjne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 6, Sprawozdanie starosty powiatu drawskiego ze swej działalności od 1 maja 1945 r. do 6 czerwca 1950 r., k. 1.

<sup>18</sup> J. Wojciechowska, dz. cyt., s. 198.

Po wojnie największy współczynnik przyrostu naturalnego w powiecie drawskim miał miejsce w roku 1950 i wyniósł 38,7‰<sup>19</sup>. Wysoki był również współczynnik małżeństw – 13,2‰. Na 1 000 mieszkańców było średnio 51,8 urodzeń, a zgony kształtowały się w granicy 13,1‰. Współczynnik zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych wyniósł w roku 1950 aż 114,9‰<sup>20</sup>.

## Złocieniec

Zasiedlenie miasta i gminy Złocieniec odbywało się etapowo. Pierwszy etap obejmował marzec i kwiecień 1945 r., kiedy osiedlili się tutaj Polacy przebywający na robotach przymusowych w czasie wojny. Po ucieczce Niemców objęli oni warsztaty rzemieślnicze i gospodarstwa rolne, przyczyniając się do zachowania ciągłości pracy. Dzięki ich postawie rozpoczęła się działalność pierwszych polskich instytucji. Wśród nich byli między innymi: Ambroży Kobierowski, który uruchomił w Złocieniu pierwszą polską piekarnię, Klemens Wietrzyk, Bronisław Szatkowski i Kazimierz Parzuchowski (w pierwszych tygodniach kształtowania się polskich władz pełnił funkcję zastępcy burmistrza). Inną grupę osiedleńców stanowiły osoby, które mieszkały na terenie miasta do 1939 r., były narodowości polskiej i posiadały obywatelstwo niemieckie. Byli to autochtoni w liczbie kilkunastu rodzin. Kolejną grupę pierwszych mieszkańców Złocienia stanowiły osoby narodowości polskiej, które w czasie wojny zostały ewakuowane przez Niemców z Łotwy. Obie ostatnie grupy osób decyzją Powiatowej Komisji Weryfikacyjnej uzyskały obywatelstwo polskie<sup>21</sup>.

Drugi etap osadnictwa obejmował okres od maja 1945 r. do końca 1948 r. W tym czasie przybyły transporty przesiedleńców z dawnych obszarów wschodnich Rzeczypospolitej. Pierwszy transport przybył do miasta 13 maja 1945 r. liczył ponad 100 rodzin, a więc około 400 osób. Była to ludność głównie z Baranowicz<sup>22</sup>. Równolegle napływali przesiedleńcy z centralnej Polski. Wśród przybywających znajdowały się osoby nierzadko zainteresowane głównie szabrem (głównie z województwa poznańskiego i bydgoskiego). Na teren Złocienia napływali także Polacy powracający z Niemiec, którzy w czasie wojny przebywali w obozach jenieckich, obozach pracy i koncentracyjnych. W czerwcu 1945 r. Złocieniec, według dokumentacji, żyło 1 998 mieszkańców: 318 Polaków (112 mężczyzn, 104 kobiety i 102 dzieci), 1 648 Niemców (321 mężczyzn, 820 kobiet i 507 dzieci) i 32 Rosjan (25 mężczyzn, 5 kobiet i 2 dzieci)<sup>23</sup>. Przepływ ludności był jednak bardzo znaczny

<sup>19</sup> Tamże, s. 199.

<sup>20</sup> Tamże, s. 200.

<sup>21</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985, s. 126–127.

<sup>22</sup> *Złocieniec dawniej i dziś – 675 lat*, Złocieniec 2009, s. 3.

<sup>23</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Złocieniec, sygn. 3, Sprawozdanie burmistrza o stanie zaludnienia miasta Falkenburg z 9 czerwca 1945 r., k. 3.

i w październiku 1945 r. w Złocieniu notowano już 3 610 osób: 1 647 – Polaków, 1 962 – Niemców i 1 cudzoziemca<sup>24</sup>. Tylko od 10 do 22 października 1945 r. przybyło na teren miasta 58 polskich rodzin<sup>25</sup>, a ubyłoby 10 (jedna rodzina wyjechała do Włoszczowy w powiecie kieleckim, gdyż odebrano jej gospodarstwo rolne, natomiast 2 kobiety zostały wydalone z miasta z powodu niemoralnego prowadzenia się)<sup>26</sup>.

Intensywna akcja osiedleńcza – choć po 1946 roku słabła z miesiąca na miesiąc – trwała aż do 1948 r. Nie obejmowała zresztą jedynie Polaków. W 1947 r. na terenie powiatu drawskiego osiedlono kilka tysięcy Ukraińców i Łemków przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” z południowo-wschodnich obszarów Polski. Na terenie miasta i gminy Złocieniec osiedlono ich ponad 100. W latach 1949–1950 prowadzono nadal osadnictwo przybyszów z Polski centralnej, głównie rolników do miejscowego przemysłu (faktycznie ruchy migracyjne na terenie Złocienia zakończyły się pod koniec drugiej połowy lat 50.)<sup>27</sup>.

Wśród charakterystycznych cech kształtowania się społeczności Złocienia po 1945 r. należy wymienić przewagę osadnictwa kobiet, a to w związku z rozwojem przemysłu włókienniczego. Dynamiczna zmiana w tym obszarze była też powodem napływu do miasta, to już w okresie późniejszym wielu osób z innych miejscowości województwa koszalińskiego, a więc czegoś co można by nazwać osadnictwem wtórnym. Decydującym czynnikiem kształtowania się liczby i struktury ludności był jednak przyrost naturalny (w latach 1945–1949 wyniósł on ponad 36%). W 1946 r. w Złocieniu mieszkało 2 553 osób (dla porównania: w Drawsku liczba mieszkańców wynosiła wówczas 3 504 osób, w Kaliszu Pomorskim 1 175), a w 1950 r. – 4 627: 2 088 mężczyzn i 2 539 kobiet<sup>28</sup> (dla porównania: w 1937 r. Złocieniec liczył 7 656 mieszkańców). 14 maja 1945 r. urodziło się w Złocieniu pierwsze dziecko – Stanisław Urbaniak<sup>29</sup>. 3 sierpnia tego roku w Urzędzie Stanu Cywilnego zawarto pierwszy związek małżeński pomiędzy Ireną Kozioróg i Piotrem Wiszniewskim.

W styczniu 1947 r. na terenie gminy wiejskiej Złocieniec zamieszkiwały 2 204 osoby: 652 „repatriantów”, 22 z Syberii, 83 reemigrantów, 669 przesiedleńców z Polski centralnej, 775 Niemców i 3 autochtonów<sup>30</sup>, natomiast w czerwcu 1947 r.

<sup>24</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 24, Miesięczne sprawozdanie burmistrza Złocienia do Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko z 22 października 1945 r., k. 30.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 128.

<sup>28</sup> Tamże, s. 134.

<sup>29</sup> Tamże, s. 225.

<sup>30</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy Wiejskie powiatu Drawsko, Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Złocieniu, sygn. 14, Sprawozdanie z działalności opieki społecznej w Złocieniu w latach 1947–1950, b.p.

w gminie wiejskiej było 2 388 mieszkańców (652 „repatriantów”, 22 z Syberii, 87 reemigrantów, 869 przesiedleńców z Polski centralnej, 745 Niemców i 13 autochtonów)<sup>31</sup>. W roku 1949 r. wsie gminy złocienieckiej zamieszkiwało 2 281 osób<sup>32</sup>.

		Rok	
		czerwiec 1945	sierpień 1946
Rosjanie	M	25	-
	K	5	-
	D	1	-
	Razem	32	-
Polacy	M	112	1 290
	K	104	1 447
	D	102	877
	Razem	318	3 614
Niemcy	M	321	63
	K	820	119
	D	507	26
	Razem	1 648	208
Ogólna liczba		1 998	3 822

Tabela 4. Stan zaludnienia w Złocieniu w czerwcu 1945 r. i sierpniu 1946 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Złocieniu, sygn. 3, Stan zaludnienia miasta Falkenburg. Spis ludności z 9 czerwca 1945 r., k. 3; tamże, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 13, Wykaz mieszkańców miasta Złocieniec z 31 sierpnia 1946 r., k. 12.

Ciekawy obraz sytuacji osadniczej w tuż powojennym Złocieniu przynosi wspomnienie Kazimiery Woszczek: „Do Złocienia przyjechaliśmy z Felsztyna, powiat Sambor – 16 kwietnia 1946 r. Miałam wtedy 8 lat. Na początku mieszkaliśmy na ulicy Podgórskiej, a po roku przeprowadziliśmy się na ulicę Prusa. Na Ukrainie zabrano nam wszystko – ziemię i dom. Dlatego też przyjechaliśmy na »Ziemie Odzyskane«, do Złocienia, gdyż było tu bezpiecznie. Było tu do zasiedlenia wiele pustych domów. Jak dotarliśmy do Złocienia, to urzędnik z gminy powiedział nam,

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy Wiejskie powiatu Drawsko. Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Złocieniu, sygn. 7, Sprawozdanie z kontroli Gminnej Rady Narodowej w Złocieniu dokonanej 17 i 18 czerwca 1949 r. przez Inspektora Prezydium PRN w Drawsku, k. 20.

gdzie są puste jeszcze mieszkania, dano nam transport i pomagano w przeprowadzce. Moi rodzice po przyjeździe do Złocieńca cieszyli się, że żyją, że są zdrowi, że my żyjemy i rodzina w komplecie. Ojciec był kolejarzem, mama natomiast nie pracowała zawodowo i opiekowała się domem.

Złoceniec po wojnie nie był bardzo zniszczony. Polacy, którzy tu przyjechali z Kresów Wschodnich, dbali i szanowali mienie, które otrzymali i traktowali jak swoje. Natomiast osadnicy z centralnej Polski przeważnie przyjeżdżali do Złocieńca na szaber. Kradli wszystko co udało się im wynieść, czyniąc tym samym wielkie szkody. Na ulicy Chrobrego zamieszkali przeważnie Polacy z Grodna, którzy przyjechali do miasta w roku 1945. Niemców było coraz mniej, gdyż byli stopniowo wysiedlani za Odrę. Jedna niemiecka rodzina mieszkała tuż obok nas, żyliśmy z nimi w zgodzie, a oni z nami. W 1945 r. przyjechało do Złocieńca około 500 Polaków, rok później było nas tu ponad 2 500. W roku 1950 miasto liczyło ok. 5 000 mieszkańców.

Zamek po wojnie od zewnątrz nie był zniszczony, choć ogołocoony do cna. Zawsze po lekcjach zamiast do domu, bez wiedzy rodziców, szliśmy sobie grupą pochodzić po zamku. Z koleżankami chodziłyśmy sobie po parterze i na wieżę, natomiast chłopcy schodzili do zamkowych piwnic i straszili nas, iż tam znajduje się podziemne przejście prowadzące do Budowa, że tam ukrywają się jeszcze Niemcy. W zamku gdzieś tam znajdowały się jeszcze pojedyncze kredensy, sofy czy boazeria. Posiadał on jeszcze całe okna i drzwi. Z czasem Polacy zaczęli wynosić z zamku wszystko co uznali za wartościowe.

Tu w Złocieńcu zaczęłam chodzić do szkoły we wrześniu 1946 r. Znajdowała się ona już w budynku dzisiejszego Gimnazjum nr 1. Nie był on zniszczony. Wspólnie z koleżankami wchodziłyśmy na strych. Było tam zgromadzonych wiele pomocy szkolnych: map, atlasów, książek i innych przyborów. Uczyli mnie: pani Marczuk, która przyjechała do Złocieńca z Białorusi, jej mąż i pan Kycia. W latach późniejszych uczyli mnie bardzo młodzi nauczyciele, którzy ukończyli zaledwie szkołę podstawową, gdyż brakowało kadry pedagogicznej, a uczniów cały czas przybywało z Kresów Wschodnich. W szkole było bardzo wesoło. Było w niej wielu uczniów pochodzących z Syberii. Mieli po 15, 16 lat i zaczynali dopiero pierwszą klasę, gdyż nie umieli ani czytać, ani pisać. Po roku w szkole wprowadzono pewne zmiany. Starsze dzieci oddzielono od młodszych. Przesunięto ich na nauczanie zaoiczne. W ciągu jednego roku szkolnego zaliczali nawet 3 lub 4 klasy. Moją wychowawczynią była pani Marczuk. Bardzo ją kochaliśmy i podziwialiśmy jako osobę i nauczycielkę. Uczyla języka polskiego i rosyjskiego. Była dla nas jak matka. Po wojnie do Złocieńca przyjechały różne dzieci: sieroty, półsieroty, obdarte i głodne. A ona je wszystkie traktowała jak swoje, równo, szanowała je i nikogo nie wyróżniała. Potrafiła je przytulić, pocieszyć, pomóc w potrzebie i pochwalić.

Ale i dzieci były bardzo ze sobą zżyte. Łączyły je wspólne przeżycia wojenne, wspólny los na obczyźnie i bieda. Moja mama bardzo często piekła ciasta, które nosiłam do szkoły. Dzieliłam się nimi z głodnymi dziećmi. Często też przynosiłam do szkoły jabłka, które także rozdawałam. Pamiętam pewną sytuację. Pewnego razu poczęstowałam moją koleżankę kawałkiem ciasta. Nagle zniknęła i tego dnia nie pojawiła się na lekcjach. Następnego dnia spotkałam ją w szkole i zapytałam, czemu tak nagle wczoraj zniknęła. Odpowiedziała mi, że pobiegła zanieść ten podarowany ode mnie kawałek ciasta swojemu choremu bratu, który od dwóch dni nic nie jadł. Później okazało się, iż ta dziewczynka ma na imię Inga. Jej ojciec był Niemcem, a matka Polką. Uciekła ona na początku 1945 r. do Niemiec na Zachód, porzucając swoje dzieci. I słuch o niej zaginął. Na szczęście znajdowały się one pod opieką babci<sup>33</sup>.

### Kalisz Pomorski

Osadnictwo polskie w Kaliszu Pomorskim rozpoczęło się już w końcu 1945 r. W stosunku do stanu przedwojennego, nastąpił tam największy w powiecie drawskim spadek ludności, który wyniósł 66,7%. Większe rzesze Polaków przyjechały do miasta w latach 1945–1948. Większość przybywających na teren Kalisza Pomorskiego stanowiły osoby pochodzące z Polski centralnej (przeważali mieszkańcy województwa łódzkiego, warszawskiego i lubelskiego), drugą co do wielkości grupę byli „repatrianci” z ZSRR. W sierpniu 1945 r. przybyło na teren miasta 375 osób (120 rodzin): 100 „repatriantów” i 275 przesiedleńców. Od 1 września do 1 października 1945 r. osiedlono w Kaliszu Pomorskim 68 polskich rodzin 226 osób. „Repatrianci” stanowili 23 osoby, a przesiedleńcy z centralnej Polski 203. W październiku przybyło kolejne 185 osób (45 rodzin): 8 „repatriantów” i 177 przesiedleńców<sup>34</sup>.

W listopadzie 1945 r. na teren miasta przybyły 33 osoby (10 rodzin): 2 repatriantów i 31 przesiedleńców. W październiku 1945 r. liczba osiedlonych Polaków w Kaliszu wyniosła 941 osób (czyli 313 rodzin), zaś w poszczególnych wsiach gminy 1 417 mieszkańców. Liczba przybywających osadników z miesiąca na miesiąc zmniejszała się, obniżeniu uległa również chłonność osadnicza terenu. W roku 1945 r. wyjechało z miasta około 30 rodzin. W lutym 1946 r. w Kaliszu Nowym było 107 mężczyzn, 137 kobiet, 152 dzieci i 6 starców<sup>35</sup>. W 1946 r. gmina wiejska Kalisz Pomorski liczyła łącznie 1 680 mieszkańców: 1 300 Polaków i 300 Niem-

<sup>33</sup> Wspomnienia Kazimiery Woszczek, w posiadaniu autora.

<sup>34</sup> S. Jędrzejczyk, *Powojenna monografia Kalisza Pomorskiego*, praca magisterska, Szczecin 1995, s. 20.

<sup>35</sup> Tamże, s. 9.

ców<sup>36</sup>. Wedle danych z 31 sierpnia 1946 r. Kalisz liczył sobie 593 mieszkańców: 551 Polaków (283 mężczyzn i 268 kobiet) i 42 Niemców (18 mężczyzn i 24 kobiety)<sup>37</sup>.

			Okres			
			sierpień	wrzesień	paź- dziernik	listopad
Liczba osób osiedlonych w mieście	Ogółem	osób	375	226	185	33
		rodzin	120	68	45	10
	„Repa- trianci”	osób	100	23	8	2
		rodzin	40	6	2	1
	Z Polski centralnej	osób	275	203	177	31
		rodzin	90	62	43	9
Osadnicy według profesji		umysłowi	7	10	3	2
		rolnicy	9	16	76	13
		handel	-	18	11	5
		przemysł	-	5	5	-
		rzemwie- ślnicy	-	21	6	-
		inni	111	36	84	13

Tabela 5. Osadnictwo w Kaliszu Pomorskim w okresie sierpień-listopad 1945 r.

Źródło: S. Jędrzejczyk, Powojenna monografia Kalisza Pomorskiego, praca magisterska, Szczecin 1995, s. 28.

Przyglądając się wybranym wsiom gminy kaliskiej, zauważyć można, że według danych z 30 sierpnia 1946 r., w Suchowie zamieszkiwało 114 Polaków (33 mężczyzn, 47 kobiet i 34 dzieci), w Julianów 9 Polaków (4 mężczyzn i 5 kobiet) oraz 78 Niemców (15 mężczyzn, 34 kobiet, 29 dzieci), a w Starym Potoku 9 Polaków (6 mężczyzn i 3 kobiet) i 22 Niemców (10 mężczyzn, 7 kobiet i 5 dzieci)<sup>38</sup>. W grudniu 1947 r. na wsiach gminy Kalisz żyło 972 osoby: 127 „repatriantów”, 843 przesiedleńców z Polski centralnej, jeden reemigrant oraz jeden Litwin,

<sup>36</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 13, Sumaryczny wykaz ludności w powiecie Drawsko na dzień 31 sierpnia 1946 r., k. 14.

<sup>37</sup> Tamże, k. 7.

<sup>38</sup> Tamże, k. 6.

natomiast w marcu 1949 r. liczba ludności wzrosła do 1 052 (114 „repatriantów”, 935 przesiedleńców z Polski centralnej, 3 reemigrantów)<sup>39</sup>.

Na terenie gminy osiedlono również 53 zdemobilizowanych polskich żołnierzy (17 rodzin). 28 byłych wojskowych zamieszkało w Kaliszu Pomorskim (10 rodzin), 22 osoby (5 rodzin) otrzymały gospodarstwa rolne wielkości od 5 do 15 ha, 1 osoba pełniła funkcję gajowego w nadleśnictwie Biały Zdrój, kolejne 2 dostały pracę w tartaku państwowym, a jedna rodzina otrzymała działkę pracowniczą o obszarze 1,70 ha<sup>40</sup>.

Ludność Kalisza w roku 1946 wynosiła 1 175 osób i wzrosła w marca 1947 r. do liczby 1 563 osób (235 „repatriantów”, 1 053 przesiedleńców z Polski centralnej, 30 z Syberii, 74 reemigrantów, 167 Niemców i 4 autochtonów). Późniejsze miesiące tego roku odznaczają się jednak spadkiem liczby ludności miejskiej. Regres trwał aż do końca marca 1949 r., kiedy to osiągnięto identyczną liczbę ludności, jak w roku 1946. Należy dodać, iż omawiany tu regres był spowodowany opieszałością urzędników Gminnej Rady Narodowej w Kaliszu. W piśmie z dnia 15 listopada 1945 r. skierowanym do starosty w Drawsku Pomorskim, Polski Związek Ziem Zachodnich w Bydgoszczy stwierdził, że należy uzupełnić dane o chłonności osadniczej terenu. Pismo pozostawiono bez reakcji, skutkiem takiego zaniedbania wstrzymano wysyłanie „repatriantów” do Kalisza<sup>41</sup>.

Rok 1950 zamykał okres, w którym wykształciła się podstawowa struktura ludności gminy. Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Kaliszu Pomorskim znajdował się w budynku dzisiejszego liceum ogólnokształcącego. W roku 1945 urodziło się w Kaliszu Pomorskim 8 dzieci, a 5 osób zmarło, w 1946 r. przyszło na świat 10 dzieci, umarło 15 osób. W kolejnych latach liczby urodzeń i zgonów w mieście przedstawiają się następująco: 1947 – 28 i 7, 1948 – 84 i 20, 1949 – 116 i 35, 1950 – 223 i 40<sup>42</sup>.

Powojenną sytuację osadniczą w Kaliszu Pomorskim opisuje w swojej relacji Michał Widocki: „Do Kalisza Pomorskiego przyjechałem z Tarnowa w grudniu 1945 r. z matką i bratem. Ściągnął nas tutaj mój ojciec, który był w czasie wojny na robotach w Niemczech. Po zakończeniu wojny wracał razem z trzema kolegami do domu. Dotarli do Kalisza i zostali tu zatrzymani przez sowiecki patrol. Naprzeciwko dzisiejszego Banku Spółdzielczego znajdował się radziecki szlaban, przy którym stali sowieccy żołnierze, przeprowadzający kontrolę i rewizję. To oni powiedzieli

<sup>39</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy Wiejskie powiatu Drawsko. Zarząd Gminny Rady Narodowej Kalisz Pomorski, sygn. 8, Sprawozdanie z działalności opieki społecznej w latach 1947–1949, k. 23.

<sup>40</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 38, Wykaz ilościowy żołnierzy zdemobilizowanych w miejscowości Kalisz Pomorski, k. 2.

<sup>41</sup> S. Jędrzejczyk, dz. cyt., s. 23.

<sup>42</sup> Dane z Urzędu Stanu Cywilnego w Kaliszu Pomorskim.

	Marzec 1947 r.	Marzec 1949 r.
Ogółem	1 563	1 372
„Repatrianci”	235	420
Reemigranci	74	4
Przesiedleńcy z Polski centralnej	1 053	948
Polacy z Syberii	30	-
Niemcy	167	-
Autochtoni	30	-

Tabela 6. Stan ludności w Kaliszu Pomorskim w latach 1947–1949

Zródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko. Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Kaliszu Pomorskim, sygn. 8. Sprawozdania z działalności Opieki Społecznej z lat 1947–1949.

im, że nie mają gdzie już wracać, iż Kresy zostały wcielone do ZSRR, natomiast Pomorze Zachodnie ma przypaść Polsce. Dlatego też ojciec z kolegami postanowili tu zostać. Jeden z nich osiedlił się Pomierzynie, dwóch zamieszkało w Giżynie, a ojciec został w Kaliszu.

Zaczął szukać tu mieszkania. Zajął dom na ulicy Grunwaldzkiej, w którym do dnia dzisiejszego mieszkamy. Zgromadził w nim różne rzeczy, tzw. znaleźne. Cały dobytek zostawił pod opieką pana Krzywickiego i ruszył w drogę w poszukiwaniu rodziny. Pojechał do Tarnowa. Tam mu powiedzieli gdzie jesteśmy. Odnalazł nas w Dzierżoniowie i w grudniu 1945 r. sprowadził do Kalisza Pomorskiego. Przyjechaliśmy do miasta pociągiem. Z dworca kolejowego w nocy szliśmy pieszo z całym dobytkiem parę kilometrów do naszego nowego domu, który zajął ojciec. Okazało się niestety, iż pod nieobecność ojca, wszystkie rzeczy, które pozostawił przez wyjazdem pod opieką kolegi, zostały skradzione mu przez Sowietów. I musieliśmy zaczynać wszystko od nowa. Dzień po przyjeździe ruszyłem na zwiedzanie miasta. Kalisz był całkowicie zniszczony, w centrum ostało się w całości jedynie kilka budynków: kościół, szkoła, gmina i zamek. Wszędzie było pełno gruzu. Ocalały jedynie pojedyncze domostwa na obrzeżach miasta. Byłem przerażony tym, co zobaczyłem. Chciałem wracać do Dzierżoniowa. Miałem ojcu za złe, że mnie tu ściągnął. Jednak ojciec na spokojnie mi wyjaśnił żebym jeszcze zastanowił się i nie podejmował pochopnych decyzji pod wpływem emocji. Przemyślałem i postanowiłem tu zostać. Swoją przyszłość związałem ze strażą pożarną, w której przepracowałem wiele lat<sup>43</sup>.

<sup>43</sup> Wspomnienia Michała Widockiego, w posiadaniu autora.

## Ostrowice

Na terenie wiejskiej gminy Ostrowice 31 sierpnia 1946 r. mieszkało łącznie 1 612 osób 966 Polaków i 646 Niemców (w tym 686 mężczyzn, 542 kobiety i 384 dzieci w wieku do lat 14)<sup>44</sup>. 31 stycznia 1947 r. liczba mieszkańców w gminie wynosiła 1 838 osób w tym: 661 „repatriantów”, 59 osób z Syberii i 1 118 przesiedleńców z centralnej Polski<sup>45</sup>. 16 lipca 1947 r. liczba mieszkańców gminy wyniosła 2 654 osoby: 2 060 Polaków (759 „repatriantów”, 60 osób z Syberii, 16 reemigrantów, 1 225 przesiedleńców), 5 autochtonów i 589 Niemców. 4 stycznia 1948 r. gmina Ostrowice liczyła 2 304 mieszkańców: 2 195 Polaków (760 repatriantów, 60 osób z Syberii, 16 reemigrantów z Zachodu, 1 359 przesiedleńców), 6 autochtonów i 103 Niemców.<sup>46</sup> W grudniu 1948 r. na terenie gminy znajdowało się 2 480 mieszkańców: 2 473 Polaków, 5 autochtonów i 2 Niemców.<sup>47</sup> Jeśli chodzi o poszczególne miejscowości, to listopadzie 1946 r. wieś Ostrowice liczyła 446 Polaków, Anin 95, Chlebowo 205, Jezioro 224, Przytoń 148, Rozalin 111, Siecino 130, Worowo 55, Szczycinek 56, Zabienowice 109 (łącznie 1 579 osób).<sup>48</sup>

## Wierzchowo

31 sierpnia 1946 r. gmina Wierzchowo liczyła 1 413 mieszkańców: 1 013 Polaków i 400 Niemców.<sup>49</sup> W samym Wierzchowie mieszkało 593 osób, w Nowym Dworze 194, w Laskach 78, w Żabienku 270, w Żabnie 126, Żeńsku 16<sup>50</sup>.

W gminie Wierzchowo w marcu 1947 r. zamieszkiwało 2 275 osób: 1 675 Polaków (379 „repatriantów”, 181 Sybiraków, 20 reemigrantów i 1 095 przesiedleńców) oraz 600 Niemców. W grudniu 1947 r. ludność gminy zmniejszyła się do 2 031 mieszkańców (200 „repatriantów”, 71 reemigrantów i 1 760 przesiedleńców z Polski centralnej)<sup>51</sup>.

<sup>44</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 13, Sumaryczny wykaz ludności w powiecie Drawsko na dzień 31 sierpnia 1946 r., k. 8.

<sup>45</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku. Gminy wiejskie powiatu Drawsko. Zarząd Gminny i Gmina Rada Narodowa Ostrowice, sygn. 13, Referat opieki społecznej. Dane statystyczne dotyczące podopiecznych powiatu Drawsko, styczeń 1947 r., k. 1.

<sup>46</sup> Tamże, k. 9.

<sup>47</sup> Tamże, k.13.

<sup>48</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku. Gminy wiejskie powiatu Drawsko. Zarząd Gminny i Gmina Rada Narodowa Ostrowice, sygn. 7, Wynagrodzenie sołtysów gminy Ostrowice, k. 2.

<sup>49</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 13, Sumaryczny wykaz ludności w powiecie Drawsko na dzień 31 sierpnia 1946 r., k.14.

<sup>50</sup> Tamże, k. 11.

<sup>51</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku. Gminy wiejskie powiatu Drawsko. Zarząd Gminny i Gmina Rada Narodowa Wierzchowo, sygn. 15, Referat opieki społecznej. Dane statystyczne dotyczące podopiecznych powiatu Drawsko za rok 1947, k. 11.

		Powiat	Miasto	Wieś	
Ludność stała w liczbach bezwzględnych i odsetkach	Ogółem	l.b.	25 602	9 273	16 329
		%	100	100	100
	Autochtoni	l.b.	68	34	34
		%	0,3	0,4	0,2
	„Repatrianci”	l.b.	6 163	2 030	4 133
		%	24,1	21,9	25,3
	Reemigranci	l.b.	3 513	1 368	2 145
		%	13,7	14,7	13,2
	Przesiedleńcy z Polski centralnej	l.b.	12 940	4 695	8 245
		%	50,5	50,6	50,5
	Dzieci do lat 4	l.b.	2 918	1 146	1 771
		%	11,4	12,4	10,8
	Ludność tymczasowa		668	157	531

Tabela 7. Pochodzenie terytorialne ludności powiatu Drawsko Pomorskie wg stanu na dzień 31 grudnia 1948 r.  
 Źródło: J. Wojciechowska, Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969,  
 w: Dzieje ziemi drawskiej, red. T. Gasztołd, Poznań 1972, s. 197.

## Poźrzadło Wielkie

27 października 1945 r. gminę Poźrzadło zamieszkiwało 798 osób: 400 Polaków (384 rolników, 7 rzemieślników i 9 pracowników umysłowych), 396 Niemców i 2 Litwinów. W okresie od 20 do 27 października przybyły dwie kolejne polskie rodziny<sup>52</sup>.

30 sierpnia 1946 r. Konotop liczył 199 Polaków (75 mężczyzn, 80 kobiet i 44 dzieci do lat 14) oraz 25 Niemców (8 mężczyzn, 10 kobiet i 7 dzieci), a Poźrzadło 149 Polaków (54 mężczyzn, 55 kobiet, 40 dzieci) i 10 Niemców (1 mężczyzna, 6 kobiet, 3 dzieci)<sup>53</sup>. Gminę wiejską Poźrzadło Wielkie zamieszkiwało w drugiej połowie 1946 r. 750 mieszkańców (615 Polaków i 135 Niemców). W marcu 1947 r. liczba ludności wynosiła 1 151 osób: 300 „repatriantów”, 2 osoby z Syberii, 679 przesiedleńców z Polski centralnej i 170 Niemców. W połowie 1947 r. osiedlono na

<sup>52</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 24, Referat Społeczno-polityczny. Tygodniowy raport sytuacyjny o stanie bezpieczeństwa z dnia 2 października 1945 r., k. 35.

<sup>53</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 13, Sumaryczny wykaz ludności w powiecie Drawsko na dzień 31 sierpnia 1946 r., k. 6.

terenie gminy 150 osób przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”. W czerwcu 1947 r. było już w gminie 1 107 mieszkańców (118 „repatriantów”, 2 reemigrantów i 987 przesiedleńców z centralnej Polski). Gmina wiejska Studnica liczyła w drugiej połowie 1946 r. 827 osób: 610 Polaków i 217 Niemców<sup>54</sup>, gmina Świerczyno 1 522 mieszkańców (1 204 Polaków i 318 Niemców),<sup>55</sup> gmina Rydzewo 1 970 (1 669 Polaków i 301 Niemców)<sup>56</sup>.

		Nazwa wsi						
		Konotop	Pórzadło	Pomierzyn	Suchowo	Julianów	Stary Potok	Razem
Polacy	Mężczyźni	75	54	47	33	4	6	219
	Kobiety	80	55	48	47	5	3	238
	Dzieci do lat 4	44	40	40	34	-	-	158
Niemcy	Mężczyźni	8	1	-	-	15	10	34
	Kobiety	10	6	-	-	34	7	57
	Dzieci do lat 4	7	3	-	-	29	5	44
Razem	Polacy	199	149	135	114	9	9	615
	Niemcy	25	10	-	-	78	22	135

Tabela 8. Stan ludności na terenie gminy Pórzadło Wielkie z 30 sierpnia 1946 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 13, Stan ludności na terenie gminy Pórzadło Wielkie z dnia 30 sierpnia 1946 r., k. 6.

### Drawsko Pomorskie

W początkach maja 1945 r. ludność polska w Drawsku wynosiła zaledwie 10%. Byli to pozostali na tym terenie robotnicy przymusowi i nieliczni Polacy, którzy mieszkali w Drawsku przed wojną. To przykład urodzonej w Warszawie Marii Olas, która zamieszkała w mieście w 1918 r.<sup>57</sup>

12 czerwca 1945 r. w Drawsku mieszkało 3 590 osób: 314 Polaków, 3 262 Niemców i 14 obcokrajowców<sup>58</sup>. 1 sierpnia 1945 r. miasto liczyło 2 734 (860 Pola-

<sup>54</sup> Tamże, k. 14.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Tamże, k. 9.

<sup>57</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 143.

<sup>58</sup> AP w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa

ków i 1 874 Niemców)<sup>59</sup>, 1 września 3 171 osób (1 590 Polaków i 1 581 Niemców)<sup>60</sup>, a 1 października było już 3 419 (2 009 Polaków i 1 410 Niemców)<sup>61</sup>.

Na terenie gminy Drawsko Pomorskie w drugiej połowie 1945 r. zamieszkiwały 2 384 osoby: 806 Polaków, 1 565 Niemców i 13 Ukraińców<sup>62</sup>. Wśród przybyłych Polaków, aż 95% stanowili rolnicy. Robotnicy pracujący w przemyśle stanowili 3%, rzemieślnicy 1%, pracownicy umysłowi 0,5%, tyle samo, co przedstawiciele innych zawodów<sup>63</sup>.

Aby doprowadzić do szybszego zwiększenia przewagi elementu polskiego nad niemieckim, starosta Wacław Grzybowicz wysłał specjalnego kuriera do Kutna, aby ten sprowadził chociaż 500 osadników<sup>64</sup>. Według oceny burmistrza Tadeusza Witkowskiego, do Drawska napłynął element osiedleńczy w dużym stopniu nieodpowiedni, bo dbający wyłącznie o prywatne interesy. Stosunek tej ludności do władz był bierny. Wzrosło jedynie szabrownictwo. We wrześniu 1945 r. w Drawsku Pomorskim można było osiedlić 3 254 osoby, a w całym powiecie około 10 tys. osób. W ostatnich miesiącach 1945 r. w Drawsku zostało osiedlonych przez Państwowy Urząd Repatriacyjny 440 osób, z czego 150 byli to „repatrianci”, a 290 przesiedleńcy z województw Polski centralnej. Od 18 sierpnia do 3 października 1945 r. na teren miasta przybyło 951 Polaków i 26 Niemców.

W okresie od 3 do 16 października 1945 r. na terenie miasta zarejestrowano: 175 Polaków (61 rodzin w tym, 75 mężczyzn, 69 kobiet i 31 dzieci), 120 Niemców (21 rodzin, w tym 27 mężczyzn, 58 kobiet i 35 dzieci) i 3 Rosjan (2 rodziny, 1 mężczyzna i 2 kobiety)<sup>65</sup>. 16 października 1945 r. w Drawsku przebywało 3 284 osób: 2 202 Polaków (232 rolników, 385 rzemieślników, 350 kupców, 80 przemysłowców, 500 pracowników umysłowych i 655 bez określonego zajęcia), 1 063 Niemców, 16 Ukraińców i 3 Rosjan<sup>66</sup>.

---

w Drawsku Pomorskim, sygn. 24, Sprawozdania z akcji osiedleńczej na terenie miasta Drawska w 1945 r., k. 29.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> AP w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 21, Sprawozdanie z dokonanej lustracji biura i gospodarki miejskiej Zarządu Miejskiego w Drawsko, k. 19.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 149.

<sup>65</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 24, Referat Społeczno-polityczny. Miesięczne Sprawozdanie Sytuacyjne Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP z 1945 r. Sprawozdanie za okres od 3 do 16 października 1945 r., k. 29.

<sup>66</sup> Tamże.

	Ogółem	Polacy	Niemcy	Obcokrajowcy
12 czerwca 1945 r.	3 590	314	3 262	14
1 sierpnia 1945 r.	2 734	860	1 874	-
1 września 1945 r.	3 171	1 590	1 581	-
1 października 1945 r.	3 419	2 009	1 410	-
16 października 1945 r.	3 284	2 202	1 063	19
22 listopada 1945 r.	3 617	2 394	1 203	20
31 grudnia 1945 r.	3 705	2 446	1 242	17
22 stycznia 1946 r.	3 942	2 680	1 242	20
31 sierpnia 1946 r.	4 381	4 073	308	-
15 stycznia 1948 r.	3 870	3 824	37	9
15 stycznia 1949 r.	4 030	4 015	6	9

Tabela 9. Liczba ludności w Drawsku Pomorskim w latach 1945–1949

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 24, Sprawozdania z akcji osiedleńczej na terenie miasta Drawska w latach 1945–1949.

22 listopada 1945 r. w mieście zamieszkiwało 3 617 mieszkańców: 2 394 Polaków (243 rolników, 413 rzemieślników, 360 kupców, 85 przemysłowców, 525 pracowników umysłowych i 768 osób bez określonego zajęcia), 1 203 Niemców, 17 Ukraińców oraz 3 Rosjan<sup>67</sup>. W okresie od 30 października do 22 listopada 1945 r. na teren Drawska przyjechali: 137 Polaków (52 rodziny, w tym 45 mężczyzn, 59 kobiet i 33 dzieci) i 24 Niemców (6 rodzin, w tym 7 mężczyzn, 9 kobiet i 8 dzieci). W tym czasie ubyli 51 Polaków (12 rodzin, w tym 11 mężczyzn, 24 kobiety i 16 dzieci)<sup>68</sup>.

Pod koniec tegoż roku akcja osiedleńcza ludności polskiej znacznie osłabła, a nawet nastąpił jej niewielki odpływ z miasta. 1 grudnia 1945 r. mieszkało w Drawsku 3 688 osób: 2 446 Polaków (1 331 mężczyzn i 1 115 kobiet) oraz 1 242 Niemców (441 mężczyzn i 831 kobiet)<sup>69</sup>. Ponowny wzrost liczby mieszkańców odnotowano już 31 grudnia tegoż roku. W mieście żyło 3 816 osób: 2 557 Polaków, 1 242 Niemców i 17 obcokrajowców. Pod koniec roku 1945 r. w Drawsku Pomorskim mieszkało 19,5% osób do lat 14, 75,4% w wieku od lat 15 do 60 lat i 4,9%

<sup>67</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Referat meldunkowy. Stan zaludnienia miasta Drawska Pomorskiego, k. 10.

<sup>68</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 3, Referat Społeczno-polityczny. Zaludnienie na dzień 22 listopada 1945 r., k. 16.

<sup>69</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Referat meldunkowy. Stan zaludnienia miasta Drawska Pomorskiego, k. 28.

powyżej 60 roku życia<sup>70</sup>. Chłonność osiedleńcza na dzień 31 grudnia 1945 r. wynosiła w powiecie drawskim 2 515 osób. Niemcy byli stopniowo wysiedlani za Odrę (17 z nich zmarło).

22 stycznia 1946 r. w mieście było 3 922 mieszkańców: 2 680 Polaków (1320 rodzin) i 1 242 Niemców (380 rodzin)<sup>71</sup>. 31 sierpnia 1946 r. gmina liczyła sobie łącznie 4 381 mieszkańców: 4 073 Polaków oraz 308 Niemców<sup>72</sup>. Gminę wiejską Drawsko zamieszkiwało w tym czasie 2 085 osób: 1 174 Polaków i 911 Niemców. W lutym 1947 r. na terenie gminy wiejskiej żyło łącznie 2 110 mieszkańców: 400 „repatriantów”, 65 Polaków z Syberii, 65 reemigrantów, 740 przybyszów z Polski centralnej i 840 Niemców, natomiast w lipcu 1947 r. liczba ludności wynosiła 2 474 mieszkańców (311 „repatriantów”, 100 Polaków z Syberii, 1 242 osadników z Polski Centralnej i 821 Niemców)<sup>73</sup>.

Ostatnią większą grupą osiedleńczą, która przybyła na teren gminy Drawsko 10 czerwca 1947 r., byli osadnicy z akcji specjalnej „Wisła”, przesiedleni przymusowo z powiatów Polski południowo-wschodniej (Lesko, Przemyśl, Chełm). Na teren miasta przybyły wówczas 42 osoby, a na terenie gminy osiedliło się 25 rodzin. Do czasu akcji „Wisła” na terenie miasta mieszkało 13 Ukraińców. Byli to pozostali na miejscu robotnicy przymusowi, pochodzący w większości z okolic Charkowa<sup>74</sup>.

W styczniu 1948 r. mieszkało już 2 044 osób: 413 „repatriantów”, 322 Polaków z Syberii, 1 265 z Polski centralnej, 39 Niemców i 5 osób innych narodowości<sup>75</sup>. W marcu 1949 r. na terenie gminy drawskiej było już 2 323 ludzi: 436 „repatriantów”, 324 Polaków z Syberii, 1 563 z Polski Centralnej. W dokumentach nie odnotowano już obecności ludności niemieckiej<sup>76</sup>. Najwięcej Polaków, według danych z roku 1950, przybyło do Drawska Pomorskiego z Polski centralnej – 50%, drugą grupę stanowili „repatrianci” – 32,35%, trzecią – reemigranci – 17,64% oraz Niemcy – 0,01%<sup>77</sup>.

---

<sup>70</sup> M. Kuchto, dz. cyt., s. 10.

<sup>71</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Referat meldunkowy. Stan zaludnienia miasta Drawska Pomorskiego, k. 38.

<sup>72</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 13, Referat Samorządowy, k. 10.

<sup>73</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Sprawozdania z akcji osiedleńczej na terenie gminy Drawsko w latach 1945–1949.

<sup>74</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 152.

<sup>75</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Sprawozdania z akcji osiedleńczej na terenie gminy Drawsko w latach 1945–1949, k. 1.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku. Gminy wiejskie powiatu Drawsko. Zarząd Gminny i Gmina Rada Narodowa Drawsko, sygn. 1, Sprawy z działalności Zarządu Gminnego w Drawsku, k. 1.

Ludność osiedlająca się w Drawsku i jego okolicach była bardzo biedna. Wielu nie posiadało żadnego majątku lub był on więcej niż skromny. Nie można się temu dziwić, bowiem część nowych mieszkańców powiatu wracała z deportacją na Syberię i innych miejsc Związku Radzieckiego, jeszcze inni znaleźli tu swoje miejsce, po ucieczce z Wołynia i Małopolski Wschodniej, na miejscu osiedlało się też wielu robotników przymusowych z czasów II wojny światowej. Niezamożni byli też osadnicy z ziem Polski centralnej, pochodzący najczęściej z biednych wsi i miasteczek, szukający na „Ziemiach Odzyskanych” lepszego życia dla siebie i swoich rodzin. Pierwszym urodzonym w Drawsku dzieckiem była Irena Szundryk, a pierwszy związek małżeński zawarto w dniu 24 czerwca 1945 r. Pobrali się wówczas Anastazja Krupnik i Józef Kuba<sup>78</sup>. Stan ludności w Drawsku powojennym osiągnął porównywalny do przedwojennego poziom dopiero w 1969 r.<sup>79</sup>.

	Luty 1947 r.	Styczeń 1948 r.	Marzec 1949 r.
Ogółem	2 110	2 044	2 323
„Repatrianci”	400	413	436
Reemigranci	65	-	-
Osadnicy z Polski centralnej	740	1 265	1 563
Polacy z Syberii	65	322	324
Niemcy	840	39	-
Obcokrajowcy	-	5	-

Tabela 10. Stan zaludnienia w gminie Drawsko w latach 1947–1949

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim, sygn. 3, Sprawozdania z akcji osiedleńczej na terenie gminy Drawsko w latach 1945–1949.

Informację na temat tużpowojennej sytuacji osadniczej w gminie Drawsko przynosi relacja Anny Rozenek: „Mieszkałam w Dubnie na Wołyniu w pobliżu koszar wojskowych oraz lotniska, którego obszar obejmował aż 16 ha. Przed końcem wojny wyjechaliśmy stamtąd pierwszym transportem uciekając przed represjami. Mój ojciec służył w tym czasie w polskim wojsku, w kawalerii w stopniu starszego sierżanta. Walczył tu, na Pomorzu Zachodnim pod Kołobrzegiem. Brał udział również w ostatniej szarży polskiej kawalerii pod Borujskiem koło Wierzchowa – 1 marca 1945 r. Z Wołynia dotarliśmy do Zamościa – ja, mama i dwie moje młodsze siostry. Polacy którzy chcieli z Wołynia wyjechać, musieli zameldować się w szkole. Następnie podstawili bydłce, towarowe wagony i ładowali tam Polaków,

<sup>78</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 152.

<sup>79</sup> S. Zajchowska, A. Jasiok, *Stosunki ludnościowe i sieć osadnicza w powiecie drawskim, w: Dzieje ziemi drawskiej...*, s. 208.

traktując ich gorzej jak zwierzęta. W takim wagonie był niewielki węglowy piecyk zwany kozą. Na nim przeważnie się gotowało. Bywało tak, iż wieźli nas przez wiele godzin bez przystanku. Nie można wtedy było w żaden sposób zdobyć choć potrzebnej wody. Nie było także toalet. Dlatego też w wagonach z wiadomych przyczyn panował niesamowity, nie do opisania i nie do wytrzymania smród. W Zamościu wszystkich nas wyrzucono z wagonów jak śmieci. Moją rodzinę zawieziono furmanką do pałacu i tam na jakiś czas nas zakwaterowano. I tu właśnie odnalazł nas ojciec, który przyjechał właśnie do Zamościa w poszukiwaniu swojej rodziny. Z Zamościa ojciec zabrał nas do wsi Strzyżewo w województwie poznańskim. Byliśmy tam krótko, tylko do końca wojny. Stamtąd Sowietci zabrali do wojska mojego starszego 16-letniego brata, który spotkał się z ojcem przypadkowo pod Kołobrzegiem podczas odpoczynku.

Po wojnie mieszkaliśmy przez jakiś czas w Trzebiatowie. Było tam bardzo niebezpiecznie, a to ze względu, że przebywało w mieście dużo Sowietów, którzy przez cały czas grabili, niszczyli i płądrowali. Ukradli nam rower, krowę i króliki, przywiezione z Wołynia. Dlatego też bardzo szybko wyjechaliśmy stamtąd do wsi Żółte. Mieszkał w niej brat mamy, który nas tu ściągnął. W Żółtym mieszkali sami polscy osadnicy wojskowi, którzy otrzymali tu ziemię jako rekompensatę. Tu zamieszkaliśmy, tu poszłam do szkoły i skończyłam 4 klasy. Następnie chodziłam do szkoły w Nętnie. Dreptałam w jedną stronę i drugą stronę po 5 km. Pamiętam też dobrze jak Drawsko było bardzo zniszczone w wyniku działań wojennych. W miejscu, gdzie jest obecnie Plac Konstytucji, znajdowało się sporo zniszczonych budynków i mnóstwo gruzu, nawet kościół miał zniszczoną wieżę. W czynnie społecznym w późniejszym czasie odgruzowano teren i zrobiono targowisko. Znacznie były także zniszczone domy naprzeciwko dzisiejszego sklepu »Polo Market«. Było tam sporo gruzu, musiały w tym miejscu być bardzo wysokie budynki. Wiele zniszczeń było także naprzeciwko poczty, w miejscu gdzie obecnie stoją bloki mieszkalne. W miejscach, gdzie po wojnie powstały nowe budynki, było tam jedno wielkie gruzowisko. Duże zniszczenia miały miejsce na ulicy Kupieckiej, na ulicy 11 Pułku Piechoty. Prawie całe centrum Drawska było zniszczone. Jakoś cała prawa strona miasta mniej o dziwo ucierpiała. Prawie każdy dom w Drawsku był w mniejszym lub większym stopniu uszkodzony w wyniku działań wojennych<sup>80</sup>.

---

<sup>80</sup> Wspomnienia Anny Rozenek, w posiadaniu autora.

## Ludność niemiecka zamieszkująca powiat drawski

Szacuje się że tuż po wojnie, po wcześniejszej ucieczce przed zbliżającym się frontem, powróciło na Pomorze Zachodnie ponad 100 000 Niemców<sup>81</sup>. Szczególnie rozmiary zjawisko to przybrało w Szczecinie, w którym liczba Niemców zwiększyła się z 6 000 w dniu zdobycia miasta (26 kwietnia 1945 r.) do 84 000 na początku lipca 1945 r.<sup>82</sup>. U podłoża tego zjawiska leżała niepewność, co do dalszych losów Szczecina. Ludność niemiecka przybywała tu w sposób zorganizowany, wszystkimi dostępnymi wówczas środkami transportowymi (lądowymi i morskimi). Przyjeżdżały tu także osoby, które przedtem nigdy w Szczecinie nie mieszkały<sup>83</sup>.

W powiecie drawskim powroty Niemców również są dostrzegalne. W czerwcu 1945 r. do swoich domostw powróciło aż 11 000 Niemców<sup>84</sup>. Największy napływ Niemców uwidocznił się w miesiącach letnich 1945 r. Natomiast od października, w wyniku dobrowolnego odpływu, a następnie już przymusowej repatriacji ich liczba stopniowo malała, chociaż jednocześnie do miast i wsi powracali zwalniani niewoli jeńcy niemieccy. Czasem, jak w Czaplunku, powroty Niemców destabilizowały życie codzienne. Głównie w związku z ich antypolską postawą. Na sprawę tę zwrócił uwagę obwodowy Pełnomocnik Rządu RP, podkreślając, iż na tle całego obwodu (powiatu) najbardziej problem ten był widoczny właśnie we wspomnianym miasteczku. W sprawozdaniu za lipiec 1945 r. pisał on między innymi: „Tajne organizacje niemieckie istnieją (...) Odnosi się to specjalnie do Czaplinka. Tamtejsza ludność (niemiecka) odnosi się wrogo do Polaków”<sup>85</sup>. W wyniku przeprowadzonej w nocy z 13 na 14 lipca obławy zatrzymano ok. 100 Niemców. W toku śledztwa zebrano wiele dowodów potwierdzających istnienie niemieckiego podziemia, które dokonywało w mieście i okolicy napadów terrorystycznych oraz aktów sabotażowych wymierzonych przeciwko polskim władzom i osadnikom. Organizacja ta była wspomagana przez niektórych miejscowych Niemców, dostarczających jej członkom informacji, zaopatrujących w żywność i udzielających schronienia. We wrześniu ugrupowanie to urządziło w pobliżu Czaplinka zasadzkę na patrol milicji. 30 października wykryto niemiecką radiostację. W listopadzie 1945 r. w 3 opustoszałych budynkach zostały wzniecone pożary. Jeden budynek

---

<sup>81</sup> T. Białecki, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, Poznań 1969, s. 37.

<sup>82</sup> B. Dopierała, *Polskie losy Pomorza Zachodniego*, Poznań 1970, s. 259.

<sup>83</sup> S. Zwoliński, *Wkład Ludowego Wojska Polskiego w utrwalanie przemian społeczno-politycznych na ziemiach zachodnich i północnych*, w: *Ludowe Wojsko Polskie w służbie i pracy na Zachodnich i Północnych 1945–1950*, red. S. Gacia, Poznań 1983, s. 310.

<sup>84</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 143.

<sup>85</sup> J.M. Roszkowski, dz. cyt., s. 101.

splonął doszczętnie, a dwa pożary zagaszono<sup>86</sup>. Dla ukrócenia akcji sabotażowych władze polskie nakazały aresztowanie 5 Niemców, których traktowano jak zakładników. W przypadku wykrycia kolejnych aktów dywersji mieli oni zostać przykładnie ukarani śmiercią. Po dwóch dniach Niemcy zostali jednak uwolnieni, a to dzięki interwencji sowieckiej<sup>87</sup>.

Od późnego lata do jesieni 1945 r. strona polska kontynuowała wysiedlenie Niemców z tzw. Ziemi Odzyskanych, mimo uzgodnienia mocarstw, iż wszelkie ruchy ludności mają być wstrzymane, do czasu aż nie zostanie sporządzony precyzyjny plan przesiedleń. W wyniku tzw. „dzikich wysiedleń” Polacy wysiedlili około 0,5 mln Niemców. Działania te prowadzono częstokroć w sposób niehumanitarny, nie licząc się z losem niemieckiej ludności. Działo się to równoległe z napływem na tereny na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej Polaków z Kresów Wschodnich i z innych regionów Polski, dla których trzeba było znaleźć miejsce. Wysiedlonym dawano na spakowanie najpotrzebniejszych rzeczy od 10 do 30 minut. W panice, która w takich okolicznościach zwykle ogarniała ludzi, zapominano o żywności i o najpotrzebniejszych przedmiotach niezbędnych przy długiej tułaczce. Ze strony polskiej brak było organizacji i koordynacji wysiedleń. Zmobilizowaną ludność pędzono zwykle do obozów przejściowych, gdzie całymi tygodniami oczekiwano na dalszy transport. Podczas kontroli bagażu zabierano Niemcom ostatnie wartościowe przedmioty. W czasie marszu, w obozach przejściowych, ale też w pociągu, nigdzie nie mogli czuć się bezpieczni, a szczególne zagrożenie stanowiły bandy złodziei.

Aby nadać procederowi pozorów legalności, Niemcy zmuszani byli podpisywać oświadczenia o dobrowolności wyjazdu<sup>88</sup>. Na rzecz państwa polskiego rzekli się wszelkiej własności oraz zobowiązywali się, iż nigdy nie wrócą na ziemię, które opuszczają. Przed odesłaniem transportu dokonywano selekcji. Zatrzymywano zazwyczaj osoby zdolne do pracy, nie zważając przy tym na tragedie rodzinne, a więc to, czy dana osoba posiada bliskich czy nie. Zabroniono wypuszczać z Polski tzw. specjalistów, czyli wykwalifikowanych robotników i rzemieślników, którzy potrafili obsługiwać maszyny w zakładach przemysłowych, bądź wykonywali zawody wymagające specjalnego przyuczenia. Zatrzymywano także rodowitych mieszkańców tych ziem – autochtonów, którzy albo znali język polski, bądź też po prostu nosili polsko brzmiące nazwiska brzmiące po polsku<sup>89</sup>. Tę grupę ludności próbowano później nakłonić do przyjęcia polskiego obywatelstwa.

<sup>86</sup> R. Primke, M. Szczerepa, *Werwolf – tajne operacje w Polsce*, Kraków 2008, s. 50.

<sup>87</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Złocieniec, sygn. 3, Sprawozdanie burmistrza o stanie zaludnienia miasta Falkenburg z 9 czerwca 1945, k. 3.

<sup>88</sup> M. Podlasek, *Wypędzenie z terenów na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej*, Warszawa 1995, s. 131.

<sup>89</sup> Tamże, s. 133.

Główna faza wysiedleń Niemców z Pomorza Zachodniego przypada na rok 1946. Od wczesnej wiosny miały one już charakter zorganizowany i odbywały się według planu opracowanego 17 listopada 1945 r. przez komisję aliancką. 14 lutego 1946 r. strona polska zawarła z władzami brytyjskimi umowę w sprawie wysiedlenia ludności niemieckiej do strefy brytyjskiej. Transport miał się odbywać koleją lub statkami i obejmować każdorazowo do 4 500 osób. Brytyjczycy raz jeszcze zastrzegli w umowie, iż przemieszczenie ludności niemieckiej ma przebiegać w sposób humanitarny i uporządkowany. Z transportu należało wyeliminować osoby wymagające natychmiastowego leczenia szpitalnego, kobiety na 6 tygodni przed i po porodzie, osoby przebywające w zakładach opiekuńczych i więzieniach. Przyjęto ponadto zasadę, że nie będą rozdzielane rodziny. Wysiedleni mogli ze sobą zabrać tyle bagażu, ile zdołali udźwignąć, oraz około 500 marek na osobę<sup>90</sup>. Uczestnicy transportu byli otoczeni opieką lekarską. Na czas transportu strona polska zobowiązała się zabezpieczyć żywność. Brytyjczycy mieli odbierać wysiedlanych Niemców na granicy brytyjsko-rosyjskiej strefy okupacyjnej, w specjalnie zorganizowanych misjach wojskowych. W okresie od 20 listopada 1945 r. do 20 lutego 1946 r. z „Ziem Odzyskanych” wysiedlono 639 632 Niemców, od 20 lutego do 31 grudnia 1946 r. – 1 632 532, a w roku 1947 dalsze 313 655 osób<sup>91</sup>.

Przez pierwsze dwa lata po 1945 poważny problem dla władz miejskich Drawska stanowiła właśnie ludność niemiecka. Wielu Niemców pracowało w tych samych instytucjach, co przed przejściem miasta, wielu z nich jednak uchylało się od pracy, szczególnie tej na roli. Tak w swoim sprawozdaniu z 28 lipca 1945 r. o tej sytuacji pisał Wacław Grzybowicz do Pełnomocnika Rządu RP: „Pomimo kilkakrotnych wezwań ustnych, Zarząd Miejski nie zmobilizował setek Niemców do akcji zniwnej. Nie są oni ujęci w ewidencji pracujących i nie posiadają kart pracy. Niemcy uchylają się od pracy. Wielu urzędników państwowych, samorządowych i milicjantów oraz osoby prywatne trzymają od 2-3 i więcej Niemców do posług osobistych. Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny i karygodny”<sup>92</sup>.

Wielu Niemców pracowało za darmo w folwarkach administrowanych przez wojska radzieckie. Już we wrześniu 1945 r. Zarząd Miejski Drawska przygotował wykaz 1 544 na ogólną 1 565 Niemców do wysiedlenia. Było to 256 mężczyzn, 776 kobiet i 512 dzieci do lat 16. Wysiedlenie 98,5% ludności niemieckiej trudno uznać za korzystne dla miasta. Wielu niemieckich fachowców pracowało w miejskich instytucjach (dla przykładu, w Miejskim Urzędzie Budowlanym pracowało

<sup>90</sup> K. Ruchniewicz, *„Oni też płakali”. Niemcy i przesiedleńcy Polacy z kresów po roku 1945, w: Przeprosić za wypędzenie? O wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, red. K. Bachmann, J. Kranz, Kraków 1997, s. 150.

<sup>91</sup> H. Szczerbiński, *Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1980. Sytuacja ekonomiczna, prawna i polityczna*, Warszawa 2002, s. 81.

<sup>92</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 158.

Nazwa gminy wiejskiej lub miejskiej	Polacy	Niemcy	Razem
Drawsko Pomorskie	4 073	308	4 381
Złocieniec	3 613	208	3 821
Kalisz Pomorski	1 380	300	1 680
Wierzchowo	1 013	400	1 413
Studnica	610	217	827
Świerczyna	1 204	318	1 522
Ostrowice	906	646	1 612
Pórzadło Wielkie	615	135	750
Rydzewo	1 669	301	1 970
Drawsko, gmina wiejska	1 174	911	2 085
Kalisz, gmina wiejska	551	38	589
Złocieniec, gmina wiejska	1 448	709	2 219
Razem	18 316	4 551	22 867

Tabela 11. Stan ludności w powiecie drawskim (stan na dzień 31 sierpnia 1946 r.)

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 13,

Wykaz stanu ludności w powiecie drawskim dnia 31 sierpnia 1946 r., k. 14.

aż 36 Niemców)<sup>93</sup>. Pod koniec 1946 r. populacja niemiecka liczyła w powiecie ok. 9 000 osób (37%), a najliczniejszą grupę stanowiła już ludność polska wynosząca ok. 14 900 osób (62%). W porównaniu z 1945 r. ludność niemiecka zmniejszyła się o 3 500, co związane było z pierwszym etapem jej wysiedlenia za Odrę, mającym nielegalny charakter. Na miejsce po wysiedlonych w latach 1946–1947 9 000 Niemców, przybyło 13 000 osadników polskich. Zasadnicza akcja wysiedlania ludności niemieckiej z powiatu zakończona została w 1948 r., kiedy to udział tej grupy ludności w ogólnej liczbie mieszkańców (25 000 osób) wynosił niewiele ponad 1%, czyli około 350 osób<sup>94</sup>.

<sup>93</sup> Tamże.<sup>94</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydyjne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 6, Sprawozdanie starosty powiatu drawskiego ze swej działalności od 1 maja 1945 r. do 6 czerwca 1950 r., k. 2.

### 3.

## **Nowa władza. Kształtowanie się polskiej administracji w powiecie drawskim (1945–1950)**

### **Powiat drawski**

Powiat drawski wchodził po wojnie w skład Okręgu Zachodnio-Pomorskiego. Od maja 1946 r. okręg ten przekształcono w województwo szczecińskie. Z chwilą wydzielenia województwa koszalińskiego w czerwcu 1950 r. powiat wszedł w jego skład.

Do 31 sierpnia 1945 r. powiat drawski składał się z trzech gmin wiejskich oraz trzech miejskich. 1 października 1945 r. podzielono go na dwie gminy miejskie i sześć gmin wiejskich. Podział ten pozostał aktualny tylko do dnia 1 kwietnia 1946 r., kiedy to dokonane zostały nowe zmiany terytorialne. Utworzone zostały trzy gminy miejskie i dziewięć gmin wiejskich. W skład gmin miejskich wchodziło: Drawsko Pomorskie, Kalisz Pomorski oraz Złocieniec, natomiast gminami wiejskimi zostały: Drawsko Pomorskie, Kalisz Pomorski, Ostrowice, Pożrzadło Wielkie, Rydzewo, Studnica, Świerczyna, Wierzychowo i Złocieniec. Przy ustalaniu granic gmin wiejskich brano pod uwagę: stan zaludnienia, stan zniszczeń wojennych oraz możliwości samowystarczalności danej gminy<sup>1</sup>. Zniszczenia wojenne na terenie powiatu były znaczne i obejmowały 45% budynków mieszkalnych, 35% komunikacji drogowej, 30% gospodarstw rolnych, 60% przemysłu, 40% sieci elektrycznej, wykluczone z użytkowania były wszystkie gazownie<sup>2</sup>.

### **Starostwo Powiatowe**

Od marca 1945 r. powiat drawski był zarządzany przez tymczasowe wojskowe władze radzieckie. Pierwsze cywilne władze terenowe rekrutowały się z Polaków przebywających na tym obszarze na robotach przymusowych. Siedzibę władz powiatowych zorganizowano w Drawsku Pomorskim. 10 maja 1945 r. przybyła do Drawska Pomorskiego 28-osobowa grupa operacyjna z Piły, która utworzyła

---

<sup>1</sup> J. Wojciechowska, *Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 163–164.

<sup>2</sup> C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 142.

w mieście Starostwo Powiatowe z siedzibą przy ulicy Orzeszkowej<sup>3</sup>. Po przybyciu grupy i rozmowach z komendantem wojennym, nastąpiło przekazanie Polakom urzędów burmistrza oraz wójtów okolicznych wsi, które wciąż pozostawały w rękach niemieckich. Pełnomocnikiem Rządu RP na Obwód Drawsko został Waław Grzybowski z Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i on był najważniejszą władzą w powiecie. Kierowany przez niego urząd zatrudniał w czerwcu 1945 r. 25 osób, z których aż 60% nie posiadało odpowiednich kwalifikacji do pracy w administracji<sup>4</sup>.

Zadania Pełnomocnika Rządu RP dotyczyły spraw bieżących i obejmowały osadnictwo, zaopatrzenie, uruchomienie przedsiębiorstw, komunikację, łączność. Oprócz administracji rządowej Pełnomocnikowi podlegały urzędy niespolone takie, jak Państwowy Urząd Repatriacyjny (kierownik Władysław Niemira, zatrudnionych 6 osób), Urząd Pocztowy (kierownik Zbigniew Jarecki, zatrudnionych 7 osób), Polskie Koleje Państwowe, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (kierownik Jan Dąbrowski, zastępca Mieczysław Glon, zatrudnione 72 osoby), Inspektorat Szkolny (kierownik Władysław Paniec, zatrudnione 3 osoby), Urząd Skarbowy (Krzysztof Modliński, zatrudnionych 6 osób), Obwodowy Urząd Ziemski (kierownik Janusz Kietliński, zatrudnione 4 osoby), Obwodowe Biuro Rolne (kierownik Kazimierz Popkowski, zatrudnionych 5 osób), Inspektorat Pożarnictwa (kierownik Stefan Lickendorf, zatrudnione 2 osoby), Państwowy Urząd Samochodowy oraz Polski Czerwony Krzyż (kierownik Leokadia Wallah, zatrudnionych 5 osób)<sup>5</sup>.



Fot. 1. Budynek Starostwa Powiatowego w Drawsku Pomorskim. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

<sup>3</sup>J. Wojciechowska, dz. cyt., s. 164–165.

<sup>4</sup>C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 144.

<sup>5</sup>Tamże, s. 145.

Pod koniec 1946 r. w Urzędzie Starosty Powiatowego w Drawsku istniało 15 referatów. Ich obsada personalna była znaczna, w dokumentacji znaleźć można informację, że początkowo starostwo składało się 38 pracowników, a liczba ta do końca roku 1945 zwiększyła się aż do 120 osób. Później będzie maleć, zatrzymując się na liczbie ok. 60 etatów. 14 sierpnia 1947 r. wojewoda szczeciński wydał zarządzenie o wprowadzeniu w życie statutów organizacyjnych starostw wszystkich powiatów. Na mocy zarządzenia w Drawsku Pomorskim powołano 18 referatów. Na początku 1949 r. istniały następujące referaty w starostwie: ogólno-organizacyjny, budżetowo-gospodarczy, administracyjno-prawny, karno-administracyjny, społeczno-polityczny, wojskowy, osiedleńczy, przemysłowy, handlowy, opieki społecznej, pomiarów, zdrowia publicznego, odbudowy, kultury i sztuki, rolnictwa i reform rolnych, weterynaryjny, oświaty rolniczej, ruchu drogowego<sup>6</sup>.

Kontrola przeprowadzona w roku 1947 przez przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego ze Szczecina wykazała szereg niedociągnięć we wszystkich referatach Urzędu Starosty Powiatowego, tak pod względem organizacyjnym, jak również merytorycznym. Przyczyny takiego stanu rzeczy były różne, m.in. brak wicestarosty, niedostateczna obsada kadrowa, brak koordynacji prac pomiędzy poszczególnymi referatami. Dla uzdrowienia stosunków w drawskim urzędzie wojewoda wydał szereg konkretnych zaleceń. Jednym z posunięć organizacyjnych w tym zakresie była zmiana na stanowisku starosty powiatowego, stąd 30 września 1947 r. Wacława Grzybowicza zastąpił Walenty Kalemba. Pomimo tych zmian praca Starostwa Drawskiego, aż do wydania ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, nie była zadowolająca<sup>7</sup>. W maju 1946 r. Urząd Pełnomocnika Rządu RP przekształcono w stanowisko Starosty Powiatowego, organizując jednocześnie powiat w miejsce obwodu. Zmiany te wiązały się z ujednoczeniem administracji państwowej.

W maju 1945 r. powstała Komenda Powiatowa MO, na czele której stanął Józef Dorosz<sup>8</sup> (po nim komendantem został Jan Rajczak, a zastępcą Sylwester Polubiec). W skład jej wchodziło 18 posterunków milicji: 3 posterunki miejskie, w których pracowało 131 milicjantów oraz 15 posterunków wiejskich, liczących łącznie 115 osób. W Drawsku, w drugiej połowie 1945 r., pracowało 49 milicjantów, w Złocięncu 31, w gminie Kalisz Pomorski 67. W 1945 r. Referat Karno-Administracyjny Starostwa Powiatowego odnotował na terenie powiatu drawskiego 543 doniesienia o łamaniu prawa. Kary zostały wymierzone w 236 przypadkach. Orzeczenia karne wydano w 48 sprawach oraz nałożono aż 346 mandatów karnych. 128 spraw (24,56%) dotyczyło unikania powszechnego obowiązku przysposobienia obronne-

<sup>6</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydialne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 6. Sprawozdanie starosty powiatu drawskiego ze swej działalności od 1 maja 1945 r. do 6 czerwca 1950 r., k. 95.

<sup>7</sup>J. Wojciechowska, dz. cyt., s. 166.

<sup>8</sup>C. Partacz, dz. cyt., s. 154.

Nazwa miasta lub gminy	Imię i nazwisko burmistrzów, wójtów oraz ich zastępców	Zajmowane stanowisko	Przynależność partyjna
Drawsko Pomorskie	Jan Zieliński	burmistrz	SP
Gmina Drawsko Pomorskie	Czesław Bętkowski	wójt	bezpartyjny
	Zygmunt Zygiert	zastępca	bezpartyjny
Kalisz Pomorski	Antoni Łazarski	burmistrz	PPR
Gmina Kalisz Pomorski	Ludwik Murzynowski	wójt	PPR
	Władysław Cieszyński	zastępca	bezpartyjny
Gmina Złocieniec	Ludwik Nowak	p.o. wójta	PSL
Złocieniec	Zbigniew Rysowski	Burmistrz	PPR
	Zygmunt Siwek	wiceburmistrz	PPS
Gmina Rydzewo	Stanisław Piekarczyk	Wójt	bezpartyjny
	Kazimierz Kuźmicz	zastępca	PPR
Gmina Świerczyna	Mikołaj Onufryk	wójt	SL
	Władysław Hetman	zastępca	SL
Gmina Studnica	Józef Nowak	wójt	PPS
	Stanisław Drzazgowski	Zastępca	PPS
Gmina Wierzchowo	Władysław Skierski	Wójt	SL
	Eugeniusz Kowalski	zastępca	SL
Gmina Pożrzadło Wielkie	Franciszek Kniefel	wójt	PPR
Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim	Wacław Grzybowicz	starosta	PPS
	Edward Plewa	wicestarosta	PPS

Tabela 12. Wykaz burmistrzów, wójtów i ich zastępców na terenie powiatu drawskiego w 1946 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 31, Wykaz burmistrzów, wójtów i ich zastępców w powiecie drawskim w roku 1946, k. 43.

go, 71 spraw (13,62%) pijaństwa, 42 sprawy (8%) zakłócenia spokoju publicznego, 50 spraw (9,51%) przestępstw przemysłowych, 41 spraw (7,86%) złego nadzoru nad hodowlą bydła, 23 sprawy (4,41%) szantażu, 37 spraw (7,1%) wykroczeń drogowych, a 37 spraw (7,1%) kwestii pożarowych<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 22, Protokoły z sesji administracyjno-karnej i korespondencja, 1945 r., k. 5.

Dla porównania w 1948 r. nałożono aż 615 mandatów karnych, wydano 387 nakazów karnych i 178 orzeczeń. Z tych przestępstw w największym nasileniu występowały następujące wykroczenia: 99 spraw (17,6%) dotyczyło ubezpieczeń społecznych, 68 spraw (12,8%) unikania powszechnego obowiązku przysposobienia obronnego, 62 spraw (11%) nietrzymania psów na uwięzi, 38 spraw (6,74%) to kwestie sanitarne, 37 spraw (6,57%) dotyczyło przestępstw przemysłowych, 24 sprawy (5%) uchylania się od poszukiwania stonki i 24 sprawy (4,26%) przekroczenie przepisów weterynaryjnych<sup>10</sup>.

W mniejszym stopniu w powiecie drawskim występowały przypadki łamania prawa dotyczące: ruchu pojazdów mechanicznych, tajnego uboju zwierząt rzeźnych, rejestracji wojskowej poborowych, wykroczeń leśnych, przestrzegania godzin handlu oraz przestrzegania przepisów odnośnie rejestracji zdarzeń stanu cywilnego. Zmniejszyły się za to przypadki łamania przepisów pożarowych, spraw meldunkowych i wykroczeń drogowych. Najwyższy wymiar kary w postaci mandatu w wysokości 10 000 zł został nałożony w 5 przypadkach: w trzech przypadkach za brak znaków firmowych (tzw. firmówek) na chlebie oraz w dwóch wypadkach nieprzestrzegania instrukcji rozdziału towarów reglamentowanych<sup>11</sup>.

Kazimierz Sarnicki, referent karny, tak opisywał w swoim sprawozdaniu pracę Referatu Karno-Administracyjnego Powiatu Drawskiego od września 1945 r. do maja 1950 r.: „Organizacja Referatu Karno-Administracyjnego nastąpiła we wrześniu 1945 r. Do czerwca 1948 r. Referat był jednoosobowy, a od tego czasu dwuosobowy. Wpływ Referatu Karnego: w 1945 r. – 207 spraw rejestrowych, 1946 r. – 626, 1947 r. – 874, 1948 r. – 1 809, 1949 r. – 1 524 i 1 950 r. – 400 spraw. Oprócz spraw rejestrowych w ciągu roku wpływa około 200 spraw nierejestrowych. W latach 1948–1949 niektóre wykroczenia, jak: pożarowe, meldunkowe, drogowe, nietrzymanie psów na uwięzi, stonka i odszczurzenie przekazano Zarządowi Miejskim i Gminnym do karania nakazami karnymi do 1 000 zł, albo aresztem zastępczym do 3 dni. Z wykroczeń, za które wymierza kary Starostwo, w największych ilościach występuje opilstwo i »Służba Polsce«<sup>12</sup>. W 1949 r. z ogólnego wpływu 1 524 spraw na opilstwo przypada 376, to jest 24,6%, na „Służbę Polsce” przypada 461 spraw – 30,24%. Natomiast w roku 1950 z 400 spraw zarejestrowanych na opilstwo przypadają 153 sprawy – 38,2%, a na „Służbę Polsce” 34 sprawy – 8,5%. Opilstwo z każdym rokiem wzrasta do zatrważających rozmiarów. Większość uka-

<sup>10</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 6, Protokoły z sesji administracyjno-karnej z 1948 r., k. 56.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Powszechna Organizacja „Służba Polsce” była młodzieżową paramilitarną organizacją utworzoną w 1948 r., zajmującą się przysposobieniem zawodowym i wojskowym młodzieży w wieku od 16 do 21 lat. W zacytowanym dokumencie mowa jest o uchylaniu się od obowiązkowego przysposobienia wojskowego, które realizowane było w ramach „Służby Polsce”.

ranych skarży się na zbyt dużą ilość alkoholu w sprzedaży i wyrażają zgodę na zupełne skasowanie alkoholu z obiegu. Masa zbędnej pracy wynika z powodu nie- wykwalifikowanego personelu Zarządu Gminnego i Miejskiego. Sprawy, które powinny pójść do Gminy 1-2 razy i być gotowe do wydania orzeczenia, bardzo często zwracane są 3-5 razy z powodu niedbalstwa i braku znajomości rzeczy urzędników prowadzących sprawy karne. Egzekucja w Gminach postępuje bardzo opieszale, a na ponaglenia Starostwa dwu i trzykrotne Gminy zupełnie nie odpowiadają. Z tego powodu Referat Karny Starostwa jest przeciążony zbędną pracą i obciążony dużą ilością spraw w toku do załatwienia. Dwie siły w Referacie Karnym to stanowczo za mało. Inne referaty Starostwa przy mniejszym wpływie mają więcej pracowników i wobec tego kończą pracę o godzinie 15-tej, w Karnym stale trwa praca wieczorami i niemożliwe jest nadążyć. Do sprawnego funkcjonowania Referatu Karnego konieczne są 3 siły: Kierownik – do prowadzenia ewidencji bloczków Referatu Karnego w Zarządach Miejskich i Gminnych, sprawozdań i załatwienia większej wagi orzeczeń, siła pomocnicza – do wykonywania mniejszej wagi orzeczeń, nakazów karnych, tytułów wykonawczych i przejściowej korespondencji, której jest bardzo dużo, siła kancelaryjna – do prowadzenia rejestru, spisów spraw, łączenia spraw z terminatką<sup>13</sup>, pisania ponagleń, upomnień i prowadzenia składnicy. Przy dwuosobowej obsadzie o sprawności Referatu nie może być mowy<sup>14</sup>.

W 1945 r. powstał w Drawsku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego zatrudniający 72 osoby, a w sierpniu 1946 r. Sąd Grodzki, na czele którego stanął sędzia Julian Stroynowski. Współpraca pełnomocnika i oraz burmistrza miasta z Urzędem Bezpieczeństwa nie układała się w pierwszym roku zbyt dobrze. Uległa ona poprawie po zmianie kierownika urzędu. Jana Dąbrowskiego zastąpił Bolesław Owczarek. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Drawsku Pomorskim miał swoją siedzibę przy obecnej ulicy Obrońców Westerplatte numer 9 (wcześniej nazywała się Bohaterów Stalingradu). Budynek ten został zbudowany w 1912 r. Do UB należał także budynek nr 6 przy tej samej ulicy. W sierpniu 1945 r. w areszcie Urzędu Bezpieczeństwa znajdowało się 33 byłych hitlerowców. W drugiej połowie 1945 r. odbyło się osiem procesów przeciwko Niemcom i jeden przeciwko zdrajcy narodu polskiego<sup>15</sup>.

Pierwszym przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, nowej instytucji mającej charakter terenowego organu władzy lokalnej, w rzeczywistości jednak dalekiego w swym charakterze od de-

<sup>13</sup> Terminatka – sprawy wymagające terminowego załatwienia.

<sup>14</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 6, Sprawozdanie z czynności Referatu Karno-Administracyjnego Starostwa Powiatowego z Drawska za okres od września 1945 r. do 26 maja 1950 r., k. 11.

<sup>15</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 154

mokratycznego przedstawicielstwa, został Lucjan Okulski<sup>16</sup>. Pierwsze posiedzenie PRN odbyło się w Drawsku 6 września 1946 r. w sali kina. W jej skład wchodziło 36 członków. W pierwszym posiedzeniu organizacyjnym PRN wzięło udział 35 członków (nie było Antoniego Ambroziewicza): Stefan Aniołkowski, Henryk Kapcia, Feliks Fraił, Tadeusz Wieczorek, Jan Staborzyński, Józef Szatkowski, Tadeusz Koślarz, Kazimierz Rydel, Maria Trybocka, Jadwiga Szerszniewska, Ignacy Kubicki, Henryk Burdyński, Władysław Paniec, Mikołaj Cypryło, Jan Załusowski, Leonard Kurant, Adam Wyka, Władysław Skierski, Marian Wajnert, Zygmunt Siwek, Tadeusz Witkowski, Edmund Plewa, Konstanty Kępiński, Zygmunt Tomczak, Antoni Mocarski, Marian Szymanowski, Józef Jarosz, Czesław Pietrzak, Michał Okoń, Bolesław Winiarski, Paweł Jesionowski, Stanisław Sadło, Franciszek Hała, Józef Andrzejewski i Waław Grzybowicz (34 mężczyzn i 2 kobiety)<sup>17</sup>.

Na posiedzeniu PRN był obecny Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej – Konrad Patek. Na pierwszym posiedzeniu wybrano na stanowisko przewodniczącego PRN w Drawsku Pomorskim Władysława Skierskiego, a jako radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej wybrano Skierskiego i Ambroziewicza. Następnie powołano także Komisję Organizacyjno-Prawną, a do wyboru dalszych komisji upoważniono Prezydium PRN. Na następnym posiedzeniu 20 września 1946 r. utworzono 8 komisji: kontroli społecznej, budżetowo-finansową, oświatową, rolną, osiedleńczą, regulaminową, opieki społecznej i zdrowia oraz gospodarczą<sup>18</sup>. W roku następnym skład ten uzupełniono o komisję dyscyplinarną i komunikacyjną. Na posiedzeniu w dniu 29 października 1947 r. wybrano na przewodniczącego PRN w Drawsku członka Stronnictwa Ludowego Józefa Jarosza, który tę funkcję pełnił do roku 1950. Powiatowa Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim w latach 1946–1950 odbyła 42 plenarne posiedzenia zwyczajne oraz 88 posiedzeń Prezydium<sup>19</sup>. Przedmiotem zainteresowań PRN oraz Prezydium w okresie 4-letniej kadencji były m.in. takie sprawy jak przygotowanie i przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, zagospodarowanie i odbudowa powiatu drawskiego oraz zbieranie „daniny narodowej” na rzecz odbudowy stolicy (uwieńczone nagrodą dla powiatu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy). PRN czuwała też nad finansami Wydziału Powiatowego oraz zarządów miejskich i gminnych, włączała się do akcji społecznych oraz kontrolowała sprawy związane z rolnictwem i gospodarką leśną<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, s. 171.

<sup>17</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydzialne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 1, Protokół z pierwszego organizacyjnego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku z 6 września 1946 r., k. 1.

<sup>18</sup> J. Wojciechowska, dz. cyt., s. 168–169.

<sup>19</sup> Tamże, s. 170.

<sup>20</sup> Tamże.

Urzędującym organem PRN było Biuro Prezydialne, w którym na stałe zatrudniono sekretarza rady, inspektora rad i referenta komisji. Organem wykonawczym był Wydział Powiatowy (zwany inaczej Powiatowym Związkiem Samorządowym). Został on powołany 6 grudnia 1946 r. Na czele wydziału stał wyznaczony z urzędu starosta powiatowy. Organ ten spotykał się średnio na około 20 posiedzeniach. Omawiano na nich problemy dotyczące powiatu drawskiego (między innymi przeprowadzenie w roku 1948 kapitalnego remontu szpitala powiatowego w Drawsku, opracowanie wniosków inwestycyjnych na odcinku gospodarki samorządowej). W skład Wydziału Powiatowego 31 grudnia 1948 r. wchodził: Alojzy Włodarczyk – Inspektor Samorządu Gminnego, Zdzisław Hajrych – rachmistrz, Janina Moroz – kasjer, Jan Skipper – pomocnik rachmistrza, Bronisław Kwaśnicki – referent społeczno – gospodarczy, Józef Kołsut – referent podatkowy, Jadwiga Popkowska – maszynistka, Kazimierz Homan – woźny, August Kowalski – woźnica, Nadzieja Smotacz – sprzątaczką oraz referenci specjalnych działów: Stefan Lickendorf – Powiatowy Inspektor Pożarnictwa i Bolesław Sadowski – kierownik Biblioteki Powiatowej<sup>21</sup>.

Przewodniczącą Wydziału Powiatowego – starosta Stanisław Markiewicz w swoim sprawozdaniu do Biura Prezydium PRN w Drawsku tak opisywał stan gospodarki miast i gmin wiejskich powiatu drawskiego w roku 1948: „W roku budżetowym 1948 Związki Samorządowe zaczęły wkraczać na właściwą drogę pracy, która była zakreślona ramami budżetów administracyjnych. Praca ta nie była w pełni kontynuowana właściwie, bo w wielu wypadkach składały się na to okoliczności, personel zajmujący stanowisko kierownicze – jak sekretarze gmin nie byli jeszcze dostatecznie zorientowani w sprawach – co istotnie należy do zakresu działania Samorządu i może z tego powodu były niewielkie wypaczenia. Stwierdzić należy, że jednostki samorządowe, mimo tych trudnych warunków bez głębszego przygotowania zdały egzamin dojrzałości – może nie w pełni, ale w części wykonały zamierzenia swoje – przewidziane budżetem administracyjnym. Nadwyżką zamknęły rok obrachunkowy 1948: Zarząd Gminny Połrzadło Wielkie sumą 80 972,80 zł, Stara Studnica 49 050,82 zł, Świerczyna 84 517 zł, Zarząd Miejski Złocieniec 471 371 zł, Wierzchowo 81 464,45 zł, Zarząd Miejski Drawsko 633 853,75 zł i Rydzewo 777 643,17 zł. Niedoborem zamknął rok obrachunkowy jedynie Zarząd Miejski w Kaliszu Pomorskim i to tylko sumą 11 588,11 zł – ze względu na swe specyficzne warunki – zniszczenia wskutek działań wojennych. Wykazane cyfry zamknięcia roku obrachunkowego nadwyżkami nie świadczą bynajmniej o dobrej gospodarce – bo przyznać trzeba, że budżety nie zostały w całości zrealizowane,

<sup>21</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydialne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 27, Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego w Drawsku za rok 1948, k. 8.

a to ze względu, na to że wszelkie podatki i rozliczenia tych podatków (udziały gmin), które zostały rozliczone w końcowych dniach grudnia względem stycznia, gdzie trudno było zorientować się o istotnych wpływach gotówkowych jak i wykonania przewidzianych zamierzeń<sup>22</sup>.

Usankcjonowaniem przemian w dziedzinie administracji była ustawa z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Na mocy tej ustawy rady narodowe przejęły całkowite sprawowanie władzy państwowej w terenie. Na posiedzeniu PRN w Drawsku dnia 7 czerwca 1950 r. przyjęto sprawozdanie Przewodniczącego PRN i Starosty Powiatowego z dotychczasowej działalności. Wybrano również nowy skład rady oraz jej prezydium. Do końca 1950 r. w całym powiecie wybrano miejskie i gminne rady narodowe (trzy miejskie i dziewięć gminnych)<sup>23</sup>. Na szczuble gromady (wsi) pozostawiono istniejące dotychczas stanowisko sołtysa. Na sesjach PRN w Drawsku Pomorski w okresie pierwszej kadencji po reorganizacji omawiano przede wszystkim sprawy związane z realizacją planu 6-letniego, kolektywizacją rolnictwa i innymi sprawami gospodarczymi. Prezydium PRN jako organ wykonawczo-zarządzający wprowadzało ponadto na szczuble powiatu zarządzenia i uchwały władz centralnych oraz wojewódzkich<sup>24</sup>.

W sprawozdaniu starosty, podsumowującym działalność urzędu w latach 1945–1950 znaleźć można dokładną charakterystykę socjologiczną administracji szczuble powiatowego: „W przekroju socjalnym obsada personalna Starostwa przedstawia się następująco: pochodzenie robotnicze – 37%, chłopskie – 30%, inteligencja pracująca – 18% i rzemieślnicza – 15%. W przekroju przynależności partyjnej: PZPR – 39 %, ZSL – 10 %, ZMP – 0,05% i bezpartyjni – 52,05%. W latach 1948–49 cały personel urzędniczy został przeszkolony, przy czym 5 pracowników ukończyło wyższy kurs administracji publicznej i niezależnie od tego 7 bierze udział w samokształceniowym korespondencyjnym kursie wyższego stopnia administracyjnego. Powierzchnia powiatu drawskiego wynosi: 117 753 ha. Osiedlona ludność w przekroju zawodowym składa się z: 1. rolników i robotników – 74%; 2. robotników stale zatrudnionych w przemyśle – 8,26%; 3. robotników niestałych – 2,58%; 4. rzemieślników – 3,29%; 5. pracowników transportowych – 2,19%; 6. pracowników umysłowych – 7,30%; 8. handlarzy i kupców – 1,23%; 9. inne zawody – 1,00%. Ludność powiatu rekrutuje się: z repatriantów ze Wschodu – 28,96%, emigrantów – 5,05 %, przemieszczonych z centralnych województw – 85,30%, autochtonów – 0,20% i Niemców – 0,04%<sup>25</sup>. Jako ciekawostkę można podać, iż w po-

<sup>22</sup> Tamże, k. 10.

<sup>23</sup> J. Wojciechowska, dz. cyt., s. 171.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydialne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 6, Sprawozdanie starosty powiatu drawskiego ze swej działalności od 1 maja 1945 r. do 6 czerwca 1950 r., k. 1–2.

wiecie drawskim w pierwszej połowie 1946 r. we władzach samorządowych na szczeblu gminnym i powiatowym pracowały ogółem tylko 23 kobiety.

### Gmina Drawsko Pomorskie

Obszar gminy Drawsko wynosił w 1945 r. 4 256,47 ha (pola uprawne i łąki liczyły sobie 3 696,47 ha). Gminne place, parki i drogi zajmowały 40 ha, zabudowania 120 ha, nieużytki 150 ha, wody 250 ha. W lipcu 1945 r. miasto liczyło 2 239 mieszkańców: 665 Polaków, 13 Ukraińców i 1 561 Niemców<sup>26</sup>. Było mocno zniszczone. W czerwcu 1946 r. burmistrz Drawska Pomorskiego Jan Zieliński stwierdzał, iż zniszczonych w 100% było 114 budynków mieszkalnych i 114 gospodarczych. Do remontu kapitalnego nadawało się 50 obiektów. Około 462 domy zniszczone były w 30%. Domów nieuszkodzonych w mieście było zaledwie 70<sup>27</sup>.

Pierwszym burmistrzem Drawska Pomorskiego, które planowano również nazwać Drawskiem Krajeńskim lub Drawskiem Szczecińskim<sup>28</sup>, był rolnik Franciszek Budak<sup>29</sup>. Sprawował on swoją funkcję zaledwie przez tydzień – od 10 do 17 maja 1945 r. Po nim stanowisko burmistrza Drawska objął Tadeusz Witkowski. Był absolwentem Politechniki Lwowskiej, a od roku 1931 nadzorcą budowlanym w Urzędzie Morskim w Gdyni. We wrześniu 1939 r. Tadeusz Witkowski walczył z Niemcami jako porucznik 72 pułku piechoty Wojska Polskiego. Wzięty do niewoli 28 września 1939 r., został uwięziony najpierw w oflagu XI A – Osterode w górach Harz, a 31 lipca 1940 r. przeniesiono go do oflagu w Woldenbergu (Dobiegniew). Po uwolnieniu przybył do Drawska Pomorskiego, gdzie już 17 maja 1945 r. został burmistrzem. W związku z tym sprowadził do miasta ocalałą po wojnie rodzinę. Jego zastępcą został Franciszek Budak (do 16 sierpnia 1945 r.). Witkowski był burmistrzem tylko pół roku. 30 października 1945 r. napisał podanie do Pełnomocnika Rządu RP z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Swą funkcję przestał pełnić 21 listopada 1945 r. (tuż po śmierci żony w styczniu 1946 r. wyjechał z Drawska do Bytowa, następnie do Słupska, umarł w połowie lat 70. w Toruniu). Od 16 sierpnia 1945 r. stanowisko wiceburmistrza pełnił Czesław Będkowski. Sekretarzem Zarządu Miejskiego został Zygmunt Tomczak (prowadził sprawy personalne i organizacyjne w urzędzie), a maszynistką była Zofia Pytel. W poszczególnych referatach urzędu pracowali: a. referat meldunkowy: re-

<sup>26</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Drawsko, sygn. 2, Protokół z dokonanej lustracji biura i gospodarki miejskiej Zarządu Miejskiego w Drawsku dnia 26 lipca 1945 r., k. 19.

<sup>27</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 142.

<sup>28</sup> E. Krasucki, *Drawsko Pomorskie – miejsce krzyżujących się pamięci*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010, s. 223.

<sup>29</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 144.

ferent – Tadeusz Pudło, kancelista – Paluch Leonard, kancelistka – Stefania Budak; b. referat mieszkaniowy: Leon Kloc i Walerian Pytel; c. referat aprowizacji i handlu: Wanda Rafalska, Waclaw Kamiński, Stanisław Marczyński, Helena Kafarska; d. referat rachunkowy (rachuba): rachmistrz – Zofia Zielińska; e. kasa: kasjer – Irena Jędroszkowiak<sup>30</sup>. Miejski Urząd Budowlany zatrudniał 7 pracowników biurowych i około 30 pracowników fizycznych narodowości niemieckiej. Kierownikiem urzędu stanu cywilnego w Drawsku od 10 sierpnia 1945 r. był Tomczak Zygmunt, który przyjechał z Krzyżanowa (ukończył 4 klasy szkoły handlowej). Od 1 stycznia 1946 r. jego zastępcą została Irena Jędroszkowiak (8 klas gimnazjum starego typu)<sup>31</sup>.



Fot. 2. Tadeusz Witkowski, drugi polski burmistrz Drawska Pomorskiego. Zdjęcie z oflagu II C w Woldenbergu.  
Fotografia udostępniona przez Reginę Witkowską

Tak o pracy Zarządu Miejskiego w Drawsku w swoim sprawozdaniu pisał 26 lipca 1945 r. inspektor samorządowy Tadeusz Jankowski: „Biura Zarządu Miejskiego mieszczą się w prywatnym domu poniemieckim przy ulicy Roli-Żymierskiego 27 [dziś to ul. Sikorskiego – przyp. MK] na parterze obejmującym 7 pokoi.

<sup>30</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Drawsko, sygn. 2, Protokół z dokonanej lustracji biura i gospodarki miejskiej Zarządu Miejskiego w Drawsku dnia 26 lipca 1945 r., k. 20–21.

<sup>31</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 21, Sprawozdanie z działalności Obwodowych Urzędów Stanu Cywilnego, k. 5.

Własny budynek znajduje się przy ulicy Ratuszowej 5, obecnie jest zajęty przez Armię Czerwoną – kwatery. Tablica z napisem »Zarząd Miejski« oraz tablica do umieszczania zarządzeń i ogłoszeń wywieszona. Nie na wszystkich drzwiach są umieszczone nazwy referatów. Gabinet burmistrza umieszczony odpowiednio, wygodny i dobrze urządzony. Pokój sekretarza, a zarazem kasa i rachuba posiada za mało biurka (przy jednym małym biurku pracują dwie urzędniczki). Przez tenże pokój przechodzą interesanci do gabinetu burmistrza i referatu pośrednictwa pracy, co stwarza chaos i utrudnia wydajność pracy. Inne pokoje mają urządzenia biurowe dostateczne i są dobrze rozlokowane, za wyjątkiem referatu pośrednictwa pracy, który należałoby przenieść do pokoju, w którym mieści się biuro meldunkowe – jako podreferat biura meldunkowego. Pokój dotychczas zajmowany przez referat pośrednictwa pracy odpowiedni byłby dla sekretarza. (...) Akta personalne niezaprowadzone. Stosunki służbowe z pracownikami nie nawiązane. Nie można się zorientować co do kwalifikacji i przydatności pracowników. Na podaniach nowo przyjętych pracowników brak adnotacji o przyjęciu, a pracownicy przyjęci wcześniej nie złożyli nawet podań. Lista obecności nieprowadzona. Jak z tego wynika ob. Burmistrz przyjmował pracowników na podstawie ustnej prośby. Takie przyjmowanie doprowadziło do tego, że niektórzy pracownicy opuścili prace samowolnie, inni zaś pracujący nie posiadają zgola kwalifikacji do pracy biurowej. Liczba pracowników w niektórych referatach za duża. Kasa mieści się w biurku sekretarza w stalowej kasetce. Brak kasy ogniotrwałej. (...) Dotychczas nie została zaprowadzona książka magazynowa ani inwentarza, co uniemożliwia skontrolowanie stanu majątku ruchomego i inwentarza żywego. Ewidencja zaprowadzona jest na podstawie spisu ludności. Założona kartoteka, ułożona wg liter, jednakże w literkach nie ułożona alfabetycznie. Kontrola ruchu ludności osób przybywających i ubywających nieprowadzona. Prowadzone są dzienne raporty stanu ludności. Poświadczenia zameldowania i wymeldowania są wydawane. Jak stwierdziłem referent meldunkowy nie żąda od osób, które zgłaszają się na zamieszkanie potwierdzenia wymeldowania. Pracownicy w biurze mieszkaniowym nieobecni. Dokonują w mieście spisu domów i mieszkań. Komisja mieszkaniowa niepowołana. Dotychczas Zarząd Miejski nie posiada spisu domów wobec czego cała gospodarka mieszkaniowa jest chaotyczna i pozostawia dużo do życzenia. Biuro pośrednictwa pracy rejestruje i przydziela robotników narodowości niemieckiej. Założona kontrola alfabetyczna i główna książka zarejestrowanych robotników. Brak aktualnego spisu osób narodowości niemieckiej zatrudnionych w Akcji Żniwnej. W przybliżeniu w akcji żniwnej zatrudnionych jest około 500 osób. Książki prowadzone są niedbale. Dla pracujących oraz zatrudnionych są wydawane zaświadczenia. Zaprowadzono kontrolę rozdziału mięsa kontygentowego. Wpisy dokonywane są na podstawie protokołów podpisane przez referenta i rzeźnika. Przydziały wydawane są indywidualnie dla instytucji i pojedynczych osób, wobec braku odpowied-

nich przepisów z referatu aprowizacji i handlu przy starostwie. Kartki żywnościowe są sporządzane przez Zarząd Miejski i wpisywane do kartoteki. Uprawnieni do korzystania z kartek nie kwitują odbioru. W bieżącym miesiącu wydano 483 kartki dla Polaków. Miejskie biuro budowlane z braku polskich sił zatrudnia tylko siły niemieckie. Prowadzone są wyciągi z akt niemieckich, odrisy planów itp. Ponadto prowadzone są naprawy urządzeń elektrycznych głównie dla instytucji publicznych. Biuro Budowlane daje duże zasługi i zorganizowanie go było bardzo celowe. Gospodarka miejska rokuje jak najlepszą przyszłość, o ile napłynie odpowiednia ilość osadników. Napływ osadników w dużej mierze uzależniony jest od gospodarki mieszkaniowej, która w obecnej chwili jest całkowicie nieuregulowana. Obszar miasta i ilość domów zapewnia całkowitą wystarczalność. Dużo do życzenia przedstawia gospodarowanie magazynami i inwentarzem żywym, nad czym ma bezpośredni nadzór ob. wiceburmistrz. Brak książki inwentarzowej i magazynowej lub choćby odpowiednich zapisów daje przypuszczenie, że dysponowanie jest zbyt samowolne. Powołanie Miejskiej Rady Doradczej ułatwiłoby w dużej mierze ob. Burmistrzowi gospodarkę miejską<sup>32</sup>.

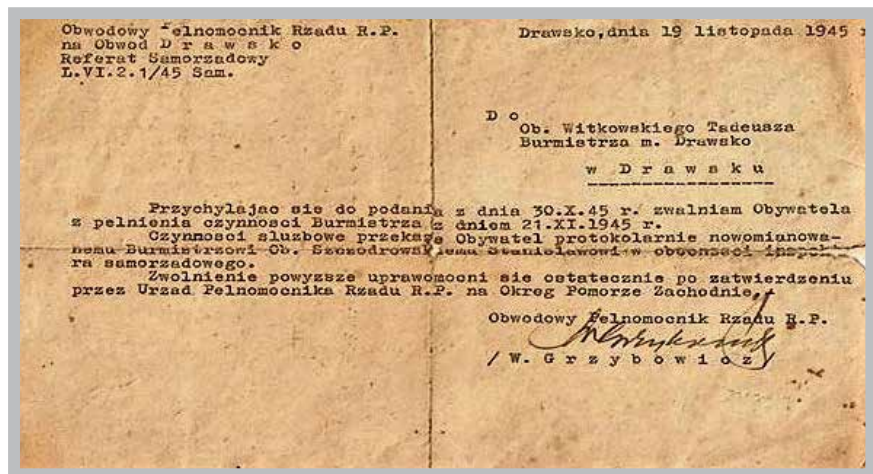


Fot. 3. Budynek Urzędu Miejskiego w Drawsku Pomorski. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

W posiadaniu Zarządu Miejskiego były następujące przedsiębiorstwa i zakłady: sklep rozdzielczy, rzeźnia i gazowania miejska. Po Tadeuszu Witkowskim burmistrzem Drawska został Stefan Szczodrowski, po nim Józef Zieliński, następnie Józef Nowacki, którego w roku 1947 zastąpił Piotr Kisielewicz. Ostatnim burmi-

<sup>32</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Drawsko, sygn. 2, Protokół z dokonanej lustracji biura i gospodarki miejskiej Zarządu Miejskiego w Drawsku dnia 26 lipca 1945 r., k. 21.

strzem był Edward Plewa, który swoją funkcję sprawował do 1950 r. Zarząd Miejski w Drawsku Pomorskim w składzie burmistrza, zastępcza burmistrza i sekretarz działał od 10 maja 1945 r. do 20 marca 1950 r.<sup>33</sup>



Fot. 4. Pismo burmistrza Tadeusza Witkowskiego do starosty Wacława Grzybowicza z prośbą o zwolnienie go z pełnionej funkcji. Dokument udostępniony przez panią Reginę Witkowską

Zarząd Miejski kierował całością działań miejskiej gospodarki samorządowej. Decyzje były podejmowane kolegiально na posiedzeniach, które odbywały się raz w miesiącu. Do kompetencji burmistrza należało ogólne kierowanie administracją i gospodarką miejską oraz nadzór nad pracą Zarządu. Organem Zarządu Miejskiego powołanym do załatwienia spraw z zakresu administracji miejskiej, było biuro Zarządu Miejskiego, wykonujące także wszystkie czynności urzędowe związane z działalnością MRN i jej Prezydium. Biuro podzielone było na komórki organizacyjne (referaty i działy). Tak ten okres wspomina jedna z pierwszych mieszkanek Drawska, Zofia Czarnecka: „Maj 1945 roku. Jestem już w Drawsku. Jeszcze nie było tu dużo ludzi, ale ci pierwsi Polacy, którzy przybyli ochotniczo, organizowali się w straż porządkową. Mieli założone opaski biało-czerwone na rękawach i było można się do nich zwrócić w razie potrzeby. Ja czułam się wolna, nie brałam w niczym udziału, szukałam dla siebie jakiegoś bezpiecznego lokum, przynajmniej tam gdzie są ludzie. Miasteczko dość szybko się zaludniało. Bardzo szybko powstawały urzędy. (...) Pamiętam dzień, kiedy ogłoszono kapitulację Niemiec. Zapanował wtedy prawdziwy wewnętrzny spokój wśród ludzi. Ja dostałam pracę w gminie drawskiej u wójta Nowaczyka. Jako urzędnik przyuczałam się do

<sup>33</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 165.

zawodu. Urząd znajdował się w białym budynku naprzeciwko starostwa. Mieszkałam w ładnie urządzonej sypialni na strychu, który znajdował się w gminie. Znałam osobiście pierwszego drawskiego starostę – pana Grzybowicza. Bardzo często ze sobą rozmawialiśmy. Był to bardzo inteligentny i szarmancki w stosunku do kobiet starszy mężczyzna. Często się do mnie uśmiechał i machał mi ręką na powitanie. Obowiązki pierwszego burmistrza w Drawsku przez krótki czas pełniła kobieta, której niestety nazwiska nie pamiętam<sup>34</sup>. Była bardzo energiczna, pracowita i przebojowa, choć wyglądała przeciętnie. Po niej burmistrzem został Tadeusz Witkowski – szarmancki mężczyzna, taki elegancik. Miał dwoje dzieci: syna i córkę. Córka jego została zakonnicą. Mieszkał na ulicy Gajowej, po lewej stronie na zakręcie, tam gdzie się idzie do parku. Żona Witkowskiego zmarła przy porodzie ostatniego dziecka. Mój mąż przyjechał do Drawska wspólnie z czterema innymi osobami z Poznania. Przybyli do miasta, aby zabezpieczyć przed szabrem urzędy państwowe i zakłady pracy. Po przyjeździe mąż wielokrotnie przychodził do gminy i tak się poznaliśmy. Po jakimś czasie musiałam się z gminy wyprowadzić z powodów osobistych do mieszkania na ulicy Jagiellońskiej. Zająłam sobie dwupokojowe mieszkanie z kuchnią na pierwszym piętrze. Od roku 1946 r. zaczęłam pracować w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Biura znajdowały się na Placu Konstytucji w budynku na I piętrze nad dzisiejszą apteką. Zajmowałam się sprawami apro wizacji. Wydawałam kartki żywnościowe. Moja spółdzielnia przyjmowała paczki żywnościowe z Ameryki, które następnie były przekazywane Polakom ze Wschodu, którzy się w Drawsku osiedlali. Ja również brałam udział w ich rozprowadzaniu według wcześniej sporządzonej listy. Wspólnie z mężem należeliśmy do drawskiej komórki Polskiego Stronnictwa Ludowego. Komórkę PSL założyli bracia Tryboccy, którzy pracowali u nas w Energetyce. Biuro partii znajdowało się na ulicy Sikorskiego. Nie posiadaliśmy żadnej legitymacji członkowskiej, tylko znaczki w postaci 4-listnej koniczynki. Zebrania partii odbywały się w dużym, pustym pomieszczeniu na Placu Gdańskim. Jedynym środkiem transportu po wojnie dla Polaków były rowery. Elektryfikacja wiosek odbywała się za żywność. Monterom za wykonaną pracę, także i mojemu mężowi, płacono produktami żywnościowymi takimi jak: drób, masło czy jajka. Ludność wiejska za dostarczone światło płaciła także samogonem, czyli spirytusem. Na wszystkich drogach wylotowych z Drawska były tak zwane punkty kontrolne ze szlabanami<sup>35</sup>.

W 1945 r. utworzono w Drawsku również Radę Narodową, nowy, wzorowany na radzieckim modelu, organ administracji terenowej<sup>36</sup>. Powstawanie rad naro-

<sup>34</sup> Informacja, która nie znajduje potwierdzenia w dokumentach.

<sup>35</sup> Wspomnienia Zofii Czarneckiej, w posiadaniu autora.

<sup>36</sup> A. Malinowska, *Drawsko Pomorskie w latach 1945–1996*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. v. Zadow, *Dravenborch-Dramburg-Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczynek do historii miasta*, Szczecin 1997, s. 69.

dowych było uzależnione od istnienia na terenie powiatu drawskiego organizacji politycznych, społecznych i związków zawodowych. Odpowiednia do ich powołania sytuacja powstała dopiero w drugiej połowie 1946 r. Początkowo powołano tymczasowe Rady Doradcze w Drawsku Pomorskim i Złocięncu. Posiedzenie Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej w sprawie wyborów do Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku odbyło się 24 sierpnia 1946 r. W zebraniu tym brały udział wszystkie partie i stronnictwa polityczne oprócz Stronnictwa Pracy. Ustalono następujący podział mandatów dla poszczególnych organizacji: Polska Partia Robotnicza – 6, Polska Partia Socjalistyczna – 6, Stronnictwo Ludowe – 6, Stronnictwo Demokratyczne – 5, Polskie Stronnictwo Ludowe – 2, Związek Samopomocy Chłopskiej – 4 oraz związki zawodowe – 4. Podział ten przyjęły wszystkie partie z wyjątkiem PSL, którego przedstawiciel zapowiedział protest do WRN w Szczecinie, uważając liczbę dwóch mandatów za krzywdzącą dla tego stronnictwa<sup>37</sup>.

Najniższymi jednostkami samorządu terytorialnego w powiecie były zarządy, które zarządzały sprawami gminy. Zarządami tymi kierowali wójtowie, którym we wsiach podlegali sołtysi. Gmina drawska składała się w roku 1945 z 25 gromad (sołectw), 15 majątków i 2 przedsiębiorstw (Zakłady Ziemniaczane oraz Okręgowa Mleczarnia w Jankowie). W trakcie rozbudowy administracji ubyło 15 gromad i 4 majątki na rzecz Rydzewa, Złocięna i Konotopu. W 1948 r. odpadły dwie kolejne gromady na rzecz poligonu<sup>38</sup>. W 1949 r. na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysi: Józef Kanarek – Mielenko Kolonia, Piotr Matycki – Dalewo, Józef Rykowski – Mielenko wieś, Bronisław Gryza – Kościuszkowo, Ignacy Piskorski – Janikowo, Antoni Przybylski – Kiełpino, Waclaw Serafin – Ogrodzieniec<sup>39</sup>. W roku 1950 w skład gminy wchodziło już tylko 8 gromad, 11 majątków, 2 nadleśnictwa oraz 2 przedsiębiorstwa.

5 maja 1945 r. powołano Zarząd Gminny w Drawsku Pomorskim. W latach 1945–1946 odbył on 20 spotkań plenarnych, w roku 1947 – 3, 1948 – 49 – 6 i do czerwca 1950 r. – 5. Pierwsze zebranie Gminnej Rady Narodowej w Drawsku odbyło się 9 listopada 1946 r. w biurze Zarządu Gminy. Pierwszym wójtem gminy został Stefan Szymański. W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej wchodził: przewodniczący Piotr Orłowski, wiceprzewodniczący Julian Kruczek oraz członkowie: Jan Makarewicz, Franciszek Mazgaj i Stanisław Janiszewski (do prezydium nie weszli natomiast Jan Fronczak Jan oraz Kazimierz Kapeliński). Powstały następujące komisje gminne: Komisja Kontroli Społecznej oraz Komisja Osiedleńcza<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> J. Wojciechowska, dz. cyt., s. 168.

<sup>38</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy Wiejskie powiatu Drawsko, Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa, sygn. 1, Sprawozdanie z działalności Zarządu Gminnego 1945–1950, k. 1.

<sup>39</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz sołtysów w powiecie Drawsko, k. 62.

<sup>40</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Drawsko, sygn. 2, Protokoły z posiedzeń plenarnych Gminnej Rady Narodowej 1946–1947, k. 2–3.

W skład Gminnej Rady Narodowej w Drawsku w roku 1949 wchodził: Bronisława Pinkoś – SL (pracownik PGR), Ignacy Matuszewski – PZPR (pracownik PGR), Feliks Kобрzyński – SL (rolnik), Ignacy Jambroziak – SL (rolnik), Jan Misztal – PZPR (pracownik PGR), Józef Tataja – PZPR (pracownik PGR), Wincenty Kłapenda – bezpartyjny (pracownik PGR), Wincenty Taturynowicz – PZPR (rolnik), Jan Bodnar – PZPR (pracownik PGR), Stefan Marciniak – bezpartyjny (pracownik PGR – przodownik pracy) i Ludwik Dąbrówka – PZPR (magazynier PGR). GRN posiadała 16 radnych na 8 gromad (wsi) i 2 500 mieszkańców. W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej wchodził: Józef Szwarczewski – przewodniczący (PZPR, agronom), Zygmunt Gulatowski – wiceprzewodniczący (PZPR, nauczyciel), Jan Makarewicz – członek (PZPR, rolnik), Aleksander Wawrzyniec – członek (SL, rolnik) i Antonina Siemianowska – członek (bezpartyjna, nauczycielka). W GRN w Drawsku 9 radnych należało do PZPR, 4 do SL, 3 było bezpartyjnych. Skład socjalny rady wyglądał następująco: 5 rolników, 7 pracowników PGR, 2 nauczycieli i 2 inne zawody (14 mężczyzn i 2 kobiety). Funkcję wójta gminy wiejskiej Drawsko sprawował Ignacy Stasiak, a sekretarzem był Konrad Hajrycha.

W dniach 31 maja i 1 czerwca 1949 r. została przeprowadzona kontrola generalna działalności Gminnej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim przez Inspektora Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Józefa Nowackiego, który w swoim sprawozdaniu napisał: „Przewodniczący GRN i zastępca nie mają wyznaczonych dni i godzin przyjęć. Przychodzą tylko na zebrania plenarne, członkowie prezydium dyżurów nie pełnią, ani nie zajmują się sprawami GRN przed posiedzeniami Prezydium lub plenarnym. Członkowie Prezydium otrzymują 200 zł diet za posiedzenie. Po posiedzeniu prezydium nie ma rozdzielonych czynności pośród członków i to samo odnosi się terenu. Członkowie Prezydium gromad nie wizytowali. W roku 1949 nie było dotychczas ani jednego posiedzenia Prezydium GRN. Odbyły się jedynie 2 posiedzenia wspólne: Prezydium GRN z Komitetem współdziałania podatku gruntowego. Protokolarz posiedzeń Prezydium prowadzony na bieżąco. Prezydium jest zupełnie bezczynne z winy Przewodniczącego GRN ob. Szwarczewskiego Józefa. (...) Komisja Kontroli Społecznej nie odbyła w roku 1949 ani jednego posiedzenia. Nie ma opracowanego planu pracy Komisji. W roku 1949 wykonała 1 kontrolę Zarządu Gminnego i 4 inne kontrole, protokoły nie wykorzystane i nie wysłane do Prezydium PRN. (...) Komisja Rolna istnieje na papierze. Ilość posiedzeń plenarnych od 1 stycznia do 31 maja 1949 – 5. Terminów stałych posiedzeń nie ma. Posiedzenia trwają po 3 godziny. Posiedzenia klubów politycznych nie odbywają się. Powiadomienia radnych o posiedzeniu GRN wysyłane są na parę dni naprzód z podaniem porządku obrad. Sołtysów na posiedzenia się nie zaprasza. Regulamin Gminnej Komisji Kontroli Społecznej nie istnieje. Wójt, referenci, kierownicy urzędów państwowych na szczeblu gminnym, na zebraniach plenarnych żadnych sprawozdań

nie zdawali. To samo tyczy się prezydium i przewodniczących poszczególnych komisji GRN. Frekwencja na posiedzeniach wynosi 80%<sup>41</sup>.

Posterunek Milicji Obywatelskiej w Drawsku Pomorskim został utworzony już w marcu 1945 r. Pierwszym komendantem został Bronisław Czyżewski, a jego podkomendnymi byli Jan Godoń, były jeńiec oflagu, oraz Hipolit Bitel. Tak powstanie milicji wspomina w Drawsku Godoń: „Po zdobyciu Drawska i okolic, zorganizowano również pierwszy na tych terenach oddział Milicji Obywatelskiej, która powołana została w celu utrzymania ładu oraz zabezpieczenia mienia. Szeregi nasze były początkowo skąpe, cały stan osobowy składał się z dwóch osób: komendanta Jana Ratajczaka oraz jego pomocnika, którym byłem ja. Naszym zadaniem było dobieranie sobie odpowiednich ludzi do pracy w MO. (...) Milicja Obywatelska organizowana była na model wojskowy, ponieważ tego wymagało życie. Czas służby był nieograniczony ze względu na znikomy stan ludzi, a pracy dużo. Broń i pożywienie zdobywaliśmy na własną rękę, dopiero w późniejszym okresie, kiedy stan liczebny milicji się powiększył, zorganizowano pierwszą kuchnię. Ze względu na warunki frontowe w początkach kwietnia zmuszeni byliśmy opuścić Drawsko, ponieważ tutaj został przesunięty sztab frontu. Wyprowadziliśmy się do Konotopu, 11 km od Drawska, stąd kierowano całokształtem pracy (...). W czerwcu 1945 r. nasza milicja liczyła już około 120 osób w samym Drawsku. Wtedy to decyzją KW MO Koszalin polecono z tegoż stanu osobowego zorganizować komendę powiatową i miejską MO. Ja zostałem skierowany do komendy powiatowej, gdzie służyłem w specjalnym plutonie operacyjnym, który miał zadanie likwidacji band hitlerowskich niedobitków. W tym okresie nastąpiła zmiana kierownictwa służbowego. Z KW MO Koszalin przyjechał nowy komendant powiatowy Tadeusz Dorosz, wraz z nim jego zastępca, referent gospodarczy i sekretarz. W tym czasie w lipcu otrzymaliśmy pierwsze wynagrodzenie pieniężne w wysokości około 600 zł oraz zaprowiantowanie do naszej wspólnej kuchni. Zorganizowano pierwsze sekcje. Ja zostałem skierowany do pracy jako »profos«<sup>42</sup> aresztu, gdzie pełniłem służbę swą do 1947 r. W tym roku nastąpiła ponownie zmiana komendanta powiatowego, którym został wówczas Jan Sikorski. Komenda miejska została przyłączona do komendy powiatowej, a następnie przekształcona w Posterunek Miejski przy KP MO, do którego zostałem skierowany do pracy<sup>43</sup>. Do pracy drawskiej milicji było wiele zastrzeżeń. We wrześniu 1945 r. funkcjonariusze zostali sprawdzeni przez komisję weryfikacyjną. Po weryfikacji Milicja Obywatelska działała w mieście sprawniej.

<sup>41</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy Wiejskie powiatu Drawsko, Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa, sygn. 9, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli generalnej GRN w Drawsku w dniach 31 maja i 1 czerwca 1949 r., k. 1–2.

<sup>42</sup> Profos – komendant aresztu wojskowego.

<sup>43</sup> G. Matyja, *40-lecie powołania organów SB i MO na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 1985, s. 113.

Jednak czas pokazał, że weryfikacja nie przyniosła wielkich efektów, gdyż drawscy milicjanci wciąż nadużywali alkoholu<sup>44</sup>. W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z bronią zdarzały się wśród milicjantów wypadki śmiertelne.

### Gmina Złocieniec

Pierwszą władzę administracyjną w Złocięncu – od 5 marca do końca maja 1945 r. – stanowiła komendantura wojenna. Na jej czele stał porucznik Mieczysław Niziński, który powołał również polską administrację samorządową<sup>45</sup>, zorganizowaną w niemałych rozmiarów gminę, w której w skład wchodziły aż 33 wsie<sup>46</sup>.

Komendantury wojenne na Pomorzu Zachodnim zaczęto organizować w początkach lutego 1945 r., w momencie zajmowania pierwszych południowych powiatów dawnej prowincji Pomorze i północnych powiatów Ziemi Lubuskiej. W miarę zdobywania dalszych powiatów ich liczba rosła. Były one zorganizowane w ramach poszczególnych frontów. Na Pomorzu Zachodnim istniały w jednej jego części komendantury I Frontu Białoruskiego, a w drugiej komendantury II Frontu Białoruskiego. Po wojnie większa część województwa zachodniopomorskiego podlegała komendantom II Frontu Białoruskiego. W sztabie tego Frontu działał wydział dla spraw komendantur wojennych, na którego czele stał szef służby komendanckiej. Sztab ustalał podział terenu i liczbę komendantów wojennych, którymi należało obsadzić teren. Przy podziale terenu posługiwano się obowiązującym niemieckim podziałem administracyjnym. Ludność niemiecka oraz Polacy i cudzoziemcy skupiali się przeważnie w miastach i miasteczkach, tam więc tworzone najwięcej komendantur. W miejscach, gdzie skupiska ludności były koncentrowane nie tylko w osiedlach miejskich, ale rozrzucone na terenie powiatu tworzone powiatowe (obwodowe) komendantury wojenne, które stanowiły także namiastkę cywilnych władz powiatu.

Komendant miasta powiatowego był najczęściej również komendantem powiatowym. Powiat dzielono na rejony i mianowano w nich rejonowych komendantów wojennych. Często o utworzeniu komendantury i podziale terenu decydowało położenie obiektów gospodarczych i ich stan lub wielkość. Większość komendantur wojennych zorganizowana została przez Armię Czerwoną, choć istniały również komendantury polskie zorganizowane m.in. w rejonie Kołobrzegu, Trzebiatowa, Nowogardu, Kamienia i Goleniowa. Administracja pomocnicza działająca na Pomorzu Zachodnim przy komendantach wojennych nosiła przeważnie cha-

<sup>44</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 154.

<sup>45</sup> A. Zmysłowski, *30-lecie Zakładów Przemysłu Wełniarskiego w Złocięncu (Kronika ZPW)*, 1977, s. 3.

<sup>46</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944–1946*, Poznań 1966, s. 96.

rakter polski, gdzieś tam tworzono również i administrację złożoną z ludności niemieckiej. Istniał także typ pośredni, czyli władze mieszane, w których wójtem był Polak, a jego zastępcą Niemiec, co ułatwiało porozumienie się z ludnością niemiecką. Polacy kierowani byli przez komendantów wojennych na stanowiska od tymczasowego starosty począwszy, a na sołtysie skończywszy. Decydował kwestia narodowości polskiej. W pierwszych momentach nie było zresztą ani wielkiego wyboru wśród ewentualnych kandydatów na te stanowiska, ani zbyt dużo czasu namysłu. Dlatego też nominacje na stanowiska były bardzo często przypadkowe, a co za tym idzie, uwzględniając warunki, częstokroć i krótkotrwałe. Na stanowiska burmistrzów, wójtów i sołtysów wybierano głównie osoby spośród polskich robotników przymusowych, jeńców wojennych i więźniów, gdyż znali oni dobrze dany teren, stosunki, struktury uprawowe i inne specyficzne warunki kraju. W powiecie drawskim istniała odmienna nomenklatura stanowisk – sołtysów nazywano tu komendantami wsi<sup>47</sup>.

Pierwszym burmistrzem Złocienica został Zbigniew Rysowski, były jeńiec wojenny ze Stalagu II D w Stargardzie Szczecińskim, mianowany na stanowisko przez komendanta wojennego 9 kwietnia 1945 r. Jego zastępcą był Józef Budziszewski<sup>48</sup>. Do najważniejszych zadań Rysowskiego należało: uruchomienie biura Zarządu Miasta, zorganizowanie aparatu administracyjnego, utworzenie ekipy roboczej, oczyszczenie ulic miasta z zapór przeciwczołgowych, zaopatrzenie miasta w żywność, uruchomienie młyna i piekarni oraz punktów wydawania pieczywa i żywności, dostarczenie z okolicznych wsi mleka i mięsa dla ludności miasta, urządzenie stołówki dla MO i pracowników Zarządu Miejskiego, przywrócenie elektryczności, przygotowanie mieszkań dla osiedleńców, uruchomienie sieci telegraficznej, zabezpieczenie sklepów i mieszkań przed szabrownikami oraz uruchomienie wodociągów<sup>49</sup>.

Tak pracę swoją i podległego mu urzędu w pierwszych tygodniach działalności opisywał burmistrz Rysowski: „Czynności burmistrza objąłem dnia 9 kwietnia bieżącego roku z nominacji Wojennej Komendantury miasta Falkenburg. Miasto w tym czasie liczyło 1 042 mieszkańców, z tego: Polaków – 61, Rosjan – 31, Niemców – 950. W Zarządzie Miasta prócz mnie pracowało 5 osób: Ob. Falarzówna Antonina – pisarka, Starodub Stefan – sołtys gospodarstw rolnych podmiejskich, Jankowski Tadeusz – nadzór nad pracującymi w mieście oraz 2 Niemców. Obecnie miasto liczy 1 948 mieszkańców, z tego: Polaków – 323, Rosjan – 32, Niemców – 1 593. Obecnie w Zarządzie Miejskim pracują: Ob. Budziszewski Józef – zastępca burmistrza, kierownik młyna, Krynda Mieczysław – agronom miejski, Woźniak

<sup>47</sup> Tamże, s. 96.

<sup>48</sup> P. Łuczko, *Złocieniec i jego okolice. Przewodnik turystyczny*, Złocieniec 2005, s. 22.

<sup>49</sup> K. Golczewski, dz. cyt., s. 108–109.

Sylwester – kierownik wydziału aprowizacji, Wojtaszek Stanisław – nadzór nad pracami wykonanymi w mieście, Rożek Sabina – stenotypistka, buhalter, Falarzówna Antonina – pisarka i Starodub Stefan – sołtys gospodarstw rolnych. Miasto zniszczone było na skutek działań wojennych w 20%. Po przejęciu urzędowania najbardziej palącą była sprawa aprowizacji miasta (głównie: zaopatrzenie ludności w chleb). 19 kwietnia br. uruchomiono młyn przy dworcu kolejowym, a następnie 3 piekarnie (2 dla wojska i 1 dla ludności cywilnej). Na miejscu spalonego młyna na rzece Drage zbudowano elektrownię wodno-turbinową i uruchomiono ją 21 maja br. Trudności ze strony wojska: Wojsko zatrudnia zbyt wielkie kontyngenty ludzi tak, że Zarząd Miasta nie dysponuje potrzebną do prac porządkowych w mieście ilością robotników. Trudności aprowizacyjne: Brak głównie tłuszczów i mięsa. Brak lekarza i środków leczniczych (rozszerzanie się chorób wenerycznych). Szkic planu pracy na czerwiec: Odbudowa wodociągów, odbudowa spalonego młyna na rzece Drage i uporządkowanie podworców<sup>50</sup>. Kierownikiem urzędu stanu cywilnego od 15 lipca 1945 r. był Brunon Urban-Urbanowicz pochodzący z Wilna (ukończył gimnazjum starego typu), jego zastępcą został od 21 lutego 1946 r. Marczuk Marcin (z zawodu nauczyciel)<sup>51</sup>.

Miejska Rada Narodowa w Złocięncu powstała 6 listopada 1946 r. W jej skład wchodził: Witold Purys – przewodniczący, Władysław Pawlik – wiceprzewodniczący, Stanisław Wolak – sekretarz oraz członkowie: dr Józef Hildebrand, Franciszek Turek, ks. Motała, Witold Kicki, Władysław Bielecki, Zbigniew Rysowski, Zygmunt Siwek, Tadeusz Lesiński i Józef Zborowski. W latach 1946–1950 MRN zajmowała się wieloma ważnymi sprawami dla miasta, takimi jak troska o mieszkanie, uruchomienie instytucji komunalnych, rozwój przedszkoli, szkół i kultury<sup>52</sup>.

25 marca 1945 r. pierwszym wójtem gminy złocienieckiej został wybrany J. Lipiński. W skład Gminnej Rady Narodowej w Złocięncu w roku 1949 wchodził: Wilhelm Koba – bezpartyjny (nauczyciel), Józef Krzyżanek – PZPR (pracownik PGR), Stefan Lewandowski – PZPR (rolnik), Michał Łunyk – SL (kowal), Stefan Mikołajczyk – PZPR (dróżnik), Kazimierz Mrozik – PZPR (rolnik), Władysław Opałko – PZPR (rolnik), Antoni Piotrowski – PZPR (rolnik), Henryk Stepiński – SL (rybak), Stefan Strzelecki – PZPR (rolnik) oraz Bolesław Urbański – SL (rolnik). W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej wchodził: Aleksy Filipowicz – przewodniczący (SL, rolnik), Michał Dziarka – wiceprzewodniczący (PZPR, rolnik), Józef Kowalczyk – członek (PZPR, pracownik PGR), Kazimierz Zabija-

<sup>50</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Złocieniec, sygn. 2, Sprawozdanie z roku 1945 z dotychczasowej działalności burmistrza miasta Falkenburg, k. 6.

<sup>51</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 21, Wykaz Obwodowego Urzędu Stanu Cywilnego w Złocięncu, k. 17.

<sup>52</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985, s. 136–137.



Fot. 5. Obchody uroczystości państwowych w Złocieniu, koniec lat. 40.  
Zdjęcie udostępnione przez panią Kazimierę Woszczek.

ka – członek (PZPR, rolnik) i Tadeusz Sokolik – członek (SL, rolnik)<sup>53</sup>. W roku 1949 Prezydium GRN odbyło 4 spotkania, frekwencja na nich wynosiła 90%. GRN odbyła 6 spotkań, frekwencja wyniosła 80%. Gmina Złocieniec w 1949 r. posiadała 7 wsi i 2 281 mieszkańców<sup>54</sup>.

W roku 1949 na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysy: Józef Fąfara w Brzeźniaku, Kazimierz Brodzik w Ludwikowie, Jan Wójcicki w Cieszynie i Grzegorz Szunik w Jodłowie<sup>55</sup>.

### **Gmina Kalisz Pomorski**

19 maja 1945 r. zorganizowano w Kaliszu Zarząd Miejski. Jednak na wniosek Inspektora samorządu gminnego w lipcu 1945 r. zniesiono Zarząd Miejski w Kaliszu Pomorskim (zwanym wówczas Kaliszem Nowym). Burmistrz miasta Nowy Kalisz sprawował jednocześnie obowiązki wójta gminy Nowy Kalisz. Ze względu na małą liczbę ludności polskiej, miasto włączono do gminy Kalisz Pomorski, zniesiono również burmistrza, pozostawiając tam tylko urząd wójta<sup>56</sup>. Doliczono się zaledwie 200 polskich osadników. Pierwszym pełniącym obowiązki burmistrza Kalisza Pomorskiego, od marca do początku czerwca 1945 r., był Polak o nazwisku Nykiel. Do miasteczka trafił w 1942 r., jako robotnik przymusowy. Nie był

<sup>53</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku Gminy Wiejskie powiatu Drawsko, Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Złocieniec, sygn. 7, Sprawozdanie z kontroli działalności Gminnej Rady Narodowej dokonanej 17 i 18 czerwca 1949 r. przez Inspektora Prezydium PRN w Drawsku, k. 20.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz sołtysów w powiecie Drawsko, k. 62.

<sup>56</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 24, Sprawozdanie z Obwodu Drawsko za okres od 5 lipca do 4 sierpnia, k. 6.

to wyjątek, w całym powiecie drawskim (*Der Landkreis Dramburg*), przymusowo pracowało na roli 2 000 Polaków, w tym 400 kobiet. Nykiela na stanowisko p.o. burmistrza mianowali polscy oficerowie, którzy przybyli tu miesiąc po Armii Czerwonej<sup>57</sup>. Tak Nykiela wspominał formalnie pierwszy burmistrz Kalisza, Wawrzyniec Dąbrowski, który tę funkcję pełnił w drugiej połowie 1945 r.: „Mówił on bardzo dobrze po polsku i nie tylko on, dzieci jego znały też język polski. Zawsze wieczorami zbieraliśmy się u Nykiela – opowiadał stare polskie legendy o Kaliszu – cieszył się naszym powrotem – cieszył się Polską”<sup>58</sup>. Pierwszym kierownikiem urzędu stanu cywilnego był od 24 listopada 1945 r. Antoni Łazarski z Pomiechówka (ukończył 7 klas szkoły podstawowej), jego zastępcą zaś od 1 listopada 1945 r. Bronisław Wilant (4 klasy gimnazjum starego typu)<sup>59</sup>.

20 marca 1945 r., zaraz za frontowymi oddziałami Armii Czerwonej, przybyły do Kalisza 4 polskie rodziny. W mieście w tym czasie przebywał II pułk rolno-gospodarczy Wojska Polskiego. Zastępcą dowódcy pułku był porucznik Jan Staworzyński (późniejszy przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Kaliszu). Tak wspominał ten okres: „Pierwsze dni po zdobyciu były bardzo trudne, gdyby nie jednostki Armii Radzieckiej, które w tym trudnym czasie zaopatrywały ludność miasta w inwentarz żywy i zboże, byłoby tu trudno wytrzymać. Poważnym zadaniem dla rad było uruchomienie nieczynnego dotychczas obiektu przemysłowego wytwórni fornirow i beczek”<sup>60</sup>. Rozmiary zniszczenia utrudniały zagospodarowanie miasta, gdyż ponad połowa obiektów mieszkalnych Kalisza uległa zniszczeniu i nie nadawała się do odbudowy, wszędzie były ruiny, w gruzach leżały także zakłady przemysłowe. Po wojnie w mieście ocalał budynek poczty, kościół, szkoła (dzisiejsze liceum), sąd i gmina. Ocalały także budynki na obrzeżach miasta. W wyniku działań wojennych zniszczeniu uległ także pałac, w wyniku czego rozebrane zostało jego południowe skrzydło. Zniszczenia powojenne Kalisza wynosiły ponad 80% (dla porównania Drawska – około 45%, a Złocienka poniżej 30%).

W momencie objęcia Kalisza przez władze polskie w połowie 1945 r. sytuacja mieszkaniowa była bardzo zła. Zajęto 3 budynki nadające się do użytku oraz zniszczone powyżej 10% i 2 budynki nadające się do odbudowy, które były zniszczone od 25 do 50%. Jeden budynek nadawał się do odbudowy, był zniszczony od 50 do 75%. 10 budynków było całkowicie zburzonych (wypalonych i częściowo zniszczonych). Koniecznością stało się objęcie przez Zarząd Miejski dalszych 3 całych kamienic dla potrzeb własnych. Objęto również te obiekty, które istniały przed wojną,

<sup>57</sup> S. Jędrzejczyk, *Powojenna monografia Kalisza Pomorskiego*, praca magisterska, Szczecin 1995, s. 7.

<sup>58</sup> H. Banasiak, *Z miast i miasteczek. Kalisz Pomorski*, „Głos Pomorza” 1959, 16 i 17 maja.

<sup>59</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 21, Obwodowy Urząd Stanu Cywilnego w Kaliszu Nowym, k. 21.

<sup>60</sup> H. Banasiak, dz. cyt.

a ich przeznaczenie było następujące: ośrodek zdrowia, zakład opiekuńczy, szkoła powszechna, szkoła średnia, teatry (przed wojną istniały 3, objęty przez władze polskie został tylko 1), dom i sala teatralna (ta ostania została oddana dla straży pożarnej). W 1949 r. można było osiedlić w Kaliszu 11 rodzin (52 osoby), ilość domów wynosiła 11, zaś izb mieszkalnych 58. W ramach odbudowy udzielono kredytów na rok 1949 i w związku z tym Referat Odbudowy wytypował 114 mieszkań do remontu dla rodzin (w gminie Kalisz 6, w mieście 10)<sup>61</sup>. Właściwie aż do końca lat 60. w mieście trwało odgruzowywanie i porządkowanie zniszczeń wojennych. Stąd też jeszcze w 1978 r. stan liczby mieszkańców był niższy, niż przed wojną i wynosił około 3 500 osób. Sprawa mieszkań była w Kaliszu przez długie lata głównym problemem. Utrudniało to rozwój miasta i ograniczało jego walory jako ośrodka miejskiego, w którym mogłoby osiedlić się wiele osób.

7 października 1946 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej Kaliszu Pomorskim, które miało miejsce w świetlicy Milicji Obywatelskiej<sup>62</sup>. Posiedzenie otworzył burmistrz Antoni Łazarski, a przewodniczył mu Władysław Jachimiek. Wzięło w nim udział 12 członków Rady (4 było nieobecnych). Na posiedzeniu wybrano przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. Został nim Sylwester Fronczak, który uzyskał 11 głosów poparcia. Na wiceprzewodniczącego MRN wybrano Wawrzyńca Dąbrowskiego. Do Prezydium MRN jako członkowie weszli: Jan Sujkowski, Józef Butyniec i Stanisław Jesiek. Na posiedzeniu wybrano także Komisję Kontroli Społecznej (w składzie Bronisław Nowacki jako przewodniczący oraz Stanisław Jesiek i Stanisław Chwiałkowski jako członkowie)<sup>63</sup>. Przewidziano również następujące stanowiska dla zarządu gminy takie, jak: sekretarz (powinien posiadać wykształcenie co najmniej 6 klas gimnazjum starego typu lub 4 klasy nowego typu oraz 2-3 letni staż pracy samodzielnej na stanowisku), zastępca sekretarza, rachmistrz, referent ewidencyjny i ruchu ludności, referent wojskowy, administracyjny (wykształcenie 6 klas gimnazjum starego typu lub 4 lata nowego typu i roczna praca na samodzielnym stanowisku), ogólnogospodarczy (wykształcenie 6 klas gimnazjum starego typu lub 4 klasy nowego typu, ewentualnie niższe z odbytą kilkuletnią praktyką na stanowisku samodzielnego referenta w urzędach władz administracyjnych), finansowy, społeczny, maszynistka (co najmniej 7 oddziałów Szkoły Powszechnej, biegłe pisanie na maszynie pod dyktando bez błędów) i woźny<sup>64</sup>.

<sup>61</sup> S. Jędrzejczyk, dz. cyt., s. 12.

<sup>62</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 1, Referat Ogólnoadministracyjny. Protokół z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu Nowym, 7 października 1946 r., k. 2.

<sup>63</sup> Tamże, k. 3.

<sup>64</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 5, Referat Ogólnoadministracyjny. Protokół z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu Nowym, 25 kwietnia 1947 r., k. 10.

Wobec ciężkich warunków materialnych pracowników Zarządu Miejskiego w Kaliszu, Rada Miejska 25 kwietnia 1947 r. postanowiła im pomóc w trudnej sytuacji. Przyjęła uchwałę, która przydzieliła burmistrzowi miasta bezpłatne mieszkanie oraz opał z lasów miejskich. Następnie każdy pracownik, który zamieszkał w budynku Zarządu Miejskiego przy ulicy Wolności 13, otrzymał tam bezpłatne mieszkanie, opał i energię elektryczną. Natomiast urzędnikom, którzy zamieszkiwali w innych budynkach MRN przydzielono tylko bezpłatny opał<sup>65</sup>. O trudnej sytuacji finansowej Zarządu Miejskiego świadczy fakt, iż nie był on w stanie utrzymać będących w posiadaniu 3 koni i jednego źrebaka. Dlatego też Zarząd złożył wnioszek do MRN o ich sprzedaż i nabycie za zdobytą gotówkę samochodu<sup>66</sup>.

30 listopada 1946 r. powołano Komisję Oświatową (J. Sujkowski, J. Grygorowicz, A. Wesołowski), Komisję Budowlaną (M. Miszkiel, B. Bobrowski, J. Szczupak), Komisje Mieszkaniową (B. Nowacki, A. Pujsza, J. Smola, A. Kozłowski, B. Michalski), Finansowo-Budżetową (St. Jesiek, W. Dąbrowski, W. Michalak) oraz Osiedleńczą (R. Raczkowski, W. Sikorska, J. Botyniec, L. Taukin, J. Walczak)<sup>67</sup>. 20 stycznia 1947 r. zarząd uchwalił przejęcie na własność gminy jedyne przedsiębiorstwa, które funkcjonowało, mianowicie młyna wodnego w Starej Woli. 17 marca 1947 r. powołano do życia Komisję Drogową, a 28 kwietnia 1948 r. Komitet Biblioteczny.

W roku 1947 w skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej wchodził: Władysław Jachimiek (PPR, rolnik), Bronisław Bobrowski (SL, rolnik), Franciszek Paprot (SL, rolnik), Jerzy Kulpa (PPR, rolnik) i Józef Lubański (PPR, rolnik). Członkami Gminnej Rady Narodowej w Kaliszu byli: Franciszek Kluczkowski (PPR, rolnik), Józef Drwiła (SL, rolnik), Bronisław Paś (PPR, rolnik), Zygmunt Miotek (PPS, nauczyciel), Franciszek Mamzer (SL, rolnik), Władysław Cieszyński (PPR, rolnik), Stanisław Rakowski (SL, rolnik), Józef Lewandowski (PPR, rolnik), Jan Bielawski (SL, rolnik), Jan Polupka (PPR, rolnik), Franciszek Szymański (PPR, rolnik), Zbigniew Podwojski (PPS, leśniczy) i Antoni Maras (PPS, rolnik)<sup>68</sup>. W dniach od 8 do 9 lipca 1949 r. nastąpiła generalna kontrola Gminnej Rady Narodowej, przeprowadzona przez inspektora Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Kontrola wykazała, iż rada w Kaliszu działa niedostatecznie, gdyż w zasadzie funkcjonowała tylko

<sup>65</sup> Tamże, k. 11–12.

<sup>66</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 1, Referat Ogólno-Administracyjny. Protokół z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu Nowym, 30 listopada 1946 r., k. 5.

<sup>67</sup> Tamże, k. 6.

<sup>68</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 4, Wykaz członków Prezydium i członków Gminnej Rady Narodowej w Kaliszu Pomorski w roku 1947, k. 1.

jedna z kilku powołanych komisji – Komisja Kontroli Społecznej<sup>69</sup>. W lipcu 1949 r. w skład Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wchodziło z kolei 5 osób: M. Miszkiewicz (PZPR, stolarz), W. Kardaszewski (PZPR, kierownik spółdzielni), J. Sujkowski (SL, kierownik szkoły), M. Bandurowicz (PZPR, robotnik tartaczny) i W. Sikorska (SL, akuszerka). W skład Gminnej Rady Narodowej w Kaliszu Pomorskim w roku 1949 wchodził: Zbigniew Podwojski (PZPR, leśniczy), Antoni Maras (PZPR, rolnik), Franciszek Szymczak (PZPR, rolnik), Franciszek Kluczkowski (PZPR, rolnik), Józef Lewandowski (PZPR, rolnik), Józef Zygan (PZPR, rolnik), Józef Drwiła (SL, rolnik), Stanisław Broś (SL, rolnik), Bronisław Pawłowski (SL, rolnik), Michał Dominowski (SL, rolnik) i Katarzyna Gwizda (SL, rolnik)<sup>70</sup>.

W roku 1949 w skład Zarządu Miejskiego w Kaliszu wchodził: burmistrz Antoni Łazarski, jego zastępca Feliks Bejnarowicz oraz trzech jego członków: Czesław Szulecki, Kazimierz Sobolewski i Jan Kulbacki. W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r. Zarząd odbył 13 posiedzeń, na których podjął 27 uchwał. zajmował się sprawami dotyczącymi rozwoju miasta, opracował projekty budżetów za rok 1949 i 1950 oraz załatwiał odwołania od podatków i z tytułu Funduszu Ochrony Rolnictwa. W biurze Zarządu Miejskiego pracowało 5 osób: Stanisław Jesiek – sekretarz, Józef Białecki – zastępca sekretarza, Katarzyna Zawadzka – referent wojskowo-meldunkowy, Halina Groszkowska – referent podatkowy oraz Franciszek Kania – woźny. Za miejskie nieruchomości odpowiadała Józefa Goska<sup>71</sup>.

Praca jednostek podległych miastu nie zawsze wyglądała, tak jak powinna. Po wojnie w Kaliszu Pomorskim działała Stacja Opieki nad Matką, Dzieckiem i Ubogimi. Prowadziła ją żona burmistrza Łazarskiego w swoim prywatnym domu. 12 września 1949 r. została przeprowadzona kontrola tego punktu przez członków Komisji Kontroli Społecznej, Henryka Czerskiego i Józefa Szczupaka, na wniosek przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, Mieczysława Miszkiela. W sprawozdaniu pokontrolnym zapisano: „Punkt Opieki nad Ubogimi znajduje się w prywatnym domu ob. Łazarskiego, którego żona jest kierowniczką opieki, pobierając wynagrodzenie 7 235 zł miesięcznie. Jest rzeczą niemożliwą, aby żona burmistrza była kierowniczką bez aprobaty Zarządu Miejskiego. Burmistrz wykonuje sprawy papierkowe, a jego żona rozdział produktów. W takim wypadku, czy może być wszystko w porządku?

<sup>69</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 7, Referat Ogólno-Administracyjny. Sprawozdanie z kontroli MRN w Kaliszu przez Inspektora PRN, 11 lipiec 1949, k. 30.

<sup>70</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 5, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli generalnej działalności GRN w Kaliszu Pomorskim, 8–9 lipca 1949 r., k. 18–19.

<sup>71</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 2, Referat Ogólno-Administracyjny. Sprawozdanie Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu Pomorskim za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r., k. 10.

Należy jak najszybciej przenieść stację opiekuńczą w inne miejsce, a przy rozdziale produktów dla ubogich i dzieci musi być obecny czynnik społeczny. Odpisy rozdzielania powinny być podpisane przez odbiorców, czego niestety ob. Łazarska nie robi i to nasuwa podejrzenie nierzetelnego rozdziału. Tak samo przedstawia się sprawa rzekomego rozdzielania marmolady, czy parówek. A gdzie są protokoły ubytku sporządzane komisyjnie? Sprawa omawiana jest ważna i należy jak najspieszniej przystąpić do reorganizacji Stacji Opieki nad Ubogimi w Kaliszu Pomorskim<sup>72</sup>.

### Gmina Ostrowice

Od 1 do 30 kwietnia 1946 r. wójtem Gminy Ostrowice był Henryk Kurzawa, a po nim od 1 maja do 31 grudnia 1946 r. funkcję tę sprawował Józef Szwarożewski<sup>73</sup>. Pierwszym kierownikiem urzędu stanu cywilnego od 1 stycznia 1946 r. był Seweryn Bednarski z Nowego Dworu (posiadał wykształcenie średnie), a jego zastępcą została Alina Bombiak (z zawodu maszynistka)<sup>74</sup>. Pierwsze zebranie Gminnej Rady Narodowej w Ostrowicach odbyło się w dniu 28 października 1946 r. Obecnych było 15 radnych. Przewodniczącym GRN został wybrany Konstanty Pruszyński, który uzyskał 7 głosów, jego zastępcą został S. Pycki. W skład Prezydium GRN wybrano: J. Ignaczaka, J. Obłuskiego i J. Skorupskiego<sup>75</sup>. Na wspomnianym posiedzeniu wybrano także Komisję Kontroli, której zadaniem było kontrolować młyny, sklepy, spółdzielnie, majątki, pocztę i gminę. W jej skład weszli: J. Bauer, S. Matusiak i S. Bednarski. Radni podjęli również decyzję o przejęciu przez Zarząd Gminy majątków, należących kiedyś do byłego samorządu niemieckiego. Ustalono, iż na terenie gminy Ostrowice (używano również nazwy Ostrowiec) takimi majątkami były następujące obiekty: las gromadzki o powierzchni ok. 25 ha, położony w gromadzie Siecino, las położony w Jeziornie, jezioro w Siecinie, Przytoniu i Gronowie oraz wszystkie gminne budynki szkolne<sup>76</sup>.

<sup>72</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 7, Referat Ogólno-Administracyjny. Sprawozdanie z Kontroli Punktu Opieki nad Matką i Dzieckiem w Kaliszu przez Miejską Komisję Kontroli z dnia 12 września 1949 r., k. 47.

<sup>73</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Ostrowice, sygn. 7, Uposażenie wójta, k. 4.

<sup>74</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 21, Obwodowy Urząd Stanu Cywilnego w Ostrowicach, k. 19.

<sup>75</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Ostrowice, sygn. 2, Sprawozdanie z zebrania GRN w Ostrowicach z dnia 28 października 1946 r., k. 1.

<sup>76</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Ostrowice, sygn. 2, Sprawozdanie z zebrania GRN w Ostrowicach z dnia 5 listopada 1946 r., k. 5.

2 grudnia 1946 r. Gminna Rada Narodowa wybrała Władysława Soję na stanowisko Wójta Gminy Ostrowice<sup>77</sup>, a po nim Jana Bauera<sup>78</sup>. 1 stycznia 1947 r. wybrano członków Komisji Oświaty Szkolnej. W jej skład weszli: Janusz Morkowski, nauczyciel z gromady Siecino, Włodzimierz Kostecki i Józef Rucker. 21 maja 1947 r. ogłoszono nową listę radnych gminnych, ustaloną przez partię i ugrupowania społeczne. I tak z PPR weszli do rady: S. Zietak, H. Skorupski, J. Drucker, W. Kostecki, J. Matuszewski i B. Wieczorek, z SL: S. Pycka, S. Matusiak, K. Rynkiewicz, J. Obłuski, B. Klimczak, K. Bryl, z Ligi Kobiet: W. Socha, ze Związku Walki Młodych: E. Kalucki, a ze Związku Samopomocy Chłopskiej: J. Ignaczak<sup>79</sup>.

Dla Zarządu Gminnego w Ostrowicach 23 maja 1947 r. przewidziano następujące stanowiska: wójta, sekretarza (powinien posiadać małą maturę, 3-letnią praktykę referendarską w samorządzie lub administracji państwowej oraz egzamin praktyczny), zastępcy sekretarza (mała matura, roczna praktyka referendarska w samorządzie lub administracji państwowej oraz egzamin praktyczny), dwóch kancelistów (wykształcenie powszechne) oraz woźnego<sup>80</sup>.

W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Ostrowicach w 1947 r. wchodził: przewodniczący Stanisław Ziętak z PPR (wiek 43 lata, z zawodu rolnik, z wykształceniem niepełnym niższym, posiadał gospodarstwo powyżej 10 ha), Szczepan Pycka z SL (wiek 48 lat, rolnik z wykształceniem niepełnym niższym, posiadał gospodarstwo powyżej 10 ha), Józef Ignaczak, bezpartyjny (wiek 40 lat, rolnik z wykształceniem niższym, posiadał gospodarstwo powyżej 10 ha) i Jan Obłuski z SL (wiek 37 lat, rolnik z wykształceniem niższym, posiadał gospodarstwo powyżej 10 ha)<sup>81</sup>.

W skład Gminnej Rady Narodowej w Ostrowicach w roku 1949 wchodził: Bolesław Wieczorek (PZPR, rolnik), Grzegorz Swirniak (SL, rolnik), Ziętek (PZPR, rolnik), Kazimierz Orłowski (PZPR, robotnik), Edward Sobotkowski (PZPR, robotnik), Waclaw Kędziński (PZPR, rolnik), Malwina Czerska (PZPR, pracownica Zarządu Gminy), Franciszek Kwiatkowski (PZPR, pracownik PGR), Michał Solak (SL, pracownik PGR), Edward Michnowski (SL, kierownik Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska) i Ignacy Zaucha (SL, rolnik)<sup>82</sup>. W skład Prezydium skład

<sup>77</sup> Tamże, k. 6.

<sup>78</sup> Tamże, k. 8.

<sup>79</sup> Tamże, k. 12.

<sup>80</sup> Tamże, k. 16–17.

<sup>81</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Ostrowice, sygn. 4, Skład personalny Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Ostrowicach, k. 1.

<sup>82</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Ostrowice, sygn. 5, Sprawozdanie z przeprowadzonej inspekcji generalnej działalności GRN w Ostrowicach – 18 i 19 lipiec 1949 r. przez Inspektora PRN, k. 22.

Gminnej Rady Narodowej weszli: Janusz Morkowski, przewodniczący (PZPR, nauczyciel z Chlebowa), Kazimierz Bryl, wiceprzewodniczący (SL, rolnik), Antoni Kobus (SL, nauczyciel), Józef Rukert (PZPR, pracownik PGR Gawroniec) i Władysław Michalak (PZPR, komendant posterunku MO w Ostrowicach)<sup>83</sup>.

W 1949 r. nie odbyło się żadne spotkanie Prezydium GRN. Natomiast członkowie GRN zebrali się 6 razy (frekwencja na nich wyniosła 80%). W dniach 18 i 19 lipca 1949 r. została przeprowadzona kontrola generalna działalności Gminnej Rady Narodowej w Ostrowicach przez Inspektora Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Józefa Nowackiego, który w swoim sprawozdaniu napisał: „Gminna Rada Narodowa działa w stopniu niedostatecznym. Komisje nie działają w ogóle. Kancelaria prowadzona z zaniedbaniem. (...) Teczki poszczególnych komisji – nieuporządkowane. Akta nie powpinane, leżą w teczkach chaotycznie. Protokolarz z posiedzeń plenarnych GRN – niezalegalizowany przez przewodniczącego GRN. Brak w nim wpisów z protokołów. Protokolarz z posiedzeń Prezydium GRN – niezalegalizowany przez przewodniczącego GRN. Protokolarz nie prowadzony od dnia 5 października 1948 r. Książka uchwał GRN – niezalegalizowana. Nie prowadzona od lipca 1948 r. Przy uchwałach brak dat. Karty personalne radnych nie wypełnione. Brak życiorysów radnych. Legitymacji dotychczas nie wydano”<sup>84</sup>.

W skład Zarządu Gminy w roku 1949 wchodził: wójt Jan Staworzyński (PZPR, pracownik umysłowy), zastępca Tadeusz Jurkiewicz (PZPR, rolnik) i ławnicy: Michał Wysoczański (bezpartyjny, rolnik), Michał Szepelawy (PZPR, kierownik Ośrodka Maszynowego Spółdzielni) i Maria Kamińska (PZPR, rolnik). Pracownikami gminy byli w tym czasie: Tadeusz Kisała, sekretarz gminy (PZPR), Władysław Socha, referent podatkowy oraz Malwina Czerska, urzędniczka stanu cywilnego (bezpartyjna), Franciszek Sech, referent wojskowo-meldunkowy (bezpartyjny), Edmund Olesiński, referent rolny (PZPR) i Józef Dempniak, woźny gminny i posłaniec<sup>85</sup>.

Gmina Ostrowice w roku 1949 posiadała 2 760 mieszkańców i 11 wsi. Na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysi: Borne – Stanisław Kłysiak (SL, rolnik), Chlebowo – Józef Matuszewski (PZPR, rolnik i kierownik filii Spółdzielni), Gawroniec – Stanisław Matusiak (SL, rolnik), Gronowo – Hieronim Rygiel (SL, rolnik), Jelenino – Józef Ignaczak (SL, rolnik), Ostrowice – Stefan Buczak (SL, rolnik), Przytoń – Jan Winiarczyk (SL, rolnik), Rożanin – Stanisław Małko (SL, rolnik), Siecino – Tadeusz Jurkiewicz (PZPR, rolnik), Stare Worowo – Paweł Mikołajczyk (bezpartyjny, rolnik), Szczycinek – Władysław Romański (PZPR, rolnik)<sup>86</sup>.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Tamże, k. 22–23.

<sup>85</sup> Tamże, k. 23.

<sup>86</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz sołtysów w powiecie Drawsko, k. 62.

## Gmina Wierzchowo

Pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Narodowej w Wierzchowie odbyło się dnia 19 października 1946 r. w lokalu Urzędu Gminy. Obecnych na nim było 11 radnych. Przewodniczącym GRN został wybrany Andrzej Praiss (a od 14 grudnia 1946 r. był nim Roman Wietczak), wiceprzewodniczącym został Roman Wietczak. Do Prezydium Gminnej Rady Narodowej zostali wybrani: M. Jurek, E. Steblecki i J. Szewczyk<sup>87</sup>. 30 października 1946 r. wybrano Komisję Oświatową (E. Steblecki, przewodniczący i członkowie: I. Trybura, S. Sobowski i J. Szewczyk), Komisję Opieki Społecznej (Stefan Sobowski, przewodniczący, Władysław Gubarowicz, zastępca i członkowie: Stanisław Kordek i Józef Kolczyński) oraz Komisję Podatku Gruntowego (J. Kolczyński, przewodniczący, I. Trybura i członkowie: E. Steblecki)<sup>88</sup>.

25 listopada 1946 r. zostały przeprowadzone wybory na wójta. Startowało w nich trzech kandydatów: Tadeusz Bończyk (dotychczasowy p.o. wójta), Ignacy Trybura i Stanisław Kordek. Wójtem wybrano Bończyka (od marca 1947 r. funkcję tę pełnił Stanisław Bania), jego zastępcą został Ignacy Trybura<sup>89</sup>.

Pierwszym kierownikiem urzędu stanu cywilnego w Wierzchowie został 1 stycznia 1946 r. Władysław Skierski pochodzący z Annetkowa w powiecie kutnowskim (posiadał wykształcenie średnie), zaś zastępcą Władysław Kowalczyk (7 klas szkoły podstawowej)<sup>90</sup>. 11 lutego 1947 r. została wybrana Komisja, której celem było przejęcie poniemieckiego majątku (w składzie: S. Bania jako przewodniczący, I. Trybura i S. Kordek) oraz Komisja Podatkowa (I. Trybura jako przewodniczący, członkowie: S. Kordek, J. Dąbrowski, S. Sobowski i A. Witkowski). W skład Gminnej Rady Narodowej w Wierzchowie wchodził w roku 1947: Jan Dąbrowski (PPR, ukończył 4 klasy szkoły podstawowej), Adam Kucharski (PPS, 6 klas), Stanisław Kordek (SL, 4 klasy), Władysław Gubarowicz (PPR, studia politechniczne), Kazimierz Czapski (PPR, 4 klasy), Wincent Soczalski (PPS, 3 klasy), Andrzej Witkowski (SL, 3 klasy), Czesława Borowska (Liga Kobiet, 7 klas), Władysław Siwiński (SL, 2 klasy), Stefan Sobowski (PPS, 6 klas), Ignacy Trybura (ZSCH, 4 klasy), Andrzej Praiss (Związek Nauczycielski, nauczyciel), Czesław Liberacki (PPR, 5 klas) i Władysław Howacki (PPR, 7 klas). W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej wchodził: Roman Wietczak jako przewodniczący (SL, 7 klas szkoły podstawowej), Paweł Witkowski jako wiceprzewodniczący (SL, 7 klas),

<sup>87</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Wierzchowo, sygn. 2, Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Wierzchowie z 19 października 1946 r., k. 1.

<sup>88</sup> Tamże, k. 3.

<sup>89</sup> Tamże, k. 4.

<sup>90</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 21, Sprawozdanie z działalności Obwodowych Urzędów Stanu Cywilnego, k. 5.

Józef Szewczyk Józef (PPS, 4 klasy gimnazjum starego typu), Mieczysław Jurek (SL, średnia szkoła rolnicza) i Marian Swed (PPR, średnie, nauczyciel)<sup>91</sup>.

W gminie Wierzchowo znajdowały się trzy posterunki Milicji Obywatelskiej, w których zatrudniano 25 milicjantów. Dodatkowo na terenie gminy pracował funkcjonariusz Powiatowego Urzędu Publicznego. W roku 1949 na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysi: Jan Dąbrowski – Wierzchowo I, Jan Brzoza – Wierzchowo II, Stanisław Bania – Nowy Dwór, Władysław Nowacki – Nowe Laski, Wincenty Budka – Żeńsko, Piotr Zyguta – Żabienko, Wojciech Wojtowicz – Żabno<sup>92</sup>.

W roku 1949 wójtem gminy Wierzchowo był Józef Stemplewski, a jego zastępcą został Eugeniusz Reut<sup>93</sup>.

### Gmina Rydzewo

Pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Narodowej odbyło się w Rydzewie 15 listopada 1946 r. Pierwszym wójtem został Stanisław Piekarcz, a jego zastępcą Tadeusz Hetman<sup>94</sup>. W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej weszli: Popławski jako przewodniczący, Józef Chmielewski jako wiceprzewodniczący, Jan Szymczak, Jan Stasiak (6 głosów) i Edward Czarnecki. W 1946 r. powołano do życia następujące komisje: Komisję Finansowo-Budżetową (Władysław Kielbasa jako przewodniczący, Józef Chmielewski jako zastępca, Aleksander Wiliński), Komisję Kontroli Społecznej (Bernard Lewandowski, przewodniczący, Aleksander Wiliński, zastępca, i Leon Klasura), Komisję Oświatową (Józef Chmielewski jako przewodniczący, Jan Jaworski jako zastępca i Piotr Czarnecki) oraz Komisję Osiedleńczą (Władysław Gdesz jako przewodniczący, Antoni Korecki jako zastępca i Stanisław Zolme)<sup>95</sup>.

W skład Gminnej Rady Narodowej w Rydzewie w roku 1949 wchodził: Bernard Lewandowski (PZPR, rolnik), Piotr Domański (PZPR, robotnik rolny), Jan Kajszczarek (PZPR, rolnik), Edward Okupny (PZPR, pracownik PGR), Michał

<sup>91</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Wierzchowo, sygn. 5, Skład Gminnej Rady Narodowej w Wierzchowie w 1947 r., k. 2.

<sup>92</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz sołtysów w powiecie Drawsko, k. 62.

<sup>93</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydialne PRN w Drawsku, sygn. 36, Dane statystyczne, k. 2.

<sup>94</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz burmistrzów, wójtów i zastępców z terenu powiatu Drawsko, k. 43.

<sup>95</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Rydzewo, sygn. 2, Protokoły posiedzeń plenarnych GRN 1946–1948, k. 1–2.

Dybowski (SL, rolnik), Roman Grzyb (PZPR, woźny), Eugeniusz Nowak (bezpartyjny, rolnik), Józef Drożdż (PZPR, rolnik, sołtys gminy Rydzewo), Franciszek Filasek (SL, rolnik), Zdzisław Feliczak (bezpartyjny, nauczyciel) i Józef Marczewski (SL, woźny szkolny). W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej wchodził: Józef Procelewski jako przewodniczący (PZPR, rolnik), Bolesław Olczak jako wiceprzewodniczący (SL, rolnik), Jan Szymczak (SL, rolnik), Zdzisław Słotwiński (PZPR, pracownik PGR) i Stefan Czerwiński (PZPR, rolnik)<sup>96</sup>.

W pierwszej połowie 1949 r. odbyły się cztery plenarne spotkania GRN. Frekwencja podczas nich wynosiła 70%. W Zarządzie Gminnym pracowało siedem osób: wójt Leon Wójtowcz – od 1 września 1946 r. (PZPR, ukończył 7 klas szkoły podstawowej), sekretarz gminy Tadeusz Styczyński – od 20 maja 1945 r. (bezpartyjny, ukończył 6 klas gimnazjum starego typu) oraz referent podatkowy Jan Miekalkiewicz (bezpartyjny, ukończył 2 klasy szkoły leśnej). W kancelarii pracowali: Anna Styczyńska (bezpartyjna, ukończyła 5 klas gimnazjum starego typu), Józef Krupa (bezpartyjny, 7 klas szkoły podstawowej) i Zofia Cieślak (bezpartyjna, 7 klas szkoły podstawowej). Zarząd Gminny zatrudniał również woźnego, którym był Józef Czuba (PZPR, 4 klasy szkoły podstawowej)<sup>97</sup>.

Gmina Rydzewo w roku 1949 liczyła 5 sołectw i 2 227 mieszkańców. Na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysi: Żółte – Józef Dąbrowski od 18 października 1947 r. (bezpartyjny, rolnik), Rydzewo – Józef Drożdż od 1 lipca 1948 r. (PZPR, rolnik), Łabędzie – Edmund Sawicki od 1 lipca 1948 r. (PZPR, rolnik), Nętno – Eugeniusz Znyk od 1 lipca 1948 r. (SL, rolnik), Dołgie – Piotr Rackiewicz od 8 maja 1949 r. (bezpartyjny, rolnik), Kolonia Rydzewo – Jan Pawłowski od 11 listopada 1948 r. (PZPR, rolnik)<sup>98</sup>.

### Gmina Świerczyna

Pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Narodowej odbyło się w Świerczynie 19 października 1946 r. Pierwszym wójtem był Władysław Hetman<sup>99</sup>.

W skład pierwszego Prezydium Gminnej Rady Narodowej weszli: Roch Szczepaniak jako przewodniczący, Bolesław Lisicki jako wiceprzewodniczący oraz

<sup>96</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Rydzewo, sygn. 7, Sprawozdanie z przeprowadzonej inspekcji generalnej działalności GRN w Rydzewie – 27 i 28 czerwca 1949 r. przez Inspektora PRN, k. 17.

<sup>97</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Rydzewo, sygn. 5, Wykaz imienny pracowników Zarządu Gminnego w Rydzewie za miesiąc lipiec 1949 r., k. 2.

<sup>98</sup> Tamże, k. 4.

<sup>99</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz burmistrzów, wójtów i zastępców z terenu powiatu Drawsko, k. 43.

Alfred Malinowski i Władysław Grab. W skład Komisji Kontroli Społecznej weszli: Janina Rylko, Józef Hoffman i Zenon Rajnczak. 22 maja 1947 r. przeprowadzono wybory na stanowisko wójta gminy, którym został Antoni Mroczkowski z SL<sup>100</sup>. Następnie odbyły się wybory na stanowisko „podwójta” (zastępcy) gminy, które wygrał Henryk Cichecki z PPR.

W tym samym roku wybrano nowy skład Prezydium GRN. Przewodniczącym został Kazimierz Górski (SL, rolnik, posiadający wykształcenie niepełne średnie), a jego zastępcą Bolesław Lisicki (PPS, pracownik umysłowy, wykształcenie wyższe). Skład rady uzupełnili Alfred Manowski (SL, rolnik, niższe podstawowe) i Władysław Grab (SL, rolnik, niższe podstawowe)<sup>101</sup>.

W roku 1949 na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysi: Adam Bryl – Dębice, Henryk Cichecki – Grzyńalów, Bronisław Michala – Pławno, Stefan Woźniak – Psie Głowy, Władysław Gragh – Sośnica, Kazimierz Bogusiewicz – Świerczyna i Władysław Karnisin – Piastów<sup>102</sup>.

### Gmina Pożrzadło Wielkie

Pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Narodowej odbyło się w Pożrzadle Wielkim 16 listopada 1946 r. W skład Prezydium GRN weszli: Stanisław Banasiak jako przewodniczący, Władysław Sochala jako wiceprzewodniczący oraz Stefan Kozłowski, Antoni Krawczyk i Walenty Mękarski. Powołano do życia następujące komisje gminne: Komisja Kontroli Społecznej (Wacław Michalczak jako przewodniczący, Franciszka Górnik jako zastępca oraz Leon Doleżan), Komisja Osiedleńcza (Stefan Kozłowski jako przewodniczący, Antoni Krawczyk jako zastępca, Antoni Nowak jako członek) oraz Komisja Oświatowa (Aleksander Smuga jako przewodniczący, Zofia Borysówna jako zastępca oraz Stanisław Banasiak)<sup>103</sup>.

18 czerwca 1947 r. przeprowadzono wybory na stanowisko wójta gminy, wygrał je Jan Staworzyński, a stanowisko jego zastępcy powierzono Wojciechowi Gałkowskiemu<sup>104</sup>.

<sup>100</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Świerczyna, sygn. 2, Protokoły posiedzeń plenarnych GRN 1946–1947, k. 1–2.

<sup>101</sup> Tamże, k. 10–11.

<sup>102</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz sołtysów w powiecie Drawsko, k. 62.

<sup>103</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Pożrzadło, sygn. 2, Protokoły posiedzeń plenarnych GRN 1946–1947, k. 1–2.

<sup>104</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz burmistrzów, wójtów i zastępców z terenu powiatu Drawsko, k. 43.

Funkcję sekretarza gminy piastował Waclaw Michalczak, jego zastępcą był zaś Franciszek Ziółkowski. Kancelarią zajmował się Waclaw Miskiewicz. Pierwszym kierownikiem urzędu stanu cywilnego w Pożrzadle został od 1 stycznia 1946 r. Józef Nowacki z Poznania (ukończył 6 klas gimnazjum starego typu), a jego zastępcą Jan Fiedorowicz (4 klasy szkoły miejskiej)<sup>105</sup>.

W roku 1949 na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysi: Władysław Błażajczak – Pamięcino (Pomierzyno), Jan Torcz – Pożrzadło Wielkie, Mieczysław Krawiec – Konotop i Mikołaj Strzelecki – Suchowo<sup>106</sup>.

### Gmina Stara Studnica

Pierwsze posiedzenie Gminnej Rady Narodowej odbyło się w Starej Studnicy 16 października 1946 r. W skład Prezydium Gminnej Rady Narodowej weszli: Stanisław Szczodrak jako przewodniczący i Henryk Przybyłowski jako wiceprzewodniczący oraz Bogusław Ufniarz i Stanisław Wielgosz. Powstały następujące komisje gminne: Komisja Kontroli Społecznej (Stanisław Ufniarz – przewodniczący, Helena Brodnicka – zastępca, Edward Stefaniak), Komisja Osiedleńcza (Antoni Pietras – przewodniczący, Stanisław Matula – zastępca, Stanisław Mielczarek) i Komisja Oświatowa (Józefa Gadowska – przewodnicząca, Stanisław Ufniarz – zastępca, Antoni Pietras – członek)<sup>107</sup>.

Członkami Gminnej Rady Narodowej w Starej Studnicy w roku 1947 byli: Józef Kajka, jako przewodniczący (SL, ukończył 6 klas szkoły podstawowej), Władysław Kuźnicki jako zastępca przewodniczącego (SL, 3 klasy szkoły podstawowej), Stanisław Wielgosz (PPS, 7 klas szkoły podstawowej), Adam Staniecki (PPS, 3 klasy szkoły podstawowej), Jan Piłat (PPS, 4 klasy szkoły podstawowej), Stanisław Matula (PPS, 2 klasy szkoły podstawowej), Władysław Baran (SL, 4 klasy szkoły podstawowej), Walenty Stefaniak (PPR, nie ukończył żadnej klasy szkoły podstawowej), Wincenty Wolski (SL, 3 klasy szkoły podstawowej), Stanisław Milczarek (SL, 3 klasy szkoły podstawowej), Franciszek Przybyłowski (SL, 4 klasy szkoły podstawowej), Stanisław Ufniarz (SL, nie ukończył żadnej klasy szkoły podstawowej), Henryk Przybyłowski (PPR, wykształcenie wyższe), Domicela Wyszyńska (bezpartyjna, wykształcenie wyższe) i Antoni Pietras (SL, kierownik szkoły, 7 klas szkoły podstawowej)<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 21, Sprawozdanie z działalności Obwodowych Urzędów Stanu Cywilnego, k. 5.

<sup>106</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz sołtysów w powiecie Drawsko, nr 31, k. 62.

<sup>107</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Studnica, sygn. 1, Protokół organizacyjny Gminnej Rady Narodowej w Studnicy, k. 1.

<sup>108</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa Studnica, sygn. 4, Spis członków GRN w Studnicy – 1947 r., k. 1.

W roku 1947 r. wójtem gminy Studnica był Józef Nowacki z PPS, a jego zastępcą Stanisław Ignacy Drzazgowski z tej samej partii<sup>109</sup>. W 1948 r. w skład GRN wchodził: Leon Karsznia jako przewodniczący, Antoni Arcimowicz, Józef Haczkowski, Domicela Wyszyńska, Antoni Pietras, Stanisław Ufniarz, Stanisław Mielczarek, Edward Stefaniak, Władysław Joskin, Stanisław Matula, Stanisław Wielgosz, Franciszek Przybylski, Władysław Baran, Józef Majewski i Walenty Stefaniak. 6 marca 1948 r. GRN powołała do życia Gminny Komitet Współzawodnictwa Wiejskiego, w którego skład weszli: Waclaw Kalaska będący gminnym prezesem Samopomocy Chłopskiej, Leon Karsznia, Leon Haczkowski, Antoni Pietras jako przedstawiciele partii politycznych, Z. Wysocki jako komendant MO, Domicela Wyszyńska będąca kierownikiem szkoły, Edward Stefaniak jako przedstawiciel Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Antoni Arcimowicz jako przedstawiciel organizacji młodzieżowych. W roku 1949 funkcję wójta sprawował Józef Haczkowski (rolnik), sekretarzem gminy był zaś Stanisław Swiatkowski (rolnik)<sup>110</sup>.

W roku 1949 na czele poszczególnych gromad (sołectw) stali następujący sołtysi: Stanisław Wielgosz – Peplowo, Franciszek Burzyński – Czarnowo i Edward Kowalczyk – Giżyno<sup>111</sup>.

### Partie polityczne w powiecie drawskim

Najszybciej działalność polityczną i organizacyjną na terenie powiatu drawskiego rozpoczęła Polska Partia Socjalistyczna. Komitet Powiatowy tej partii w Drawsku Pomorskim powstał już w czerwcu 1945 roku. W swoim sprawozdaniu z 3 sierpnia 1945 r. burmistrz Tadeusz Witkowski podawał, iż partie polityczne działają bardzo słabo<sup>112</sup>.

1 lipca 1945 r. drawska organizacja PPS liczyła 51 członków, a w październiku już 229 skupionych w dwóch oddziałach. Na czele Zarządu Powiatowego stał prezes Waclaw Paniec, który był inspektorem szkolnym<sup>113</sup>. Funkcję zastępcy pełnił burmistrz Tadeusz Witkowski. Pierwszym i drugim sekretarzem partii byli: Edward Bielikowski – Inspektor Rejonowy Osadnictwa oraz Franciszek Wieczorek

<sup>109</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 31, Wykaz burmistrzów, wójtów i zastępców z terenu powiatu Drawsko, k. 43.

<sup>110</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Gminy wiejskie powiatu Drawsko – Zarząd Gminy i Gminna Rada Narodowa Studnica, sygn. 5, Protokół z posiedzenia GRN w Studnicy z 6 marca 1948 r., k. 3.

<sup>111</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 154.

<sup>112</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski – Miejska Rada Narodowa Drawsko, sygn. 2, Charakterystyka Drawska z 24 listopada 1945, k. 41.

<sup>113</sup> Z. Głowacki, *Powstanie i początki PPS na Pomorzu Zachodnim*, „Rocznik Koszaliński” 1966, nr 2, s. 10.

– urzędnik Zarządu Miejskiego. Skarbnikiem partii był Edward Plewa – zastępca Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Drawsko Pomorskie (późniejszy wicestarosta). Referatem propagandy kierował Sylwester Polubiec będący zastępcą komendanta powiatowego MO. W skład zarządu PPS wchodził: Waław Grzybowicz – Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Drawsko Pomorskie (od roku 1946 starosta drawski), Jarosław Kietliński – Komisarz Ziemi i Stanisław Sadło – kierownik Wydziału Powiatowego<sup>114</sup>. PPS zdominowała życie administracyjno-polityczne powiatu drawskiego tuż po wojnie.

W połowie 1945 r. powstała komórka Polskiej Partii Robotniczej. Jej pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 26 lipca, a obecnych było na nim 11 członków i 8 sympatyków. Na czele wybranego Komitetu Powiatowego stanął Stefan Aniołkowski. W październiku 1945 r. w PPR było 130 członków zorganizowanych w 14 komórkach. Do partii należała jedna spółdzielnia oraz dwie świetlice. Pierwszą akcją, którą lokalny komitet zainicjował, było sprzątanie zboża z pól. Do grudnia 1945 r. powołano Komitety Miejskie w Złocięncu, Drawsku i Kaliszu Pomorskim. Przy Komitecie Powiatowym PPR działało 7 wydziałów: propagandy, personalny, handlowo-przemysłowy, rolny, związków zawodowych, aprowizacji i gospodarczy<sup>115</sup>.

W Złocięncu początki działalności politycznej sięgają połowy 1945 r. Tu również działalność najwcześniej rozpoczęła PPS, która 22 października 1945 r. otworzyła dom partii przy ul. Lipowej 17. Polska Partia Robotnicza zorganizowała się pod koniec 1945 r.

	PPR	PPS	SL	PSL
listopad 1945 r.	130	229	600	-
maj 1946 r.	322	125	350	905
październik 1946 r.	736	170	700	-
marzec 1947 r.	1 350	500	700	-
grudzień 1948 r.	1 222	395	952	-

Tabela 13. Partie i stronnictwa w powiecie drawskim w latach 1945–1948

Źródło: J. Wojciechowska, *Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 178.

W drugiej połowie 1948 r. działalność organizacji politycznych w powiecie drawskim koncentrowała się głównie na zagadnieniu masowej kolektywizacji wsi oraz na sprawach wewnątrzpartyjnych. PPR, PPS i SL przeprowadzały w swoich szeregach „czystkę”, pozbywając się niewygodnych członków. Uchwałą Egzekutywy KP PPR

<sup>114</sup> Cz. Partacz, dz. cyt., s. 161.

<sup>115</sup> J. Wojciechowska, dz. cyt., s. 174.

w Drawsku Pomorskim z dnia 29 października 1948 r. rozwiązano całkowicie Koła PPR w Rydzewie, Starej Korytnicy, Kaliszu Pomorskim i Złocięncu, powołując na ich bazie nowe. Także z drawskiej organizacji PPS wykluczono do dnia 3 grudnia 1948 r. aż 240 członków. Działania te poprzedzały zjednoczenie obu partii robotniczych, ostatecznie 24 grudnia 1948 r. powołano tymczasowy Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Drawsku Pomorskim liczący sobie 27 osób (17 z PPR i 10 z PPS)<sup>116</sup>.

W wyniku tej akcji scaleniowej w powiecie powołano 9 komitetów gminnych, 3 komitety miejskie i komitet fabryczny PZPR. W nowych strukturach partyjnych zrzeszonych było w styczniu 1948 r. 551 członków, z tego 275 z byłej PPR i 276 z byłej PPS. W lutym powiatowa PZPR liczyła już 1 307 członków, w tym 375 kandydatów. Pierwszym jej sekretarzem został Metody Lisiecki<sup>117</sup>.

W sierpniu 1945 r. powstało w Drawsku Stronnictwo Ludowe. W listopadzie partia ta liczyła już 600 członków, którzy skupili się w ośmiu kołach. Duża ich liczba przeszła jednak do utworzonego pod koniec 1945 r. Polskiego Stronnictwa Ludowego, które szybko stało się najliczniejszym stronnictwem politycznym. W lutym 1946 r. drawska organizacja PSL liczyła 15 kół i 720 członków i była ona jedną z najliczniejszych organizacji politycznych na Pomorzu Zachodnim<sup>118</sup>. W szeregi PSL wstępowali wszyscy przeciwnicy komunizmu, Sybiracy, chłopi, rzemieślnicy oraz inteligencja. Na terenie powiatu drawskiego najsilniejsze koła partia ta posiadała w Złocięncu, Drawsku i w Ostrowicach.



Fot. 6. Poświęcenie sztandaru Polskiego Stronnictwa Ludowego w Drawsku Pomorskim w 1946 r.  
Zdjęcie udostępnione przez Zofię Czarnecką.

Początki ruchu ludowego w Złocięncu sięgają roku 1946. Najpierw powstało tam koło Stronnictwa Ludowego, skupiające kilkadziesiąt osób, a w drugiej połowie 1946 r. gminna organizacja PSL, której przewodniczył Aleksander Gul

<sup>116</sup> Tamże, s. 179.

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 162.

z Rzęśnicy<sup>119</sup>. W niedługim czasie jej szeregi wzrosły do ponad 200 członków. 13 stycznia 1946 r. odbył się powiatowy zjazd delegatów PSL, na którym prezesem wybrano Gula. Po wyborach do sejmiku w 1947 r., PSL w Złocińcu przestało istnieć, co wiązać należy ze wzrostem represji wobec tej partii, tak w skali ogólnopolskiej, jak i lokalnej. Próbowano ją również rozbić wewnętrznie, czego przykładem utworzenie 20 grudnia 1946 r. Zarządu Powiatowego PSL-Nowe Wyzwolenie. Organizacyjnie było ono niezdolne do przetrwania, bo poza pięcioosobowym Zarządkiem nie powołano żadnej komórki tej partii<sup>120</sup>. Ostatecznie jedyną partią chłopską stało się SL, które w 1949 roku przekształcone zostało w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe<sup>121</sup>.

Na przełomie 1945/1946 r. w powiecie drawskim działał również Związek Samopomocy Chłopskiej. Składał się z 37 kół, 6 spółdzielni, trzech świetlic i liczył 656 członków. W regionie pracowały też trzy organizacje młodzieżowe. Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” składał się z dwóch kół i liczył 50 członków<sup>122</sup>. Słabsza początkowo była przybudówka PPR, czyli Związek Walki Młodych. Organizacja posiadała dwa oddziały, świetlicę oraz 20 członków. Jednak już w 1947 roku ZWM liczył 555 członków skupionych w 26 kołach. Zwolennicy PPS powołali Organizację Młodzieżową Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Wśród organizacji społecznych wyróżniał się Związek Osadników Wojskowych. Jego zebranie organizacyjne, zwołane przez burmistrza Józefa Nowackiego, odbyło się 29 października 1946 r. w hotelu „Polonia”. Wśród innych organizacji społecznych wyróżniały się między innymi: Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Oddział Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego, Liga Kobiet<sup>123</sup>.

### **Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Drawsku Pomorskim**

Urząd Bezpieczeństwa w Drawsku Pomorskim powstał 17 maja 1945 roku. Jego siedzibą został okazały, zbudowany w 1912 r., budynek przy obecnej ulicy Obrońców Westerplatte nr 9 (wcześniej nazywała się ona Bohaterów Stalingradu). Nie był to zresztą jedyny gmach, którym dysponował PUBP w Drawsku, należał do niego m.in. również budynek nr 6 na tej samej ulicy, ale to właśnie budynek pod numerem 9 stał się symbolem powojennej bezpieki. Jego dysponentem był począt-

<sup>119</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s.150.

<sup>120</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, KP PPR w Drawsku, sygn. 5, Sprawozdanie KP PPR za miesiąc grudzień 1946 r., k. 4.

<sup>121</sup> J. Wojciechowska, dz. cyt., s.180.

<sup>122</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 25, Mieсяczne sprawozdania sytuacyjne Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP w 1945 r., k. 134.

<sup>123</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 163.

kowo radziecki komendant wojenny, który przekazał go w użytkowanie polskiemu urzędowi. W dniach od 22 maja do 25 czerwca 1945 r. doszło do faktycznego urządzenia gmachu, a za całość organizacji odpowiadał późniejszy szef drawskiego PUBP, Jan Dąbrowski. Jego sowieckim doradcą był kapitan Bucharonow. W latach następnych oficer NKWD został zastąpiony przez kapitana Sotnikowa i kapitana Timofiejewicza. W budynku znajdowały się pomieszczenia dla kierownika urzędu, zastępcy kierownika, funkcjonariusza personalnego, oficera śledczego, kuchnia, stołówka oddzielna dla pracowników, kierownictwa urzędu i kapitana radzieckiego, pokój dla komendanta warty i wartownia, magazyn żywności, pokój dla kierownika ósmej sekcji oraz pokój dla kapitana radzieckiego. Wydzielono także pomieszczenia, gdzie mieściły się cele aresztu. Początkowo na wyposażeniu urzędu były 3 samochody, 3 motocykle i 5 rowerów. W 25 czerwca 1945 r. w PUBP pracowało co najmniej 6 funkcjonariuszy.

Objęmując urząd Dąbrowski miał 23 lata i posiadał wykształcenie podstawowe. Podczas wojny przebywał w obozie jenieckim. Do pracy w organach bezpieczeństwa skierowany został przez Komitet Powiatowy PPR w Zgierz. W okresie od 12 maja 1945 r. do 3 kwietnia 1946 r. był funkcjonariuszem Grupy Operacyjnej Pomorze Zachodnie. Swoje obowiązki w Drawsku pełnił od 17 maja 1945 r. do 16 marca 1946 r.<sup>124</sup> Jego następcą został Bolesław Owczarek<sup>125</sup>. Miał wówczas 43 lata i ukończone 4 klasy szkoły powszechnej. Przed wojną był członkiem PPS-Lewica i KPP. Obowiązki swoje pełnił do 30 maja 1946 r., kiedy to został zamordowany w Ginawie przez żołnierzy Armii Czerwonej, po tym, jak odmówił im oddania przewożonych dokumentów. Zastrzelony Owczarek został dodatkowo okradziony przez krasnoarmiejców<sup>126</sup>. Kolejnym szefem UB w Drawsku został podporucznik Kazimierz Andrysiak i zasiadał na stanowisku do 23 kwietnia 1947 r. Miał w momencie objęcia funkcji 23 lata. Wykształcony w stopniu podstawowym, został skierowany do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego przez Komitet Dzielniczy Łódź-Śródmieście PPR. W trakcie pracy dopuścił się licznych nadużyć, za co zdegradowano go do stopnia szeregowca. W czasie prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego od dnia 10 kwietnia 1947 r. kierowanie PUBP powierzono kapitanowi Danielowi Piękniewskiemu<sup>127</sup>. Był on przed wojną członkiem Czerwonego Harcerstwa i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. W okresie okupacji przebywał na terenie Niemiec, gdzie pracował w cegielni.

<sup>124</sup> K. Bukowski, *Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego na Środkowym Pomorzu w latach 1945–1956*, Koszalin 2008, s. 161.

<sup>125</sup> Tamże.

<sup>126</sup> R. Ptaszyński, „Przeszła już ta wojno mania...”. *Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010, s. 103.

<sup>127</sup> Tamże, s. 104.

Karierę w organach bezpieczeństwa zaczynał jako buchalter w powiatowym urzędzie, a zakończył w warszawskiej centrali. Na stanowisku w Drawsku Pomorskim pracował do 22 grudnia 1947 r. Kolejnym kierownikiem urzędu był w okresie od dnia 31 grudnia 1947 r. do 14 czerwca 1949 r. porucznik Kazimierz Wesołowski, posiadający wykształcenie podstawowe, partyzant radziecki, który do pracy w organach bezpieczeństwa skierowany został z jednostki wojskowej. Po nim obowiązki przejął 15 czerwca 1949 r. porucznik Roman Kossakowski, również z wykształceniem podstawowym, który pełnił swą funkcję do 1 kwietnia 1951 r.<sup>128</sup>



Fot. 7. Budynek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Drawsku Pomorskim. Stan na 2009 r.

Fot. Marcin Kuchto

Stosunki kierownictwa urzędu bezpieczeństwa i Pełnomocnika Rządu RP były właściwie od początku złe. Powodem było niechęć szefa bezpieczeństwa do podporządkowania się poleceniom administracji cywilnej. Wynikało to z tego, jaką rolę odgrywały Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego w strukturach ówczesnej władzy. Nadano im niemal pierwszoplanową rolę, choć była ona częstokroć niewidoczna dla osób postronnych. Ludzie z bezpieczeństwa zajmowali się inwigilacją, aresztowaniami, obławami i werbowaniem agentów. Pełnili w walce z przeciwnikami ustroju rolę kierowniczą, zajmowali się planowaniem sekretnych operacji, rozpoznaniem przeciwnika, aresztowaniami i przygotowaniem procesów sądowych. Rozbudowując się ustawicznie aparat bezpieczeństwa obejmował swoją kontrolą życie polityczne, społeczne, a nawet osobiste obywateli<sup>129</sup>.

<sup>128</sup> K. Bukowski, dz. cyt., s. 170.

<sup>129</sup> Tamże, s. 263.

#### 4.

## **Wiedza, słowo, rozrywka. Życie oświatowe i kulturalne w powiecie drawskim**

Organizacją szkolnictwa zajęła się niewielka grupa nauczycieli na czele z inspektorem szkolnym Władysławem Pańcem, który został mianowany na stanowisko 25 maja 1945 r. Zorganizowanie odpowiedniej sieci szkolnej nie należało do rzeczy łatwych, bowiem większość budynków szkolnych była zniszczona i zdewastowana. W okresie od czerwca do września 1945 r. główną uwagę skupiono na pozyskaniu odpowiedniej kadry pedagogicznej oraz zabezpieczeniu i przygotowaniu obiektów szkolnych do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W roku szkolnym 1945/46 uruchomiono 27 szkół podstawowych. Pierwszą placówką była szkoła podstawowa w Drawsku Pomorskim zorganizowana przez Waclawa Siemianowskiego. Uruchomiono także szkoły podstawowe w Złocieńcu, Kaliszu Pomorskim, Suliszewie, Gudowie, Ostrowicach, Wierzchowie, Kiełpinie, Mielenku Drawskim, Osieku Drawskim, Żabinku, Lubieszewie, Przytoniu, Rydzewie, Giżynie, Świerczynie, Będlinie, Sońnicy, Borzym, Starej Korytnicy, Bobrowie, Linownie, Kosobudach, Zarańsku, Łabędziu i Darskowie<sup>1</sup>.

Szkoły te organizowano w dotychczasowych obiektach szkolnych, czasem w wynajętych budynkach mieszkalnych. W wiejskich szkołach zatrudniono wówczas zaledwie jednego nauczyciela, powierzając mu często pod opiekę sąsiadującą szkołę, która, przez wzgląd na olbrzymi deficyt w zawodzie, nie posiadała jeszcze nauczyciela. W 27 szkołach powiatu drawskiego we wrześniu 1945 r. pracowało 37 nauczycieli, a naukę pobierało 1 374 uczniów. Poza obowiązkiem szkolnym znajdowało się wówczas aż 315 dzieci. W trakcie roku szkolnego zdołano przygotować warunki do otwarcia 11 następnych szkół. W 1946 r. w 38 punktach szkolnych podjęto naukę 2 784 uczniów. Zajęcia lekcyjne rozpoczęto w Dębsku, Białym Zdroju, Konotopie, Pożrzadle, Suchowie, Gronowie, Siecinie i Cieszynie. W roku 1949 w powiecie były już 43 punkty szkolne. Większość obiektów szkolnych przejętych w powiecie drawskim w 1945 r. posiadało zaledwie jedną lub dwie sale lekcyjne<sup>2</sup>.

Latem 1945 r. na terenie powiatu przebywało zaledwie kilka osób posiadających odpowiednie kwalifikacje pedagogiczne. W pierwszych miesiącach po wojnie, liczba zgłaszających się do pracy nauczycieli była dość znaczna, jednak wię-

---

<sup>1</sup> T. Szrubka, *Szkolnictwo i oświata w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 301.

<sup>2</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 76, Instrukcja z dnia 11 lipca 1945 r. dotycząca wytycznych organizacji szkół powszechnych w roku szkolnym 1945/46, k. 1.

szość z nich rezygnowała z pracy w szkolnictwie po zetknięciu się z trudnościami lokalnymi. W lipcu 1945 r. w Drawsku Pomorskim przebywało 10 nauczycieli, z tego 9 pełniło funkcję wójtów, a tylko 1 podjął pracę w szkole. W grudniu 1945 r. pracowało w szkołach podstawowych powiatu drawskiego 41 nauczycieli, spośród których 33 posiadało wymagane kwalifikacje pedagogiczne<sup>3</sup>.

Szkoly				
ogółem	z jednym nauczycielem	z dwoma nauczycielami	z trzema nauczycielami	z czterema nauczycielami
42	26	10	3	3

Nauczyciele		
ogółem	wykwalifikowani	niewykwalifikowani
92	49	43

Organizacje szkolne			
liczba uczniów	PCK	Samorząd Uczniowski	harcerstwo
3 282	37	2	9

Tabela 14–16. Stan szkolnictwa powszechnego powiatu drawskiego z 1 marca 1948 r.  
 Źródło: AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 80,  
 Stan szkolnictwa powszechnego w powiecie drawskim z dnia 1 marca 1948 r., k. 1.

Pionierami drawskiego szkolnictwa byli głównie Polacy przebywający na tym terenie w okresie okupacji w charakterze robotników przymusowych. Wśród nauczycieli byli też jeńcy wojenni wracający do kraju, zdemobilizowani żołnierze Wojska Polskiego oraz osadnicy z Polski centralnej. W 1946 r. wraz z rozwojem punktów szkolnych wzrastały potrzeby kadrowe, gdy tymczasem możliwości pozyskiwania nowych nauczycieli były znikome. W tej sytuacji w lutym 1946 r. zorganizowano w Drawsku kurs dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Uczestniczyło w nim kilkanaście osób o różnym przygotowaniu ogólnym, najczęściej legitymujących się zaledwie cenzusem szkoły podstawowej. W kolejnych latach organizowano podobne kursy, a ich absolwentom umożliwiono następnie zdobycie średniego wykształcenia pedagogicznego na podstawie orzeczenia tzw. komisji rejonowej, działającej dla terenu drawskiego przy Liceum Peda-

<sup>3</sup>T. Szrubka, dz. cyt., s. 305.

gicznym w Świdwinie. W 1946 r. w 38 szkołach podstawowych pracowało 71 nauczycieli, spośród których 31 osób nie posiadało wymaganych kwalifikacji pedagogicznych. Z przybyłych w 1946 r. nowych nauczycieli zaledwie dwie osoby posiadały właściwe wykształcenie. Dalszy rozwój ilościowy drawskiego szkolnictwa związany był z dopływem nauczycieli, głównie niekwalifikowanych. W 1948 r. zatrudniono w 45 szkołach 87 nauczycieli, spośród których 43 osoby nie posiadały wymaganych kwalifikacji.

Wraz z odbudową szkół podstawowych przystąpiono także do organizowania szkolnictwa średniego. Kursy nauczania początkowego dla osób dorosłych zaczęto spontanicznie organizować już w latach 1946–1947. W roku 1946 zorganizowano na terenie powiatu drawskiego 3 zespoły nauczania początkowego, a rok później 7 tego typu kursów. W 1948 r. akcja walki z analfabetyzmem miała już znacznie większy rozmach i bardziej zorganizowany charakter. W roku szkolnym 1948/49 w 24 zespołach nauczania początkowego pobierało naukę 461 uczniów. Elementem ułatwiającym dotychczasową działalność oświatową wśród dorosłych stała się wydana 7 kwietnia 1949 r. ustawa o likwidacji analfabetyzmu. Dorobek tej masowej kampanii trwającej 2,5 roku był duży. W akcji likwidacji analfabetyzmu brało udział około 50 nauczycieli oraz kilkudziesięciu tzw. nauczycieli społecznych. Świadectwa ukończenia kursów nauczania początkowego w powiecie drawskim otrzymało ok. 1500 osób. Kursy dokształcające dla dorosłych w zakresie szkoły podstawowej zaczęto organizować już jesienią 1946 r. Kursy tego typu powstały wówczas w Drawsku, Złocięncu oraz w 6 szkołach wiejskich<sup>4</sup>.

W zajęciach tych ośmiu placówek uczestniczyło w roku szkolnym 1946/47 313 osób. Przy końcu tego roku szkolnego wydano 33 absolwentom tej formy kształcenia pierwsze świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. W następnym roku szkolnym liczba kursów wzrosła do 17, a naukę pobierało na nich 407 osób. W roku szkolnym 1949/50 odbyło się w powiecie drawskim 6 kursów dla analfabetów I, II i III stopnia. Na kursy dla dorosłych uczęszczało 198 osób. Zespołów dobrego czytania było 22 z 387 uczestnikami, a kursów początkowej nauki czytania 67 z 1 968 osobami. W pierwszym etapie ukończyło kurs nauki początkowego czytania i pisania 674 uczestników. W drugim etapie zorganizowano 54 kursy dla 760 członków, 128 zostało objętych indywidualnym nauczaniem. W 3 etapie było 406 chętnych. Na kursach dla analfabetów, pracowało oprócz nauczycieli zawodowych, 5 nauczycieli społecznych. Ta forma kształcenia cieszyła się dużą popularnością, a dzięki niej wielu ludzi dorosłych zdołało uzupełnić swoje wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej, a nawet kontynuować później naukę w szkole średniej<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 92, Wykaz szkół powszechnych i kursów dla dorosłych, k. 17.

<sup>5</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydialne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 17, Sprawozdanie ze stanu szkolnictwa powiatu drawskiego według stanu z 1 maja 1950 r., k. 98.

Liczba nauczycieli przypadających na szkołę	Rok	
	1945	1950
Jeden nauczyciel	23	23
Dwóch nauczycieli	1	7
Trzech nauczycieli	1	6
Czterech nauczycieli	2	7
Ogółem	27	43
Liczba uczniów	1 374	3 657

Tabela 17. Szkoły podstawowe w powiecie drawskim według liczby nauczycieli w latach 1945–1969

Źródło: T. Szrubka, Szkolnictwo i oświata w latach 1945–1969, w: Dzieje ziemi drawskiej, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 301 i 303.

W marcu 1948 r. w powiecie drawskim czynne były 42 szkoły. W 26 szkołach znajdował się tylko 1 nauczyciel, w 10 szkołach pracowało tylko po 2 nauczycieli, w 3 szkołach pracowało po 3 nauczycieli. 3 szkoły miały 4 i więcej nauczycieli. W 42 szkołach uczyło się 3 282 uczniów. Na szkoły z jednym nauczycielem w powiecie łącznie przypadało 918 uczniów, z dwoma nauczycielami 671 uczniów, z trzema 395, a na szkoły z 4 i więcej nauczycielami przypadało 1 298 dzieci. 104 dzieci nie chodziło w ogóle do szkoły. W marcu 1948 r. w powiecie drawskim pracowało łącznie 92 nauczycieli: 49 kwalifikowanych i 43 niekwalifikowanych (brakowało jeszcze 12 nauczycieli). W listopadzie 1948 r. było już tylko 87 nauczycieli: 45 niekwalifikowanych i 42 kwalifikowanych<sup>6</sup>.

Szkoły posiadały razem 98 izb lekcyjnych znajdujących się w budynkach własnych. Istniało wiele organizacji uczniowskich: 9 drużyn harcerskich, 37 kół PCK, 10 spółdzielni uczniowskich, 2 samorządy uczniowskie i 8 innych organizacji młodzieżowych. 5 szkół prowadziło dożywianie 915 uczniów<sup>7</sup>.

Inspektorat Szkolny w Drawsku dobrze ocenił w roku szkolnym 1949/50 pracę następujących szkół podstawowych: w Jodłowie (Lubieszewo), Drawsku – nr 2, Gudowie, Żółtym i w Bobrowie. Do najsłabszych zaliczono szkoły w Laskach i Gronowie. Nauczycielom tam uczącym zarzucono, iż nie zapoznali się z treścią nowych programów nauczania. Celem Inspektoratu na kolejny rok szkolny było podniesienie poziomu organizacyjnego szkół w Gudowie, Pomierzynie, Świerczyźnie, Będlinie, Nętynie, Ostrowicach i Kosobudach. Zaplanowano zorganizowanie szkół z internatami. Przy szkole w Nętynie miał powstać internat dla 30 uczniów,

<sup>6</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 80, Stan szkolnictwa Powszechnego i Przedszkoli w listopadzie 1948 r., k. 2.

<sup>7</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 80, Stan szkolnictwa powszechnego powiatu drawskiego z dnia 1 marca 1948 r., k. 1.

w Świerczynie dla 25, w Wierzchowie dla 20, a w Ostrowicach dla 50. Frekwencja w szkołach wyniosła 92,7%. Otwartych było 12 świetlic szkolnych. Przy szkołach istniały następujące organizacje szkolne: 5 męskich drużyn harcerskich – 327 członków, 8 żeńskich drużyn harcerskich – 221 członków, 12 kół Polskiego Czerwonego Krzyża – 145 członków, 12 kół Ligi Ochrony Przyrody – 220 członków, 3 koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej – 149 członków, 18 spółdzielni uczniowskich – 844 członków, 6 kół teatralnych – 134 członków, 5 chó rów szkolnych – 212 członków, 12 szkolnych kół odbudowy stolicy – 38 członków, 2 koła Związku Młodzieży Polskiej – 18 członków.

W roku szkolnym 1949/50 w szkołach powiatu drawskiego pracowało 93 nauczycieli: 45 kwalifikowanych i 48 niekwalifikowanych. 23 nauczycieli należało do PZPR, 14 – ZSL i 56 – było bezpartyjnych<sup>8</sup>. Nagrodzonych za swoją pracę zostało 23 nauczycieli. Wyróżniono: Hieronima Łopatowskiego – kierownika szkoły w Jodłowie, Waclawa Siemianowskiego – kierownika szkoły nr 2 w Drawsku, Czesławę Wiśniewską – kierownika szkoły w Mielenku Drawskim, Adolfa Szocika – kierownika szkoły w Kosobudach. Wskazano też nauczycieli, którzy źle wykonywali swoją pracę i nie dbali o wizerunek szkoły: Leokadię i Henryka Bidusów – nauczycieli z Pomorzyna, Zachariusza Granata – nauczyciela z Lasek i Józefa Organa z Przytonia<sup>9</sup>.

32 nauczycieli nie posiadających kwalifikacji doksztalało się zawodowo (7 osób uzyskało uprawnienia pedagogiczne). Pozostali mieli uzyskać pełne kwalifikacje w ciągu 3 następnych lat. Istniały w powiecie drawskim w 1948 r. bursy (internaty) w Drawsku (przy Szkole Ogólnokształcącej, w skład jej wchodziły trzy budynki, które były skanalizowane i posiadały łazienki i wanny, mogło w nich zamieszkać łącznie 96 osób: 48 dziewcząt i 48 chłopców) i w Kaliszu Pomorskim (założona została na początku roku szkolnego 1948/49, posiadała 10 pokoi).

W 1949 r. w skład Inspektoratu Szkolnego w Drawsku Pomorskim wchodziłi: Władysław Paniec – powiatowy inspektor szkolny, bezpartyjny; Henryk Burdzyński – zastępca inspektora szkolnego, PZPR; Józef Grzelak – kierownik biura, PZPR; H. Ząbkowska – biuralistka, PZPR; W. Frazik – referent opieki nad dzieckiem, bezpartyjny; S. Łęczyński – referent wczasów letnich, PZPR; S. Narkiewicz – instruktorka wychowawczyń przedszkoli, SD, oraz I. Żabiński – woźny, PZPR<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup>Tamże, k. 97.

<sup>9</sup>Tamże.

<sup>10</sup>Tamże, k. 96.

## Gmina Drawsko Pomorskie

Jak podawał w swoim sprawozdaniu burmistrz miasta Tadeusz Witkowski, do Inspektora Szkolnego w Drawsku należały 3 szkoły: szkoła powszechna posiadająca 18 sal lekcyjnych, szkoła języków obcych z 6 izbami lekcyjnymi i szkoła średnia z 17 pomieszczeniami. Ludność polska zameldowana w mieście na początku czerwca 1945 r. liczyła 318 osób, w tym 16 dzieci w wieku od 7 do 14 lat<sup>11</sup>.

1 września 1945 r. w Drawsku Pomorskim powstało 4-letnie Gimnazjum i 2-letnie Liceum Ogólnokształcące, którego pierwszym dyrektorem został Józef Rogalski (1945–1951). Na pierwszej 4-osobowej radzie pedagogicznej, która odbyła się 3 września 1945 r., dyrektor powiedział: „Przewodnicząc pierwszemu posiedzeniu rady pedagogicznej, choć chwilowo nielicznej, ale ożywionej jednym duchem i szczerym entuzjazmem szerzenia kultury polskiej (...) czuję się szczęśliwy, że dożyłem chwili, w której my nauczyciele polscy (...) oświadczyć możemy uroczystie, że nie pożałujemy ani trudu, ani czasu, byleby godnie wypełnić przyjęty na siebie obowiązek. A ci, co po nas tu przyjdą, niechaj coraz wyżej wznosząc gmach kultury polskiej na założonych przez nas fundamentach. Czeka nas praca ciężka i trudna. Brak podręczników, biblioteki, brak nauczycieli, których musimy na razie zastąpić, różnorodny element uczniowski pochodzący ze szkół polskich, rosyjskich, litewskich, białoruskich, ukraińskich, łotewskich itd. sprawi nam wiele trosk natury pedagogicznej i dydaktycznej”<sup>12</sup>.

W salach lekcyjnych ustawiono uratowane z pożogi wojennej ławki, tablice i nieliczne pomoce naukowe. Do szkoły zapisywali się pierwsi uczniowie. Pierwszymi nauczycielami w Drawsku Pomorskim 1945 r. byli: nauczycielka języka polskiego Regina Paderewska-Jurkowska, nauczycielka historii Irena Kordowska, matematyk i fizyk Franciszek Wieczorek, nauczycielka języka francuskiego Irena Krakowska oraz nauczyciel geografii Michał Aleksandrowicz<sup>13</sup>.

W pierwszym roku szkolnym w czterech klasach gimnazjum podjęło naukę 61 uczniów, a w pierwszej licealnej 6 osób (zorganizowano pierwszą, drugą i trzecią klasę gimnazjalną i jedną klasę licealną). Tak rozpoczęcie roku szkolnego 1945/46 wspominała Irena Kordowska: „Na otwarcie roku szkolnego wyznaczaliśmy datę 7 września. Trzeba było zapoznać się z młodzieżą i przygotować uroczystość. Było ich wszystkich 24 uczniów z różnych stron Polski. (...) W dniu 7 września w ogromnej sali gimnastycznej przystrojonej flagą narodową i orłem

<sup>11</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 16, Sprawozdanie burmistrza miasta Drawska do Inspektora Szkolnego z 9 czerwca 1945 r., k. 1.

<sup>12</sup> J. Jacyno, C. Kręcisz, S. Mroczo, *Dzieje Liceum Ogólnokształcącego im. I Armii Wojska Polskiego w Drawsku Pomorskim 1945–2005*, Drawsko Pomorskie 2005, s. 21.

<sup>13</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 82, Wykaz nauczycieli zatrudnionych w powiecie Drawsko. Rejon 1, k. 2.

stała grupka dziewcząt i chłopców, naprzeciwko nich w kilku zaledwie rzędach krzeseł, nauczyciele i rodzice. Dyrektor szkoły w prostych słowach, ale chwytających za serce, powitał obecnych. Potem zabrzmiały słowa *Mazurka Dąbrowskiego*, po raz pierwszy w murach tej szkoły. Wzruszenie trudno było opanować. Łzy mieli w oczach i rodzice, i młodzież, i my nauczyciele<sup>14</sup>.



Fot. 1. Budynek otwartych we wrześniu 1945 r. szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego w Drawsku. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

W następnym roku szkolnym w liceum pobierało naukę już 134 uczniów. Młodzież wykazywała się dużą pilnością i pracowitością, chociaż posiadała ogromne braki, szczególnie z języka polskiego. Brała aktywny udział w różnych imprezach organizowanych przez szkołę. Działał w niej Związek Walki Młodych, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Młodzieży Wiejskiej. Na zakończenie roku szkolnego 1945/46 świadectwa dojrzałości wręczono pierwszym 11 absolwentom eksternistom. W roku szkolnym 1948/49 ich liczba wzrosła do 14.

Przed dydaktyką szkolną w pierwszych latach powojennych stały ogromne trudności. Brakowało książek, podręczników, map i wielu niezbędnych pomocy naukowych. Z uwagi na to najczęściej stosowaną metodą nauczania był wykład, a nawet dyktowanie uczniom treści lekcji. Nieliczne w 1945 r. podręczniki były wręcz „zaczytywane” przez młodzież. Poziom wiedzy ówczesnych uczniów był bardzo nierówny, a wyrównanie i uzupełnianie braków wiązało się z ogromnymi trudnościami. Wielu z nich pochodziło z dawnych Kresów Wschodnich, Belgii, Holandii, Niemiec, często słabo władali językiem ojczystym. W związku z tym pracę w drawskich szkołach trzeba było zaczynać od nauki języka polskiego. Ważnym zadaniem szkoły w latach powojennych była integracja młodych Polaków pochodzących z różnych stron Europy, niwelowanie animozji i poczucia odrębności

<sup>14</sup>J. Jacyno, C. Kręcisz, S. Mroczo, dz. cyt., s. 79.

kulturowych. Rolę integracyjną spełniały najczęściej wycieczki, lekcje literatury, geografii i historii.

Tak tamte czasy wspominał Michał Aleksandrowicz – nauczyciel geografii w liceum drawskim: „Już w maju 1945 r. przybyła do Drawska 30-osobowa ekipa Polaków w celu zorganizowania administracji powiatu. W grupie tej znajdowało się 4 nauczycieli: W. Paniec, F. Wieczorek, H. Zarzycki i S. Sadło. W. Paniec został mianowany inspektorem szkolnymi przystąpił do organizacji szkolnictwa w powiecie drawskim. Wkrótce przybyli inni nauczyciele, zarówno z Polski centralnej jak i repatrianci – nauczyciele ze Wschodu. W maju 1945 r. do Złocieńca przybyli: K. Marczuk, M. Marczuk, S. Kycia. W lipcu tego roku K. Burdyński otrzymał nominację na zastępcę inspektora szkolnego, zaś J. Rogalski na dyrektora mającego powstać w Drawsku gimnazjum. W pierwszych dniach sierpnia przybyli jako repatrianci: A. Szocik, M. Aleksandrowicz, I. Łopatowska, I. Kordowska, I. Krasowska, M. Popardowska, J. Zabrzycka, A. Chojnacka, A. Chmielewski, J. Kowalska, A. Gorowska, Cz. Wieniewska, R. Jurkowska, B. Konowalczyk, J. i W. Siemianowscy, którzy podjęli pracę w szkolnictwie. Pierwszym dyrektorem Gimnazjum był J. Rogalski, a nauczycielami którzy podjęli w nim pracę byli: I. Kordowska, R. Jurkowska, I. Krasowska, F. Wieczorek, H. Zarzycki, M. Aleksandrowicz. Kierownikiem Szkoły Powszechnej w Drawsku został W. Siemianowski, a w Złocieńcu A. Sobczak. Praca nauczycieli była ciężka. Brakowało bowiem programów nauczania, podręczników, zeszytów, a nawet kredy do pisania. Skład uczniów nie był jednolity. Wielu z nich pochodziło ze Wschodu i pobierało naukę w szkołach białoruskich, ukraińskich słabo władali językiem ojczystym. Przeważnie trudności nastroczała rozpiętość wiekowa uczniów. Przeważnie byli to uczniowie przerośnięci. Często i nauczyciele nie mieli wymaganych kwalifikacji. Wszystkie te trudności były stopniowo przezwyciężane przede wszystkim zapałem i chęcią pracy w polskiej szkole”<sup>15</sup>.

1 września 1945 r. w sześciu klasach Szkoły Podstawowej Drawsku Pomorskim rozpoczęło naukę 183 uczniów: 96 chłopców i 87 dziewczynek. Najstarsze dzieci urodziły się w 1930 r. (30 uczniów), a najmłodsze w roku 1939 (4 uczniów)<sup>16</sup>. Pierwsza rada pedagogiczna odbyła się 22 listopada 1945 r. W jej protokole zapisano:

„Obecni byli: kierownik szkoły ob. Siemianowski, nauczycielki: Paniec Honorata, Siemianowska Janina, Popardowska Maria, Kaszycka Maria. (...)”

<sup>15</sup> Tamże, s. 78–79.

<sup>16</sup> Klasa I liczyła 35 osób (21 chłopców i 14 dziewczynek), klasa II 51 uczniów (24 chłopców i 27 dziewczynek), klasa III 32 uczniów (23 chłopców i 9 dziewczynek), klasa IV 20 (12 chłopców i 8 dziewczynek), klasa V 18 uczniów (4 chłopców i 14 dziewczynek) i klasa VI 27 osób (12 chłopców i 15 dziewczynek), AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 16, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 8.

1. Na sekretarza rady pedagogicznej wybrano Kaszycką Marię.
2. Sprawę organizacji pracy dydaktycznej referował kierownik szkoły ob. Siemianowski. Pracę dydaktyczną podzielono następująco: ob. Siemianowski objął nauczanie matematyki, przyrody, śpiewu, zajęć praktycznych oraz wychowanie fizyczne w klasie V i VI. Ob. Paniec Honorata – klasa IV i nauczanie geografii w kl. V i VI. Ob. Popardowska Maria – kl. III i I a. Ob. Kaszycka Maria – kl. II i nauczanie historii i rysunku w kl. V i VI. Do nauczania języka obcego będzie proszona jedna z nauczycielek gimnazjum w Drawsku. Postanowiono do dnia 1 grudnia 1945 r. wykonać następujące zadania: a. Rozkłady materiału naukowego ogólny i szczegółowy; b. Tygodniowy podział godzin w klasach. Omawiając realizację programów naukowych postanowiono, że programy muszą być wyczerpane, a realizować je w ten sposób, że mniej ważne punkty traktować pobieżnie lub omijać. Omawiając organizację lekcji w wypadku braku podręcznika postanowiono najważniejsze punkty lekcji notować. Nauczyć dzieci korzystać z notatek.
3. Ogólna charakterystyka dzieci referował kierownik szkoły ob. Siemianowski. Omawiając formy wychowawcze postanowiono: a. Wspólną modlitwę poranną wszystkich klas; b. Dyżury dzieci w klasach i na korytarzu; c. Dyżury nauczycieli; d. Zachęcić uczniów do wstępowania do organizacji uczniowskich już istniejących, Czerwonego Krzyża, Koła śpiewaczego i tańca; e. Zorganizować ściślejszą współpracę wychowawczą z domem; f. Plany wychowawcze na I półrocze wykonać do dnia 1 XII 1945 r. Wychowawstwo w kl. V powierzyć ob. Siemianowskiej Janinie, w kl. VI ob. Siemianowskiemu.
4. Zebrać dane o uczniach i wypełnić dzienniki lekcyjne do dnia 1 grudnia b.r.
5. Postanowiono izby lekcyjne doprowadzić do porządku w jak najkrótszym czasie. Zaopatrzyć szkołę w niezbędne przedmioty przy pomocy samorządu, rodziców i dzieci.
6. Postanowiono zwołać zebranie rodziców na 25 listopada.

Wyłoniły się sprawy: urządzenia choinki szkolnej, gazetki szkolnej i bibliotek itd. Postanowiono: Na choinkę przygotować część artystyczną na którą złożyć się: kolędy, tańce, wiersze. Zabawki na choinkę postanowiono częściowo wykonać z dziećmi i częściowo zebrać od dzieci. O podarunki dla dzieci postanowiono zwrócić się do Komitetu Rodzicielskiego, samorządu i czynników społecznych. Organizację gazetki szkolnej powierzono nauczycielce języka polskiego ob. Siemianowskiej Janinie, która poprowadzi kolegium redakcyjne spośród dzieci. W sprawie biblioteki szkolnej postanowiono zbierać książki od rodziców i dzieci<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 16, Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej Publicznej Szkoły Powszechnej w Drawsku z dnia 22 listopada 1945 r., k. 7.

15 maja 1946 r. szkoła liczyła już 344 uczniów, skupionych w sześciu oddziałach. Promocję do następnej klasy uzyskało 336 uczniów (8 osób nie zdało: uczeń z klasy I, 4 z klasy II, 2 uczniów z klasy III i jeden z klasy V). 24 i 25 czerwca 1946 r. odbyła się w szkole konferencja klasyfikacyjna, której protokół warto przytoczyć w obszernych fragmentach:

„Klasa I a. Na początku roku szkolnego liczyła 22 uczniów, w końcu kwietnia i na początku maja przybyło 18 dzieci. Jedno ubyło. Przechodzą wszystkie do klasy drugiej. Program z języka polskiego nie całkowicie wyczerpany. Ci uczniowie, którzy przyszli w ciągu roku mieli wielkie braki, nauczycielka musiała zaczynać materiał od samego początku. Przepracowała wszystko, ale nie utrwaliła. Z rachunków materiał nauczania przerobiony z wyjątkiem mnożenia. Pod względem wychowawczym klasa opanowana (...).

Klasa IIa. Liczy 43 uczniów. Z tego przechodzi do następnej klasy 41. Dwóch uczniów pozostaje na rok drugi. Jeden z nich przybył w końcu kwietnia z niedostatecznym przygotowaniem i nie mógł opanować materiału, a drugi w końcu maja i z tych samych powodów nie mógł podolać wymogom. Materiał nauczania został wyczerpany i przerobiony zgodnie z planem. Klasa wykazuje postęp dodatni. Dzieci chętnie się uczą poza małymi wyjątkami. Techniki czytania słabiej opanowały z powodu braku książek. Pod względem wychowawczym w klasie jest karność. Dwóch chłopców jest bardzo trudnych do prowadzenia. Wygląd dzieci dość stary. Większa część uczniów to repatrianci z za Buga.

Klasa IIIa przyspieszona. Liczy 43 dzieci. Wszystkie promowane. Program klasy trzeciej przerobiony w ważniejszych punktach. Gorzej piszą ci, co przyjechali z za Buga. Klasa trudna do prowadzenia z powodu rozpiętości wieku uczniów. Na ogół klasa dość karna. (...) Na poziom nauki wpływały choroby trwające w ciągu zimy: grypa, angina i dyfteryt.

Klasa IV. Zapisanych 1 października 20 dzieci. Stan klasy 1 czerwca 1946 r. wynosił 31 uczniów. Reszta ubyła w ciągu roku z powodu wyjazdów. Klasyfikowano 30. Z wynikiem bardzo dobrym przechodzi osiem, z dobrym 10, z dostatecznym 12 uczniów. Przeciętna frekwencja wynosi 96%. 10 kwietnia 10 uczniów promowano do klasy piątej, a z klasy trzeciej siedem promowanych przybyło. Na terenie klasy istnieje męska i żeńska drużyna harcerska. Zorganizowano bibliotekę klasową, która zostanie przekazana bibliotece szkolnej. Materiał nauczania wyczerpany.

Klasa V. Zapisanych 20 uczniów. Obecnie stan klasy 41. Klasa była trudna do prowadzenia. Większość uczniów przybyła w maju i czerwcu. Poziom klasy przeciętnej. Materiał klasy wyczerpany. Zachowanie się klasy z wyjątkami jest bez zarzutu. Przechodzi 39, a dwoje pozostaje (...).

Klasa VI. Na początku roku szkolnego liczyła 18 uczniów. Obecnie liczy 33 uczniów. Do klasy szóstej przyszedł element mało przygotowany, lepszy do gimnazjum i odwrotnie. Większa część dzieci pochodzi z województw wschodnich.

50% dzieci jest poza wiekiem szkolnym. Promowani wszyscy. Pod względem wychowawczym klasa zharmonizowana. Uczniowie należą do Czerwonego Krzyża i drużyn harcerskich. Dyscyplina zadowalająca. Rodzice zgodnie współpracowali z kierownictwem szkoły.

Kierownik szkoły omówił poziom nauczania i wychowania w poszczególnych klasach, zwracając uwagę na niedociągnięcia, które należy wyrównać w przyszłym roku szkolnym. Szczególnie zwrócił uwagę na troskliwe zajęcie się dziedziną prac pisemnych. Mimo wszystko stwierdza, że nauczycielstwo poświęciło wiele wysiłku i wykazało się w swej pracy niewspółmiernie z warunkami dobrym rezultatem. W dziedzinie wychowania osiągnięto również dodatnie wyniki, zwłaszcza w dziedzinie utrzymania czystości i karności. Ten wpływ wychowawczy oddziaływał zwłaszcza na dzieci z za Buga. (...) Dzieci przerośnięte przerobiły w jednym roku dwie klasy, to również wymagało nie małego wysiłku ze strony nauczycielstwa<sup>18</sup>.

W roku szkolnym 1946/47 w szkole naukę w siedmiu oddziałach klasowych pobierało aż 478 uczniów: 246 chłopców i 232 dziewczynki<sup>19</sup>. Rok szkolny 1947/48 rozpoczęło 398 uczniów: 206 chłopców i 192 dziewczynki<sup>20</sup>. W roku szkolnym 1948/49 w Szkole Podstawowej nr 1 w Drawsku uczyło się już 489 dzieci (272 chłopców i 217 dziewczynek)<sup>21</sup>.

W 1947 r. otwarto w Drawsku trzy nowe szkoły. Druga szkoła podstawowa znajdowała się przy ulicy Elizy Orzeszkowej. Jej kierownikiem został Waław Siemianowski. Rok szkolny 1948/49 w tej szkole rozpoczęło 237 uczniów (121 chłopców i 116 dziewczynek) skupionych w sześciu oddziałach<sup>22</sup>. W skład grona pedagogicznego wchodził następujący nauczyciele: Waław Siemianowski – kierownik szkoły i wychowawca klasy VI (staż pracy – 20 lat), Michał Aleksandrowicz – wychowawca klasy IV i V (staż pracy – 27 lat), Zofia Lisowska – wychowawczyni klasy I (18 lat pracy), Kornelia Paniec – wychowawca klasy II i opiekunka PCK, Janina Siemianowska – wychowawczyni klasy III, prowadziła także bibliotekę szkolną i zespoły artystyczne (16 lat pracy), ksiądz Czesław Kałamarz (5 lat pracy) i Irena Krasowska (4 lata pracy). Etat pracy wynosił 32 godziny lekcyjne. Uczono dwóch języków obcych: języka rosyjskiego i francuskiego. Szkoła posiadała boisko

---

<sup>18</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 16, Protokół z konferencji klasyfikacyjnej Publicznej Szkoły Powszechnej w Drawsku – 24 i 25 czerwca 1946 r., k. 17–18.

<sup>19</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 14, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 19–20.

<sup>20</sup> Tamże, k. 21–22.

<sup>21</sup> Tamże, k. 22–23.

<sup>22</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 17, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1948/49, k. 2.

sportowe. Walentyna Semczuk zorganizowała amatorski zespół teatralny. W roku szkolnym 1949/50 pobierało już naukę 273 uczniów (122 chłopców i 151 dziewczynek)<sup>23</sup>.

Władysław Paniec stał się też organizatorem szkoły zawodowej. Przy ulicy Seminaryjnej utworzono Gimnazjum Ogrodniczo-Pszczelarskie<sup>24</sup>. Jego dyrektorem został Wiesław Ojak. Tak pracę swoją wspominała Helena Dębniak: „Wiosną 1946 r. po ciężkiej i długiej tułaczce, zmęczona, wyczerpana fizycznie i moralnie wróciłam do kraju, konkretnie do Drawska Pomorskiego. Dziwne wrażenie zrobiło na mnie to miasteczko zajęte jeszcze przez wojska polskie i radzieckie, niemieckie rodziny i wciąż przybywających z różnych stron repatriantów. Mimo tej dużej różnorodności narodowej i społecznej w mieście panował ład i porządek. Normalnie funkcjonowały urzędy, sprawnie działały ośrodki opieki społecznej, udzielające pomocy przybyszom, w szkołach odbywała się nauka. (...)

W parę tygodni po powrocie zgłosiłam się do pracy. Nie było łatwo. Mimo że nauka odbywała się normalnie, ja musiałam zaczynać od nowa. Kilka lat przerwy i życia w niesamowitych warunkach zrobiły wielką lukę w mojej pracy zawodowej. Trudne były warunki pracy: klasy przepełnione, ciasne, brak sprzętu, pomocy naukowych, nawet podręczników i zeszytów. Różnica w poziomie wiadomości uczniów sprawiała wiele trudności. Niektórzy mieli po 13 i 14 lat, świetnie znali matematykę, ale nie umieli czytać i pisać, musieli się uczyć razem z młodszymi. Nie wiem jak dałabym sobie radę, gdyby nie pomoc tych koleżanek i kolegów, którzy już od początku jeszcze w gorszych warunkach, zaczęli pracę. Wiele satysfakcji dostarczali sami uczniowie, byli zdyscyplinowani, karni, spragnieni nauki, wszystko ich ciekawiło. Sami szukali podręczników, przynosili do szkoły różne książki, żeby im czytać po skończonych lekcjach. Wielu z nich potrafiło w jednym roku skończyć dwie klasy. Najprzyjemniej jednak wspominał ten okres, kiedy po reorganizacji szkół zaczęłam pracować w 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej.

Dyrektorem był wówczas J. Rogalski, świetny pedagog i organizator, przy tym wspaniały człowiek. Zawsze pogodny, uśmiechnięty, posiadał dar zjednywania sobie ludzi. Całe grono nauczycielskie i młodzież darzyli go wielkim zaufaniem i szacunkiem. Trudności w pracy, kłopoty wychowawcze omawiano na poczekaniu i starano się im natychmiast zaradzić. Urządzaliśmy wspólne zebrania towarzyskie, wieczorki, ma których ciekawe dyskusje toczyły się nieraz do późnych godzin. Podobny nastrój poważnego stosunku do nauki, koleżeńskiego współżycia i szlachetnego współzawodnictwa istniał wśród uczniów. Szczególnie młodzież starsza zbierała się często w szkole ze swoim wychowawcą albo nauczycielem przedmiotu,

<sup>23</sup> Tamże, k. 8.

<sup>24</sup> C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 171.

aby móc swobodnie omawiać wszystkie nurtujące ich problemy szkolne, a nawet osobiste bolączki. Szkoła była jedynym ośrodkiem, gdzie koncentrowało się życie kulturalne. Młodzież spragniona rozrywek chętnie je sama organizowała. Każda klasa, wraz ze swoim wychowawcą, przygotowywała co pewien czas imprezę rozrywkową połączoną z odczytami literackimi lub naukowymi, po których wywiązywała się ciekawa dyskusja. Wytwarzała się miła i przyjazna atmosfera zażyłości uczniów z wychowawcami, młodzież klas starszych z młodszymi kolegami szkoły podstawowej. Organizacje, które już istniały na terenie szkoły – ZHP, PCK, przyjęły na siebie obowiązek opieki nad uczniami młodszymi. Pomagały im w nauce, załatwiały ich sprawy osobiste, bawiły się z nimi na przerwach. Małuchy darzyły ogromną sympatią i zaufaniem swoich opiekunów. Rozczulający był widok, kiedy na zakończenie roku szkolnego wręczały im wiązanki kwiatów i drzącym ze wzruszenia głosem dziękowały za opiekę. (...)

Związek Harcerstwa Polskiego utworzono w połowie roku szkolnego 1945/46. Młodzież po przeżyciach wojennych nosząca w sobie gorący patriotyzm, skupiała się pod hasłem: »Bóg, Honor, Ojczyzna«, aktywnie angażowała się w pracy ZHP, drużynie imienia Bohaterów Westerplatte. Organizacja i wychowanie oparte było na idei skautingu. Żadna większa uroczystość państwowa czy kościelna nie odbywała się bez udziału harcerzy, kierownictwo hufca i drużyny tworzyli uczniowie klas licealnych odpowiednio przeszkoleni na obozach. A oto nazwiska zasłużonych działaczy ZHP z lat 1946–1948: Bojarski, Rytel, Burdzyński, Karpicki, Witkowski, Kucharski, Bekisz, Kozielec, Rosiak, Pochroń, Kuczerawy, Kobrzyński, Zienkiewicz i Dębniak. Przy drużynie powstał teatr harcerski prowadzony przez Rosiaka i Pochronia. Pod koniec 1948 r. harcerstwo zostało upolitycznione<sup>25</sup>.

Pierwszym kierownikiem Szkoły Podstawowej w Suliszewie była Marta Tomaszewska. W momencie założenia była to szkoła 4-klasowa. W roku szkolnym 1945/46 naukę rozpoczęło w niej 19 uczniów: 7 chłopców i 12 dziewczynek. W klasie I było 9 uczniów (3 chłopców i 6 dziewczynek), w klasie II 2 chłopców, w klasie III 6 uczniów (1 chłopiec i 5 dziewczynek) i w klasie IV – 2 osoby (chłopiec i dziewczynka). W roku szkolnym 1946/47 w szkole uczyło się 28 uczniów<sup>26</sup>.

Historia Szkoły Podstawowej w Gudowie rozpoczęła się 1 września 1945 roku. Właśnie wtedy w starym ponemieckim budynku (prawdopodobnie po starej szkole) w czterech oddziałach nauczania początkowego rozpoczęła naukę nieliczna grupa dzieci mieszkańców Gudowa. 1 grudnia 1945 r. w szkole było 48 uczniów: 21 chłopców i 27 dziewczynek. Klasa I liczyła 9 dzieci (5 chłopców i 4 dziewczynki), klasa II 18 uczniów (9 chłopców i 9 dziewczynek), klasa III 14 uczniów

<sup>25</sup> J. Jacyno, C. Kręcisz, S. Mroczo, dz. cyt., s. 77–78.

<sup>26</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 25, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 9–11.



Fot. 2. Budynek Szkoły Podstawowej w Suliszewie. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

(5 chłopców i 9 dziewczynek) i klasa IV 7 uczniów (2 chłopców i 5 dziewczynek). Kierownictwo szkoły powierzono Marii Liszkowskiej, która była jednocześnie jedyną nauczycielką prowadzącą zajęcia w tych czterech klasach. W roku szkolnym 1946/47 naukę rozpoczęło już 58 uczniów, a rok później było ich 44. Promocję uzyskało natomiast 48 dzieci. W roku szkolnym 1949/50 w Gudowie pobierało naukę 47 uczniów: 16 chłopców i 31 dziewczynek. Najstarszy uczeń urodził się w 1934 r., najmłodszy zaś w 1942 r. (3 osoby). Szkoła w Gudowie była obsługiwana przez kino objazdowe i w roku szkolnym 1948/49 odbył się dla uczniów seans filmowy. Uczniowie znajdowali się pod opieką lekarza powiatowego. 12 uczniów było przebadanych przez niego, natomiast 6 dzieci korzystało z jego opieki wielokrotnie. Szkoła znajdowała się także pod opieką dentysty. W roku szkolnym 1948/49 skorzystało z jego usług 12 dzieci. Uczniowie byli dożywiani. Było im wydawane śniadanie (mleko z chlebem, krem z chlebem, zupy). Z bezpłatnego dożywiania w roku szkolnym 1948/49 korzystali wszyscy uczniowie (47 osób). W szkole pracował również woźny. Był nim Aleksander Kulmanowski<sup>27</sup>.

W roku szkolnym 1948/49 w Szkole Podstawowej w Zarańsku uczyło się 52 uczniów. Pracowało w niej dwóch nauczycieli: Zygmunt Gubatowski – kierownik i Franciszka Anderle. Promocję do następnej klasy otrzymało 40 dzieci. W momencie założenia była to szkoła 4-klasowa. W klasie I uczyło się 16 uczniów (12 promowanych), w klasie II 14 dzieci (11 promowanych), w klasie III 14 uczniów (11 promowanych) i w klasie IV 8 uczniów (6 promowanych). Łącznie nie zdało do następnej klasy 12 uczniów. 1 października 1949 r. w szkole, w pięciu oddziałach, było 59 uczniów: 32 chłopców i 29 dziewczynek. Najstarsze dzieci były urodzone

<sup>27</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 26, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1949/50, k. 1–3.

w roku 1935 (5 osób), a najmłodsze w 1942 r. (8 osób). Szkoła w Zarańsku miała własną bibliotekę liczącą 36 tomów. Warto tutaj wspomnieć, iż szkoła posiadała czynne radio z jednym głośnikiem. Uczniowie w roku szkolnym 1948/49 słuchali więc audycji radiowych. Szkołę obsługiwało kino objazdowe. Szkoła zorganizowała dla swoich uczniów w roku szkolnym 1948/49 jeden pokaz filmowy. Nauczyciele zorganizowali także szkolne wycieczki dla klas II–V. Szkoła nie była pod opieką żadnego lekarza, nie miała nawet higienistki. Uczniowie mieli zapewnione płatne dożywianie (1 dziecko korzystało z bezpłatnych posiłków). Dzieci spożywały w szkole śniadanie (biała kawa, chleb ze smalcem, zupa grochowa)<sup>28</sup>.

W Szkole Podstawowej w Mielenku Drawskim w roku szkolnym 1945/46 naukę rozpoczęło 40 uczniów (22 chłopców i 18 dziewczynek). Klasa I liczyła 8 chłopców, klasa II 8 uczniów (4 chłopców i 4 dziewczynki), klasa III 13 uczniów (6 chłopców i 7 dziewczynek), a klasa IV 11 osób (4 chłopców i 7 dziewczynek). Najstarsze dziecko urodziło się w roku 1929, a najmłodsze w 1939 r. (4 dzieci). Kierowniczką szkoły została Czesława Wiśniewska (specjalność – rysunek i roboty ręczne). Rok szkolny 1945/46 ukończyło tylko 34 uczniów (6 uczniów ubyło). Promocję do następnej klasy uzyskało aż 33 dzieci. 1 października 1946 r. szkoła w Mielenku liczyła 34 uczniów (21 chłopców i 13 dziewczynek)<sup>29</sup>.

W roku szkolnym 1946/47 w Szkole Podstawowej w Nętnie uczyło się 72 dzieci. Klasa I na początku liczyła 24 dzieci, klasa II 17 uczniów, klasa III 14 uczniów, klasa IV 5 dzieci i klasa V 12 uczniów. Promocję do następnej klasy otrzymało 69 uczniów. W roku szkolnym 1947/48 do szkoły podstawowej uczęszczało już 135 uczniów: 74 chłopców i 61 dziewcząt. W szkole pracowało 3 nauczycieli: Józef Chmielowski – kierownik, Halina Chojnacka i Władysława Zdanowicz<sup>30</sup>.

Szkoła Podstawowa w Konotopie swą działalność rozpoczęła w roku 1946. Pierwszym kierownikiem i nauczycielem szkoły była Zenona Dziewulska. W roku szkolnym 1946/47 uczęszczało do niej łącznie 23 uczniów: 11 chłopców i 12 dziewczynek. Klasa I liczyła 16 dzieci (9 chłopców i 7 dziewczynek), klasa II 3 uczniów (1 chłopiec i 2 dziewczynki), a klasa III 4 uczniów (1 chłopiec i 3 dziewczynki)<sup>31</sup>.

Szkoła Podstawowa w Linownie rozpoczęła swą pracę w roku 1949. Pierwszym kierownikiem została Janina Wiśniowska, w szkole pracowała także woźna

<sup>28</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim. Sygn. 36, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 2–4.

<sup>29</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 22, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 3–10.

<sup>30</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 51, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 2–3.

<sup>31</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 42, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 1–2.

Bronisława Piękoś. W roku szkolnym 1949/50 w szkole zaczęło naukę 34 uczniów: 15 chłopców i 19 dziewczynek. Klasa I liczyła 5 dzieci (3 chłopców i 2 dziewczynki), klasa II również 5 uczniów (2 chłopców i 3 dziewczynki), klasa III 11 uczniów (6 chłopców i 5 dziewczynek) i klasa IV 13 uczniów (4 chłopców i 9 dziewczynek)<sup>32</sup>.

Szkoła Podstawowa w Rydzewie rozpoczęła swą działalność w roku 1945. Pierwszym jej kierownikiem była Alina Włodarczyk. W roku szkolnym 1945/46 naukę zaczęło 43 uczniów (29 chłopców i 14 dziewczynek). Klasa I liczyła 22 dzieci (15 chłopców i 7 dziewczynek), klasa II 13 uczniów (8 chłopców i 5 dziewczynek) i klasa III 8 uczniów (6 chłopców i 2 dziewczynki)<sup>33</sup>.

Szkoła Podstawowa w Łabędziach rozpoczęła swą pracę w roku 1947. Pracowały w niej 2 nauczycielki: Joanna Prystępa jako kierownik i Agnieszka Wierzba. W roku szkolnym 1947/48 naukę rozpoczęło 84 uczniów (41 chłopców i 43 dziewczynki). Klasa I liczyła 25 dzieci (14 chłopców i 11 dziewczynek), klasa II 22 uczniów (8 chłopców i 14 dziewczynek), klasa III 20 uczniów (13 chłopców i 7 dziewczynek) i klasa IV 17 uczniów (6 chłopców i 11 dziewczynek)<sup>34</sup>.

## Gmina Złocieniec

Z pierwszego dokumentu wydanego 9 czerwca 1945 r. przez burmistrza miasta Zbigniewa Rysowskiego wiadomo, iż w Złocieniu było 318 Polaków, w tym 102 dzieci w wieku szkolnym<sup>35</sup>. Bardzo istotnym zadaniem polskich władz było zorganizowanie szkoły dla polskich dzieci. Początki szkolnictwa podstawowego sięgają czerwca 1945 r., kiedy to Czesław Olszewski rozpoczął organizację oświaty angażując do pracy nauczycieli. Baza materialna szkolnictwa składała się z 3 budynków, jeden z nich był spalony. Sprzęt szkolny zachował się w dobrym stanie z wyjątkiem pomocy naukowych, które były zniszczone. Nauka rozpoczęła się z udziałem 172 uczniów i 6 nauczycieli (Czesław Olszewski jako kierownik, Maria Kaczmarczyk, ksiądz Tadeusz Murzynowski, Stanisław Motała, nieco później doszli Wita Rózek i Irena Sorokin). Nauczyciele ci posiadali pełne kwalifikacje, tzn. przeważnie ukończone seminary nauczycielskie. Z pierwszego protokołu rady pedagogicznej wynika, iż każdy nauczyciel był zobowiązany sporządzić dziennik lekcyjny<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 21, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1949/50, k. 1–2.

<sup>33</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 53, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 1–2.

<sup>34</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 50, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1947/48, k. 1–2.

<sup>35</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Złocieniec, sygn. 3, Stan ludności miasta Falkenburg, k. 3.

<sup>36</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985, s. 199.

Sytuacja materialna nauczycieli złocienieckich była bardzo trudna, a wynagrodzenie nie starczało na życie. Pomocy udzielała im ludność i władze. Dnia 1 września 1945 r. odbyło się posiedzenie rady pedagogicznej Szkoły Powszechnej w Złocięncu pod przewodnictwem kierownika szkoły Czesława Olszewskiego. W protokole z niego czytamy: „Obecni byli: Kaczmarczyk Maria, Marczuk Marcin, Marczukowi Kazimiera i Stanisław Kycia. (...) Postanowiono: 1. Zwrócić ogólną uwagę na zachowanie się dzieci w szkole i poza szkołą, gdyż szkoła figuruje jako wyższa instytucja, która ma wychowywać prawdziwych obywateli. 2. Dbać o czystość ciała, odzieży i obuwia dziatwy. 3. Z polecenia kierownika szkoły każdy nauczyciel ma sporządzić sobie dziennik lekcyjny i frekwencyjny. 4. Do klas i na przerwy dzieci idą parami. Wszystkie przerwy dzieci spędzają na boisku szkolnym pod przewodnictwem dyżurnych nauczycieli. Przydzielono klasy: Ia i I Ib – Kaczmarczyk Maria, Ib – Marczukowa Kazimiera, I Ib – Marczuk Marcin, III – Stanisław Kycia, VI i VII – Czesław Olszewski. Religię we wszystkich klasach prowadzi proboszcz kościoła ks. Tadeusz Murzynowski. Rozpatrzono tymczasowy plan godzin. Kierownik szkoły polecił nauczycielom, aby wprowadzić do swoich klas przy powitaniu księdza staropolskie pozdrowienie: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Na tym zebranie zakończono”<sup>37</sup>.

W roku szkolnym 1945/46 w szkole podstawowej w Złocięncu naukę rozpoczęło 264 uczniów: 141 chłopców i 123 dziewcząt. Klasa Ia liczyła 52 uczniów (32 chłopców i 20 dziewczynek), klasa Ib 43 uczniów (15 chłopców i 28 dziewcząt), klasa IIa 33 osoby (20 chłopców i 13 dziewczynek), klasa I Ib 25 uczniów (11 chłopców i 14 dziewcząt), klasa III 40 uczniów (21 chłopców i 19 dziewczynek), klasa IV 27 uczniów (15 chłopców i 12 dziewczynek), klasa V 19 uczniów (12 chłopców i 7 dziewczynek), klasa VI 10 osób (6 chłopców i 4 dziewczynki) i klasa VII 15 uczniów (9 chłopców i 6 dziewczynek). Najstarsze dzieci w szkole urodziły się 1929 r. (2 osoby), najmłodsze w 1939 roku (6 osób)<sup>38</sup>. Warto tutaj wspomnieć, iż wraz z przybywającymi na teren Złocięńca polskimi osadnikami, powiększała się również liczba dzieci. W trakcie trwania roku szkolnego do szkoły zgłaszali się nowi uczniowie. Dlatego też pod koniec roku szkolnego 1945/46 uczyło się w niej już 334 uczniów. Promocję do następnej klasy uzyskało 237 uczniów, 81 było niepromowanych, a 16 nie zostało w ogóle sklasyfikowanych<sup>39</sup>.

W 1946 r. szkoła podstawowa została przeniesiona z budynku przy ulicy Okrzei do „czerwonego budynku” przy ulicy 1 Dywizji Wojska Polskiego (wtedy był to adres Połczyńska 2). Budynek ten zwolniła wcześniej 1 Dywizja Rolno-Gospodarcza.

<sup>37</sup> Tamże, s. 202–203.

<sup>38</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 75, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 5–6.

<sup>39</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 75, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 34

22 lutego 1946 r. szkoła otrzymała od 3 Pułku Rolno-Gospodarczego konia i dwa warchlaki: „Postanowiono, że koń ma być oddany obywatelowi Władysławowi Nowakowi na utrzymanie, z tym że trzy dni w tygodniu ma być użytkowany na rzecz szkoły lub nauczycielstwa, tj. jeden dzień do dyspozycji kierownika szkoły, a dwa dni do dyspozycji nauczycielstwa. Resztę dni obywatel Wł. Nowak używa konia na swoje potrzeby, za to że zobowiązuje się dać całkowite utrzymanie koniowi, poreperować uprzęż i postarać się o wóz. Co do warchlaków, przyjęliśmy decyzję obywatela Cz. Olszewskiego, a mianowicie: aby oddać na własność gospodarzowi, które je wykarmi, za co jednego po wykarmieniu zabierze sobie, a drugi podzielony zostanie pomiędzy nauczycielstwo włącznie z kierownikiem”<sup>40</sup>.

Kierownikiem szkoły został Antoni Sobczuk. Pracowało w niej łącznie 8 nauczycieli: 7 wykwalifikowanych i 1 niewykwalifikowany. 1 października 1946 r. szkoła liczyła 456 uczniów (233 chłopców i 223 dziewczynki). W klasach I uczyło się 116 uczniów (49 chłopców i 67 dziewczynek), w klasach II 80 uczniów (42 chłopców i 38 dziewczynek), w klasach III 89 uczniów (49 chłopców i 40 dziewczynek), w klasach IV 76 uczniów (40 chłopców i 36 dziewczynek), w klasach V 59 uczniów (31 chłopców i 28 dziewczynek), w klasach VI 25 uczniów (13 chłopców i 12 dziewczynek), a w klasach VII 11 uczniów (9 chłopców i 2 dziewczynki)<sup>41</sup>. W roku szkolnym 1947/48 w złocienieckiej szkole podstawowej uczyło się 514 uczniów: 253 chłopców i 261 dziewczynek<sup>42</sup>.

O tym, jak tak trudne były początki szkolnictwa podstawowego w Złocińcu wspominał Eugeniusz Rosiak, długoletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1: „Byłem jednym z wielu pierwszych kierowników Szkoły Numer 1 w Złocińcu. Od 1945 r. przyjeżdżali repatrianci do naszego miasta, aby zamieszkać, przyjeżdżali również do naszej gminy, aby zasilić gminę rękami do pracy w rolnictwie. Obowiązkiem oświaty było organizować szkolnictwo, które było bardzo zróżnicowane. Młodzież przyjeżdżająca do nas z rodzicami, z terenów wschodnich, ale nie tylko, bo z Polski centralnej też, była opóźniona o kilka lat nauki. Trzeba było wyrównać w krótkim okresie różnice, które były w tych poszczególnych latach. Organizowano oddziały wieloosobowe, w których była młodzież po czterech latach szkoły podstawowej, po sześciu, po pięciu, a nawet po trzech. I tutaj, na tych zajęciach wyrównawczych, szczególnie w okresach wakacyjnych, prowadziliśmy naukę, tak zwane doksztalcania.

Pierwszy budynek, który był przeznaczony na szkolnictwo podstawowe, to obiekt przy ulicy Stefana Okrzei. Tutaj repatrianci nauczyciele, którzy przyjechali z terenów wschodnich, byli organizatorami tej placówki – Szkoły Podstawowej.

<sup>40</sup> T. Gasztołd, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 203-204.

<sup>41</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 75, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 35.

<sup>42</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 75, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1947/48, k. 40.

Państwo Marczukowie, pan Kycia Stanisław i inni, którzy byli nauczycielami w Szkole Podstawowej w Złocięncu. Budynek przy ulicy I-szej Dywizji był zajęty przez jednostkę wojskową. Czekaliśmy dość długo na opuszczenie przez wojsko obiektu i kiedy go już opuściło, przenieśliśmy szkołę podstawową z ulicy Stefana Okrzei do obiektu przy ulicy I Dywizji. Pierwszym organizatorem szkół w Złocięncu był pan Olszewski, który przybył z ramienia Ministerstwa Oświaty Delegatury Bydgoskiej na organizatora szkolnictwa podstawowego w Złocięncu i nie tylko, bo w gminie również. (...)

Początkowo mieściło się tam sześć oddziałów. Następnie, kiedy zachodziła potrzeba rozwoju szkoły, rozbudowaliśmy strych i podziemie. Tak, że sale lekcyjne były na strychu, w podziemiu i w pozostałych sześciu punktach. Już w tamtych czasach mogliśmy pokazać takie pracownie, jak języka polskiego, historii, chemii, fizyki, biologii i języka obcego. Przypomnę jeszcze, jakie były trudności. Proszę sobie wyobrazić, że zaopatrzenie w opał przywoziłem wspólnie z gospodarzami, których miałem przydzielonych jako podwoły. Siadałem pierwszy na wóz i jechałem na skład opałowy i tam ładowaliśmy węgiel i przywoziliśmy do szkoły. Wózny o godzinie drugiej w nocy musiał rozpalać ogniska w poszczególnych piecach i przygotować nam sale ogrzane na przyjęcie młodzieży na zajęcia od godziny ósmej. (...) Kiedy przybywali kandydaci do szkół, szkoła się rozrastała i trzeba było myśleć o zmianowości. Wtedy zajęcia u nas trwały od godziny ósmej rano do dwudziestego wieczorem<sup>43</sup>.

Polska ludność ciągle napływała do Złocięcna, dlatego też konieczne było znalezienie dodatkowych pomieszczeń. Władze miasta udostępniły na cele oświatowe dawny budynek sądu przy ulicy Czaplinskiej, a później dawnej szkoły zawodowej dla dziewcząt przy hali sportowej. Warunki lokalowe były prawdziwym utrapieniem dla szkoły, do której uczęszczało coraz więcej dzieci, z czego wynikała konieczność korzystania z pomieszczeń dawnego sądu i hali sportowej. Nauka odbywała się na trzy zmiany (dopiero wybudowanie nowego budynku w grudniu 1966 r. stworzyło właściwe warunki do pracy dydaktycznej w Złocięncu). W roku szkolnym 1946/47 było w Złocięncu w szkole podstawowej było 13 klas, 12 izb lekcyjnych i 16 nauczycieli. Dla porównania 4-klasowa Szkoła Podstawowa w Bobrowie w roku szkolnym 1947/48 liczyła 36 uczniów, uczyło w niej 2 nauczycieli i posiadała 2 izby lekcyjne, SP w Cieszynie posiadała 37 uczniów, 4 klasy, 2 nauczycieli i 2 izby lekcyjne, a SP w Kosobudach było 77 uczniów, 4 nauczycieli i 3 sale<sup>44</sup>.

Na jesieni 1949 r. rozpoczęły się kursy dla analfabetów. Akcja ta trwała do końca 1951 r. W mieście było około 100 osób nie umiejących pisać i czytać, z czego 30 osób przekroczyło 50 rok życia. Nauczaniem objętych było 30 osób, gdyż pozo-

<sup>43</sup>T. Nosel, *Wspomnienia twórców Szkoły Podstawowej Nr 1*, „Tygodnik Pojezierza Drawskie-go” 2009, nr 17, s. 8.

<sup>44</sup>T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 206.

stali nie uczęszczali na zajęcia. Nauczyciele złocienieccy uczestniczyli w organizacji oświaty dla dorosłych, prowadząc kursy początkowego nauczania oraz w zakresie szkoły powszechnej. W roku szkolnym 1948/49 odbyło się sześć kursów początkowego nauczania. W Złocieniu uczestniczyło w nich 41 osób, w Kosobudach 37, w Jodłowie 22, w Sokołowie 19, w Cieszynie 19 i w Bobrowie 20<sup>45</sup>.

W latach 1947–1949 działało w mieście Gimnazjum Handlowe (dyrektor T. Szypkowski), które w wyniku reorganizacji przekształcono w Liceum Administracyjno-Handlowe funkcjonujące trzy lata. 26 czerwca 1948 r. przedstawiciele miejscowego społeczeństwa wzięli udział w hospitacji lekcji pokazowej, przeprowadzonej w Państwowym Gimnazjum Handlowym w Złocieniu w klasie II przez Stanisława Czyży. Tematem lekcji była „Nowa struktura spółdzielczości”<sup>46</sup>.

Szkoła Podstawowa w Kosobudach rozpoczęła swą działalność w roku 1946. Pierwszym kierownikiem został Adolf Szocik. Rok szkolny 1946/47 zaczęło 88 uczniów (38 chłopców i 50 dziewczynek). Klasa I liczyła 15 dzieci (9 chłopców i 6 dziewczynek), klasa II 17 uczniów (5 chłopców i 12 dziewczynek), klasa III 16 uczniów (10 chłopców i 6 dziewczynek), klasa IV 16 uczniów (5 chłopców i 11 dziewczynek), klasa V 15 uczniów (4 chłopców i 11 dziewczynek), a klasa VI 9 uczniów (5 chłopców i 4 dziewczynki). Najstarsi uczniowie urodzili się w roku 1933 (4 osoby), najmłodszy zaś w 1941 r. (15 osób). Szkoła Podstawowa w Kosobudach posiadała własną bibliotekę<sup>47</sup>.

### Gmina Kalisz Pomorski

W roku szkolnym 1945/46 w Publicznej Szkole Powszechnej w Kaliszu Nowym na ulicy Pocztowej 1 uczyło się łącznie 181 uczniów (była to szkoła zbiorcza dla szkół powszechnych wsi Dębsko, Giżyno, Pomiećcino, Biały Zdrój i Pożrzańdło). Klasy I liczyły 71 uczniów, klasy II 50 uczniów, klasy III 24 uczniów, klasy IV 18 uczniów, klasy V 12 uczniów, a klasy VI 6 osób. W pierwszym roku w kaliskiej szkole pracowało 4 nauczycieli: 1 wykwalifikowany i 3 niewykwalifikowanych. 1 października 1946 r. w ławach szkolnych zasiadło 265 uczniów: 135 chłopców i 130 dziewcząt. Według stanu z dnia 1 października 1946 r. 29 uczniów urodziło się w roku 1932, po 40 dzieci w roku 1933 i 1934, w 1935 r. 34 osoby, w 1936 r. 33 uczniów, w 1937 r. 28 uczniów, w 1938 r. 23 osoby, a 18 dzieci w roku 1939<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 92, Wykaz szkół powszechnych i kursów dla dorosłych, k. 17.

<sup>46</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydyjne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku, sygn. 17, Komisja Oświatowa. Protokoły i sprawozdania 1948–1950, k. 31.

<sup>47</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 72, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 1–2.

<sup>48</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 29,

W roku szkolnym 1947/48 w szkole uczyło się 253 uczniów (134 chłopców i 119 dziewczynek)<sup>49</sup>. W roku szkolnym 1948/49 szkoła liczyła już 300 uczniów (169 chłopców i 131 dziewczynek). Pracowało w niej 6 nauczycieli: Jan Sujkowski, Irena Sztabnik, Maria Plitówna, Zofia Jacyno, Stefania Sękała i ks. Jan Borodziej<sup>50</sup>.

Początki nauczania na poziomie ponadpodstawowym w Kaliszu Pomorskim są związane z okresem powojennym. Na bazie szkoły podstawowej zorganizowano tutaj 11-letnią Państwową Szkołę Ogólnokształcącą. Jej założycielem i jednocześnie dyrektorem był Jan Sujkowski. Osoby, które w bardzo dużym stopniu przyczyniły się do powstania i rozwoju szkoły to: Julia Bej, Maria Pomińska, Stefania Sekała, Włodzimierz Sekała, Irena Szlabnik, Helena Kurylczyk i Władysława Tarnowska. Nauka szkolna rozpoczęła się dopiero w roku 1948/1949 i objęła jedynie klasę VIII na trybie licealnym, do której uczęszczało 19 uczniów. Do klasy IX zabrakło chętnych. Budynek placówki został odbudowany po wojennych zniszczeniach w latach poprzednich, ale wyposażenie w sprzęt szkolny było znikome. Pomoc naukową stanowiły: 2 globusy, 5 map, niekompletne przybory do matematyki i kilka pomocy do fizyki i chemii. Ogromną przeszkodą był także brak podręczników do podstawowych przedmiotów: geografii, fizyki, chemii, matematyki i historii. Brakowało również wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Z konieczności zatrudniano dość młodych nauczycieli, posiadających jedynie średnie wykształcenie. W pierwszym roku działalności szkoły na 10 nauczycieli pięciu miało wymagane kwalifikacje, dziewięciu nie przekroczyło 40. roku życia<sup>51</sup>.

Miejscowość	Rok	
	1945	1950
Drawsko	67	157
Kalisz	-	34

Tabela 18. Liczba uczniów liceów ogólnokształcących powiatu drawskiego w latach 1945–1950

Źródło: T. Szrubka, *Szkolnictwo i oświata w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gaszolda, Poznań 1972, s. 307.

Szkoła Podstawowa w Pożrzadle Wielkim rozpoczęła swą działalność w roku 1946. Pierwszym jej kierownikiem został Władysław Łazuga. Rok szkolny 1946/47 zaczęło 22 uczniów (15 chłopców i 7 dziewczynek). Klasa I liczyła 15 dzieci, klasa

Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 6.

<sup>49</sup> Tamże, k. 10–11.

<sup>50</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 1, Protokół z posiedzenia MRN w Kaliszu Pomorskim w dniu 26 czerwca 1947 r., k. 30.

<sup>51</sup> *60 lat Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu Pomorskim 1948–2008*, Kalisz Pomorski 2008, s. 13.

II 4 osoby, klasa III jedno dziecko i klasa V 2 osoby. Najstarsi uczniowie urodzili się w roku 1932 (6 osób), najmłodsi w 1939 r. (5 dzieci)<sup>52</sup>.

Szkoła Podstawowa w Pomierzynie rozpoczęła swą działalność w roku 1946. Pierwszym kierownikiem został Aleksander Smuga. Rok szkolny 1946/47 zaczęło 35 uczniów (15 chłopców i 20 dziewczynek). Klasa I liczyła 21 dzieci (8 chłopców i 13 dziewczynek), klasa II 7 uczniów (4 chłopców i 3 dziewczynki), klasa III 5 uczniów (2 chłopców i 3 dziewczynki), klasa IV 2 uczniów (1 chłopiec i 1 dziewczynka). Najstarsi uczniowie urodzili się w roku 1932 (5 osób), najmłodsi zaś w 1939 r. (3 uczniów)<sup>53</sup>. W kolejnych latach poprawiały się warunki pracy i organizacji szkoły. 1 września 1948 r. pracę w szkole rozpoczęła L. Bidus. Wtedy istniało już 5 klas. Przez krótki czas w Szkole Podstawowej w Pomierzynie pracowali: A. Mądrzyk, W. Olszewski, T. Litwin i S. Przybysz. Od roku szkolnego 1950/51 istniała już siedmioletnia szkoła podstawowa<sup>54</sup>.



Fot. 3. Uczniowie Szkoły Powszechnej w Kaliszu Pomorskim. Końcówka lat 40.  
Zdjecie ze zbiorów Andrzeja Oleksiuka

## Gmina Wierzchowo

Szkoła Podstawowa w Wierzchowie rozpoczęła działalność 1 września 1945 r. Kierowniczką ówczesnej szkoły została Wanda Preiss. Naukę rozpoczęło 51 uczniów (31 chłopców i 20 dziewczynek). Klasa I liczyła 26 uczniów (16 chłop-

<sup>52</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 43, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 1–2.

<sup>53</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 44, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 1–2.

<sup>54</sup> M. Roztocka, E. Wyszczelska, *Zarys dziejów Pomierzyna w latach 1337–2004*, Pomierzyn 2005, s. 65.

ców i 10 dziewczynek), klasa II 8 uczniów (2 chłopców i 6 dziewczynek), klasa III 1 chłopiec, klasa IV 9 osób (7 chłopców i 2 dziewczynki), klasa V 6 uczniów (4 chłopców i 2 dziewczynki), a do klasy VI uczęszczał 1 chłopiec<sup>55</sup>. W roku szkolnym 1946/47 szkoła liczyła już 115 uczniów (62 chłopców i 53 dziewczynki). W roku szkolnym 1947/48 było już 145 uczniów (79 chłopców i 66 dziewczynek). Najstarsze dzieci w szkole urodziły się w roku 1931 (11 osób), najmłodsze w 1940 r. (6 osób)<sup>56</sup>. W roku szkolnym 1948/49 uczyło się w szkole 165 uczniów (92 chłopców i 73 dziewczynki). W szkole od roku 1945 pracowały 2 nauczycielki: Wanda Preiss – ucząca klasy I, II, IV i V religii, języka polskiego, rachunków, rysunku i robótek ręcznych, śpiewu i historii, oraz Maria Niedzielska – ucząca religii, języka polskiego, rachunków, geografii, historii, przyrody, rysunków i robótek ręcznych, śpiewu i gimnastyki w klasach III, IV i V. W 1946 r. szkołę przeniesiono do budynku w centrum wsi, a w 1947 r. jej siedzibą stał się budynek przy obecnej ulicy Długiej (w 1958 r. rozpoczęła się budowa nowej szkoły, którą oddano do użytku 25 sierpnia 1960 r.). Od 1947 r. pracę w szkole rozpoczęły dwie kolejne nauczycielki: Franciszka Joegerman i Jadwiga Czernik<sup>57</sup>.

### Gmina Ostrowice

Kolejne polskie szkoły zaczęły powstawać we wrześniu 1945 r. w Nowym Worowie i w Ostrowicach. Pierwszym kierownikiem i organizatorem szkoły w Ostrowicach była Anna Wawrzyniak, która swe stanowisko piastowała do 1950 r. Po niej dyrektorem został Bronisław Konowalczyk. W momencie założenia była to szkoła 4-klasowa. W roku szkolnym 1945/46 naukę rozpoczęło w niej 40 uczniów: 14 chłopców i 26 dziewcząt. Klasa I liczyła 13 uczniów, klasa II 10 uczniów, klasa III 8 uczniów, klasa IV 6 uczniów, a klasa V 3 osoby<sup>58</sup>. W październiku 1946 r. w szkole w Ostrowicach uczyło się już 65 uczniów: 33 chłopców i 32 dziewczynki. Najstarsze dzieci urodziły się w roku 1933 (6 osób), najmłodsze w 1939 r. (2 osoby). W roku szkolnym 1947/48 do szkoły uczęszczało 93 uczniów: 43 chłopców i 50 dziewczynek<sup>59</sup>. Rok szkolny 1948/49 rozpoczęło 102 uczniów: 49 chłopców i 53 dziewczynki. Drugim nauczycielem w ostrowickiej szkole została Daniela

<sup>55</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 67, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 1–2.

<sup>56</sup> Tamże, k. 4.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 36, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 1–2.

<sup>59</sup> Tamże, k. 5.

		Szkoły					
		SP nr 1 Drawsko	SP Złocieniec	SP Kalisz Pomorski	SP Ostrowice	SP Wierzchowo	SP Nowe Wotowo
Rok szkolny 1945/46	Ogółem	183	264	181	40	51	63
	chłopcy	96	141	101	14	31	32
	dziewczęta	87	123	80	26	20	31
Rok szkolny 1946/47	Ogółem	478	456	265	65	115	117
	chłopcy	246	233	135	33	62	60
	dziewczęta	232	223	130	32	53	57
Rok szkolny 1947/48	Ogółem	398	514	253	93	145	143
	chłopcy	206	253	134	43	79	83
	dziewczęta	192	261	119	50	66	60

Tabela 19. Liczba uczniów szkół podstawowych w powiecie drawskim w latach 1945–48

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 16, 29, 48 67, 75, Formularze sprawozdawczo statystyczne dla szkół powszechnych w latach 1945–1948.

Bodych. W 1949 r. utworzono szkołę 7-klasową, rok później wypuszczono pierwszych 10 absolwentów. W roku szkolnym 1949/50 w szkole w Ostrowicach uczyło się łącznie 113 uczniów (65 chłopców i 68 dziewczynek)<sup>60</sup>.

W roku szkolnym 1945/46 uczyło się w Szkole Podstawowej w Nowym Wotowie 63 uczniów: 32 chłopców i 31 dziewczynek. W momencie założenia była to szkoła 4-klasowa, znajdowała się na ulicy Chopina 7. W klasie I uczyło się 30 dzieci (13 chłopców i 17 dziewczynek), w klasie II 16 osób (8 chłopców i 8 dziewczynek), w klasie III 5 uczniów (3 chłopców i 2 dziewczynki), a w klasie IV 12 dzieci (8 chłopców i 4 dziewczynki)<sup>61</sup>. Najstarsze dzieci urodziły się w roku 1930 (4 osoby), a najmłodsze w 1940 r. (także 4 osoby). W pierwszym roku nauki w szkole pracował tylko jeden nauczyciel Aleksander Charkiewicz. Promocję do następnej klasy w roku szkolnym 1945/46 uzyskało 56 uczniów. W roku szkolnym 1946/47 w szkole uczyło się już 117 uczniów: 60 chłopców i 57 dziewcząt<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> Tamże, k. 8.

<sup>61</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Szczecinku, sygn. 48, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1945/46, k. 3.

<sup>62</sup> Tamże, k. 4.



Fot. 4. Budynek, w którym od 1 września 1945 r. mieściła się Szkoła Podstawowa w Ostrowicach. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

W roku szkolnym 1946/47 pracę w Nowym Worowie rozpoczęli: Irena Majewska, będąca polonistką, i Edward Majewski, posiadający wykształcenie ogólne. Wychowawcą klasy II, IV i V został Aleksander Charkiewicz, natomiast wychowawcą klasy I i III była Irena Majewska. Prowadziła ona także kółko teatralne i bibliotekę szkolną, a Edward Majewski był odpowiedzialny za chór szkolny<sup>63</sup>.

Szkoła w Nowym Worowie posiadała 3 klasy, jedną pracownię i pokój nauczycielski. Była ogrzewana piecem węglowym, posiadała oświetlenie elektryczne, kuchnię, kanalizację, studnię na podwórzu, własne boisko (1,5 ara) i boisko (3 ary). Szkoła borykała się z wieloma problemami. Kierownik Irena Majewska w swoim sprawozdaniu dla Inspektoratu Szkolnego w Szczecinku z października 1947 r. pisała, że w szkole jest zepsuta łazienka, że nie ma pomocy naukowych do fizyki i chemii, że brakuje mapy krajów ościennych oraz węgla do pieców szkolnych. W roku szkolnym 1947/48 uczyło się w szkole 143 uczniów: 83 chłopców i 60 dziewczynek<sup>64</sup>.

7 października 1949 r. odbyła się wizytacja szkoły podstawowej w Nowym Worowie. Dokonał jej Tomasz Acecki, podinspektor szkolny ze Szczecinka. Wizytacja rozpoczęła się o godzinie 8 rano i trwała do godziny 12. Była przeprowadzona rozmowa z kierownikiem szkoły Ireną Majewską o warunkach pracy i obowiązkach szkolnym. Hospitowane były m.in. lekcje przeprowadzone przez Edwarda Majewskiego w klasie III (temat lekcji: „Dodawanie i odejmowanie liczb dwucyfrowych”) i w klasie IV (temat lekcji: „Przemienność – dodawanie”). Oto, co wizytator zapisał w protokole pohospitacyjnym: „Nauczyciel do lekcji przygotowany. Nad klasą panuje. Czuje się swobodnie. Dzieci z zainteresowaniem rozwiązują zadania. Odpowiadają jednym wyrazem, chyba dlatego,

<sup>63</sup> Tamże, k. 9.

<sup>64</sup> Tamże, k. 20.



Fot. 5. Szkoła w Nowym Worowie istniejąca od 1945 r. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

że przerobiony materiał jest znany. Zeszyty nieoprawione. Nie wszystkie dzieci starannie piszą w zeszytach. Obecnych 13, zapisanych 23. Dzieci klasy czwartej pracę cicho wykonały bez błędów, co świadczy o dobrym opracowaniu poprzednich lekcji. Obecnych 11, zapisanych 18. Lekcja matematyki w klasie: VI i VII – kol. Charkiewicz. Temat lekcji w kl. VI – Dzielenie ułamków dziesiętnych. Zajęcia ciche. Temat lekcji w kl. VII – zajęcia głośne. Nauczyciel do lekcji przygotowany. Czuje się swobodnie, panuje nad klasą. Dzieci ze skupieniem i pewnymi wiadomościami matematycznymi rozwiązują przykłady algebraiczne. Nie wszystkie w zeszytach piszą starannie. Zeszyty nieoprawione. Obecnych 12, zapisanych 23. Uczniowie klasy VI – prace ciche zupełnie dobrze wykonali. Obecnych 10, zapisanych 11. Lekcja języka polskiego w kl. III i IV – kol. Majewska. Temat lekcji w kl. III: Ciche czytanie czytanki pt. *Miszka i Zosia*. Temat lekcji w kl. IV: Opracowanie wiersza pt. *Jesień*. Wypisywanie wyrazów – ż, ź. Nauczyciel do lekcji przygotowany. Prowadzi lekcje z ożywieniem nawiązując do prac jesiennych rolnika. Dzieci czytają siedząc powoli, ale wyraźnie i bez błędów. W zeszytach nie wszystkie piszą ładnie. Zeszyty nieoprawione. Klasa III prace cicho wykonała. Po przeczytania głośnym czytanki *Miszka i Zosia* – nauczyciel podkreślił przyjazny stosunek Związku Radzieckiego do narodu polskiego.

Zalecenia: 1. Urozmaicać lekcje. Po każdej lekcji zrobić krótkie zebranie materiału. Pobudzać do większej samodzielności; 2. Zadbać o czystość obejścia szkoły, korytarza i sal lekcyjnych; 3. Zwrócić uwagę na wygląd zewnętrzny uczniów, poczynić starania o ujednoczenie zewnętrznego wyglądu dziewczynek (fartuszki); 4. Kancelarię i pokój nauczycielski doprowadzić do porządku; 5. Założyć kąciki czystości; 6. Zorganizować ZHP; 7. Zrobić obwód rejonu i zawiesić w pokoju nauczycielskim i w klasie VI i VII; 8. Plan wychowawczy zapisać na osobnym arkuszu i wkleić do dziennika lekcyjnego; 9. Pomoce naukowe uporządkować i zadbać

o ich konserwację; 10. Założyć kronikę szkolną; 11. Uporządkować i uruchomić bibliotekę szkolną<sup>65</sup>.

Pierwszym kierownikiem szkoły w Kluczewie był Grzegorz Stefanowski (stanowisko to pełnił do roku 1954), który rozpoczął swoją pracę od 1 września 1945 r. Warunki do pracy i nauki były bardzo złe, brakowało podręczników, zeszytów i wielu pomocy naukowych. Podręczniki zastąpiono starymi książkami i „Płomymi” przywiezionymi przez Stefanowskiego z Krakowa<sup>66</sup>. W Szkole Podstawowej w Kluczewie w roku szkolnym 1949/50 uczyło się 103 uczniów: klasa I liczyła 25 uczniów, klasa II 27 uczniów, klasa III 25 uczniów, klasa IV 17 uczniów, a V 9 dzieci. Promocje do klasy następnej uzyskało 94 uczniów. W szkole pracowało 2 nauczycieli: Grzegorz Stefanowski jako kierownik (wychowawca klasy V i VI) oraz Czesława Stefanowska (wychowawca klasy II)<sup>67</sup>.

W Szkole Podstawowej w Chlebowie w roku szkolnym 1945/46 ukończyło naukę 52 uczniów (46 z nich dostało promocję do następnej klasy). Klasa I liczyła 23 osoby, klasa II 12 osób, klasa III 7 osób, a klasa IV 10 uczniów. W roku szkolnym 1946/47 uczęszczało do szkoły już 60 uczniów (33 chłopców i 27 dziewczynek). Najstarsze dzieci urodziły się w roku 1932 (5 osób), a 9 najmłodszych w roku 1939. W Szkole Podstawowej w Chlebowie od roku 1945 pracowało 2 nauczycieli: Zofia Wilińska jako kierownik oraz Zbigniew Kochanek<sup>68</sup>.

### Przedszkola w powiecie drawskim

Pierwsze przedszkola w powiecie drawskim rozpoczęły działalność już jesienią 1945 r. w Drawsku i Złocieńcu. Uczęszczało do nich wówczas 78 wychowanków. W marcu 1948 r. na terenie powiatu drawskiego było 5 publicznych przedszkoli (posiadały one 9 oddziałów), uczęszczało do nich 250 maluchów. Pracowało w nich 9 wychowawczyń: 1 wykwalifikowana, 3 niewykwalifikowane i 5 po kursie wprowadzającym (wedle danych brakowało w powiecie 21 wychowawczyń). 4 przedszkola prowadziły dożywianie dzieci, łącznie więc dożywiano 180 maluchów<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Szczecinku, sygn. 48, Sprawozdanie z wizytacji 3 klasy Publicznej Szkoły Powszechnej w Nowym Worowie, odbytej 7 października 1949 r., k. 29.

<sup>66</sup> K. Reszta, *Kluczewo. Dzieje wsi*, Kluczewo 2008, s. 66.

<sup>67</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Szczecinku, sygn. 45, Formularz sprawozdawczy-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1949/50, k. 1.

<sup>68</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Szczecinku, sygn. 32, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla szkół powszechnych na rok szkolny 1946/47, k. 1–2.

<sup>69</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku Pomorskim, sygn. 80, Stan szkolnictwa powszechnego powiatu drawskiego z dnia 1 marca 1948 r., k. 1.

Przedszkole w Drawsku Pomorskim zostało utworzone 1 stycznia 1946 r. Mieściło się na ulicy generała Sikorskiego. W dniu otwarcia uczęszczało do niego 70 dzieci. We wrześniu 1946 r. zapisanych zostało kolejnych 40 dzieci, w październiku 18, w listopadzie 8, a w grudniu 17 dzieci. Przyrost był więc znaczny. 1 października 1947 r. uczęszczało do przedszkola 112 dzieci. Oddział pierwszy liczył 57 dzieci (29 chłopców i 28 dziewczynek), a oddział drugi 55 (17 chłopców i 38 dziewczynek)<sup>70</sup>. Najstarsze dzieci urodziły się w roku 1941 (24 osoby), a najmłodsze w 1944 r. (16 maluchów). Troje maluchów nie posiadało rodziców (2 chłopców i 1 dziewczynka), 40 dzieci było półsierotami: 30 maluchów nie miało ojca (17 chłopców i 13 dziewczynek), a 10 nie miało matek (6 chłopców i 4 dziewczynki). W przedszkolu pracowały 3 wychowawczynie: Wanda Nowaczyk jako kierownik, Józefa Łosiewicz i Maria Kołsut (posiadały niepełne wykształcenie). Przedszkole posiadało własną bibliotekę, w której znajdowało się 17 książek. W skład przedszkola wchodziły 4 sale: sala do zabaw, do zajęć, sala gospodarcza i jadalnia. Dzieci znajdowały się pod opieką lekarza i higienistki. W przedszkolu było prowadzone dla dzieci bezpłatne dożywianie (śniadania i obiady). 1 października 1948 r. w przedszkolu znajdowało się 92 dzieci: 55 w pierwszym oddziale (26 chłopców i 29 dziewczynek), 30 w drugim oddziale (8 chłopców i 20 dziewczynek) i 7 maluchów w trzecim oddziale (3 chłopców i 4 dziewczynek)<sup>71</sup>.

Przedszkole w Złocińcu powstało 15 lipca 1945 r. i znajdowało się na ulicy Stalina 21. W dniu otwarcia uczęszczało do niego 28 dzieci. Kierownikiem placówki była Janina Man. W roku szkolnym 1945/46 do przedszkola uczęszczało 40 dzieci: 14 chłopców i 26 dziewczynek<sup>72</sup>. Posiadało ono jeden oddział i znajdowało się w lokalu wynajętym. Było czynne w dni powszednie od godziny 7:00 do 14:00. W roku szkolnym 1947/48 do złocienieckiego przedszkola uczęszczało 72 dzieci<sup>73</sup>.

Dnia 17 września 1947 r. w przedszkolu został spisany protokół zdawczo-odbiorczy: „Spisania protokołu dokonano w obecności byłej Kierownik Przedszkola, Chojnackiej Janiny, i obecnej Kierownik Przedszkola Petrykowskiej Władysławy, wychowawczyń Przedszkola: Hauforowicz Elizy i Waszkiewicz Haliny oraz dzieci i świadków, ob. Sobczuka Antoniego, kierownika szkoły i urzędnika Zarządu Miasta, Majchrowicz Janiny. Lokal Przedszkola składa się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, umywalni i kancelarii. Magazyn przydzielony do Przedszkola składa się z ośmiu pomieszczeń. Inwentarz: 10 sztuk ławek szkolnych dwumiejscowych, 12 szaf znisz-

<sup>70</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 3, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla przedszkoli i dziecińców stałych za rok szkolny 1947/48, k. 1a.

<sup>71</sup> Tamże, k. 2a.

<sup>72</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 13, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla przedszkoli na rok szkolny 1946/47, k. 2.

<sup>73</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 14, Wykaz powiatowy czynnych przedszkoli w roku szkolnym 1947/48 i 1948/49, k. 14.

czonych, bez drzwi, 1 szafa nadająca się do użytku, 7 sztuk wieszaków, 1 biurko zniszczone, 2 półki, 4 ławy, 3 małe szafki, 1 górna część kredensu, 4 małe stoliki, 3 krzesła zniszczone, 9 stołków, 2 obrazy religijne bez szkła, 1 Godło Państwowe bez szkła, 15 sztuk ręczników zostawionych przez dzieci, 1 wiadro hermetycznie zamknięte, 1 kredens uszkodzony i apteczka z lekarstwami<sup>74</sup>.

W roku szkolnym 1948/49 w przedszkolu było zapisanych 86 dzieci: 30 chłopców i 56 dziewczynek. W pierwszym oddziale przedszkolnym było 22 dzieci (10 chłopców i 12 dziewczynek), w drugim oddziale znajdowały się 32 maluchy (12 chłopców i 20 dziewczynek), a w trzecim 32 dzieci (8 chłopców i 24 dziewczynki). Dzieci urodzonych w roku 1945 (i później) było 22, w 1944 r. 15, w 1943 r. 23 i w 1942 r. 26<sup>75</sup>.

Polski Komitet Pomocy Społecznej powstał w roku 1947 i prowadził dla ponad 100 podopiecznych w mieście i 40 na terenie gminy kuchnie ludową. Z jego inicjatywy utworzono żłobek, przydzielano odzież i żywność. Ważną rolę spełniała Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, która zapewniała opiekę 75 dzieciom z miasta i 40 z terenu gminy<sup>76</sup>.

W listopadzie 1949 r. przy Złocienieckich Zakładach Włókienniczych powstało przedszkole. Uczęszczało do niego początkowo 15 przedszkolaków. Pierwszą wychowawczynią była Sabina Sawicka, która pracowała tam od 1 listopada 1949 r. do 15 marca 1951 r. Pierwszą kierowniczką przyzakładowego przedszkola została Halina Rogoż<sup>77</sup>.

Przedszkole w Ostrowicach powstało w 4 września 1946 r. i znajdowało się w lokalu przydzielonym przez gminę. Nie posiadało własnej kuchni, nie miało też własnego ustępu. W dniu otwarcia zapisanych było 17 dzieci. Pierwszym kierownikiem przedszkola była Barbara Gwiazdowska, a od 1 października 1947 funkcję tę sprawowała Zielonka Helena<sup>78</sup>. Placówka była czynna w dni powszednie od godziny 7:00 do 14:00. W roku szkolnym 1947/48 uczęszczało do niego 35 przedszkolaków<sup>79</sup>. Dziewięcioro dzieci miało 4 lata, ośmioro miało 5 lat, dziesięcioro 6 lat, troje dzieci 3 lata, troje 7 lat i dwoje 8 lat. Dzieci miały w przedszkolu bezpłatne dożywianie (kawa i chleb). W roku szkolnym 1948/49 do przedszkola uczęszczało 27 maluchów<sup>80</sup>.

<sup>74</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 13, Protokół zdawczo-odbiorczy, k. 3.

<sup>75</sup> Tamże, k. 11.

<sup>76</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 152.

<sup>77</sup> A. Zmysłowski, *30-lecie Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Złocieniu (Kronika ZPW)*, 1977, s. 69–70.

<sup>78</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 14, Wykaz imienny wychowawczyń przedszkoli powiatu drawskiego, k. 5.

<sup>79</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 8, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla przedszkoli na rok szkolny 1946/47, k. 4.

<sup>80</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 14, Wykaz powiatowy czynnych przedszkoli w roku szkolnym 1947/48 i 1948/49, k. 14.

Przedszkole w Kaliszu Pomorskim powstało 1 stycznia 1946. W dniu otwarcia liczyło 35 dzieci. Znajdowało się w wynajętym budynku na ulicy Grunwaldzkiej 6. Posiadało 4 pomieszczenia: salę zajęć, zabaw, gospodarczą i szatnię. Nie miało własnego ustępu, na stanie były tylko dwie miski do mycia rąk. Pierwszym kierownikiem przedszkola była Janina Kisiel (rocznik 1928), pomagała jej Matylda Baszkowska (rocznik 1930). 1 października 1947 r. do przedszkola uczęszczało 60 maluchów: 39 chłopców i 21 dziewczynek. W pierwszym oddziale było 39 dzieci (23 chłopców i 16 dziewczynek), a w drugim oddziale znajdowało się 21 przedszkolaków (16 chłopców i 5 dziewczynek)<sup>81</sup>. Dzieci urodzonych w roku 1944 (i później) było 9, w 1943 r. 13, w 1942 r. 28 i w 1941 r. 10 dzieci. 3 dzieci nie posiadało ani ojca ani matki, natomiast 6 maluchów nie miało ojca. Dzieci w przedszkolu miały bezpłatnie dożywianie (otrzymywały kawę z mlekiem, chleb z tłuszczem i zupę). W roku szkolnym 1948/49 do przedszkola uczęszczało 18 maluchów<sup>82</sup>.

18 czerwca 1947 r. Komisja Kontroli Społecznej (w składzie Jan Szwed, Bronisław Wojciechowski, Marian Wolski) przeprowadziła kontrolę w Przedszkolu Miejskim w Kaliszu, w wyniku której stwierdzono wiele nieprawidłowości takich, jak: „1. Książka obecności dzieci nieprawidłowo prowadzona; 2. Brak książki imiennej dzieci korzystających ze stołówki; 3. Brak książki kasowej i magazynowej przedszkola; 4. Brak wagi do rozważenia aprowizacji przedszkola; 5. Brak czystości w salach przedszkola i kuchni; 6. Brak wpisu zaopatrzenia aprowizacji na dzień 18 czerwca 1947 r. (stwierdzono o godzinie 13 minut 30 po spożyciu obiadu przez dzieci przedszkola); 7. Boisko przedszkola nie oczyszczone (zarośnięte chwastami, leżą porozrzucane cegły, blachy, śmieci itp.); 8. Na piecach w salach przedszkola stały kwiaty poschnięte w brudnej i cuchnącej wodzie; 9. Na dzień 18 czerwca 1947 r. nie wpisano stanu dzieci obecnych w przedszkolu (sprawdzono po zajęciach szkolnych po godzinie 14-tej).

Następnie z powodu braku wagi Komisja nie mogła sprawdzić dokładnej ilości i stanu aprowizacji, tylko kierowniczka przedszkola ob. Bankowska Matylda podaje co następuje: cukru około 45 kg, zupa w paczkach (większa ilość), kawa mieszanka około 5 kg, olej kokosowy około 10 kg (który otrzymano w końcu maja 1947 r., a jeszcze nie używano), słoniny około 2 kg, chleba otrzymuje dziennie 4 kg. Ogólną aprowizację dostarcza kierownik szkoły w Kaliszu Pomorskim. Nadmieniam się, że brak rozdzielnika aprowizacji dla otrzymania na poszczególne dziecko przedszkola. Ponadto sporządzono odpis z Zeszytu dziennego użycia przedszkola co następuje: (wydanie aprowizacji do obiadu dla dzieci dnia 16 czerwca 1947 r.).

<sup>81</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 6, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla przedszkoli na rok szkolny 1946/47, k. 2–3.

<sup>82</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 14, Wykaz powiatowy czynnych przedszkoli w roku szkolnym 1947/48 i 1948/49, k. 14.

Wydano: ¼ kg chleba, 60 dkg cukru, 5 paczek budyniu, 40 dkg masła. Wydano: 21 porcji chleba i kawy, i budynie (chleb z masłem), obiad był z dwóch dań. (...) Członkowie Komisji byli obecni przy spożywaniu obiadu przez dzieci przedszkola, gdzie dzieci spożywały chleb suchy i kawę z cukrem. Ponadto stwierdzono niedbalstwo ze strony kierowniczkki przedszkola, tak, że dzieci biegają po ulicach same bez nadzoru<sup>83</sup>.

Przedszkole w Wierzchowie także powstało 1 września 1946 r. W dniu otwarcia liczyło 12 dzieci. Pierwszym kierownikiem była Franciszka Samulewska (rocznik 1925). Mieściło się w wynajętym lokalu, posiadało 2 sale do zajęć z dziećmi i jeden oddział. 13 marca 1947 r. w przedszkolu znajdowało się 28 dzieci (siedmioro dzieci miało po 4 i 5 lat, czternaścioro 6 lat). 1 października 1947 r. do przedszkola uczęszczało 25 dzieci: (8 chłopców i 17 dziewczynek). W pierwszym oddziale znajdowało się 11 dzieci (4 chłopców i 7 dziewczynek), a w drugim 14 maluchów (4 chłopców i 10 dziewczynek). Troje dzieci nie posiadało ojca. Dzieci urodzonych w roku 1944 było 3, w 1943 r. 9, w 1942 r. 7, a w 1941 r. 6 dzieci<sup>84</sup>. Przedszkole w Wierzchowie nie prowadziło bezpłatnego dożywiania swoich wychowanków. Dzieci posiłki przynosiły z domu<sup>85</sup>. W roku szkolnym 1948/49 do przedszkola uczęszczało 29 maluchów<sup>86</sup>.

Tak o przedszkolach miejskich w powiecie drawskim pisano w sprawozdaniu dla Biura Prezydium PRN w Drawsku w roku 1949: „Drawsko nr 1. Przedszkole Miejskie dwuoddziałowe zostało zorganizowane w 1945 r. Dzieci uczęszczających 62. Kierowniczką jest Ob. Kobrzycka Jadwiga, kwalifikowany nauczyciel, bezpartyjna, należy do ZNP i Ligi Kobiet, jest osobą pracowitą, zaradną, sumiennie spełnia jej powierzone obowiązki, ma zaufanie rodziców, za dobrą pracę została nagrodzona 1 maja 1950 r. Druga siła wychowawcza to Maria Kołsut z PZPR i Ligi Kobiet, po kursie wprowadzającym. Z powodu słabego zdrowia często opuszcza pracę. Jednak ma dobre podejście pedagogiczne do dzieci i pracuje dobrze. Przedszkole realizuje wszystkie programy i plany podane przez inspektorat, jest na dobrym poziomie i zajmuje pierwsze miejsce w powiecie drawskim.

Drawsko nr 2. Przedszkole Miejskie dwuoddziałowe, zostało zorganizowane 1 sierpnia 1949 r. Dzieci uczęszcza 64, kierowniczką jest Ob. Kozłowska Irena, kwalifikowany nauczyciel, bezpartyjna. Stanowisko objęła 15 kwietnia bieżącego

<sup>83</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 5, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli w Przedszkolu Miejskim w Kaliszu Pomorskim 18 czerwca 1947 r., k. 5.

<sup>84</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 12, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla przedszkoli na rok szkolny 1946/47, nr 12, k. 5.

<sup>85</sup> Tamże, k. 10.

<sup>86</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 14, Wykaz powiatowy czynnych przedszkoli w roku szkolnym 1947/48 i 1948/49, k. 14.

roku. Drugą siłą wychowawczą jest Łukaszewicz Maria po kursie wprowadzającym, należy do ZNP i PZPR. Nie wykazuje aktywności w pracy społecznej, ma dobre podejście do dzieci, lecz jest mało energiczna i niesamodzielna. Przedszkole nie spełnia swego zadania pod względem pedagogicznym, nie realizuje dokładnie programów i planów podanych przez inspektorat i dlatego przedszkole nie jest na dobrym poziomie. Komitet Rodzicielski wykazuje małą aktywność.

Złocieniec. Przedszkole Miejskie zostało zorganizowane w 1945 r., dwuoddziałowe. Dzieci: 99. Kierowniczką jest Zielonka Helena, po kursie wprowadzającym. Należy do ZSL, Ligi Kobiet, Rady Narodowej i ZNP. Wykazuje dużą aktywność w pracy społecznej. Siła bardzo zdolna, sumiennie spełnia powierzone jej obowiązki. Druga siła wychowawcza, Cabaj Helena należy do PZPR i Ligi Kobiet. Niedbale spełnia obowiązki wychowawcze, nie wykazuje zdolności organizacyjnych, ciągle opuszcza pracę bez zezwolenia Inspektoratu Szkolnego. Nie cieszy się dobrą opinią u rodziców, ani zaufaniem. Mimo złej siły wychowawczej przedszkole z trudnością realizuje programy zajęć, jedynie zawdzięczając kierownicze Zielonce, która narażając swe zdrowie trzyma przedszkole na poziomie.

Kalisz Pomorski. Przedszkole Miejskie jednooddziałowe, zorganizowane w 1946 r. Dzieci: 23. Kierowniczką jest Ob. Lewińska, po kursie wprowadzającym, bezpartyjna, należy do ZNP. Ma dobre podejście pedagogiczne do dzieci. Lecz z powodu małej frekwencji dzieci i braku zainteresowania ze strony społeczeństwa Zarządu Miejskiego i rodziców zostało czasowo unieruchomione, do czasu zanim społeczeństwo zrozumie i oceni, co daje przedszkole dziecku. Siła wychowawcza została przeniesiona do pracy do Spółdzielni Produkcyjnej.

Ostrowice. Przedszkole jednooddziałowe, zorganizowanie 23 września 1946 r. Dzieci: 17, wszystkie pochodzenia chłopskiego. Kierowniczką jest Łęgowska Jadwiga, studiująca na II semestrze. Zdolna, bezpartyjna, przewodnicząca Ligi Kobiet, ZNP. Pracuje społecznie, jest zaradna i gospodarcza. Realizuje wszystkie podane plany i programy wychowania przedszkolnego inspektoratu. Przedszkole posiada umeblowanie i ma wygląd prawdziwego przedszkola. (...)

Wszystkie przedszkola publiczne niedostatecznie zaopatrzone w umeblowanie, odczuwa się wielki brak pomocy naukowych, zabawek, odpowiednich książek dla dzieci. Budżety miejskie i gminne nie posiadają funduszy na ten cel i kierownicy mają wielkie trudności w prowadzeniu zajęć z dziećmi. Mimo tych trudności jednak dają radę i niektóre spełniają swe zadanie bardzo dobrze. Przedszkola są postawione na poziomie ideologicznym i dzieci wdrażają się do nowoczesnych metod nauczania<sup>87</sup>.

<sup>87</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydyjne Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku Pomorskim, sygn. 17, Sprawozdanie ze stanu szkolnictwa powiatu drawskiego według stanu z 1 maja 1950 r., k. 98–99.

Przedszkola	Liczba dzieci	Wychowawczynie		Liczba dzieci poza przedszkolem
		wykwalifikowane	niewykwalifikowane	
Drawsko	170	-	2	100
Kalisz Pomorski	100	-	2	55
Świerczyna	45	-	1	45
Wierzchowo	65	-	1	45
Złocieniec	150	1	1	120
Rydzewo	40	-	1	40

Tabela 20. Wykaz przedszkoli w powiecie drawskim w 1946 r.

Zródło: Archiwum Państwowe w Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 12, Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla przedszkoli na rok szkolny 1946/47.

W powiecie drawskim istniały także przedszkola wiejskie:

- a. Świerczyna – przedszkole jednodziałowe, do którego uczęszczało 40 dzieci, zostało zorganizowane w 1948 r., a jego kierowniczką była Eleonora Pels. Przedszkole nie posiadało odpowiednich mebli dla dzieci oraz zabawek.
- b. Siecino – przedszkole jednodziałowe dla 33 dzieci, kierownik Władysława Zarębska.
- c. Lubieszewo – przedszkole jednodziałowe dla 30 dzieci, zostało zorganizowane 15 listopada 1949 r. Kierownikiem była Helena Chwierąg.
- d. Chlebowo – przedszkole jednodziałowe dla 23 dzieci, zostało zorganizowane 15 listopada 1949 r. Kierownikiem była Bolesława Kikiel.
- e. Nętno – przedszkole jednodziałowe dla 19 dzieci, zostało zorganizowane 1 lutego 1950 r. Kierownikiem była Wanda Kiernożycka<sup>88</sup>.

W 1949 r. w powiecie drawskim 679 dzieci uczęszczało regularnie do przedszkola. 290 dzieci pochodziło z rodzin robotniczych, 250 chłopskich, 70 inteligentnych (pracowników umysłowych), 60 rzemieślniczych i 9 tzw. wolnych zawodów.

### **Biblioteki i działalność kulturalna w powiecie drawskim w latach 1945–1950**

W czerwcu 1947 r. zorganizowano w Drawsku Powiatową Bibliotekę Publiczną. Początkowo kierował nią Zygmunt Zimmerman (przez 3 miesiące), a od czerwca 1947 do 1950 r. Bolesław Sadowski. Pierwsza książka została wypożyczona w draw-

<sup>88</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Inspektorat szkolny w Drawsku, sygn. 14, Wykaz powiatowy czynnych przedszkoli w roku szkolnym 1947/48, k. 14.

skiej bibliotece 19 czerwca 1947 r., a był to *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza. Biblioteka liczyła 213 woluminów. Początki biblioteki Drawskiej były bardzo trudne. Mieściła się ona przy ulicy Świerczewskiego 44 (w budynku, w którym obecnie znajduje się zakład fotograficzny Zofii Goldstrom). Lokal, w którym mieściła się biblioteka, był nieodpowiedni, zimny i wilgotny, poza tym brak było sali na świetlicę i czytelnię. Na budowanie nowej biblioteki nie było pieniędzy, adaptowano więc budynki, które się do tego nadawały. Drawska placówka była niedoinwestowana, a „stan przejściowy” miał trwać aż do 1965 r.

W pierwszym kwartale 1948 r. pod opieką Powiatowej Biblioteki otwarto 10 punktów bibliotecznych, m.in. w Rydzewie, Świerczynie, Kaliszu Pomorskim i Złocińcu oraz 42 biblioteki szkolne. Ilość udostępnionych w nich książek wahała się od 60 do 104. Były to księgozbiory znikome. Jednak mimo wielu trudności książki wciąż napływały i w krótkim czasie znaczna część z wymienionych placówek zyskała status bibliotek – stosownie do swego położenia – miejskich lub gminnych. W Drawsku nie działała żadna księgarnia, więc książki musiały być sprowadzane z różnych zaskakujących miejsc. Znaczna ilość pozycji została zakupiona w księgarniach i antykwariatach Bydgoszczy. W połowie 1948 r. książki najczęściej zakupywane były już w księgarniach szczecińskich lub wprost od wydawców. W grudniu 1948 r. Powiatowa Biblioteka zakupiła 13 książek od jednego z mieszkańców Drawska. Były wśród nich między innymi *Iliada* Homera, *Między ustami a brzegiem pucharu* Rodziewiczówny oraz *Kalendarz robotniczy na rok 1948*. Świadczy to o tym, iż biblioteka rozrastała się szybko, szukając nowych pozycji<sup>89</sup>

W roku 1948 zorganizowano dwa wykłady dla kierowników bibliotek i punktów bibliotecznych pod tytułem „Znaczenie biblioteki i książki w dzisiejszej rzeczywistości”, odbyły się również trzy odprawy dla bibliotekarzy. Biblioteka Powiatowa przeprowadziła w grudniu 1948 r. dwudniowy kurs bibliotekarski dla 50 kandydatów na kierowników punktów bibliotecznych<sup>90</sup>. Biblioteka Powiatowa w roku 1948 zakupiła 1 118 tomów książek, zwiększając w ten sposób swój księgozbiór do 2 896 tomów. W bibliotekach miejskich powiatu drawskiego zgromadzono 3 000 tomów, a w gminnych 7 000. Rok po powstaniu księgozbiór biblioteki powiatowej liczył już 1 649 woluminów, a w 1949 r. powiększył się do 6 000 woluminów. Starano się wszelkimi sposobami zachęcać mieszkańców Drawska do nauki czytania i odwiedzania biblioteki. Ważnym przedsięwzięciem była organizacja w Drawsku pierwszej Wystawy Książki i Prasy, stanowiącej część obchodów ogólnopolskiego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Prezentowana od 3 do 15 maja 1949 r. ekspozy-

<sup>89</sup> E. Krasucki, *Krótką historią sześćdziesięcioletniej Drawskiej Biblioteki Publicznej 1947–2007*, Drawsko Pomorskie 2007, s. 11.

<sup>90</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydyjne Powiatowej Rady Narodowej i Wydział Powiatowy w Drawsku Pomorskim, sygn. 27, Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego z 1948 r., k. 28.



Fot. 6. Budynek przy ul. Świerczewskiego 44, w którym do 1956 roku mieściła się Biblioteka Publiczna w Dąbsku Pomorskim. Stan na 2009 r.

Fot. Marcin Kuchto

cja przyciągnęła do biblioteki rzesze dąbszczan, którzy mieli częstokroć okazję po raz pierwszy do niej zajrzeć<sup>91</sup>.

W grudniu 1949 roku została otwarta Miejska Biblioteka Publiczna w budynku Miejskiej Rady Narodowej. Prowadziła ją Walentyna Semczuk. Otwarto także 3 biblioteki miejskie i 9 bibliotek gminnych. W 1948 r. w powiecie dąbskim było 7 bibliotek gminnych i 20 punktów bibliotecznych. Gminne punkty biblioteczne znajdowały się w Wierchowiu, Ostrowicach, Rydzewie, Starej Studnicy i Pożrzadle Wielkim. Punkt biblioteczny w 1948 r. znajdował się przy szkole podstawowej w Sośnicy i Zabienowicach oraz przy Tartaku Lasów Państwowych w Świerczynie. Organizowano wiele imprez rozrywkowych, kulturalnych i artystycznych, zwłaszcza z okazji rozmaitych obchodów, uroczystości i świąt państwowych. Pod koniec 1949 r. w powiecie dąbskim było już 13 bibliotek i 40 punktów bibliotecznych, do których należało 2 166 czytelników. 29 kwietnia 1948 r. powołano Powiatowy Komitet Biblioteczny w składzie: Franciszek Wieczorek – prezes, Wacław Siemianowski – zastępca, Romuald Ojak – sekretarz, członkowie: Józef Rogalski, Jan Załuskowski, Bolesław Sadowski, Włodzimierz Zommer i Józef Szwinienko<sup>92</sup>.

Biblioteki	Powiatowe	Miejskie	Szkolne	Razem
Liczba	1	2	7	10
Liczba tomów	1 897	487	2 640	5 024

Tabela 21. Sieć biblioteczna w powiecie dąbskim w 1948 r.

Źródło: J. Gaca, *Dąbsko w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 5, s. 222.

<sup>91</sup> E. Krasucki, dz. cyt., s. 26.

<sup>92</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Biuro Prezydyjne Powiatowej Rady Narodowej i Wydział Powiatowy w Dąbsku Pomorskim, sygn. 27, Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego z 1948 r., k. 30.

5 kwietnia 1948 r. z inicjatywy mieszkańców miasta powstała w Złocieńcu Miejska Biblioteka Publiczna. Posiadała ona 288 książek i 47 czytelników. Jej kierowniczką została Janina Kłonica. 26 czerwca 1949 r. powstała również Gminna Biblioteka Publiczna, która obsługiwała czytelników na wsi (obie biblioteki w 1957 r. połączono pod nazwą Miejska Biblioteka Publiczna). Od 3 do 15 maja 1950 r. odbyły się w Złocieńcu pierwsze obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy, z okazji których zorganizowano w bibliotece wystawę polskiej książki<sup>93</sup>.

15 sierpnia 1948 r. powzięto uchwałę o zorganizowaniu biblioteki gminnej w Kaliszu Pomorskim. Otwarcie jej nastąpiło w roku następnym: „Działo się to dnia 16 stycznia 1949 r. w Kaliszu Pomorskim, kiedy to Prezydentem Rzeczypospolitej był Bolesław Bierut (...), Wojewodą Szczecińskim Leonard Borkowicz, Kuratorem Okręgu Szkolnego Szczecińskiego Władysław Łasisz, Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej Józef Jarosz, Starostą Powiatowym Walenty Kalemba, Inspektorem Szkolnym Włodzimierz Zommer, Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu Pomorskim Mieczysław Miszkiel, Burmistrzem miasta Antoni Łazarski, Dyrektorem Szkoły 11-letniej Jan Sujkowski. My podpisani, otwierając tutejszą Bibliotekę Publiczną, równocześnie dokonujemy otwarcia bibliotek we wszystkich gminach województwa szczecińskiego i tym samym przekazujemy książkę polskiemu ludowi z życzeniami, aby owa stała się ziarnem krzewiącym kulturę i dobrobyt w narodzie polskim”<sup>94</sup>. Wcześniej w mieście istniał punkt biblioteczny, posiadający w pierwszym kwartale roku 1948 104 książki<sup>95</sup>. 23 marca 1948 r. została przeprowadzona jego kontrola przez Kierownika Biblioteki Powiatowej, której wnioskiem końcowym było stwierdzenie, że „punkt biblioteczny, jest prowadzony bez zarzutu”<sup>96</sup>.

W sprawozdaniu z Zarządu Miejskiego za rok 1949 tak ukazywano pracę biblioteki: „Miejska Biblioteka Publiczna zatrudnia jedną siłę w osobie ob. Bujonek Heleny jako bibliotekarkę. Biblioteka mieści się w budynku Zarządu Miejskiego i posiada 954 tomy poczytnych książek. Z biblioteki tej ma prawo i powinien korzystać każdy mieszkaniec miasta, ponieważ opłaty za wypożyczenie książek są minimalne i wynoszą: dla dorosłych wpisowe 20 zł, abonament 20 zł, następnie dla dzieci szkolnych wpisowe 10 zł, abonament 5 zł. Frekwencja czytelników w stosunku do roku 1948 powiększyła się pięciokrotnie i wynosi 135 czytelników. Jednakże i ta liczba nie może być zadowalająca, biorąc pod uwagę stan ludności, wynoszący na dzień 31 grudnia 1949 r. 1 675 mieszkańców. W związku z systemem oszczędnościowym zwolniono w pierwszym półroczu 2 pracownice biura Zarządu Miej-

<sup>93</sup> T. Gasztołd, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 214–215.

<sup>94</sup> *Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu Pomorskim*, t. I.

<sup>95</sup> S. Jędrzejczyk, *Powojenna monografia Kalisza Pomorskiego*, praca magisterska, Szczecin 1995, s. 14.

<sup>96</sup> *Kronika Miejskiej Biblioteki...*, s. 31.

skiego. Prócz Miejskiej Biblioteki Publicznej Zarząd Miejski wyposażył także bibliotekę biurową, zawierającą zbiór przepisów i ustaw, z której prócz pracowników Zarządu Miejskiego winni korzystać i mieszkańcy miasta<sup>97</sup>.

Ogromne zmiany po zakończeniu drugiej wojny światowej dokonały się również w dziedzinie kultury. W 1945 r. należało zaczynać wszystko niemal od stanu zerowego. Wynikało to głównie ze znacznych zniszczeń wojennych, które dotknęły tutejsze placówki kulturalne. Dodatkową trudnością przy organizacji życia kulturalnego był brak na terenie powiatu drawskiego polskich tradycji kulturalnych. Brakowało też działaczy i organizatorów życia kulturalnego. Pierwszą uruchomioną placówką kulturalną było kino „Sokół” na 300 miejsc. Dużą rolę w upowszechnieniu kultury odegrała również prasa. Na teren powiatu drawskiego docierały następujące czasopisma: „Głos Ludu”, „Gazeta Ludowa”, „Polska Zachodnia”, „Robotnik”.

Pierwszym uroczystym świętem mieszkańców Drawska była 535-rocznica bitwy pod Grunwaldem obchodzona 15 lipca 1945 r. Uroczystość odbyła się w hotelu Arndta (dzisiejszy ośrodek kultury). Słowo wstępne o bitwie i jej znaczeniu w historii Polski wygłosił Bolesław Jesiątek, referent do spraw kultury i sztuki Zarządu Miejskiego<sup>98</sup>. *Rotę* Marii Konopnickiej odśpiewali wszyscy obecni, natomiast pieśni patriotyczne zaśpiewał zorganizowany przed kilkoma dniami chór męski. Miesiąc później odsłonięto pomnik „Wolność” ku czci Polaków poległych w ostatniej wojnie. Na cokole pomnika ustawionego koło kościoła Mariackiego, wmurowano tablicę z napisem: „Poległym w walce o wolną, silną i demokratyczną Polskę – wdzięczny lud”<sup>99</sup>.

W Drawsku Pomorskim w pierwszym okresie powojennym utworzono dom kultury. Tak w swoim sprawozdaniu opisywał odbudowę życia kulturalnego powiatu drawskiego w roku 1945 Bolesław Jesiątek: „Życie kulturalne jest jeszcze w powijkach. Brak sił fachowych, brak książek oraz środków materialnych i urządzeń technicznych. Akcję przywracania nazw polskich już zakończono. (...) Amatorskie chóry śpiewacze działały przejściowo i musiały pracę swoją przerwać z braku dyrygenta. Życie świetlicowe rozwija się, aczkolwiek powoli. Z istniejących świetlic wymienić należy: świetlice MO w Drawsku, Złocięncu i Kaliszu, świetlicę Urzędu Informacji i Propagandy w Ostrowicach, Chlebowie, Jeziornie i Rydzewie, świetlice straży pożarnej i ZZK w Złocięncu, świetlicę Wici w Dołgiem oraz świetlicę ZW Samopomocy Chłopskiej w Ogrodzieńcu. Na terenie obwodu nie wychodzi żadne pismo, nie ostała się żadna drukarnia. Okręgowy Urząd Informacji i Propagandy

<sup>97</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz Pomorski, sygn. 2, Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Kalisza Pomorskiego za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r., k. 10.

<sup>98</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 157.

<sup>99</sup> Tamże, s. 155.

działa w skromnym zakresie z braku środków finansowych. Prasa dochodzi na teren drogą kolportażu, którym trudnią się zarządy poczty w Drawsku, Złocieńcu i Kaliszu Pomorskim oraz w w. Urząd Informacji i Propagandy. Łączna ilość dzienników, tygodników i miesięczników kolportowanych na terenie obwodu (powiatu) wynosi miesięcznie 8 500 sztuk, dzienników («Ziemia Pomorska», «Głos Ludu», «Życie Warszawy», «Robotnik», «Wolność», «Rzeczpospolita»), 385 tygodników («Wiadomości Koszalińskie», «Walka Młodych», «Wieś», «Chłopi», «Emigrant», «Szpilki», «Polska Zachodnia») i 10 miesięczników<sup>100</sup>.

W latach 1945–1949 organizowano wiele imprez rozrywkowych, kulturalnych i artystycznych, zwłaszcza akademie z okazji rozmaitych obchodów i uroczystości oraz świąt państwowych, których nieodzowną częścią był artystyczne występy zespołów, koncerty i wystawy. Zabawy organizowano z okazji rocznicy Wyzwolenia, święta 8 Marca, 1 Maja i 22 Lipca, rocznic Rewolucji Październikowej i innych. Obchodzono również Dni Oświaty, Książki i Prasy, początek i zakończenie roku szkolnego, 150-rocznicę urodzin Adama Mickiewicza i tym podobne<sup>101</sup>. Rządziej organizowano (głównie w miastach) koncerty i spektakle teatrów zawodowych. Od czasu do czasu gościły także na terenie powiatu drawskiego różne trupy artystyczne, prezentując bardzo często niski poziom.

W czynie społecznym w niektórych miejscowościach remontowano i porządkowano sale z przeznaczeniem na świetlice. W Nętnie, Chlebowie, Gudowie, Pomierzynie czy Wierzchowiu organizowano amatorskie zespoły artystyczne, przeważnie teatralne, czasem także muzyczne i taneczne, które dawały występy w swoich oraz okolicznych miejscowościach. Pierwsze świetlice i kluby zaczęto organizować w powiecie drawskim jeszcze w 1946 r. przy zakładach pracy w Złocieńcu i Drawsku oraz w niektórych wsiach. W pierwszych latach po wojnie dość żywą działalność rozwijano między innymi w świetlicach przy cegielniach oraz Zakładach Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu, w Jankowie, w Świerczynie. Były one prowadzone przez związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i Ochotniczą Straż Pożarną. W roku 1949 zarejestrowano w powiecie drawskim wiele czynnie działających świetlic, wiele innych figurujących w wykazach, nie przejawiało działalności. W tymże roku zorganizowano w tych w placówkach 115 różnych imprez kulturalnych i rozrywkowych<sup>102</sup>. W latach późniejszych we wsiach tworzone były świetlice utrzymywane z funduszy rad narodowych, zakładano te placówki również w państwowych gospodarstwach rolnych. Na terenie powiatu działały po wojnie na wsiach 44 świetlice gromadzkie<sup>103</sup>.

<sup>100</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 216–217.

<sup>101</sup> A. Cechowicz, *Rozwój kultury*, w: *Dzieje ziemi drawskiej...*, s. 317.

<sup>102</sup> Tamże, s. 320.

<sup>103</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 73, Wykaz świetlic gromadzkich na terenie powiatu drawskiego, k. 26.



Fot. 7. Budynek przy ówczesnej ulicy Edwarda Osóbki-Morawskiego (od 1947 r. Karola Świerczewskiego), w którym w latach 40. znajdował się Hotel Arndta, ważne miejsce w życiu kulturalnym Drawska. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Amatorski ruch śpiewaczy, muzyczny i teatralny w powiecie drawskim zaczął się rozwijać w latach 1945–1949, dzięki organizacjom społecznym i młodzieżowym, instytucjom spółdzielczym. W 1948 r. odnotowano w powiecie drawskim 85 premier widowisk przygotowanych przez zespoły amatorskie, a w następnym 90. Zespół Związku Młodzieży Polskiej z Pomierzyna wystawił sztukę pod tytułem *Ostrożny*, zespół z Nętna *Szczęście Hali*, Związek Harcerstwa Polskiego z Zarańska *Nasze koło pracuje*, Ochotnicza Straż Pożarnicza z Nętna *Czekaj ja przyjdę*, tę samą sztukę wystawił zespół OSP z Chlebowa, zespół PZPR z Gudowa *Podejrzaną osobę* i *Żywego nieboszczyka*, zespół szkolny z Wierzchowa *Jak kowalichowa diabła wyzyskiwała*<sup>104</sup>.

Aktywne również były zespoły amatorskie OSP ze Świerczyny i przysposobienia rolniczo-wojskowego ze Studnicy, zespół instrumentalny z Jankowa Pomorskiego i chór szkolny Liceum Ogólnokształcącego z Drawska Pomorskiego. Amatorskie przedstawienia cieszyły się dużą popularnością, a na występach sale były wypełnione widzami. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizowało co roku w miastach i wsiach powiatu drawskiego ponad 200 odczytów. Prowadziło również 7 Uniwersytetów Powszechnych na wsi z liczbą około 250 słuchaczy.

Kina były tymi placówkami kulturalnymi, które jako pierwsze rozpoczęły działalność po wojnie. W tamtym okresie czynne były kina w Drawsku Pomorskim i w Złocieńcu. Drugie z miast posiadało aż dwie sale kinowe. W jednej uruchomiono w marcu 1946 r. kino „Mewa” (na około 350 miejsc). Teren powiatu obsługiwało także kino objazdowe, które docierało do wielu miejscowości w powiecie

<sup>104</sup>I. Kiszczakiewicz, *Rozwój kultury po II wojnie światowej na Pomorzu Zachodnim (szczególnie w Drawsku Pomorskim)*, w: *Koniec wojny i nowy ład nad Bałtykiem. Holsztyńsko-pomorskie i polskie studium na temat roku 1945*, Drawsko Pomorskie–Bad Bramstedt 2000, s. 92.

drawskim, wyświetlając filmy tam, gdzie były jako tako uporządkowane sale. Kina cieszyły się ogromnym powodzeniem. Tłoczno w nich było zwłaszcza w niedzielę i święta, kiedy do Drawska, Złocieńca i Kalisza Pomorskiego zjeżdżało na filmy wielu mieszkańców okolicznych wsi. Film wtedy był najbardziej popularną rozrywką. W Polsce w 1948 r. w czynnych kinach pokazano wówczas 208 filmów na 890 seansach, a obejrzało je 355 tysięcy widzów<sup>105</sup>.

Powiat drawski posiadał na swoim terenie 4 sale koncertowe: jedna sala w Drawsku Pomorskim (znajdowała się Domu Związkowca na ulicy Świerczewskiego 3 i miała 300 miejsc), dwie w Złocieńcu (była to sala Polskiej Partii Robotniczej, posiadająca 300 miejsc, oraz sala parafialna przy ulicy Kościelnej na 100 miejsc) i sala w Kaliszu Pomorskim (była to świetlica Zarządu Miejskiego przy ulicy Pocztovej na 250 miejsc). 3 sale posiadały na swoim wyposażeniu niemiecki fortepian koncertowy marki „Steinway”. Pierwszy radiowęzeł w powiecie drawskim został uroczyście otwarty w Bobrowie w 1948 r. i posiadał 35 abonentów<sup>106</sup>.

---

<sup>105</sup> Tamże, s. 93.

<sup>106</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku, sygn. 73, Sprawozdanie z działalności Referatu Kultury i Sztuki w miesiącu 1948 r., k. 21.

## 5.

### Zakorzenie.

### Działalność społeczna na terenie powiatu drawskiego w latach 1945–1950

#### Służba zdrowia

Po wojnie w Drawsku Pomorskim sprawy ochrony zdrowia nie przedstawiały się najlepiej. Tymczasem potrzeby w tej dziedzinie były duże. Ogólny stan zdrowia przybywających Polaków oraz zamieszkujących tu jeszcze Niemców był bardzo zły. Wpływ na to miała głównie niedawno zakończona wojna, ze wszystkimi jej ujemnymi konsekwencjami. Wśród ludności polskiej występowały liczne schorzenia oraz przypadki chorób zakaźnych, które niekiedy przybierały formy epidemii. W tej sytuacji bardzo pilną potrzebą stało się utworzenie placówek służby zdrowia. Niestety, było to sprawą niełatwą, gdyż brakowało fachowego personelu, lekarstw i sprzętu medycznego. Tuż po wojnie na terenie powiatu drawskiego było tylko trzech lekarzy: jeden Polak i dwóch Niemców (w Drawsku znajdowało się dwóch lekarzy i jeden w Kaliszu)<sup>1</sup>.

Przez dłuższy czas dużą trudnością i problemem dla osób chorych był brak lekarza powiatowego oraz brak apteki. Złe warunki sanitarne były główną przyczyną szerzenia się wielu chorób zakaźnych. Już w grudniu 1945 r. wybuchła groźna epidemia gruźlicy i szkorbutu. W listopadzie 1945 r. na terenie powiatu drawskiego znajdowało się już sześciu lekarzy. Średnio na jednego lekarza przypadało 4 000 osób. W czerwcu 1945 r. dzięki funduszom Ministerstwa Zdrowia w Drawsku Pomorskim został uruchomiony szpital, w którym znajdowało się 60 miejsc<sup>2</sup>. Mieścił się on w dawnym powiatowym domu starców (dziś to lecznica dla zwierząt). Dopiero po opuszczeniu miasta przez radziecką dywizję w sierpniu 1946 r. budynek powiatowego szpitala przejęła polska administracja.

Stan budowli nie był najlepszy. W 1948 r. przeprowadzono w nim poważne prace remontowe, dzięki czemu można było korzystać z 200 łóżek. Szpital posiadał trzy oddziały: chirurgiczno-ginekologiczny, wewnętrzny i położniczy (oddział zakaźny został zamknięty z braku miejsc). Z usług szpitala skorzystało w 1948 r. 1 138 chorych. Wykonano 81 poważniejszych zabiegów operacyjnych, odebrano

<sup>1</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 34, k. 26a.

<sup>2</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 6, Sprawozdanie Starosty Powiatowego ze swej działalności za okres od 1 maja 1945 r. do 6 czerwca 1950 r., k. 5a.

236 porodów (w tym 29 „cesarek”). Umarły tu 34 osoby. Z ambulatorium szpitalnego skorzystało 1 250 osób, a 702 osoby zostały prześwietlone aparatem Rentgena. Dyrektorem nowo otwartej placówki został doktor Józef Hildebrandt. Szpital zatrudniał łącznie 25 osób: lekarza, 3 pielęgniarki, akuszerkę, 8 salowych, 10 osób z personelu gospodarczego (kucharki, praczki, szofera i portiera), 2 osoby z personelu kancelaryjnego (intendenta i sekretarkę)<sup>3</sup>.



Fot. 1. Budynek, w którym w czerwcu 1945 r., dzięki funduszom Ministerstwa Zdrowia, uruchomiono tymczasowy szpital na 60 miejsc. Obecnie to lecznica dla zwierząt. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Opłaty za pobyt w szpitalu wynosiły za jeden dzień na oddziale wewnętrznym 200 zł, natomiast na pozostałych oddziałach 300 zł. Od 13 maja 1948 r. opłaty za pobyt w szpitalu wzrosły i wynosiły za pobyt na oddziale wewnętrznym 300 zł, a na pozostałych 360 zł. W drawskim szpitalu w roku 1948 zużyto 19 696 ton produktów żywnościowych. Dzienna stawka żywieniowa na jednego chorego wynosiła 2 100 kalorii (1,6 kg). Za dzienne wyżywienie pacjent musiał płacić 71,50 zł. Pierwszym po wojnie lekarzem w Drawsku był Witold Reiner. Również w roku 1948 powstał w mieście Powiatowy Ośrodek Zdrowia. Pierwszym kierownikiem ośrodka zdrowia został wspomniany Reiner. Pracowało tam wraz z nim łącznie 6 osób: dentystka Aniela Gutman – od 15 kwietnia 1948 r., dwie pielęgniarki, sekretarka i sprzątaczką<sup>4</sup>.

Na terenie powiatu drawskiego od 27 października do 31 grudnia 1948 r. pracowała higienistka Elżbieta Jarzemiszewska. Przeprowadziła 154 wywiady. W roku 1947 z porad lekarskich, zabiegów i badań skorzystało łącznie 2 197 mieszkańców powiatu, a w 1948 r. 18 422 osoby. W poradni dla kobiet ciężarnych i dzieci przyjęto w 1947 r. 561 osób, a rok później aż 3 612 chorych. Poradnia gruźlicza udzieliła w 1948 r. 593 porad i wykonała 161 prześwietleń płuc. Na kolonie lecznicze w 1948 r.,

<sup>3</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 6, Sprawy Referatu Zdrowia Publicznego, k. 160.

<sup>4</sup> Tamże.

wysłano 238 dzieci, natomiast 16 osób dostało skierowania do sanatorium dla podratowania zdrowia<sup>5</sup>. W roku 1948 uruchomiono w Drawsku również międzyszkolną poradnię dentystryczną, która działa przez 9 miesięcy, także w okresie wakacji.

Liczba poradni	Liczba osób zapisanych	Liczba udzielonych porad	Liczba odwiedzin w domu	Liczba zabiegów
Ogólna	5 085	7 427	125	6 124
Kobiet Ciężarnych	889	731	42	-
Niemowląt	1 463	1 804	292	104
Poradnia Szkolna	3 331	1 024	14	-
Poradnia przeciwgruźlicza	1 487	1 137	114	573
Poradnia przeciw-weneryczna	654	673	78	3 824
Poradnia dentystryczna	1 447	1 874	1	1 880

Tabela 22. Działalność Ośrodka Zdrowia w Drawsku w 1949 r.

Zródło: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 6, Sprawy Referatu Zdrowia Publicznego, k. 161.

Referat Zdrowia Publicznego w swoim sprawozdaniu za rok 1949 tak opisywał stan służby zdrowia powiecie drawskim: „Stan zdrowotności powiatu przedstawia się niekorzystnie, gdyż prawie od 2 lat brak jest lekarza powiatowego, a wszelkie interwencje o skierowanie lekarza powiatowego do Drawska pozostają bez skutku. W sprawie tej kilkakrotnie zwracano się do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, pisemnie i ustnie poruszano tę kwestię na odprawach starostów. W celu podniesienia stanu zdrowotności do należytego poziomu, koniecznym jest w pierwszym rzędzie sprowadzić na teren powiatu co najmniej 3-ech lekarzy. Na terenie pracuje 2 lekarzy, a to dr Hildebrandt – dyrektor Szpitala Powiatowego w Drawsku i Ob. Reiner Witold – kierownik Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Drawsku, spełniający jednocześnie funkcje lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Drawsku, oraz 2 felczerów, a to w Kaliszu Pomorskim i Złocieńcu. Położnych

<sup>5</sup>Tamże.

na terenie powiatu zatrudnionych jest 9. Brak lekarzy odczuwa się w pierwszym rzędzie w dziedzinie opieki lekarskiej nad dziatwą szkolną. Na terenie powiatu znajdują się 2 apteki w miejscowości Drawsko i w Złocięncu i w tychże miastach udzielana jest pomoc dentyścyczna. W roku ubiegłym w Kaliszu Pomorskim uruchomiona została porodówka<sup>6</sup>.

W roku 1949 Powiatowy Ośrodek Zdrowia udzielił mieszkańcom powiatu 7 427 porad lekarskich (m.in. 731 kobietom ciężarnym, 1 804 niemowlętom, 1 024 uczniom, 1 137 w poradni przeciwgruźliczej, 1 874 w poradni dentyścycznej), miało również miejsce 334 odwiedzin w domu (42 kobiety i 292 niemowląt) oraz 6 124 – zabiegów lekarskich (między innymi 104 niemowlętom, 573 w poradni przeciwgruźliczej, 3 824 w poradni wenerycznej i 1 880 w poradni dentyścycznej)<sup>7</sup>.

Pierwszą placówką służby zdrowia w Złocięncu uruchomioną w 1945 r. był szpital wojskowy, który został przekazany władzom miejskim. Działał w nim następnie ośrodek zdrowia, zorganizowany przez doktora Józefa Hildebrandta. W połowie 1946 r. ośrodek zdrowia zatrudniał 8 osób i spełniał podstawowe funkcje lecznicze. W 1946 r. powstał w mieście szpital, który posiadał 40 łóżek. W kwietniu tegoż roku przeprowadzono w nim pierwszą operację. Decyzją władz odgórnych w 1948 r. został on zlikwidowany, a personel i wyposażenie przewieziono do Drawska. W Złocięncu pozostała izba chorych i izba porodowa posiadające łącznie 30 łóżek. Pierwsza apteka w Złocięncu otwarta została w 1945 r. przez Romualda Borowskiego, który w 1946 r. przekazał ją Lucynie Brokowskiej (od 1950 r. apteka została upaństwowiona). W roku 1945 na terenie Złocięcna znajdował się jeden lekarz medycyny i 3 osoby z personelu pomocniczego, natomiast już w 1950 r. na terenie miasta było 2 lekarzy i 9 osób z personelu pomocniczego<sup>8</sup>.

### Służba pożarnicza

W powiecie drawskim po wojnie istniało 9 straży pożarnych, w których pracowało 142 strażaków: 10 zawodowych i 132 ochotników. Straż pożarna borykała się z ogromnymi trudnościami. Brakowało przede wszystkim umundurowania, butów, sprzętu motorowego, samochodów służących do przewozu sprzętu strażackiego, pomp motorowych i materiałów pędnych<sup>9</sup>.

W maju 1945 r. w Drawsku Pomorskim przy Pełnomocniku Rządu powstał Referat Pożarnictwa oraz Ochotnicza Straż Pożarna. We wrześniu tegoż roku powstał zatrudniająca dwie osoby Powiatowy Referat Pożarnictwa, którego kierownikiem

<sup>6</sup>Tamże, k. 160–161.

<sup>7</sup>Tamże, k. 161.

<sup>8</sup>T. Gasztold, J. Lindmajer, *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985, s. 210.

<sup>9</sup>AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 7, Stefan Marwickiewicz, Częściowa monografia powiatu drawskiego w latach 1948–1949, k. 15.



Fot. 2. Szpital Powiatowy w Drawsku Pomorskim. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

został Stefan Lickendorf<sup>10</sup>. W 1950 r. w Drawsku utworzono Komendę Powiatową Straży Pożarnej, której komendantem powiatowym został aspirant Mirosław Lickendorf. W czerwcu 1950 r. powstało Pogotowie Zawodowej Straży Pożarnej. W skład jego stanowiło 6 osób (3 telefonistów i 3 kierowców). Komendantem został starszy ogniomistrz pożarnictwa Władysław Grudzień.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Złocięncu powstała 17 lipca 1945 r. Założyli ją: J. Bednarski, A. Kobierowski i K. Parzuchowski. Pierwszym komendantem został Henryk Tylke. Remiza poniemiecka była zdewastowana, a sprzęt porozrzucany po mieście. Otrzymany pod koniec 1945 r. samochód marki DKW naprawiony został przez J. Bednarskiego. W 1947 r. wyremontowano pierwszą motopompę i otrzymano samochód marki renault, dzięki czemu nastąpiła wyraźna poprawa skuteczności w akcjach pożarniczych. W latach 1945–1950 świetlica złocienieckiej straży stanowiła ważny ośrodek życia kulturalno-oświatowego w mieście. Odbywały się w niej zabawy, gry, powstał tam również zespół artystyczny, który cieszył się wielką popularnością wśród mieszkańców miasta. W 1950 r. PMRN w Złocięncu zakupiła dla OSP samochód marki bedford, który był pierwszym prawdziwym strażackim wozem bojowym.

OSP w Ostrowcach powstała w 1946 r. Założycielami i pierwszymi polskimi strażakami byli: Jan Seredyński, Józef Sitarek, Franciszek Działo, Andrzej Niebieszczański, Emil Szynal i Eugeniusz Kraszewski. Pierwszym sprzętem pożarniczym ostrowickiej straży była sikawka ręczna. W roku 1947 r. po demobilizacji w szeregi strażaków wstąpili: Erwin Bednarski, Mieczysław Kopec, Józef Banach, Stanisław Skraba i pierwszy naczelnik Ludwik Wysoczański. Pierwszym prezesem OSP zo-

<sup>10</sup> C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 144.

stał Jan Seredyński. W 1950 r. Komenda Powiatowa przekazała OSP Ostrowice motopompę Stoewer, a w 1955 r. Komenda Wojewódzka Straży OSP przydziela samochód bojowy Star 20 GM 8.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kaliszu Pomorskim powstała w 1945 r. Jej założycielami byli: Leon Nawrocki (pierwszy naczelnik), Eugeniusz Rent (pierwszy prezes), Jan Szwed, Sylwester Frączek, Władysław Widocki, Wawrzyniec Dąbrowski, Mateusz Jankowski (założył i przez wiele lat prowadził strażacką orkiestrę dętą), Bolesław Worowski, Bronisław Wojciechowski, a od roku 1946 Michał Widocki<sup>11</sup>.

18 maja 1949 r., zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej miasta Kalisza Pomorskiego z dnia 14 maja 1949 r., została przeprowadzona kontrola kaliskiej straży pożarnej przez Komisję Kontroli Społecznej w obecności Naczelnika Straży. Oto jej protokół: „Charakter Straży: Ochotnicza Straż Pożarna. Członków: 10. Jest to liczba niewystarczająca, poczyniono kroki w celu dalszego zwerbowania członków, lecz Naczelnik spotyka się z trudnościami ze strony społeczeństwa, pomimo pomocy i wyraźnego zarządzenia Zarządu Miejskiego ludność miasta Kalisza Pomorskiego nie poczuwa się do obowiązku obywatelskiego i trudno jest tam zorganizować straż. Przeszkolonych strażaków na kursach: 3. Sprzętu przeciwpożarowego brak. Straż posiada sprzęt stary polniemiecki po większej części nienadający się do użytku, między innymi odczuwa się brak węży tłocznych 75 mm i 52 mm. Sikawka czterokołowa jest w możliwym stanie, motopompa zakupiona, lecz nie wydana z powiatu. Subwencja na sprzęt przeznaczona przez Zarząd Miejski 80 000 zł. Należy wystąpić do Zarządu Gminnego o subwencje, a to z tych względów, że na terenie Gminy nie ma straży i Straż Ochotnicza z Kalisza Pomorskiego obsługuje teren Gminy. Koni przeznaczonych do wyjazdu w razie pożaru jest 1 para. Próbné wyniki dają słabe wyniki. Alarmy robi się za pomocą syreny elektrycznej”<sup>12</sup>.

Na terenie miasta pod koniec roku 1949 istniały łącznie trzy straże pożarne: Ochotnicza Straż Pożarna – licząca 15 członków czynnych, w tym 4 osoby przeszkolone na specjalnych kursach pożarowych, Straż Pożarna przy tartaku Lasów Państwowych licząca 9 czynnych członków (w tym jeden strażak przeszkolony na kursie specjalnym) i Straż Pożarna przy młynie Polskich Zakładów Zbożowych z 5 czynnymi członkami (w tym dwoma przeszkolonymi).

Z inicjatywy mieszkańców powstała również wiosną 1946 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Worowie. Zasłużonymi strażakami OSP Nowe Worowo zostali: Stanisław Szordykowski (pierwszy prezes od chwili założenia aż do śmierci),

<sup>11</sup> Z.L. Danecki, *Ocalić od zapomnienia*, Koszalin 1985, s. 64.

<sup>12</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz, sygn. 4, Protokół z przeprowadzonej kontroli Straży Pożarnej w Kaliszu przez Komisję Kontroli Społecznej dnia 14 maja 1949 r., k. 3.

Arnold Górka (komendant OSP w latach 1946–1955), Kazimierz Duda (naczelnik OSP 1946–1955), Tadeusz Tomczyk (członek jednostki w latach 1946–1971), Czesław Suszko, Waclaw Bobowicz, Kazimierz Suszko, Roman Wojtał, Marian Mazanik.

W sprawozdaniu za rok 1948 dla Biura Prezydium PRN w Drawsku tak opisywano pracę straży pożarnej: „Ochotnicze straże pożarne na terenie powiatu drawskiego w liczbie 31 w wypełnianiu swych naczelných zadań brały udział w roku 1948 przy gaszeniu 22 pożarów – w czym 13 pożarów budynków i 9 pożarów lasów. Niezależnie od obowiązku niesienia ratunku przy pożarach na terenie powiatu Drawsko, straże udzieliły pomocy w dwóch wypadkach sąsiednim powiatom. W prowadzących akcjach przy pożarach obiektów obejmujących również ratunek inwentarza żywego, jak też wszelkiego rodzaju inwentarza martwego, a w szczególności sprzętu rolniczego, wartość szacunkowa uratowanych dóbr, oblicza się na sumę około 35 000 000 zł. (...) W rozumieniu obowiązków niesienia pomocy, nie tylko przy pożarach, strażacy brali udział w akcji wyciągania topielców (2 przypadki), w ratowaniu budynków i urządzeń przed zatopieniem (4 wypadki) itp. W trosce o podniesienie poziomu wiedzy fachowej swych członków, przeprowadzały straże niemal w każdą niedzielę zbiórki ćwiczebne, a nadto wysyłały swych członków na kursy do szkół pożarniczych. W roku 1948 ogółem przeszkolonych zostało na kursach 15 członków straży z zakresu szeregowych jak i młodszych oficerów ochotniczych straży pożarnej oraz 6 członków z zakresu mechaników motopomp. Na podkreślenie zasługuje przeprowadzony przez straże w dniach od 21 do 29 sierpnia 1948 r. tzw. Tygodnia strażackiego. Impreza ta, w ramach której odbył się cały szereg odczytów propagandowych, przedstawień teatralnych, zabaw, loterii fantowych itp. spełniła w pierwszym rzędzie zadanie propagandy idei pożarnictwa wśród społeczeństwa, jak również zasiłała kasy poszczególnych straży poważnymi sumami, gdyż ogółem zebrano 207 361 zł<sup>13</sup>.

### **Działalność kościołów i wspólnot wyznaniowych**

Bardzo duży wpływ na postępującą w powiecie drawskim stabilizację życia codziennego i integrację społeczeństwa po wojnie, miała działalność Kościoła katolickiego. W 1948 r. w powiecie znajdowało się 5 parafii rzymsko-katolickich, w których pracowało 8 księży. Ponadto działały Zgromadzenia Świadków Jehowy w Drawsku i Złocieńcu (w ich skład wchodziłi głównie Polacy z centralnej Polski) oraz Kościoł Ewangelickich Chrześcijan Baptystów, liczący sobie 20 członków<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 27, Sprawozdanie z bezpieczeństwa publicznego w powiecie drawskim w roku 1948, k. 9.

<sup>14</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 7, Stefan Markiewicz, Częściowa monografia powiatu drawskiego w latach 1948–1949, k. 20.

Miejscowość	Liczba wyznawców		
	Katolików	protestantów	Inne
Gmina Poźrzadło	614	170 (Julianów)	-
Poźrzadło	149	-	-
Gmina Studnica	610	204 (Peplowo)	-
Studnica	74	-	-
Gmina Świerczyna	1 312	308 (Psie Głowy)	3
Świerczyna	382	-	-
Gmina Wierzchowo	1 536	588 (Nowy Dwór)	1
Wierzchowo	638	-	-
Gmina Złocieniec	3 701	262 (Grotniki)	20
Złocieniec	3 667	-	-
Gmina Ostrowice	1 718	631 (Stare Worowo)	2
Ostrowice	460	-	-
Gmina Rydzewo	1 857	343 (Dołgie)	-
Rydzewo	434	-	-
Gmina Drawsko	1 340	841 (Chodźbądz)	-
Drawsko	4 091	368	15
Gmina Kalisz	554	42 (Stara Wola)	2
Kalisz	1 213	172	7

Tabela 23. Liczba wyznawców poszczególnych religii w powiecie drawskim w 1946 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 28, Wykaz ilości przedstawicieli poszczególnych religii na terenie powiatu drawskiego w roku 1946, k. 27–29.

20 maja 1945 r. ksiądz Tadeusz Murzynowski na polecenie władz polskich, wyświęcił w Złocińcu kościół protestancki na katolicki. Tego samego dnia odbyła się pierwsza uroczysta msza w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i Świętego Andrzeja Boboli (uważanego za patrona całego Polesia i Wileńszczyzny), w której uczestniczył burmistrz Zbigniew Rysowski. W nocy 10 lipca 1945 r. żołnierze radzieccy włamali się do tego kościoła, dewastując go i rabując wiele cennych rzeczy.

Od 1945 r. w złocienieckiej parafii pracowali księża Zmartwychwstańcy. Pierwszym proboszczem z tego zgromadzenia był ksiądz Stanisław Tatar<sup>15</sup>. Miał

<sup>15</sup> P. Łuczko, *Złocieniec i jego okolice. Przewodnik turystyczny*, Złocieniec 2005, s. 16.

on szczególnie dużo pracy. Należało się bowiem zatroszczyć o remont kościoła, uzupełnienie wielu skradzionych naczyń liturgicznych i innych elementów niezbędnych w pracy duszpasterskiej.

Na terenie Złocieńca w roku 1948 mieszkało 3 701 katolików, 262 protestantów i 20 wyznawców innych religii.<sup>16</sup> W roku 1947 w złocienieckim okręgu kościelnym pracowało 2 kapłanów: ks. Jan Wojnar – administrator parafii (rocznik 1912, studia teologiczne odbywał na Uniwersytecie we Lwowie, wyświęcony został 31 marca 1940 r. w Krakowie, pracował na stanowisku ekonoma przy klasztorze Zmartwychwstańców w zakładzie wychowawczym) i ks. Władysław Motała – wikary i prefekt w szkołach (rocznik 1913, studia teologiczne odbywał na Uniwersytecie we Lwowie, wyświęcony został 29 czerwca 1943 r. w Krakowie, uczył religii w Szkole Powszechnej w Krowodrzy)<sup>17</sup>.

Budynek kościoła katolickiego w Złocieńcu był po wojnie w dobrym stanie i mieścił się przy ulicy Kościelnej. Parafia posiadała Katolicki Dom Parafialny przy ulicy Kościelnej 2, który był przeznaczony dla służby i organizacji kościelnych. Plebania katolicka znajdowała się na ulicy Cichej 1. Mieściło się tam biuro parafialne. Plebania posiadała jedynie mały ogródek. Ziemia należąca do kościoła po wojnie została podzielona między polskich rolników, którzy ją uprawiali. W parafii Złocieniec (liczyła 5 000 wiernych) znajdowało się Bractwo Różańcowe, składające się z 5 kółek po 15 członków, Stowarzyszenie Dobroczynne „Caritas” w liczbie 20 osób (kierownik Kazimiera Jedlińska), chór kościelny im. Św. Cecylii skupiający 24 członków (kierownik Tadeusz Klimczak) oraz kółko ministrantów w liczbie 14 chłopców (kierownik Jarosław Lipiński)<sup>18</sup>. W skład katolickiej parafii wchodziły kościoły znajdujące się we wioskach gminnych: Ostrowicach, Chlebowie, Świerczynie i Wierchowiu. Były one obsługiwane od końca 1945 r. i znajdowały się pod stałą kontrolą Urzędu Parafialnego w Złocieńcu.

Po roku 1945 r. kościół w Kaliszu Pomorskim został przejęty przez polską parafię rzymskokatolicką. Poświęcony on został w październiku 1945 r. Wówczas wymieniono układ wnętrza, z pierwotnej kompozycji poprzecznej na podłużną, co uzyskano przez ustawienie nowego ołtarza przy ścianie północnej i inne ustawienie ławek. Pierwszym polskim księdzem w Kaliszu Pomorskim był Jan Borodzicz (rocznik 1880). W 1948 r. na terenie Kalisza Pomorskiego mieszkało 1 382 katolików, 172 protestantów i 7 wyznawców innych religii. Na terenie gminy kaliskiej przebywało 554 katolików (Białe Zdrój – 190, Waclawów – 1, Bród – 52,

<sup>16</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 28, Liczbowy wykaz wyznawców każdego wyznania oddzielnie z każdej gromady i miasta, k. 27.

<sup>17</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko. Referat Społeczno-Polityczny, sygn. 28, Sprawozdanie z działalności Kościoła katolickiego w okręgu złocienieckim, k. 37.

<sup>18</sup> Tamże.

Dębsko – 140 i Stara Wola – 171), 42 protestantów i 2 wyznawców innych religii<sup>19</sup>.

Od kwietnia 1945 r. wszystkie kościoły w gminie Wierzchowo należały do Parafii Drawsko Pomorskie, a potem Parafii Złocieniec. 13 stycznia 1946 r. ks. Stanisław Tatar CR, administrator parafii złocienieckiej, dokonał konsekracji kościoła w Wierzchowie nadając mu jako patrona św. Wojciecha. 24 grudnia 1946 r. odbyła się pierwsza pasterka. 6 grudnia 1947 r. na mocy dekretu Kurii Biskupiej w Gorzowie, ks. Aleksander Bartnik CR został pierwszym proboszczem samodzielnej placówki duszpasterskiej w Wierzchowie wydzielonej z Parafii Złocieniec. Aktem erekcyjnym Kurii Biskupiej w Gorzowie z dnia 18 maja 1951 r. ustanowiono Parafię Rzymsko-Katolicką w Wierzchowie. Na początku liczyła ona 1 600 wiernych. Parafia od tego czasu posiada wszelkie uprawnienia duszpasterskie i została formalnie przekazana Zgromadzeniu Księży Zmartwychwstania Pańskiego.

Od 1947 r. dzięki staraniom ks. Aleksandra Bartnika CR i innych księży oraz wiernych gromadzono wyposażenie kościoła, podjęto prace remontowo-konserwacyjne wewnątrz kościoła. Naprawiono zniszczony hełm wieży kościelnej, zamontowano nowe dzwony, naprawiono organy. W 1952 r. zbudowano ołtarz boczny w miejsce rozebranej empory chóralnej. Ołtarz boczny był pod wezwaniem Matki Boskiej Siewnej, św. Stanisława Kostki i Teresy od Dzieciątka Jezus. Wykonawcą ołtarza był Jakub Jan, a obrazy namalował Kazimierz Janocha z Poznania. Na terenie gminy Wierzchowo w roku 1 948 mieszkało 1 536 katolików (Osiek Drawski – 133, Wierzchowo – 638, Żabinko – 266, Komorno – 35, Żabno – 155, Żeńsko – 10, Nowe Laski – 85, Nowy Dwór – 214) i 588 protestantów oraz jeden wyznawca innej religii<sup>20</sup>.

Do Drawska Pomorskiego księża zmartwychwstańcy przyjechali już 27 sierpnia 1945 r. Byli to ksiądz proboszcz Ignacy Grzybowski i wikary Aleksander Bartnik, którzy objęli były kościół protestancki w centrum miasta. Parafia ta w 1949 r. została wyświęcona pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego. Kościół miał zniszczony dach w 60% oraz zniszczoną od pocisków artyleryjskich wieżę i witraże<sup>21</sup>.

Remontem kierowali w kolejnych latach kierowali księża proboszczowie: Grzybowski, Seweryn Fikus i Franciszek Lis. Naprawę zniszczeń wojennych przeprowadzono przy wydatnej pomocy Zarządu Miasta, ponieważ parafia drawska na tak poważne remonty nie mogła sobie pozwolić. Rada parafialna wystąpiła do władz miejskich o przydzielenie deficytowych materiałów budowlanych. Miejska

<sup>19</sup> AP w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 28, Wykaz liczby przedstawicieli poszczególnych religii na terenie powiatu drawskiego w roku 1946, k. 28.

<sup>20</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 28, Liczbowy wykaz wyznawców każdego wyznania oddzielnie z każdej gromady i miasta, k. 29.

<sup>21</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 28, Wykaz gmachów kościelnych i w jakim stanie się znajdują, k. 41.

Rada Narodowa uchwałą z 1946 r. postanowiła sprzedać parafii po cenie urzędowej (bez doliczania dodatku komercyjnego) potrzebne do remontu belki i łąty oraz bezpłatnie przydzielić dachówki z rozbiórek. Robotników do uzysku dachówek miała dać rada parafialna. Rada Miejska odmówiła sprzedaży kłoców dębowych na krzyż misyjny, twierdząc, iż w lasach miejskich drewna o takich wymiarach nie posiada. Największe trudności sprawiała naprawa trzydziestometrowej iglicy.

W czerwcu 1948 r., na zakończenie trwających w tych dniach misji, przyjechał do Drawsa ksiądz administrator Edmund Nowicki. Udzielił sakramentu bierzmowania 1 659 wiernym. W pierwszym dziesięcioleciu istnienia parafii Zmartwychwstania Pańskiego zostało ochrzczonych 5 134 dzieci, zawarto 1 376 małżeństw, 955 chorych zaopatrzone świętymi sakramentami, zmarło zaś 1 072 parafian, bierzmowanych zostało 3 418 wiernych, a z innych wyznań nawrócono 52 osoby<sup>22</sup>. Kościół parafialny pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego miał także siedem kościołów filialnych: w Jeziornie, Długiem, Kiełpinie, Jodłowie, Rydzewie, Piaskach, Lubieńcu i Ogrodzieńcu<sup>23</sup>.



Fot. 3. Kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Drawsku Pomorski. Stan na 2009 r.

Fot. Anna Kuchto

21 listopada 1947 r. przy parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Drawsku powstał działający do dziś Franciszkański Zakon Świeckich. Drugi kościół drawski, użytkowany w czasach niemieckich przez katolików, znajdował się w dzielnicy zajętej i użytkowanej przez wojska radzieckie. Władzom polskim został on prze-

<sup>22</sup> C. Partacz, *Budowa demokracji ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997...*, s. 202.

<sup>23</sup> Tamże, s. 156.

kazany dopiero latem 1946 r. i stał się kościołem filialnym. W 1948 r. na terenie Drawska Pomorskiego mieszkało 4 130 katolików, 368 protestantów i 15 wyznawców innych religii. Natomiast w gminie drawskiej znajdowało się łącznie 1 340 katolików (Nowa Wieś – 12, Mielenko Drawskie wieś – 154, Mielenko kolonia – 117, Jankowo – 36, Kiełpino – 227, Ogrodzieniec – 226, Suliszewo – 309, Dalewo – 81, Zagory majątek – 7, Kościuszkowo – 115, Roztoka majątek – 38, Miejski Dwór (Gogółczyn) – 14, Chocibądz osiedle – 4) oraz 841 protestantów<sup>24</sup>.

Kościół w Ostrowicach został wyświęcony i przekazany katolikom 20 listopada 1945 r. Parafię Rzymsko-Katolicką w Ostrowicach ustanowiono jednak dopiero w roku 1951. Obejmowała ona swym zasięgiem kościół parafialny w Ostrowicach i 5 kościołów filialnych: w Chlebowie – 9 km od Ostrowic, w Dołgiem – 7 km, w Donatowie – 2,5 km, Siecinie – 5 km i Starym Worowie – 12 km. Jej pierwszym proboszczem był ks. Antoni Miechoński (1908–1971). Na terenie gminy Ostrowice w 1948 r. mieszkało łącznie 1 718 katolików (Anin – 100, Przytoń – 151, Gronowo – 89, Siecino – 133, Ostrowice – 460, Jeziorno – 246, Zabienowice – 111, Chlebowo – 204 i Worowo – 57), 631 protestantów i dwóch wyznawców innych religii. Parafia na początku liczyła 1 800 wiernych<sup>25</sup>.



Fot. Ks. Antoni Miechoński CR, pierwszy proboszcz parafii Ostrowice.  
Zdjęcie udostępnione przez parafię Ostrowice

W roku 1948 w gminie Rydzewo mieszkało 1 857 katolików (Bogdaniec – 204, Rydzewo – 434, Piaski – 277, Lubieniec – 593, Dołgie – 349) i 343 protestantów.

<sup>24</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 28, Liczbowy wykaz wyznawców każdego wyznania oddzielnie z każdej gromady i miasta, k. 28.

<sup>25</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 28, Liczbowy wykaz wyznawców każdego wyznania oddzielnie z każdej gromady i miasta, k. 27.

W gminie Studnica mieszkało 610 katolików i 204 protestantów<sup>26</sup>. W gminie Świerczyna 1 312 katolików (Pławno – 184, Studniczka – 24, Dębiec – 83, Świerczyna – 382, Piastów – 68, Grzymałów – 112, Sośnica – 277 i Psie Głowy – 182), 308 protestantów oraz trzech wyznawców innych religii<sup>27</sup>, a w gminie Pożrzadło Wielkie 614 katolików (Konotop – 199, Pożrzadło – 149, Stary Potok – 8, Suchowo – 114, Pomierzyno – 135 i Julianów – 9) i 170 protestantów<sup>28</sup>.

Gmina lub miasto	Liczba grobów poległych żołnierzy		
	polskich	radzieckich	niemieckich
Drawsko Pomorskie	40 pojedynczych	1 masowy	4 pojedyncze i 3 masowe
Złocieniec	30	4	-
Kalisz Pomorski	1	7	57
Gmina Wierzchowo	244 masowe	4	40
Gmina Studnica	-	7 masowych	7 masowych
Gmina Świerczyna	134	2	31
Gmina Ostrowice	1 masowy	1 masowy	4 pojedyncze i 1 masowy
Gmina Pożrzadło Wielkie	-	5	6
Gmina Rydzewo	9	3	22
Gmina Drawsko	8	6	7
Gmina Kalisz	-	35	-
Gmina Złocieniec	1	3	-

Tabela 24. Liczba cmentarzy i grobów wojennych na terenie powiatu drawskiego w 1946 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 68, Wykaz cmentarzy i grobów wojennych na terenie powiatu drawskiego, k. 63.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, k. 29.

<sup>28</sup> Tamże.

W Drawsku Pomorskim w roku 1945 znajdowało się 5 mniej lub bardziej improwizowanych cmentarzy wojskowych: cmentarz parafii rzymsko-katolickiej (35 mogił polskich żołnierzy), cmentarz na ulicy Michała Roli-Żymierskiego przy kościele rzymsko-katolickim (18 mogił żołnierzy radzieckich), cmentarz ewangelicki (4 masowe mogiły niemieckie), kolejny niemiecki cmentarz (23 groby niemieckie i 1 mogiła) oraz cmentarz za szpitalem radzieckim (10 mogił sowieckich).

W Złocięncu tuż po wojnie na terenie miasta był jeden prowizoryczny cmentarz wojskowy. Znajdował się w miejscu, gdzie stoi obecnie pomnik Żołnierza Polskiego. Zlokalizowanych było na nim 45 grobów polskich żołnierzy, 53 sowieckich i 8 niemieckich<sup>29</sup>. Jak podaje Paweł Łuczko w swoim przewodniku po Złocięncu, jeden z pochowanych tam żołnierzy miał założone na nogach łyżwy, co wskazywałoby na jego wcześniejsze zatonięcie w jednym z pobliskich jezior lub rzece<sup>30</sup>.



Fot. Pogrzeb 16 poległych żołnierzy polskich, 1 listopada 1945 r.  
Zdjęcie udostępnione przez Romualda Kurzątkowskiego

W Kaliszu Pomorskim na terenie miasta wojenne groby znajdowały się m.in. na ulicy Cuchowskiej (po prawej stronie od ulicy) – 2 groby polskie i 2 radzieckie, na ulicy Kolejowej (przy stacji kolejowej) – 8 mogił żołnierzy radzieckich, na stacji kolejowej Kalisz Nowy – 4 niemieckie (na terenie należącym do Niemca Fibinga), na ulicy Strzeleckiej (na górcie) – 50 grobów niemieckich, na ulicy Wolności (przy kościele) – 5 grobów sowieckich, w parku – jeden grób polski (na terenie należącym do majątku), w pobliżu Młyna gen. Wittenha w ogrodzie – 2 niemieckie groby (na obszarze należącym do młyna), przy zamku w ogrodzie – jedna mogiła niemiecka, na ulicy Giżyńskiej – jeden grób niemiecki (na terenie należącym do Niemca R. Acke) i na ulicy Dworcowej – 1 mogiła niemiecka (na terenie należącym do Niemca Schrodera)<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko. Referat Odbudowy, sygn. 68, Wykazy cmentarzy i grobów poległych żołnierzy 1945–1946, k. 10.

<sup>30</sup> P. Łuczko, dz. cyt., s. 28.

<sup>31</sup> Tamże.

W sprawozdaniu z roku 1946 dla Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, dotyczącym cmentarzy, grobów wojennych i obozów koncentracyjnych na terenie powiatu drawskiego starosta napisał: „Na terenie gminy Drawsko znajdowało się 8 grobów polskich, 6 sowieckich i 7 niemieckich, gmina Kalisz Nowy – 35 grobów sowieckich, Poźrzadło Wielkie – 5 sowieckich i 6 niemieckich, Ostrowice – 1 polski, 4 masowe mogiły sowieckie i 1 masowy niemiecki, Rydzewo – 9 polskich, 3 sowieckie i 22 niemieckie, Studnica – 7 masowych grobów sowieckich i 7 masowych niemieckich, Świerczyna – 134 polskie, 2 sowieckie i 31 niemieckich, Wierzchowo – 224 masowe groby polskie, 4 radzieckie i 40 niemieckich, Złocieniec – 1 polski i 3 sowieckie. Podając powyższe dane zaznacza się, że są bardzo niecisłe, bowiem są miejsca na terenie powiatu np. Roztoki, gdzie leżą polegli żołnierze polscy i sowieccy, lecz dostęp do nich jest uniemożliwiony z powodu istniejących tam pól minowych. Nadto szereg grobów rozrzuconych jest po lasach, zagajnikach w terenach bagnistych, gdzie nikt nie chodzi, a sołtysi gromad nie są tak chętni, aby zadać sobie trud ustalenia ilości grobów. Stwierdza się, że w rozmowie z wojskowymi, którzy tutaj walczyli na terenie gminy Wierzchowo poległo ponad 2 500 żołnierzy polskich i duża ilość sowieckich. Stwierdza się, że mimo wydania odpowiednich pouczeń gminom i kierownikom o sposobie zabezpieczenia nazwisk poległych – nie wykonano tego. Proponuje się utworzenie cmentarzy zbiorowych na terenie miasta Drawska na cmentarzu parafialnym na kwaterze poległych polskich żołnierzy, po czym zauważa się, że żołnierze sowieccy mają grób masowy pod pomnikiem sowieckim”<sup>32</sup>.



Fot. 5. Cmentarz wojenny w Drawsku Pomorskim. Spoczywa na nim 3 458 polskich żołnierzy.  
Fot. Marcin Kuchto

<sup>32</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko. Referat Odbudowy, sygn. 68, Wykaz cmentarzy i grobów wojennych i obozów koncentracyjnych na terenie powiatu Drawsko, k. 63.

## Sport

Bardzo ważną rolę w życiu ludności polskiej po wojnie w powiecie drawskim odgrywał sport, a szczególnie piłka nożna. Rozwojem sportu w Drawsku Pomorskim w 1945 r. zajmowały się następujące osoby: H. Fiedorowicz, G. Korczak, M Kwiecień, H. Łapicki, W. Pytel i B. Sadowski. Działając wspólnie, widząc potrzeby i możliwości, utworzyli na terenie miasta klub sportowy „Drawa”. Do nowo utworzonego klubu wstąpiło 25 osób, które wzięły udział w zebraniu organizacyjnym.

Skład pierwszego zarządu przedstawiał się następująco: prezes S. Grzywacz (1945–1947, wspierał klub finansowo, posiadał prywatny zakład rzemieślniczy), zastępca prezesa J. Andrzejewski, sekretarz E. Lubomski, skarbnik H. Walczak i kapitan sportowy M. Kwiecień. W klubie znaleźli się przedstawiciele różnych kręgów społecznych: urzędnicy, robotnicy oraz młodzież szkolna. Swoją działalność klub opierał na piłce nożnej, która była w tamtym okresie najbardziej popularnym sportem. Początki klubu były bardzo trudne z uwagi na brak środków finansowych oraz niezbędne sprzętu sportowego. Sprzęt był zakupywany ze środków działaczy, stroje sportowe szyte z poniemieckich pierzyn i poszew. Z chwilą rozwoju klubu, środki pozyskiwane były poprzez organizacje imprez i zabaw publicznych. W 1946 r. klub otrzymał pomoc finansową od Technicznej Obsługi Rolnictwa. Niestety i ta pomoc była niewystarczająca.

W roku 1945 „Drawa” posiadała: 5 sztuk piłek, 8 par butów piłkarskich i 12 par mundurków szkolnych. W 1948 r. było już w klubie 14 piłek, 16 par butów i 15 par mundurków. W latach 1945–1947 zespół piłkarski „Drawy” Drawsko uczestniczył w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B okręgu szczecińskiego w grupie IV. Oprócz drawskiej drużyny w grupie IV znalazły się takie zespoły, jak: „Darzbór” Szczecinek, „Zryw” Szczecinek i „Orzeł” Wałcz. W sezonie piłkarskim 1948/49 zespół „Drawy” zajął I miejsce w grupie IV, co pozwoliło mu na awans do klasy A okręgu szczecińskiego. Drużyna występowała w tym czasie w następującym składzie: bramkarz – S. Kuc, obrońcy – J. Andrzejewski, H. Orzelecki, St. Kikosicki, pomocnicy – Ł. Łubowski, W. Pytel, J. Sadowski, S. Szulc, Z. Szczerba, napastnicy – H. Strychalski, R. Walczak i H. Westwald.

Baza klubu sportowego Drawa była bardzo skromna. Od 1945 r. klub był właścicielem obiektów sportowych przy ulicy Okrzei 1. Obiekt ten to stadion o powierzchni ok. 1 000 m<sup>2</sup>, który w roku 1954 został poddany kapitalnemu remontowi. Pierwszym gospodarzem stadionu był do roku 1954 K. Sobczak. Była to funkcja społeczna, za prace konserwatorskie nie otrzymywał on żadnego wynagrodzenia. Klub „Drawa” nie posiadał stałej siedziby, co w poważnym stopniu utrudniało pracę zarządu. Do roku 1947 posiedzenia zarządu odbywały się w mieszkaniach prywatnych członków, głównie u prezesa. W 1947 r. klub otrzymał pomieszcze-

nie w lokalu urzędu skarbowego. Po trzyletnim pobycie tam, siedziba jego została przeniesiona do hotelu „Polonia”<sup>33</sup>.

Klub sportowy „Olimp” powstał w grudniu 1945 r.<sup>34</sup> z inicjatywy braci Jana i Henryka Kucharskich. Pierwszy mecz rozegrano we wrześniu 1945 r. z drużyną Armii Czerwonej (wynik: 1:3). Po paru miesiącach, ze względu na brak funduszy, klub został rozwiązany. W latach 40. na terenie Złocieńca działały cztery kluby sportowe: „Kolejarz”, „Budowlani”, „Włóknierz” i „Spójnia”. W roku 1948 garstka działaczy i pracowników zakładu wełniarskiego w Złocieńcu, postanowiła założyć klub zakładowy. Powstał wówczas „Włóknierz”. Pierwsze zebranie odbyło się na placu obok hali sportowej. Sporządzono wówczas listę członków klubu, uchwalono utworzenie na początku sekcji piłki nożnej i wyznaczono termin zebrania wyborczego. W skład pierwszego zarządu weszli: prezes E. Mielcarek, zastępca C. Lis, sekretarz E. Sukiennik, skarbnik J. Łach, kierownik sekcji piłki nożnej H. Naulewicz oraz członkowie J. Nitka i H. Wójcicki.<sup>35</sup>

Klub posiadał sekcje piłki nożnej, lekkoatletyczną, bokserską, siatkówkę, żeglarską, tenisa stołowego i kolarską. Najciekawsze mecze towarzyskie w omawianym okresie rozegrano w roku 1949 – było to spotkanie towarzyskie w Żydowicach (wynik 7:2) oraz w 1950 r. w Tomaszowie Mazowieckim z tamtejszym „Włóknierzem” (wynik 3-2) i następnego dnia w Żyrardowie z „Żyrardowianką” (wynik: 1:1)<sup>36</sup>.

„Olimp” odrodził się dopiero w 1957 r. z połączenia istniejących klubów.

---

<sup>33</sup> C. Partacz, *Budowa demokracji ludowej...*, s. 183.

<sup>34</sup> P. Łuczko, dz. cyt., s. 31.

<sup>35</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 222.

<sup>36</sup> A. Zmysłowski, *30-lecie Zakładów Przemysłu Wełniarskiego w Złocieńcu (Kronika ZPW)*, 1977, s. 79.



## 6.

# Zagospodarowanie. Powojenna odbudowa gospodarki i infrastruktury w powiecie drawskim

Pomorze Zachodnie w drugiej połowie 1945 r. było „martwym organizmem”. Najbardziej katastrofalna sytuacja miała miejsce w rolnictwie. Stan zasiewów dokonanych w roku gospodarczym 1944/45 był mniejszy od normalnego o prawie 40%. Przemysł uległ zniszczeniu ogółem w 70% (chemiczny i papierniczy w 96%, metalowy, hutniczy i elektromaszynowy w 87%, drzewny w 61%, mineralny w 60%, włókienniczy w 89%, skórzano-obuwniczy w 80%, energetyczny w 80%)<sup>1</sup>.

Przemysł rolny, w którym głównie przeważały cukrownie, uległ prawie całkowitemu zniszczeniu i dewastacji. W gospodarce komunalnej straty także były poważne. Przeciętne zniszczenie budynków mieszkalnych na terenie Pomorza Zachodniego wyniosło 77,9%, budynków gospodarczych 79,3%, przemysłowych 68,3%, a budynków użyteczności publicznej 75%<sup>2</sup>.

Wodociągi, a także większość zakładów użyteczności publicznej (gazownie, elektrownie), ze względu na ich zniszczenia, można było uruchomić nie wcześniej niż w lipcu lub sierpniu 1945 r. Wycofujące się oddziały niemieckie zniszczyły lub uszkodziły 1 329,5 km torów kolejowych i 141 mostów, wiaduktów i tuneli o łącznej długości 4 150 m<sup>3</sup>. Prawie połowa urządzeń kolejowych zabezpieczających nie nadawała się do użytku. Wyludnienie Pomorza Zachodniego w momencie wycofywania się wojsk niemieckich dochodziło do około 70-75%<sup>4</sup>.

Miasta były bardziej zniszczone niż wsie. Destrukcja poszczególnych ośrodków miejskich, w zależności od ich położenia i przebiegu linii frontu, sięgała czasem ponad 70%, inne wahały się od 50 do 70% zniszczeń, rzadko od 30 do 50%<sup>5</sup>. Drawsko znalazło się w trzeciej grupie zniszczeń wynoszącej od 30 do 50%, Złocieniec był zdewastowany w stopniu poniżej 30%. Najbardziej w regionie ucierpiał Kalisz Pomorski, w którym straty sięgały 80%<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Machura, *Przemysł na Pomorzu Zachodnim 1945–1949*, Poznań–Słupsk 1974, s. 11.

<sup>2</sup> K. Golczewski, *Początki władzy polskiej na Pomorzu Zachodnim*, w: *Przeobrażenia społeczne na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1947*, red. Z. Dulczewski, Poznań–Słupsk 1964, s. 13.

<sup>3</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944–1946*, Poznań 1966, s. 136.

<sup>4</sup> S. Łach, *Pomorze Zachodnie w latach 1945–1949. Studium społeczno-gospodarcze*, Słupsk 1980, s. 66.

<sup>5</sup> Tamże, s. 138.

<sup>6</sup> Z. Zdrojewski, *Niektóre problemy aktywizacji małych miast w województwie koszalińskim*, „Rocznik Koszaliński” 1968, nr 4, s. 92.

Rodzaj warsztatu (zakładu)	Ogółem	Obsadzonych	Wolnych
krawiecki	6	6	-
fryzjerski	5	5	-
stolarski	17	12	5
kowalski	18	10	8
ślusarski	8	7	1
szewski	7	5	2
kołodziejski	8	2	6
rymarski	4	4	-
zegarmistrzowski	3	2	1
malarski	3	2	1
zduński	3	2	1
elektrotechniczny	2	2	-
fotograficzny	1	1	-
razem	85	60	19

Tablica 25. Warsztaty rzemieślnicze (zatrudniające 1-5 pracowników) w powiecie drawskim. Stan na 1 grudnia 1945 r.  
 Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 34,  
 Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenie powiatu drawskiego z dnia 1 grudnia 1945 r., k. 26.

Trudną sytuację przemysłu w powiecie drawskim pogorszyły znacznie zniszczenia wojenne. Największe straty poniosło włókiennictwo, a sięgały one 95%. Kolejne gałęzie przedstawiały nie mniej opłakany stan: przemysł metalowy 82% zniszczeń, chemiczny 80%, drzewny 78%, skórzany 60%, mineralny oraz materiałów budowlanych 53%<sup>7</sup>. Nieco lepiej wyglądała sytuacja w odniesieniu do samych budynków przemysłowych, z których 52% nie uległo zniszczeniu, 28% było uszkodzonych, a 20% totalnie zniszczonych. To wszystko było głównym powodem tego, że w powiecie drawskim pełnomocnicy Ministerstwa Przemysłu do połowy czerwca 1945 r. nie zdołali zanotować większych sukcesów w przejmowaniu i uruchamianiu zakładów przemysłowych. Było to tym bardziej deprymujące, że do Drawska grupa operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przybyła już 12 maja 1945 r. W swoich poszukiwaniach Polacy korzystali w dużej mierze z informacji udzielanych przez zamieszkałą tu wciąż ludność niemiecką. Były one jednak bardzo często niedokładne i wymagały uzupełnień.

<sup>7</sup>H. Rogacki, *Przemysł*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 250.

W niezabezpieczonych obiektach przemysłowych, między innymi w cegielniach, zostały znalezione pewne ilości surowca i gotowych wyrobów. W pierwszej kolejności starano się uruchomić małe zakłady nie wymagające wielkich inwestycji: piekarnie, masarnie, młyny. Duże straty także poniosła krochmalnia w Drawsku Pomorskim, której urządzenia łatwe do zdemontowania, zostały w większości wywiezione i pozbawione pasów transmisyjnych. Spośród siedmiu pracujących przed wojną zakładów włókienniczych do końca 1946 r. żaden nie wznowił swojej działalności z powodu braku maszyn i urządzeń, które w większości zostały zniszczone. Najbardziej ucierpiał ośrodek w Złocieńcu, gdzie w 1939 r. istniało 5 zakładów przemysłu włókienniczego<sup>8</sup>.

Mimo znacznych zniszczeń tartaki należały obok przemysłu spożywczego do najwcześniej uruchomionych zakładów. Wiązało się to głównie z małymi kosztami działalności i stosunkowo prostym wyposażeniem technicznym. Ogromne zapotrzebowanie na energię elektryczną spowodowało, że już w 1945 r. na terenie powiatu zostały uruchomione trzy elektrownie. W marcu 1946 r. było uruchomionych 25 zakładów przemysłowych, 6 było przygotowanych do uruchomienia, natomiast 3 były jeszcze kompletnie zniszczone.

Handel detaliczny i gastronomia powiatu drawskiego w drugiej połowie 1945 r. stały wobec poważnych trudności wynikających z braku towarów oraz zniszczenia lokali handlowych i gastronomicznych. Sieć sklepów w Drawsku Pomorskim była zniszczona w 100%, a na terenie całego powiatu w 70%<sup>9</sup>. Najszybciej rozwijał się sektor prywatny, który w 1946 r. posiadał 108 punktów sprzedaży handlu detalicznego i gastronomii. W tej liczbie największy udział miały sklepy spożywcze (67,6%) i zakłady gastronomiczne (16,7%). Począwszy od 1946 r. zaczął się rozwijać handel uspołeczniony, działający w ramach Państwowych Central Handlowych.

Początek rozwoju rolnictwa na ziemi drawskiej łączył się z szybkim osiedleniem opuszczonych i zniszczonych wsi. Polegało ono głównie na zajmowaniu gospodarstw przez napływającą ludność polską. W samej gminie drawskiej w sierpniu 1945 r. było 785 gospodarstw rolnych, z których 660 było już zasiedlonych przez osoby narodowości polskiej, a do osadzenia zostało jeszcze 125 gospodarstw. W grudniu 1945 r. przez polskich osadników zostało już zajętych 1 761 gospodarstw, a 871 było wciąż jeszcze opuszczonych. Łącznie na terenie powiatu pod koniec 1945 r. były 2 632 gospodarstwa rolne<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 264.

<sup>9</sup> J. Dąbrowski, *Handel*, w: *Koszalińskie w dwudziestoleciu*, red. H. Rybicki, W. Jędrzejczak, Poznań 1966, s. 189.

<sup>10</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku, sygn. 3, Wykaz ilości powierzchni gospodarstw rolnych, k. 25.

Rodzaj zakładu	Ogółem	Obsadzonych	Wolnych
cegielnie	9	-	7 (2 rozmontowane)
cukrownie	-	-	-
gorzelnie	23	3	20 (nieczynne)
krochmalnie	2	1	1
młyny	22	12	10 (uszkodzonych)
fabryki przetwórstwa ziemniaczanego	2	1	1
fabryka wód mineralnych	1	1	-
rakarnia	1	-	1
olejarnia	1	-	1
garbarnie	2	2	-
razem	63	20	41

Tabela 26. Liczba obiektów przemysłowych na terenie powiatu drawskiego. Stan na 1 grudnia 1945 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 34, Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenie powiatu drawskiego z dnia 1 grudnia 1945 r., k. 26.

W 1945 r. na gospodarstwach powiatu drawskiego obsadzono 7 134 osoby narodowości polskiej. Zniszczenia w inwentarzu żywym dochodziły do 95%, w inwentarzu martwym przekraczały 75%<sup>11</sup>. Obraz zniszczenia dopełniała leżąca odłogiem ziemia. Najważniejsze zadanie rolnictwa w 1945 r. polegało na jak najszybszym zlikwidowaniu odłogów, a pierwszym wysiłkiem było przeprowadzenie wiosennych zasiewów. Gospodarka rolna powiatu drawskiego dotkliwie odczuwała brak rąk do pracy, siły pociągowej, zwłaszcza w wielkotowarowych gospodarstwach rolnych. Realizacją polityki państwa w zakresie organizacji rolnictwa zajmował się Powiatowy Urząd Ziemi. Do jego zadań należało zabezpieczenie mienia oraz przejmowanie na rzecz Skarbu Państwa poszczególnych gospodarstw<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> S. Królikowski, *Rolnictwo i leśnictwo. Sytuacja rolnictwa w latach 1945–1946*, w: *Dzieje ziemi drawskiej...*, s. 231.

<sup>12</sup> K. Gawłowski, *Narodziny i rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych w Polsce Ludowej*, w: *Wieś i rolnictwo w Polsce Ludowej*, Poznań 1990, s. 148.

Ówczesny sołtys Będlina Stanisław Bania wspominał w swoim pamiętniku, że gdy 11 marca 1945 r. przejął władze w tej wsi (obejmowała ona 42 gospodarstwa), stwierdził na miejscu, iż przeszło połowa stodół oraz kilkanaście budynków mieszkalnych było zupełnie spalonych, a reszta zabudowań częściowo zniszczona. W oknach nie było ani jednej szyby. Krowy i świnie przyprowadzono z lasu, gdzie wałęsały się rozpuszczone przez poprzednich właścicieli. A gdy doszło do organizowania brygady polowej do prac rolnych, znalazł tylko 8 starszych mężczyzn, kobiety i wyrostków. Sytuacja taka była charakterystyczna dla większej części wsi Pomorza Zachodniego<sup>13</sup>.

Na terenie powiatu drawskiego w grudniu 1945 r. znajdowały się następujące obiekty przemysłowe, zatrudniające powyżej 5 osób: 9 cegielni (w tym 7 nie obsadzonych i 2 rozmontowane), 23 cukrownie (3 pracujące i 20 wolnych), 2 kromchalnie (w tym tylko jedna obsadzona), 2 młyny (12 pracujących), 2 fabryki przetwórstwa ziemniaczanego, fabryka wód mineralnych, rakarnia (miejsce utylizacji zwierząt), olejarnia i 2 garbarnie. Łącznie 63 obiekty przemysłowe, w tym 20 pracujących, 41 wolnych i 2 rozmontowane<sup>14</sup>.

W grudniu 1945 r. na terenie powiatu łącznie było 86 warsztatów rzemieślniczych, w tym 61 pracujących i 25 wolnych: 6 zakładów krawieckich, 5 fryzjerskich, 17 stolarskich (w tym 12 pracujących), 18 kowalskich (w tym 10 pracujących), 8 ślusarskich (w tym 7 pracujących), 7 szewskich (w tym 5 działających), 8 kłodzieskich (tylko 2 czynne), 4 rymarskie, 3 zegarmistrzowskie (2 działające), 3 malarskie, 2 elektrotechniczne oraz 2 fotograficzne. Było także 18 piekarni (w tym 17 działających), 20 rzeźni (w tym 16 pracujących), 2 młocarnie, 3 restauracje, 7 hoteli, 5 kawiarni (4 czynne), 2 piwiarnie i jadalnie oraz 51 sklepów spożywczych. Łącznie 110 obiektów, w tym 103 czynne i 7 nie działających<sup>15</sup>.

Raport sytuacyjny referatu przemysłowego starostwa powiatowego z grudnia 1945 r. tak przedstawiał stan lokalnego przemysłu: „Pod zarządem Obwodowego Referatu Aprowizacji i Handlu znajduje się: 1. Młyn parowy Wierzchowo – przemiała 4 tony na dobę, zdolność produkcyjna 10 tony na dobę, zatrudnia 2 Polaków i 6 Niemców; 2. Młyn wodny Stara Wola przemiała 1 tonę na dobę, zdolność produkcyjna 4 tony na dobę, zatrudnia 2 Polaków; 3. Młyn wodny Ogrodzieniec przemiała 400 kg na dobę, zdolność produkcyjna 3 tony na dobę, zatrudnia 1 Polaka i 2 Niemców; 4. Młyn wodny Jodłowo przemiała 500 kg na dobę, zdolność produkcyjna 3 tony na dobę, zatrudnia 2 Polaków; 5. Elektryczny śrutownik Drawsko przemiała 1,5 tony na dobę, zdolność produkcyjna 3 tony na dobę, zatrudnia Pola-

<sup>13</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie...*, s. 110.

<sup>14</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 34, Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenie Obwodu Drawsko z dnia 1 grudnia 1945 r., k. 26.

<sup>15</sup> Tamże.

Rodzaj zakładów	Ogółem	Obsadzonych	Wolnych
Piekarnie	18	17	1
Rzeźnictwo	20	16	4
Młocarnie	2	2	-
Restauracje	3	3	-
Restauracje i hotele	7	7	-
Kwiaciarnie	5	4	1
Branża spożywcza	45	43	2
Artykuły piśmiennicze	2	2	-

Tabela 27. Zakłady aprowizacji i handlu w powiecie drawskim. Stan na 1 grudnia 1945 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 34, Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenie powiatu drawskiego z dnia 1 grudnia 1945 r., k. 26a.

ka i 2 Niemców. Pod względem finansowym wyżej wymienione młyny są wystarczalne w obecnej chwili i na najbliższą przyszłość nie ma zapotrzebowania na siłę roboczą. W posiadaniu wojska były następujące młyny: wodno-motorowy w Kaliszu Nowym (przemiała 3 tony na dobę, zdolność produkcyjna 8 ton na dobę), Janikowie, Stobnie, Złocięncu, Gronowie, Bogdańcu i Żołędzinie. Młyny zajęte przez wojsko jak: Nowy Kalisz, Stobno, Żołędzin, Gronowo, produkują małą ilość mąki i nie chcą pracować dla potrzeb ludności cywilnej. 10 młynów jest nieczynnych, z tych 3 są w odbudowie: w Drawsku, elektryczny młyn, w Złocięncu, wodny młyn i w Jodłowie, wodny młyn. Przewidywane uruchomienie w pierwszych miesiącach 1946 r.

Ogółem na terenie powiatu było 10 młeczarni, z tego czynnych: w Janikowie, Bogdańcu, Złocięncu (zatrudnia 2 Polaków i 3 Niemców), Nowym Kaliszu (15 tys. litrów na dobę, produkuje od 1 grudnia 1945 r.), Ostrowicach (zdolność przeróbki 15 tys. litrów na dobę, przygotowana do produkcji), Dubieńcu, Kiełpinie, Czarnowie i Starej Woli. (...)

Przemysł drzewny. Tartaki: ogółem 15 tartaków, przejętych w dniu 21 września przez Dyрекcję Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego w Szczecinku. Drawsko – nieczynny i częściowo zdemontowany, Wierzchowo – nieczynny i częściowo zdemontowany, w przygotowaniu do tarcia drzewa zatrudnia 2 Polaków i 3 Niemców, możliwość zatrudnienia około 10 ludzi. Sośnica – w przygotowaniu do tarcia drzewa zatrudnia 2 Polaków, możliwość zatrudnienia około 8 ludzi. Tartak Świerczyno – w przygotowaniu do przeróbki zatrudnia Polaka i 4 Niemców. Świerczyna – częściowo zdemontowany i nieczynny. Złocieniec – zdemontowany. Nowy Kalisz – zdemontowany i wywieziony. Ostrowice – częściowo zdemontowany. Fabryka mebli: Drawsko – zdemontowana kompletnie, posiada duży zapas surowców i półfabrykatów, możliwość uruchomienia po sprowadzeniu maszyn.

Fabryka zatrudniała przed 1939 r. 40 ludzi. Obecnie znajduje się pod zarządem Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego. Drawsko – fabryka mebli zdemontowana. Brak bliższych danych, gdyż fabryka znajduje się w dzielnicy zajętej przez Wojska Sowieckie i wstęp jest wzbroniony. Wierzchowo – fabryka w stadium uruchomienia przejęta przez Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego. Obecnie zatrudnia 2 Polaków i 6 Niemców, możliwość zatrudnienia około 20 ludzi. Wytwórnia beczek w Nowym Kaliszu – zdemontowana, przejęta przez Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego.

Cegielnie. Ogólna ilość 9, z tego zdemontowanych kompletnie 7. Pozostałe 2 cegielnie w Suliszewie i Zieleńcu mogą być uruchomione po gruntownym remoncie i skompletowaniu maszyn. Przewidywany koszt remontu około 200 000 zł.

Przemysł tekstylny. Ogółem 6 fabryk włókienniczych, z tego 5 kompletnie zdemontowanych, wszystkie w Złocięncu. Pozostała fabryka w Drawsku jest w początkowej fazie do uruchomienia, zatrudnić może około 45 ludzi. (...)

Przemysł pod zarządem samorządu: 3 gazownie miejskie, z których jedna w Nowym Kaliszu wymaga dużego remontu (kilkakrotnie przestrzelony zbiornik gazu, zdemolowane piece i aparatura), 2 pozostałe gazownie w Złocięncu i Drawsku mogą podjąć produkcję gazu po dostarczeniu węgla gazowniczego. Wodociągi miejskie w Złocięncu czynne, zaopatrują od szeregu tygodni miejscową ludność w wodę. Fabryka dachówek w Złocięncu w przygotowaniu do produkcji dachówek cementowych. Większe zakłady przemysłowe jak: w Drawsku ślusarnia Seidler, fabryka maszyn rolniczych, fabryka szczotek oraz wytwórnia cementu w Nowym Kaliszu nie nadają się do odbudowy ze względu na kompletny brak maszyn lub ich spalanie. (...)

Gorzelnie: Ogółem 23, w tym 13 zdolnych do produkcji. Z wyżej wymienionych 13 gorzelnii czynne są obecnie następujące: Osiek Drawski – 250 litrów na dobę, zatrudnia Polaka i 5 Niemców; Studniczka – 200 litrów na dobę, zatrudnia Polaka i Niemca; Stare Worowo – 300 litrów na dobę, zatrudnia 2 Polaków i 5 Niemców; Zabienowice – 175 litrów ma dobę, zatrudnia Polaka i 5 Niemców. Gorzelnia w Giżynie znajdowała się w posiadaniu Wojska Sowieckiego, zatrudniała Polaka i 3 Niemców. Gorzelnia w Cieszynie zaprzestała produkcji z powodu braku ziemniaków, zatrudniała Polaka i Niemca. Pozostałe z liczby 13 nie produkują z braku środków transportowych dla przewozu ziemniaków. Pozostałe 10 gorzelnii, z których 3 wymagają stosunkowo niewielkiego remontu, 7 gorzelnii jest częściowo zniszczonych. Przewidziany remont wspomnianych 10 gorzelnii przewiduje się na sumę około 1 miliona złotych. Wszystkie gorzelnie znajdują się do obecnej chwili pod zarządem Obwodowego Urzędu Ziemskiego<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 24, Raport sytuacyjny nr 1 z 4 grudnia 1945 r., nr 24, k. 17–20.

Zawody	Obsadzone	Wolne
Urzednicy i funkcjonariusze	117	1
Lekarze	2	2
Nauczyciele	39	19
Księża	6	-
Aptekarze	1	1
Adwokaci	-	-
Felczerzy	2	1
Kominiarze	2	3

Tabela 28. Przedstawiciele innych zawodów w powiecie drawskim. Stan na 1 grudnia 1945 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim, sygn. 34, Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenie powiatu drawskiego z dnia 1 grudnia 1945 r., k. 26.

## Złocieniec

Złocienieckie zakłady przemysłowe, których Niemcy nie ewakuowali, zostały zdemontowane i rozszabrowane. Stało się tak dlatego, iż władze centralne zbyt późno wysłały grupy operacyjne, które miały je przejmować i zabezpieczyć. Grupy te zostały wysłane po upływie dwóch miesięcy od chwili zakończenia wojny. Eugeniusz Mielczarek, desygnowany do zabezpieczenia złocienieckich fabryk z ramienia Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, przybył do Złocieńca z początkiem grudnia (czyli 9 miesięcy po zajęciu miasta). Urzędujący od maja burmistrz nie był w stanie siłami pracowników magistratu, zabezpieczyć fabryk z powodu braku fachowców i kompetencji. W raporcie sytuacyjnym z dnia 22 października burmistrz Zbigniew Rysowski pisał: „Warunki pracy na terenie miasta są złe. Istniejące trzy fabryki sukna i dwa tartaki zostały rozmontowane i wywiezione”<sup>17</sup>. Za wspomnianą wywózką, jak i wieloma innymi stała Armia Czerwona.

Odbudowę, kompletowanie zakładów i uruchomienie zakładów rozpoczęto w latach 1946–1947. Spośród trzech fabryczek włókienniczych, jakie istniały w Złocieńcu do 1945 r., uruchomiono jedną dzięki skomasowaniu maszyn i surowców z fabryk na terenie Pomorza Zachodniego. Tak ten fakt wspomina Eugeniusz Mielczarek, który zorganizował w Złocieńcu Delegaturę Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego: „We wrześniu 1945 r. wróciłem z robót przymusowych w Niemczech i rozpocząłem pracę w Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego w Łodzi. W listopadzie udałem się do Szczecina celem skontaktowania się z pełnomocnikiem ministra przemysłu i handlu p. Przesieckim, gdzie dowiedziałem się,

<sup>17</sup> T. Gasztołd, J. Lindmajer, *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985, s. 160.

że przemysł włókienniczy zlokalizowany jest m.in. w Okonku, Jastrowiu, Choszcznie, Drawsku, Polanowie, Bobolicach, Miastku i Złocięncu. Odbyłem 7-dniową podróż zapoznając się ze stanem tych fabryk. Po powrocie do Łodzi złożyłem sprawozdanie, w którym napisałem m.in. (...) że, zakłady w Drawsku nadają się do uruchomienia i mogą zatrudnić na dwie zmiany po 120 osób. Minister Minc polecił mi zorganizowanie w Złocięncu delegatury ministerstwa przemysłu, odbudowy i uruchomienia jednej z trzech znajdujących się tam fabryk. Z początkiem grudnia 1945 r. przybyłem do Złocięńca. Zamieszkałem w prywatnym hotelu, poznałem burmistrza Zbigniewa Rysowskiego i jego zastępcę inż. Zygmunta Siwka. Odwiedziłem starostę Grzybowicza, któremu przedstawiłem swoje wrażenie z obchodu fabryk złocienieckich, z których maszyny zostały w całości wywiezione, a pozostały puste obiekty bez okien, schodów, drzwi i podłóg. Na pierwszym zebraniu u burmistrza stwierdziłem, że przemysł włókienniczy w Złocięncu zostanie odbudowany. Wywołało to zadowolenie uczestników zebrania, widzieli oni bowiem szansę dla rozwoju miasta. Przystąpiliśmy do pracy. Między innymi sprowadziłem z Łodzi redaktora, który napisał kilka artykułów, dzięki którym przybyło do miasta szereg fachowców pragnących podjąć pracę. Zaczęło się jeżdżenie po terenie i gromadzenie tego wszystkiego z urządzeń co pozwoliłoby uruchomić fabrykę. Najpierw sprowadziliśmy kocioł parowy. Przy jego transporcie i instalacji pomocy udzieliło społeczeństwo złocienieckie, które stale żywo interesowało się postępami naszych robót. Pierwszym zaangażowanym robotnikiem był p. Suwała i jego syn. W 1946 r. nastąpiła już druga reorganizacja przemysłu włókienniczego, delegatura w Złocięncu przemianowana została na delegaturę w dyrekcji przemysłu wełnianego na Pomorzu Zachodnim. Wtedy otrzymałem nominację na dyrektora powstałych w Złocięncu Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 17<sup>18</sup>.

Delegatura powołana została Zarządzeniem nr 115 Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego z dnia 10 października 1946 r. Jej powołanie w Złocięncu było załączkiem powstania Zakładów Przemysłowych. Do zorganizowania Delegatury powołano inżyniera Eugeniusza Mielcarka, który następnie został pierwszym dyrektorem przedsiębiorstwa. Otrzymała ona dwa pokoje na biuro (w nieistniejącym już dzisiaj) budynku na Rynku. Delegatura rozpoczęła urzędowanie w następującym składzie: dyrektor inż. Eugeniusz Mielcarek, księgowy Jan Przysucha, sekretarka Zofia Puk, maszynistka Zdzisława Tobiasz i pracownik fizyczny Franciszek Jaśkiewicz<sup>19</sup>.

W zasięgu działania Delegatury znalazły się dawne fabryki włókiennicze, znajdujące się 9 miejscowościach Pomorza Zachodniego: Bobolicach, Choszcz-

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 181–183.

<sup>19</sup> A. Zmysłowski, *30-lecie Zakładów Przemysłu Wełniarskiego w Złocięncu (Kronika ZPW)*, 1977, s. 6.

nie, Dębnie, Drawsku Pomorskim, Grzeszycy, Jastrowiu, Miastku, Raciborzu (Okonku) i Złocięncu. We wszystkich tych miejscowościach fabryki były bardzo zniszczone. W samym Złocięncu z 5 zrujnowanych fabryk tylko 2 nadawały się do zagospodarowania i uruchomienia. Podjęto decyzję o ich odbudowie. W związku z tym, z upoważnienia Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ze wszystkich fabryk podległych Delegaturze, rozpoczęto przemieszczanie do Złocięńca maszyn i urządzeń, nadających się do remontu i uruchomienia. W ten sposób powstały zakłady „A” i „B” przy ulicy Mickiewicza i Okrzei<sup>20</sup>.

Jedną z pierwszych czynności technicznych było przetransportowanie kotła parowego z fabryki przy ulicy Bydgoskiej do kotłowni zakładu „A”. Transport jego odbywał się przy użyciu jedynie podkładów, rur, lin i wciągarki. Budynki fabryki nie posiadały szymb, hale były ogołoczone ze sprzętu, a na drewnianej podłodze, po deszczu tworzyły się kałuże, w kotłowni zaś nie było kotłów. W kwietniu Delegatura przekształciła się w Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 17 w Złocięncu. Pierwszych pracowników do zakładów przyjęto już 1 kwietnia 1947 r. Byli to: Jan Korowajczyk, Michał Kosiński, Tadeusz Kosiński, Zdzisław Kowalewski, Henryk Pzsonaj, Czesław Stochaj, Stanisław Suwała, Henryk Wójcicki i Antoni Zmysłowski<sup>21</sup>.

Skład dyrekcji został także powiększony. 1 maja 1947 r. dołączył do niej inż. Józef Grochowski, który został zastępcą dyrektora do spraw techniczno-produkcyjnych (pracował do 15 stycznia 1948 r.). Nieliczna załoga rozpoczęła swoją pracę od napraw dachów, okien, porządkowania hal produkcyjnych i terenu zakładu. Fabryka otrzymała samochód ciężarowy marki ford. Pozwoliło to na zwożenie maszyn z miast podległych Delegaturze. Kierowcą był Czesław Stochaj, a nadzór nad zwożeniem sprzętu i urządzeń objął Michał Sorokin, który rozpoczął pracę 15 kwietnia 1947 r. Pierwsze krosna przywieziono z Okonka i Drawska Pomorskiego, później z innych miast (Miastka, Jastrowia i Gdańska) z nieczynnych fabryk. Z okolic Złocięńca zwożono również tokarki, wiertarki, imadła, transmisje. W maju 1947 r. zarząd przedsiębiorstwa został przeniesiony z Rynku na teren zakładów. Biura umieszczono w budynku zajmowanym przez ambulatorium zakładowe. Z pomieszczeń biurowych, z wysokiego parteru, przechodziło się bezpośrednio na halę, gdzie w okresie późniejszym zainstalowano przędzarki wózkowe. Załoga stopniowo się powiększała. Do pomocy przy montażu krosien przysłano Antoniego Tarnowskiego, a Alfonsa Szymczaka do organizacji warsztatu mechanicznego (wykonał on między innymi pierwszą wytwórnię acetylenową). Antoni Tarnowski pozostał w Złocięncu na stałe, poza montażem szkolił przyszłych tkaczy i mistrzów. Po uruchomieniu produkcji został kierownikiem tkalni, a następnie kierownikiem produkcji<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> P. Łuczko, *Złocieniec i jego okolice. Przewodnik turystyczny*, Złocieniec 2005, s. 12.

<sup>21</sup> A. Zmysłowski, dz. cyt., s. 7–8.

<sup>22</sup> Tamże, s. 10.

W grudniu 1947 r. rozpoczęto zwożenie maszyn z Drawska z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 14. Była to fabryka bez perspektyw rozwojowych, nie posiadała pomieszczeń i możliwości rozbudowy, co w konsekwencji doprowadziło do jej rozwiązania. Przeniesienie zakładów z Drawska zakończono w styczniu 1948 r. Przewieziono z nich do Złocieńca: 8 krosien, 2 zespoły zgrzeblarskie, 2 samoprząsnice wózkowe, snowadło, przewijarkę, folusze, pralnicę i postrzygarkę. Pracownicy drawskiej fabryki podjęli pracę w Złocieńcu. W maju i lipcu 1948 r. przewożono do Złocieńca maszyny z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 12 w Gdańsku-Oliwie (zostały one zlikwidowane w 1949 r. z powodu nieopłacalności produkcji). Z Oliwy sprowadzono: 34 krosna, 3 zespoły zgrzeblarskie, 3 przędzarki wózkowe i aparaty farbiarskie. Krosna zamontowano na oddziale „B” przy ulicy Okrzei, a pozostałe maszyny na oddziale „A”. Z Gdańska do pracy do Złocieńca przyjechali między innymi: Edyta Arendt, Władysław Cybulski, Władysław Grudzień, Eryka Rutkowska, Czesław Białk, Gustaw Kluge, Włodzimierz Cypuna i Czesław Poznański, a z Drawska Stanisław Nowak i Stanisław Czajka. W listopadzie 1947 r. nastąpił rozruch fabryki, a produkcja ruszyła 11 lipca 1948 r., dając na początku 20 000 metrów tkanin wełnianych miesięcznie przy zatrudnieniu 178 osób. Dla porównania, w 1951 r. ZPW zatrudniały 800 osób i produkowały ponad milion metrów różnych tkanin rocznie<sup>23</sup>.

W roku 1948 zakłady włókiennicze dawały już pełną produkcję objętą planem. Uruchomione zostały wszystkie podstawowe wydziały: przędzalnia, tkalnia i wykończalnia z farbiarnią. W składzie dyrekcji nastąpiły pierwsze zmiany. Wyjechał ze Złocieńca Józef Grocholski, zastąpił go 15 stycznia 1948 r. Zygmunt Gońko (pracował do 28 lutego 1950 r.). Od 1 marca 1948 r. rozpoczął pracę Czesław Lis, jako zastępca do spraw administracyjno-handlowych (do 28 lutego 1951 r.). Rozbudowana została administracja: księgowość, planowanie, zatrudnienie i płace, dział głównego mechanika, dział produkcji i inne działy. W pierwszym roku produkcji przędzalnia wykonała 93 800 kg przędzy, tkalnia 85 900 metrów, a wykończalnia 86 700 metrów. Zakład posiadał już dwa samochody ciężarowe (forda i kruppa) oraz pierwszy samochód osoby marki wanderer. W marcu i kwietniu 1949 r. sprowadzono do Złocieńca z Dębna Lubuskiego drugi kocioł parowy, a z Zielonej Góry zespół zgrzeblarski i 5 krosien. W sierpniu tegoż roku wybuchł pożar, który, dzięki błyskawicznej akcji gaśniczej pracowników zakładu, został szybko zlokalizowany i ugaszony. Spłonął tylko dach nad przędzalnią. Przerwa w produkcji oddziału przędzalni trwała kilkanaście dni. Natychmiast przystąpiono do czyszczenia i konserwacji maszyn zalanych wodą podczas gaszenia pożaru. Dach nakryto wypożyczonymi z jednostki wojskowej plandekami a jego odbudowę rozpoczęło Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane z siedzibą w Złocieńcu.

<sup>23</sup>T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 161.

Pod koniec roku 1949 wyprodukowano łącznie: przędzalnia 309 000 kg przędzy, tkalnia 278 500 metrów, wykończalnia 279 000 metrów. Warto tu dodać, że na początku pracowano jeszcze na przestarzałym parku maszynowym z roku 1890, gdyż przemysł maszynowy nie był jeszcze w stanie rozpocząć produkcji nowoczesnych, zautomatyzowanych maszyn o dużej wydajności. Były ogromne trudności z częściami zamiennymi i innymi artykułami technicznymi. W tej sytuacji ciągłość produkcji była możliwa dzięki ciężkiej pracy ówczesnych brygad remontowych, warsztatów mechanicznych i elektrycznych, hydraulików oraz obsłudze mistrzowskiej na poszczególnych wydziałach. W roku 1950 przybyli do fabryki złocienieckiej nowi fachowcy. W lipcu tegoż roku przyjechała pierwsza grupa absolwentek Szkoły Przesposobienia Zawodowego z Zielonej Góry, tj. 25 wykwalifikowanych pracowników. Początkowo zamieszkały one w hali sportowej. Po 2 tygodniach i zakończeniu remontu, przeniesione zostały do Domu Młodego Robotnika (dzisiejszy internat liceum). Istniał on w latach 1950–1957<sup>24</sup>.

Pierwszą restaurację w Złocieniu otworzył tuż po wojnie Wincenty Kuc<sup>25</sup>. Z wyjątkiem gazowni infrastruktura komunalna nie ucierpiała wskutek wojny. Zachowana sieć wodociągowa pozwoliła szybko zaopatrzyć mieszkańców miasta w wodę. Gazownia została rozebrana, a kocioł wywieziony (miasto otrzymało gaz dopiero w 1950 r., po zamontowaniu nowego kotła). Niedostatek mieszkań notowany był w Złocieniu od 1945 r. Nowe mieszkania uzyskiwano tylko drogą remontów i adaptacji starych budynków poniemieckich. Na pierwszy budynek mieszkalny zbudowany po wojnie trzeba było czekać aż 23 lata! Został on wybudowany dopiero w 1968 r.<sup>26</sup>

### **Kalisz Pomorski**

W latach 1945–1946 istniały w Kaliszu 3 piekarnie prywatne należące do Franciszka Wardęgi, Bronisława Nowackiego i Jana Samełkę. Pierwsza z nich zatrudniała 2 osoby i znajdowała się na ulicy Dworcowej 46 (zniszczona była w 10%). Druga piekarnia była na ulicy Świerczewskiego 32 (pierwotnie Piekary 5), zatrudniała również 2 osoby (zniszczona była w 15%). Trzecia piekarnia w roku 1948 została przejęta przez Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W branży spożywczej w 1945 r. działali Esaue i Wojciechowski, zakład rzeźniczy miał Józef Śledziński. Właścicielem kawiarni znajdującej się na ulicy Dworcowej był Józef Maternowski, sklep z artykułami piśmiennymi posiadał Alfons Pełka<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> A. Zmysłowski, dz. cyt., s. 12–15.

<sup>25</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 25, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP z 1945 r., k. 35.

<sup>26</sup> T. Gasztołd, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 175.

<sup>27</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 25, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP z 1945 r., k. 40.

W roku 1948 w mieście znajdowały się 2 zakłady kowalskie, warsztat ślusarski oraz młyn wodny w Starej Woli, który był zniszczony aż w 75%. Wszystkie te przedsiębiorstwa były w rękach prywatnych. Młyn jednak został z czasem przejęty przez Państwowe Zakłady Zbożowe. W Kaliszu działały 2 prywatne zakłady kowalskie. Pierwszy z nich znajdował się przy ulicy Świerczewskiego 29 i zatrudniał 2 osoby. Drugi z nich, także na ulicy Świerczewskiego pod nr 1, zniszczony był w 10%, a również zatrudniał 2 osoby. W mieście było 8 mocno zniszczonych zakładów pracy. Niektóre z nich po przeprowadzeniu remontu szybko rozpoczynały pracę, inne zaś były niezagospodarowane aż do początku lat 50. Na ulicy Dworcowej 27 znajdowała się zniszczona w 20% i zatrudniająca 4 osoby mleczarnia. Oprócz tego istniał Ośrodek Maszyn Rolniczych przy Dworcowej 10, który zatrudniał 4 osoby. Był on zniszczony w 30%<sup>28</sup>.

Magazyn zbożowy znajdował się na ulicy Dworcowej 8. Był zniszczony w 15%, zatrudniał 6 pracowników. Zajmowano się w nim handlem zbożem, przetworami zbożowymi i ziemniakami. Na ulicy Sprzymierzonych 2 w posiadaniu Zarządu Miejskiego była także betoniarnia, zniszczona w 75%. Można było w niej po remoncie wytwarzać pustaki i dachówki, a zatrudnienie znalazłoby 30 osób. Nieczynna była także cegielnia na ulicy Kolejowej, która zniszczona była aż w 75%. Kolejnymi przedsiębiorstwami nieczynnymi były tartak i gorzelnia, zniszczone w 60%<sup>29</sup>.

Czynny był tylko tartak parowy będący w posiadaniu Dyrekcji Lasów Państwowych. Przez pewien okres jednym działającym zakładem przemysłowym w gromadzie Kalisz Pomorski był młyn wodny w Starej Woli. Na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej z 1949 r., Zarząd Miejski przekazał na rzecz Skarbu Państwa lasy miejskie, jako przedsiębiorstwo deficytowe, a ogród miejski z tych samych powodów wydzierżawił<sup>30</sup>.

Według stanu na dzień 31 stycznia 1948 r. w Kaliszu znajdowały się 4 gospodarstwa zniszczone do 25% i 10 gospodarstw zniszczonych powyżej 25%. Obiektów zniszczonych do 50%, a mających powierzchnię do 36 ha i nadających się jeszcze do remontu naliczono 4. Obiektów zniszczonych powyżej 50% i przeznaczonych do odbudowy wraz z ogólnym terenem do użytku rolnego było 11. Areał uprawowy dochodził przy tych obiektach do 55 ha. Innych gospodarstw o powierzchni do 91 ha było 15. W gminie Kalisz znajdowały się dwa gospodarstwa poniżej 5 ha oraz

---

<sup>28</sup> S. Jędrzejczyk, *Powojenna monografia Kalisza Pomorskiego*, praca magisterska, Szczecin 1995, s. 10.

<sup>29</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 24, Raport sytuacyjny nr 1 i nr 24, k. 19.

<sup>30</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Kalisz, sygn. 2, Sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Kalisza Pomorskiego w roku 1949 r., k. 11.

dziewięć gospodarstw powyżej 5 ha, które nie posiadały koni ani krów. W sierpniu 1949 r. gmina otrzymała kredyt w wysokości 100 000 zł, z tego 50 000 zł na orkę i 50 000 zł na siew. Niestety, kwota ta była tylko „kroplą w morzu potrzeb”. Cały obszar gminy kaliskiej wynosił 15 308 ha. Wiosną i jesienią roku 1950 i 1951 obsiano łącznie 2 498 ha. Powierzchnia ugorów czarnych wynosiła 452,46 ha. Łącznie odłogów było 3 197,80 ha. Odłogi do uprawy w gospodarstwach chłopskich wynosiły 147,15 ha. Ogółem powierzchnia użytków rolnych wyniosła 6 210,01 ha (jeziora 324,04 ha, rzeki 10,55 ha, lasy 7 733,81 ha i nieużytków łącznie 1 008,09 ha)<sup>31</sup>.

W latach 1947–1949 zwiększyły się dostawy środków obrotowych dla rolnictwa (ziarna siewnego i nawozów) oraz koni, bydła, trzody chlewnej i owiec (między innymi z dostaw UNRRA). W roku 1947 zbiór zbóż był bardzo niski i wyniósł tylko 6 kwintali z hektara (600 kg), a 2 lata później zaledwie 8 kwintali, czyli 800 kg. Ziemiaki wydały także niski plon, tj. 80 kwintali z hektara (8 ton), natomiast plon buraków cukrowych wynosił 100 kwintali, a w 1949 r. 120. W roku 1947 na terenie gminy było 3 000 sztuk bydła, a w 1949 r. już 6 200 sztuk, trzody chlewnej 4 500 sztuk, a w 1949 r. 13 000), owiec 1000 sztuk, a w 1949 r. 2 000) i w końcu koni 1 000 sztuk, a w 1949 r. 2 000<sup>32</sup>.

Pewna liczba majątków znajdowała się w czasowym użytku pułków rolno-gospodarczych, które własnymi siłami likwidowały odłogi i wykonywały pierwsze zasiewy. W mieście w tym czasie przebywał II Pułk Rolno-Gospodarczy Wojska Polskiego. Zastępcą dowódcy pułku był porucznik Jan Staworzyński. Koncentracja nakładów finansowych na rozwój przemysłu spowodowała, że zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji było niedostateczne. Na terenie gminy wiejskiej Kalisz Pomorski istniały od roku 1949 trzy Państwowe Gospodarstwa Rolne, a w roku 1951 powołano 4 spółdzielnie produkcyjne<sup>33</sup>. Do 11 grudnia 1946 r. na gospodarstwach od 8 do 15 ha w gminie Kalisz osiadło 6 rodzin żołnierzy zdemobilizowanych (łącznie 28 osób)<sup>34</sup>.

## **Drawsko Pomorskie**

Handel detaliczny i gastronomia w Drawsku znajdowały się po 1945 r. w bardzo trudnej sytuacji, a to ze względu na brak towarów, zniszczenia lokali handlowych i gastronomicznych. Sieć sklepów w Drawsku Pomorskim była zniszczona w 100%, a na terenie powiatu w 70%. Mimo rozlicznych trudności po wojnie miasto rozwijało się. W październiku 1945 r. czynnych było 10 piekarni oraz 7 zakładów rzemieślni-

<sup>31</sup> S. Jędrzejczak, dz. cyt., s. 44.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko Pomorskie, sygn. 38, Wykaz liczbowy żołnierzy zdemobilizowanych w miejscowości Kalisz Pomorski, k. 2.

czych przerabiających i sprzedających mięso. Czynne były 4 restauracje, 2 hotele: „Polonia” Feliksa Pawlikowskiego, posiadająca cztery jednoosobowe pokoje i jeden dwuosobowy oraz „Pod Wolnym Orłem”, który miał pięć pokoi jednoosobowych i jeden dwuosobowy, 3 kawiarnie i piwiarnia. Działo 21 sklepów spożywczych, 2 sklepy rowerowe, elektryczny, komis, sklep galanteryjny i artykułów papierniczych<sup>35</sup>.

Od listopada 1946 r. na terenie miasta funkcjonowały dodatkowo rzeźnia miejska, młyn oraz tartak przy szosie do Dębowa. W trakcie uruchamiania był tartak przy ulicy Starogrodzkiej oraz fabryka przy ulicy Krzywoustego. W dalszym ciągu nie działała gazownia, fabryka włókiennicza oraz fabryka szczotek. Pracowało natomiast w Drawsku 45 zakładów rzemieślniczych<sup>36</sup>.

W roku 1945 utworzono obecny Rejon Energetyczny, który zaopatrywał w energię elektryczną około 60 000 osób z rejonu powierzchni o 2 026 km<sup>2</sup><sup>37</sup>. Elektryfikacją Drawska Pomorskiego i okolic zajmował się Kazimierz Maszczyk. Tak wspomina swoją pracę: „Pod koniec wojny 25 stycznia 1945 r. byłem ewakuowany do Prenzlau na północ od Berlina. Po wyzwoleniu obozu przez wojska radzieckie wróciłem do kraju. Przechodząc przez Drawsko Pomorskie spotkałem się z pełnomocnikiem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obwód Drawsko Pomorskie panem Grzybowiczem. Już w następnym dniu pan Grzybowicz zaoferował mi pracę elektryfikacji rejonu Drawsko Pomorskie. Powyższą pracę przyjąłem. W tym czasie nie zostałem zwolniony z wojska. Nadal byłem podporucznikiem. Następnego dnia nastąpił wyjazd w okolice Drawska Pomorskiego na poszukiwanie elektrowni jako źródła zasilania energią elektryczną miasta, jego okolic i w tym czasie jednostek wojsk rosyjskich stacjonujących w rejonie Drawska Pomorskiego. W odległości około 27 km od Drawska w pięknym lesie znajdowała się elektrownia wodna między dwoma jeziorkami na różnych poziomach. Różnica poziomów wynosiła 10 metrów. Składała się ona z dwóch turbozespołów o mocy 450 KW każdy. Była w stanie nieuszkodzonym, gotowa do pracy po sprawdzeniu linii wysokiego napięcia i usunięciu zniszczeń wojennych. Maszynista, który z pochodzenia był Niemcem, pozostał w elektrowni wraz z rodziną i był jedynym elektromonterem wysokonapięciowym. Napięcie elektryczne wytworzone w elektrowni wynosiło 10 KW i na miejscu było przetwarzane na 15 KW. W dniu następnym, tj. 19 maja 1945 r., po powrocie z elektrowni do Drawska, zorganizowałem ludzi i sprzęt do naprawienia uszkodzeń linii wysokiego napięcia z elektrowni w Starym Potoku.

<sup>35</sup> C. Partacz, *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1927–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997, s. 160.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> A. Malinowska, *Drawsko Pomorskie w latach 1945–1996*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. v. Zadow, *Dravenborch-Dramburg-Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczynki do historii miasta*, Szczecin 1997, s. 79.

W tym czasie powierzono mi funkcję kierownika placówki Zjednoczenia Energetycznego Pomorza Zachodniego w Drawsku Pomorskim. Uzgodniono z maszynistą elektrowni, że jego fachowcy także przystąpią do naprawy uszkodzeń linii wysokiego napięcia idąc od elektrowni w kierunku Drawska. Mimo różnych trudności, jak braki materiałowe i sprzętowe udało się nam doprowadzić linię wysokiego napięcia do stanu użytkowania w okresie około 6 tygodni, to jest do czerwca 1945 r. Podstacja i rozdzielnia wysokiego i niskiego napięcia w Drawsku przy ulicy Starogrodzkiej były w stanie nieuszkodzonym poza drobnymi przełącznikami. Uzgodniono z maszynistą w elektrowni Stary Potok łączność telefoniczną przy pomocy naprawionej linii wysokiego napięcia w określonych godzinach nocnych. Uzgodniono też okres pracy elektrowni na godziny od 6 do 22, a niekiedy do 24. W godzinach nocnych górne jezioro uzupełniało zapas wody przez zasilającą rzeczkę. Od uruchomienia elektrowni i zasilania podstacji w Drawsku Pomorskim zorganizowany zespół elektromonterów, przybywających tam przeważnie z Warszawy i dwóch miejscowych pochodzenia niemieckiego, przystąpił do uruchamiania w urzędach, domach, szpitalach i w jednostkach rosyjskich obwodów elektrycznych niskiego napięcia. Praca ta trwała około pół roku.

Równocześnie zorganizowany w tym celu zespół elektromonterów przystąpił do naprawiania linii wysokiego napięcia w rejonie drawskim. Jednym z ważniejszych obiektów było miasto Złocieniec (około 10 km od Drawska). W mieście tym stacjonowała większa jednostka rosyjska i polska prowadząca większe gospodarstwo rolne i przetwórstwo rolnicze. Zasilanie tego miasta nastąpiło istniejącą linią wysokiego napięcia 40 KW w okresie około trzech miesięcy. W samej rozdzielni i podstacji w Drawsku Pomorskim, gdzie wkrótce zamieszkałem na parterze, zatrudnionych było trzech elektromonterów w obsłudze transformatorów, rozdzielni, wyłączników i bezpieczników poszczególnych linii. Prace gospodarczo-administracyjne prowadził w całym okresie mojej pracy w rejonie energetycznym Drawsko pan E. Czarnecki. Zamieszkiwał w budynku rozdzielni na pierwszym piętrze. Za szybkie i sprawne przeprowadzenie elektryfikacji Drawska i jego okolic w Święto Lipcowe 1945 r. na wniosek pana Grzybowicza zostałem odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Dalsza praca w prowadzeniu działalności energetycznej przebiegała bez większych zakłóceń<sup>38</sup>.

W roku 1946 założono Cech Rzemiosł Różnych Miasta i Gminy Drawsko Pomorskie, który sprawował pieczę nad następującymi branżami: metalową, drzewną, budowlaną, odzieżową, spożywczą, włókienniczą i skórzaną. Również w 1946 r. utworzono Nadleśnictwo w Drawsku, które nadzorowało 9 800 ha lasów. W 1948 r. zbudowano jeden z największych zakładów w mieście tj. Zakłady Odzieżowe Przemysłu Budowlanego „Drawa”.

---

<sup>38</sup> Wspomnienia Kazimierza Maszczyka, tekst w posiadaniu autora.

W roku 1946 w Jankowie Pomorskim powstała Spółdzielnia Mleczarska. Najszybciej rozwijała się spółdzielczość. W styczniu 1946 r. na terenie miasta działały: Centrala Handlowa Spółdzielni Spożywców „Społem”, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, Spółdzielnia „Wspólna Sprawa” i Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. W trakcie organizacji był Bank „Społem” oraz Spółdzielnia Robotnicza „Robotnik”<sup>39</sup>.

Dnia 13 kwietnia 1945 r. naczelny dowódca Wojska Polskiego wydał rozkaz „O organizacji bazy rolniczo-gospodarczej i formowaniu dywizji rolno-gospodarczej”. Celem powołania tej nowej dywizji było zachowanie ciągłości produkcji na terenach rolniczych opuszczonych przez Niemców oraz dostarczenie produktów rolnych dla zaopatrzenia Wojska Polskiego oraz ludności cywilnej Polski centralnej. Do konkretnych jej zadań miały należeć: uprawa leżącej odłogiem ziemi, ochrona bezpieczeństwa bydła, przerób produktów rolnych i zagospodarowanie przemysłu spożywczego. Dywizja składała się z 6 pułków rolno-gospodarczych, z których każdy składał się z 15 kompanii, liczących po 80 żołnierzy. Ogólny etatowy stan pułku wraz z jego dowództwem wynosił 1 247 osób. Cała dywizja liczyła około 7 500 żołnierzy. Siedziby poszczególnych pułków mieściły się w następujących miejscowościach: Wałcz, Kalisz Pomorski, Złocieniec, Nowy Dwór, Świdwin i Strzemięle. Dywizja miała zagospodarować 111 382 hektary<sup>40</sup>. Mimo wielu trudności polskim żołnierzom udało się zabezpieczyć inwentarz, uporządkować wiele gospodarstw rolnych i do 20 października 1945 r. wykonać plan zasiewów, obsiewając 45 000 ha<sup>41</sup>.

2 Pułk Rolno-Gospodarczy został rozlokowany w Kaliszu Pomorskim, a 3 Pułk Rolno-Gospodarczy stacjonował w Złocińcu. Ostatecznie 8 maja 1945 r. dowództwo dywizji przyjęło 8 rejonów gospodarczych, na których znajdowało się 255 gospodarstw rolnych różnej wielkości<sup>42</sup>. Drawsko Pomorskie wchodziło w skład trzeciego rejonu gospodarczego. Istotną rolę w życiu gospodarczym powiatu drawskiego w 1945 r. odgrywała właśnie 1. Dywizja Rolno-Gospodarcza. Stacjonowała ona w okolicy Drawska i dysponowała na terenie powiatu 41 folwarkami. Do miasta należały z kolei dwa folwarki o powierzchni 136 i 72 hektarów<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> C. Partacz, dz. cyt., s. 160.

<sup>40</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie...*, s. 112.

<sup>41</sup> I. Blum, *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1945–1948*, Warszawa 1960, s. 148.

<sup>42</sup> A. Ogrodowczyk, *Pomorze przywrócone. Wkład Wojska Polskiego w przejęcie i zagospodarowanie Pomorza Zachodniego w latach 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 100.

<sup>43</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa Drawsko, sygn. 3, Wykaz ilości i powierzchni gospodarstw rolnych, k. 25.

## Telekomunikacja

Po odbudowie zniszczonych w wyniku wojny urządzeń łączności przystąpiono do budowy i rozbudowy nowoczesnych urządzeń i obiektów pocztowych i telekomunikacyjnych. W powiecie drawskim znajdowały się trzy urzędy pocztowe: w Drawsku – zatrudniał 4 osoby (kierownik Zbigniew Jarecki, zastępca Jan Stramel), w Złocięncu – zatrudnione 2 osoby i Kaliszu Pomorskim – 2 osoby (kierownik Jan Okieńczyk) oraz 2 agencje pocztowe (w Lubieńcu i Ostrowicach). Urząd Pocztowy w Drawsku początkowo zajmował się wyłącznie przewozem i dostarczeniem przesyłek, głównie dla stacjonujących tu żołnierzy radzieckich. Miasto miało połączenie telefoniczne z Kaliszem Pomorskim, Złocięncem, Koszalinem (przez Złocieniec), Białogardem (przez Złocieniec i Połczyn Zdrój), Wierzchowem, Szczecinkiem i Czaplinkiem<sup>44</sup>.

Urząd pocztowy został uruchomiony w Złocięncu 1 maja 1945 r. Jego pierwszym naczelnikiem został Jan Kempieński, oddelegowany na stanowisko przez Dyrekcję Pocht i Telegrafów z Bydgoszczy. Pierwsze czynności poczty ograniczały się do przyjmowania w budynkach zwykłych i poleconych listów. W maju 1947 r. poczta złocieniecka uruchomiła ambulanse kolejowe na trasach Złocieniec–Choszczno i Złocieniec–Połczyn Zdrój oraz konwój na trasie Złocieniec–Wałcz. Początkowo w 1945 r. urząd pocztowy obsługiwał miasto i gminę Złocieniec. Pierwszymi pracownikami poczty byli między innymi: Andrzej Stańczyk, Wiesław Dąbrowski, Jan Białek, Edward Kubecki<sup>45</sup>.

## Transport kolejowy i kołowy

Wycofujące się wojska niemieckie zniszczyły na Pomorzu Zachodnim 1 329 km torów kolejowych. Ich odbudowa rozpoczęła się od momentu przejęcia sieci kolejowej przez polskie władze kolejowe w sierpniu 1945 r.<sup>46</sup> Po wojnie zapoczątkowano ruch kolejowy ośmioma parami pociągów na 6 liniach o odległości eksploatacyjnej 565 km<sup>47</sup>. Dwie z wymienionych wyżej linii kolejowych przebiegały przez teren powiatu drawskiego. Kolej w Drawsku Pomorskim zatrudniała 3 osoby (kierownik Stefan Piwiński), w Złocięncu 22 osoby (kierownik Józef Malinowski) i w Kaliszu Pomorskim 11 osób (kierownik Julian Zanycki)<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 25, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP z 1945 r., k. 23.

<sup>45</sup> T. Gasztold, J. Lindmajer, dz. cyt., s. 179.

<sup>46</sup> J. Deresiewicz, *Komunikacja*, w: *Pomorze Zachodnie*, Poznań 1949, s. 182.

<sup>47</sup> B. Głębocki, *Komunikacja i łączność*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972, s. 281.

<sup>48</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 7, Stefan Markiewicz, Częściowa monografia powiatu drawskiego w latach 1948–1949, k. 25.

Węzeł kolejowy został przejęty w Złocięncu przez władze polskie 25 sierpnia 1945 r. Najpierw powołano służbę ruchu, handlową i drogową. Odczuwano dotkliwy brak wagonów i parowozów. Pierwsze pociągi uruchomiono na linii Stargard Szczeciński–Runowo–Złocieniec–Szczecinek oraz Choszczno–Kalisz Pomorski–Złocieniec–Połczyn Zdrój. Odbudowano także drugi tor na linii Runowo–Drawsko–Złocieniec–Szczecinek, który w 1945 r. był rozebrany. Zbudowano nastawnię i budynek socjalny. Tuż po wojnie Drawsko było pozbawione połączenia kolejowego. Pociąg docierał tylko do stacji Jankowo, oddalonej od miasta o 3 km. Wojsko polskie naprawiło (w dniach 5–9 marca 1945 r.) tory kolejowe na trasie Wałcz–Wierzchowo, przerwane w kilkunastu miejscach okopami i stanowiskami ogniowymi artylerii. Podobnie zniszczone były również odcinki na liniach Wierzchowo–Złocieniec oraz Złocieniec–Drawsko–Węgorzyno<sup>49</sup>.



Fot. 1. Dworzec kolejowy w Drawsku Pomorski. Stan na 2009 r.  
Fot. Marcin Kuchto

Równocześnie odbudowano drogi kołowe, usuwając blokujące je przeszkody, porzucony sprzęt, zasypując rowy przeciwczołgowe. W pierwszej dekadzie marca pierwszy batalion eksploatacji dróg pracował na odcinkach: Wałcz–Miroslawiec, Wałcz–Czaplinek, Miroslawiec–Złocieniec, a następnie Złocieniec–Drawsko–Świdwin–Sławoborze. Przez teren powiatu drawskiego przebiegało 318,08 km dróg (176 km dróg posiadało bitumową powierzchnię, a 39,7 km miało tzw. dywanik bitumowy). Jeśli idzie o klasyfikację dróg to 73,01 km dróg miało charakter dróg państwowych (33,4 km miało bitumową powierzchnię a 39,7 km dywanik bitumowy), 136,05 km wojewódzkich (119 km było pokryte bitumową powierzchnią)

<sup>49</sup> Z. Wojdalski, *Wkład Ludowego Wojska w rozwój życia gospodarczego ziem zachodnich i północnych*, red. S. Gacia, Poznań 1983, s. 83.

i 119,02 km powiatowych (22,6 km powierzchnia bitumowa i 96,4 km powierzchnia tłuczniowa)<sup>50</sup>.

W roku 1950 na terenie powiatu znajdowało się jedynie 30 km dróg z komunikacją autobusową i 6 przystanków (dla porównania 1955 r. długość dróg komunikacji autobusowej wynosiła 127 km z 28 przystankami, w roku 1965 już 263 km z 60 przystankami)<sup>51</sup>.

Oprócz jednostek budowy dróg, mostów i eksploatacji znaczny wkład w odbudowę komunikacji wnieśli wojska inżynieryjno-saperskie, szczególnie przy budowie i naprawie mostów. Polscy saperzy zbudowali mosty na Odrze, Redze, Drawie i Gwdzie. Szacuje się, iż wojsko polskie zbudowało na rzekach ziem zachodnich i północnych 38 mostów o łącznej długości 1 106 m<sup>52</sup>.

---

<sup>50</sup> AP Koszalin, Oddział w Szczecinku, Starostwo Powiatowe Drawsko, sygn. 25, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne Obwodowego Pełnomocnika Rządu RP z 1945 r., k. 30.

<sup>51</sup> B. Głębocki, dz. cyt., s. 283.

<sup>52</sup> Z. Wojdalski, dz. cyt., s. 84.

- AP – Archiwum Państwowe  
AWP – Armia Wojska Polskiego  
DP – Dywizja Piechoty  
GRN – Gminna Rada Narodowa  
KM – Komitet Miejski  
KP – Komitet Powiatowy  
KPP – Komunistyczna Partia Polski  
MO – Milicja Obywatelska  
MRN – Miejska Rada Narodowa  
NKWD – *Narodnyj komissariat wnutriennich diel SSSR* (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR)  
OSP – Ochotnicza Straż Pożarna  
PCK – Polski Czerwony Krzyż  
PGR – państwowe gospodarstwo rolne  
PMRN – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej  
PPR – Polska Partia Robotnicza  
PPS – Polska Partia Socjalistyczna  
PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
PRN – Powiatowa Rada Narodowa  
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe  
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
PUR – Państwowy Urząd Repatriacyjny  
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  
RP – Rzeczpospolita Polska  
SD – Stronnictwo Demokratyczne  
SL – Stronnictwo Ludowe  
SP – Stronnictwo Pracy  
SS – *Die Schutzstaffel der Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei* (Oddział Ochronny Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników)  
UB – Urząd Bezpieczeństwa  
WRN – Wojewódzka Rada Narodowa  
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego  
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej  
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego  
ZSch – Związek Samopomocy Chłopskiej  
ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe  
ZWM – Związek Walki Młodych

## Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku

Zespoły:

Pełnomocnik Rządu RP na Okręg Drawsko Pomorskie  
Starostwo Powiatowe w Drawsku Pomorskim  
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim  
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Złocieniu  
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Kaliszu Pomorskim  
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Czaplunku  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Wierchowiu  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Ostrowicach  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Rydzewie  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Pożrzadle Wielkim  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Studnicy  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Świerczynie  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Kaliszu Pomorskim  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Drawsku Pomorskim  
Zarząd Gminny i Gminna Rada Narodowa w Złocieniu

Biblioteka Publiczna w Kaliszu Pomorskim

Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu Pomorskim, t. I.

## Opracowania i wspomnienia

*700 lat Kalisza Pomorskiego 1303–2003*, Kalisz Pomorski 2003.

*60 lat Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu Pomorskim w latach 1948–2008*, Kalisz Pomorski 2008.

Banasiak H., *Z miast i miasteczek. Kalisz Pomorski*, „Głos Pomorza” 1959, 16–17 maja.

Banasiak S., *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1947*, Poznań 1963.

Beevor A., *Berlin 1945. Upadek*, Kraków 2009.

Białecki T., *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, Poznań 1969.

Blum I., *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1945–1948*, Warszawa 1960.

*Boje Polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009.

Brzeziński P., *Gdzie jest generał?*, „Odkrywca” 2006, nr 10.

Bukowski K., *Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego na Środkowym Pomorzu w latach 1945–1956*, Koszalin 2008.

Cechowicz A., *Rozwój kultury*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

Ciesielski S., *Kresy Wschodnie – Ziemia Zachodnie*, „Pamięć i Przyszłość” 2008, nr 1.

Danecki Z.L., *Ocalić od zapomnienia*, Koszalin 1985.

- Dąbrowski J., *Handel*, w: *Koszalińskie w dwudziestoleciu*, red. H. Rybicki, W. Jędrzejczak, Poznań 1966.
- Dąbrowski T., *Żółte kaczęce czerwone jak maki. Wspomnienia*, Warszawa 2003.
- Deresiewicz J., *Komunikacja*, w: *Pomorze Zachodnie*, Poznań 1949.
- Didenko K., *Wojska Inżynieryjno-Saperskie LWP 1943–1945. Organizacja i działania bojowe*, Warszawa 1978.
- Dolata B., *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1974.
- Dolata B., Jurga T., *Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Dopierała B., *Polskie losy Pomorza Zachodniego*, Poznań 1970.
- Dzipanow R., *Bitwa o Wał Pomorski*, Warszawa 1965.
- Dzwonkowska B., *Osadnictwo miejskie w Drawsku Pomorskim w latach 1945–1950*. Praca magisterska ze zbiorów Biblioteki Instytutu Historii w WSP Słupsku.
- Gaca J., *Drawsko w latach 1945–1957*, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 5.
- Flisowski Z., *Pod Mirosławcem, Borujkiem, Złocińcem*, Warszawa 1974.
- Flisowski Z., *Pomorze – reportaż z pola walki*, Warszawa 1987.
- Gasztold T., *Za czasów republiki weimarskiej i rządów hitlerowskich (1918–1945)*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
- Gasztold T., Lindmajer J., *Złocieniec. Zarys dziejów*, Koszalin 1985.
- Gawłowski K., *Narodziny i rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych w Polsce Ludowej*, w: *Wież i rolnictwo w Polsce Ludowej*, Poznań 1990.
- Głębocki B., *Komunikacja i łączność*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
- Głowacki Z., *Powstanie i początki działalności PPS na Pomorzu Zachodnim*, „Rocznik Koszaliński” 1966, nr 2.
- Golczewski K., *Początki polskiej władzy na Pomorzu Zachodnim*, w: *Przeobrażenia na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1947*, red. Z. Dulczewski, Poznań–Słupsk 1964.
- Golczewski K., *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944–1946*, Poznań 1965.
- Hryciuk G., *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Polacy, Żydzi, Niemcy i Ukraińcy*, Warszawa 2008.
- Jacyno J., Kręcisz C., Mroczko S., *Dzieje Liceum Ogólnokształcącego im. I Armii Wojska Polskiego w Drawsku Pomorskim 1945–2005*, Drawsko Pomorskie 2005.
- Jadziak E., *Wyzwolenie zachodnich i północnych ziem Polski przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie*, w: *Ludowe Wojsko Polskie w służbie i pracy na Zachodnich i Północnych 1945–1950*, red. S. Gacia, Poznań 1983.
- Jędrzejczyk S., *Powojenna monografia Kalisza Pomorskiego*, praca magisterska napisana w Uniwersytecie Szczecińskim, Szczecin 1995.
- Jurewicz R., *Walczyłem o Pomorze*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego” 2004, nr 9.
- Kałużur M., *Trzeci Berliński*, Warszawa 1977.
- Karolewicz A., *Pałac w Siemczynie. Historia i legenda*, Czaplinek 2004.
- Kiskarewicz I., *Rozwój kultury po II wojnie światowej na Pomorzu Zachodnim (szczególnie w Drawsku Pomorskim)*, w: *Koniec wojny i nowy ład nad Bałtykiem. Holsztyńsko-pomorskie i polskie studium na temat roku 1945*, Drawsko Pomorskie–Bad Bramstedt 2000.
- Korczak J., *Klucz do Berlina*, Warszawa 1976.
- Kospath-Pawłowski E., Pataj S., Szczurowski M., *Hej, hej ulani. Z dziejów Warszawskiej Brygady (Dywizji) Kawalerii*, Warszawa 1996.

- Krajewski A., *Mroczne początki PRL-u. Bywshaje Polaki*, „Focus Historia” 2009, nr 6.
- Krasucki E., *Drawsko Pomorskie – miejsce krzyżujących się pamięci*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
- Krasucki E., *Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej*, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice. Odłona druga*, red. E. Krasucki, Drawsko Pomorskie 2017.
- Krasucki E., *Krótką historią sześćdziesięciolatki. Drawska Biblioteka Publiczna 1947–2007*, Drawsko Pomorskie 2007.
- Królikowski S., *Rolnictwo i leśnictwo. Sytuacja rolnictwa w latach 1945–1946*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
- Kuchto M., *Drawsko Pomorskie w 1945 r.*, studencka praca naukowa w WSP w Słupsku, Słupsk 1998.
- Kuchto M., *Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bolegorzynie*, Szczecin 2009.
- Kuchto M., *Powiat drawski w latach 1945–1950*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego” 2008, nr 9.
- Kuchto M., *Walki o zdobycie Kalisza Pomorskiego i Wierchowa*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego” 2008, nr 8.
- Leżeński C., *Ostatnia szarża*, Katowice 1972.
- Łach S., *Pomorze Zachodnie w latach 1945–1949. Studium społeczno-gospodarcze*, Słupsk 1980.
- Łuczko P., *Złocieniec i okolice. Przewodnik Turystyczny, Złocieniec* 2005.
- Machura T., *Przemysł na Pomorzu Zachodnim 1945–1949*, Poznań–Słupsk 1974.
- Malczewski J., *Osiemnasty Kołobrzesci. Z dziejów 18 Kołobrzesckiego Pułku Piechoty 1944–1948*, Warszawa 1974.
- Malinowska A., *Drawsko Pomorskie w latach 1945–1996*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. v. Zadow, *Dravenborch-Dramburg-Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczynki do historii miasta*, Szczecin 1997.
- Margules J., *Drugie dywizje w bojach o Polskę w latach 1776–2000*, Warszawa 2003.
- Matuszak Z., *Ostatnia szarża kawalerii*, w: *Bitwa o Wał Pomorski i Kołobrzeg luty–marzec 1945 r. w cyklu: Zwycięstwa oręża polskiego*, „Rzeczpospolita” 2006, 22 lipca.
- Matyja G., *40-lecie powołania SB i MO na Pomorzu Zachodnim*, Warszawa 1985.
- Mechło J., *Wojenne tajemnice Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2006.
- Nafalski J., Szota W., *Wyszli z Kijanicy. Z dziejów 11 Pułku Piechoty*, Warszawa 1965.
- Nosel T., *Wspomnienia twórców Szkoły Podstawowej Nr 1*, „Tygodnik Pojezierza Drawskiego” 2009, nr 17.
- Ogrodowczyk A., *Pomorze przywrócone. Wkład Wojska Polskiego w przejęcie i zagospodarowanie Pomorza Zachodniego w latach 1945–1947*, Warszawa 1974.
- Partacz C., *Budowa „demokracji ludowej”*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
- Partacz C., *Miasto w Polsce Ludowej*, w: *Drawsko Pomorskie 1297–1997. Studia z dziejów miasta*, red. B. Polak, Koszalin–Drawsko Pomorskie 1997.
- Piecowicz E., *Siła mediów*, „Powiatowa Gazeta Drawska” 2000, nr 4.
- Piecowicz E., *W dżungli Yukatanu*, „Powiatowa Gazeta Drawska” 2000, nr 1.
- Podlasek M., *Wypędzenie z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej*, Warszawa 1995.

- Popławski S., *Towarzysze frontowych dróg*, Warszawa 1964.
- Primke R., Szczerepa M., *Werwolf – tajne operacje w Polsce*, Kraków 2008.
- Przytocki K., *Rajd ku morzu*, Warszawa 1985.
- Plaszyński R., „Przeszła już ta wojna mania...”. Powiat drawski w oczach bezpieki 1945–1948, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
- Rembacka K., „Bo jedność buduje, a niezgoda rujnuje”. Referendum z 30 czerwca 1946 r. w powiecie drawskim, w: *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, Szczecin 2010.
- Reszta K., *Kluczewo. Dzieje wsi*, Kluczewo 2008.
- Rogacki H., *Przemysł*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
- Romanow Z., *Ludność niemiecka na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992.
- Roztocka M., Wyszczelska E., *Zarys dziejów Pomierzyzna 1337–2004*, Pomierzyn 2005.
- Ruchniewicz M., „Oni też płakali”. Niemcy i przesiedleńcy Polacy z kresów po roku 1945, w: *Przeprosić za wypędzenie? O wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, red. K. Bachmann, J. Kranz, Kraków 1997.
- Rybicki H., *Powstanie i działalność władzy ludowej na zachodnich i północnych obszarach Polski 1945–1949*, Poznań–Słupsk, 1976.
- Rybicki H., *Życie po wyzwoleniu*, w: *Koszalińskie w Polsce Ludowej*, red. E.Z. Zdrojewski, Poznań 1975.
- Schönrock H., *Nowsza historia miasta Drawsko (1800–1945). Dramburg in der Zeit zwischen 1800 und 1945*, w: A. Malinowska, H. Schönrock, R. von Zadow, *Dravenborch-Dramburg – Drawsko 1297–1997. Beiträge zur Stadtgeschichte. Przyczynki do historii miasta*, Szczecin 1997.
- Sennerteg S., *Zemsta Stalina 1944–1945*, Warszawa 2007.
- Sobczak K., *Kierunek Bałtyk*, Warszawa 1978.
- Sobczak K., *Lenino – Warszawa – Berlin. Wojenne dzieje 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1973.
- Sroga A., *Karniacy*, Warszawa 1979.
- Sroga A., *Na żołnierskim szlaku*, Warszawa 1975.
- Szczerbiński H., *Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1980. Sytuacja ekonomiczna, prawna i polityczna*, Warszawa 2002.
- Szrubka T., *Szkolnictwo i oświata w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
- Szwed J., *Wspomnienia. Wyzwolenie ziemi drawskiej w 1945 r.*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
- Szymański A., *Salwą ognia*, Warszawa 1974.
- Śliwiński J., *Moja pierwsza akademia*, Warszawa 1974.
- Śliwiński J., *Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie*, Warszawa 1965.
- Tsourasa P., *Niemieckie wojska pancerne na froncie wschodnim. Generał Erhard Raus i jego pancerne dywizje w Rosji 1941–1945*, Warszawa 2002.
- Ways S., *Od Stecówki do Łaby. Z dziejów 10 Pułku Piechoty*, Warszawa 1962.
- Wojciechowska J., *Administracja i stosunki społeczno-polityczne w powiecie drawskim w latach 1945–1969*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.

- Wojciechowska J., *Ruch Ludowy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1949*, Kraków 1977.
- Wojdalski Z., *Wkład Ludowego Wojska Polskiego w rozwój życia gospodarczego ziem zachodnich i północnych*, w: *Ludowe Wojsko Polskie w walce, służbie i pracy na ziemiach zachodnich i północnych*, red. S. Gacia, Poznań 1983.
- Zajchowska S., Jasiok A., *Stosunki ludnościowe i sieć osadnicza w powiecie drawskim*, w: *Dzieje ziemi drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań 1972.
- Zdrojewski Z., *Niektóre problemy aktywizacji małych miast w województwie koszalińskim*, „Rocznik Koszaliński” 1968, nr 4.
- Złocieniec dawniej i dziś – 675 lat*, Złocieniec 2009.
- Zmysłowski A., *30-lecie Zakładów Przemysłu Wełnianego w Złocięncu (Kronika ZPW)*, 1977.
- Zwoliński S., *Wkład Ludowego Wojska Polskiego w utrwalanie przemian społeczno-politycznych na ziemiach zachodnich i północnych*, w: *Ludowe Wojsko Polskie w służbie i pracy na Zachodnich i Północnych 1945–1950*, red. S. Gacia, Poznań 1983.

**Marcin Tomasz Kuchto** (ur. 1978) – nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie, absolwent historii i pedagogiki resocjalizacyjnej w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku (2002 i 2005) oraz studiów podyplomowych: wiedza o społeczeństwie i historii najnowszej w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (2004), wychowanie fizyczne z gimnastyką korekcyjną oraz przysposobienie obronne, edukacja dla bezpieczeństwa i koordynator bezpieczeństwa placówek edukacji i kultury w Uniwersytecie Szczecińskim (2008 i 2010), oligofrenopedagogika w Collegium Balticum w Szczecinie (2017). Pasjonuje się dziejami Ziemi Drawskiej. Jest autorem licznych artykułów w prasie lokalnej, a także publikacji książkowych: *Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bolegorzynie* (2009), *Dzieje polskiego Kalisza Pomorskiego w latach 1945–2010* (2012) i *50 lat Nadleśnictwa Drawsko 1962–2012. Las naszym dziedzictwem* (współautor) (2013).